



Krakow  
10839

1

Mon. Si. Dr.

P

*Caro 94*

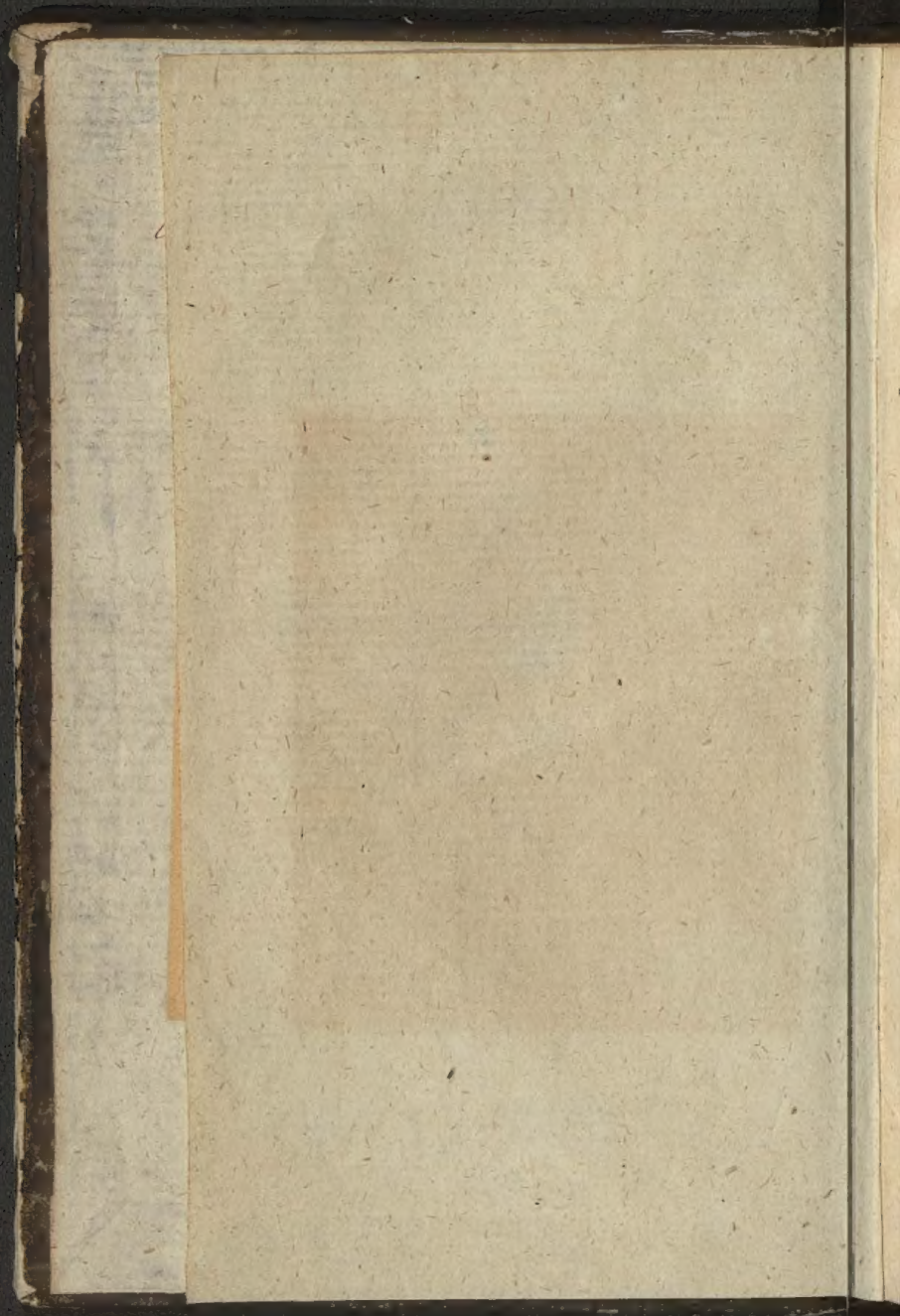


VIII. 11. 000

IX. 5. 118



pp. 1.





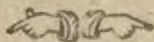
NAUKA  
PRAWODAWCTWA

PRZEZ  
KAWALERA  
KAIETANA FILANGIERI  
*Napisana po Włosku*

---

TŁUMACZENIA

WINCENTEGO ROCHA  
KARCZEWSKIEGO.  
TOM IV.



W WARSZAWIE

---

w Drukarni Piotra Dusfoura Konfilyiarza  
J. K. Mei, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:  
M. DCC. XCI.

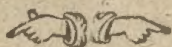
NAUKA  
PRAWODAWCTWA

PRZEZ  
KAWALERA  
KAIETANA FILANGIERI

*Napisana po Włosku*

---

TŁUMACZENIA  
WINCENTEGO ROCHA  
KARCZEWSKIEGO.  
TOM IV.



W WARSZAWIE

---

w Drukarni Piotra Dufoura Konfyliarza  
J. K. Mei, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:  
M. DCC. XCII.





*Nec enim is solum Reipublicæ prodest,  
qui candidatos extrahit & tuetur  
reos, & de pace belloque censet,  
sed qui juventutem exhortatur, qui  
in tanta bonorum principiorum ino-  
pia, virtute instruit animos, ....  
in privato publicum negotium agit.*

*Seneca. Lib. de Tranquillitate animi  
Cap. 2.*

108391

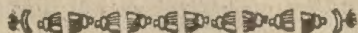
NAUKI PRAWODAWCTWA  
CZĘŚCI TRZECIEJ  
DALSZA OSNOWA

PROCESSU KRYMINALNEGO

CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ I.

*O Zapozwaniu Zbrodniarza czyli Wi-  
nowaycy i bezpieczeństwie osoby jego.*



Po Prawnem zaniesieniu obżalo-  
wania, bądź przez oskarżyciela u-  
Aij



rzędowego, bądź przez szczególnego Obywatela, zapozwanie albo pociągnięcie do sądu obżałowanego, powinno tuż następować po tey pierwszej sądowniczey operacyi. W Rzymie te dwa akty, bywały zazwyczaj nieoddzielne. Oskarżyciel prowadził obżałowanego przed Pretora, i w jego przytomności składał swoje obżałowanie; (1) ale jeżeli obżałowany

---

(1) *Reum fieri est apud Praetorem legibus interrogari, cum in jus ventum esset, dicebat accusator apud Praetorem reo. Ajo te Siculos spoliasse; si tacuisset lis ei aestimabatur, ut victo; si negasset petebatur à Magistratu dies inquirendorum ejus criminum, & instituebatur accusatio. (Asconius)* Ten sposób równie zachowywany bywał w sprawach Cywilnych iak kryminalnych, z tą

zdrażał się stawić; jeżeli podey-  
rzenie ucieczki mogło padać na

---

tylko różnicą, że w sprawach  
cywilnych, samo umilknięcie  
obżałowanego, skutkowało zu-  
pełne przekonanie. Nie tak szła  
rzecz w sprawach kryminalnych;  
bo jakośmy uważyli, samo ze-  
znanie obwinionego, nie mogło  
z siebie samego stanowić zupeł-  
nego dowodu. Gdy Asconius  
mowi, si tacuisset lis ei aestima-  
batur ut victo, mowi zatem o  
skutku pieniężnym czyli cywil-  
nym, który sprawiało milczenie  
obżałowanego, a nie o skutku  
kary czyli penalnym; bo Pra-  
wo ustanowiło było przeciwko  
występkowi o którym tutaj rzecz  
mamy, oprócz restytucyi, karę  
wygnania. Słowem, w przypad-  
ku o którym mowi Asconius, mil-



niego; jeżeli nie był przytomny; Prawo, które się nie domagało po oskarżycielu usiłowań przechodzących jego siły, przybywało mu,

---

czenie obżalowanego przemieniało obżalowanie kryminalne na obżalowanie cywilne, a że w obżalowaniu cywilnem, milczenie lub zeznanie obwinionego, stanowiło dowód zupełny, Pretor nakazywał to co nazywano *æstimatio litis*; ale jeżeli oskarżyciel dopominał się kary, możemy się domyślać, że na ow czas, pomimo milczenie winowaycy, należało popierać sprawy, aby modz potępić. Oświeceni juryskonsulci, nie odrzucają podobno, mego w tej mierze domysłu. Ustanawiam go tutaj, nie przyłączając wszystkich dowodów, które go usprawiedliwić mogą.

pod ow czas, na pomoc, i przepisywało iakiemi krokami iść miał w tey mierze, podług rozmaitych okoliczności wydarzyć się mogących.

Jeżeli obżałowany nie był przytomny, zapozywano go po trzykroć, a pomiędzy każdym zapozwaniem bywała pauza dni dziewięciu. *I dla tego to takowe zapozywanie nazywano Citatio per triduum.* (*Vid. leg. 1. § seq. ff. de req. vel. absent. damn; § leg. 10. ff. de public. jud.*) Jeżeli w dni trzydzieści po pierwszym zapozwaniu nie stawał przed urzędem, brano w sekwestr jego majątek i w biegu roku, musiał się oczyszczać z nieposłuszeństwa Prawu. Po upłynionym tym czasie, skarb publiczny zabierał jego majątek, a na ukaranie nieposłuszeństwa, ogółano go z Prawa odzyskiwania zabranego majątku, gdyby nawet w na-



stępnych czasach, najyawniey dowiodł swoiey niewinności (1) Temi

---

(1) To ustanowiły Prawa następujące: leg. 1. § 2. ff. de requirendis absentibus damnandis; leg. 1. 2. § 3. cod. de requirendis reis; leg. 2. c. d. exhib. § transmit: reis. Ten zwyczaj kwitnął i w Atenach, cożkolwiek odmiennie. Pollux leg. 8. cap. 9. Codices Lombardow prawie toż samo przepisywały iako i kapitulłaria Karola Wielkiego i Ludwika Łaskawego; tam iednego tylko więciy wyciągano zapozwania, a czas między zapozwaniem a zapozwaniem upływający, był znakomit-szy. Zobacz Codicem Lombardow, lib. 2. tit. 43 iudzież Capitularia Karola W. i Ludwika Łaskawego lib. 3. cap. 45 de monitione secundum legem ad mallum. Zobacz ieszcze co w tej mierze stanowią Pra-

to granicami ujęto surowość nieuchronnie potrzebną Prawo srożące się przeciwko nieposłuszeństwu krnąbrnych Obywateli. Prawa nie miało mocy potępiania ich przed wysłuchaniem onych. (2) Ten dziki zwyczaj o którym wkrótce mówić będziemy, jest późniejszy od jurisprudeneyi Greckiey i Rzymskiej; winien on swoy początek okolicznościom szczególniejszym

---

*wo Salickie tit. 1. i Codex Visigot :  
lib. 2. tit. 1. c. 18.*

(2) *Leg. 3. ff. de absentibus; lib. 5. ff. de pœnis; leg. 1. ff. de requir. vel absent. damnator.* Kładziemy tu słowa Marciana na to Prawo: Hoc jure utimur, ne absentes damnentur, neque enim, inaudita causa, quemquam damnari æquitatis ratio patitur &c.

( *Zobacz Konstytucye Sycylijskie Fryderyka lib. 2. tit. 3.* ) a swoją nieieyszą exystencyą w Europie, występney gnusności tych, którzy nią rządzą.

Lecz Prawo nie tylko zapozywania używało w zamiarze pociągnięcia oskarżonego do sądu, i uwiadomienia go o zaniefionem przeciwko niemu obżałowaniu. Jeżeli obżałowany był prawnym trybem zapozwany przed sąd, a niechciał stawąć; lub jeżeli zbrodnia, o którą go obżałowano, była bardzo ważna lub tak znakomitą: iżby go samo nawet zabranie majątku, sama utrata Ojczyzny, wstrzymać od ucieczki, podług zwyczajnego sposobu myślenia, nie zdołała; pod ow czas Prawo pozwalało Urzędowi nakazania aresztu osobistego, aby zbrodnia nie uszła bezkarnie,



(1) ale się nie chwytano tego strasznego a koniecznego środka, tylko w arcymałej liczbie przypadków; w których zbrodnia była ogromna, a pogarda Praw i powagi czyli władzy Prawodawczej, ze wszech miar oczewista. Był to pewien gatunek wojny pomiędzy interessem publicznym, a wolnością partykularną Obywatela; ale w tej wojnie przestrzegano maxym sprawiedliwości; a Obywatel który był jej celem, zawsze postrzegał, że ręka ścigająca go, była ręką Ojca a nie zawziętym ramieniem okrutnego Tyrana.

Jeszcze mocniej potwierdzał się w tem zbawiennem mniemaniu, gdy

---

(1) *Leg. 7 de custod. & exhib. reor. i Prawo wyżej przytoczone z. cod. de exhib. & transm. reis.*

stawał przed przyzwoitym urzędem; znajdował tam oskarżyciela swojego, słuchał obżalowania, i odpowiadał na zapytania urzędnika ściągające się do wyjaśnienia prawdy tego co mu zarzucano. Szczerość, jasność, uszanowanie winne Obywatelowi, towarzyszyły tym wywiadam prawniczym. (1) Je-

---

(1) *Leg. Divus 6. dig. de custod. & exhib. reor.* Mogł jeszcze zarzucać opozycje zwane odwołaczącami, (*delatorias*) jeżeli oskarżyciel nie miał Prawa obżalowania, jeżeli sądził nie być właściwym do jego sprawy niezgodny; jeżeli *libellus accusationis*, zawierał w sobie jakie sprzeczności, jeżeli miał przywilej; podług którego nie wolno go było nikomu zaskarżać. Te *excepcje* powinny być być zarzucone wprzód, niżby oskarżonego puszczono.

żeli zaprzeczał, jeżeli oświadczał  
że obżałowanie przeciwko niemu  
zaniezione było fałszywe, użycza-  
no pewną liczbę dni oskarżycielo-  
wi, na dowiedzenie i stwierdzenie  
rzeczywistości swego obżałowania;  
tudzież obżałowanemu, na bronie-  
nie się przeciwko zarzutom oskar-  
życiela (*Sigonius de judiciis lib. 2.  
c. 10.*) Jeżeli w pewnych okoli-  
cznościach, prowadzono go do wię-  
zienia, aby sobie ucieczką nie zie-  
dnał bezkarności, nie na tem nie  
traciła jego niewinność, ani na nią  
żadna ztąd nie spływała zakłada:  
nie pokrzywdzano go żadnem po-

---

*no w spory sprawy, to jest wprzod  
nimby sprawa stała się sprzecznomo-  
wną, czyli wprzod niżby w niej u-  
znano kontradykcyę. Leg. 15. §.  
7. ff. ad leg. Jul. de adult: leg. 33.  
cod. ad leg. Jul. de adult.*



deyrzeniem sromotnem: widział obwiniony że i oskarżyciel temu samemu losowi podpadał, i że Prawo nie wykraczało z granic bezstronności. (1) Za zwyczaj zostawiano go przy zupełney wolności na słowo zaręczyciela dającego rękoymią (*fidejussor*) i oddawano go pod straż iakiey znakomitey a szacowney osobie. (2)

---

(1) Leg. 2. cod. de exhib. & trans. mit: reis, leg. ult. cod. de accusat. Prawa te chcą, aby osoba oskarżyciela równie iak osoba obwinionego, strzeżona była; gdy obżalowanie, dąży do ściągnięcia wyroku śmierci na głowę obwinionego.

(2) Leg 1. dig. de custod & exhib. reor. Wiemy dostatecznie, że wspólnicy Katyliny, gdy ich

Prawo arcy-przyjazne wolności człowieka które Rzymianie podobno od Ateńczyków wzięli (2)

---

odkryto i przywołano przed Senat, oddani byli pod straż i baczenie kilku Senatorów, lubo występki ich miał być, czyli powinien być, karany śmiercią po zapadnięciu wyroku (*Salust: Catilinæ Conjur.*)

(2) *Wypisujemy tutaj to Prawo Ateńskie w tych wyrazach, w jakich nam je dochował Demostenes. Jus ne esto senatui Atheniensium aliquem vincere, si sponsores tres dederit ejusdem census; nisi quis ad urbem prodendam, aut popularem statum evertendum conspiraret. (Demosthenes in Timocrat.) Urzędnicy wchodząc w posiadłość urzędów swoich, wyko-*

a które od Rzymian przeszło do Angielczyków, zabraniało urzędnikowi, trzymać w więzieniu obżałowanego, który dawał kaucyą za swą osobą takiego obywatela: te tylko osoby wymienione Prawo wyłączało od tej prerogatywy, które obżałowane zostały o najo-  
kropniejsze zbrodnie, (2) ale

---

niwali przysięgę. iako wiernie tego Prawa strzedz będą. (Potter. Archæol. g. græc. lib. I. cap. 18.),

(2) *Ulpianus. libr. 7 de Officio Pro-Consulis*; mowi: *Divus Pius ad Epistolam Antiocherisum græce rescriptit, non esse in vincula conjiciendum eum, qui fide jussores dare paratus est. nisi tam grave scelus admisisset eum; ut neque fidejussoribus, neque militibus comunitacy*



i tacy zbrodniarze mieli dla siebie wszystkie względy winne obywatelowi, aż do owej chwili, w którym ich przekonano nayoczewistszym sposobem, o zarzuconych występkach. „ Nasza sprawiedliwość, ( mowi pewien Cesarz wie-  
dnem Prawie) która nigdy się nadto srożyć nie zdoła przeciwko wł-  
nowaycy, i nasza ludzkość, która nigdy nie może być nad to łaskawa na przeciw niewinnego,

---

*ti debeat; verum hanc ipsam carceris penam ante supplicium sustinere.*  
Vide leg. 3. ff. de custod. & exhib. reor. I to to właśnie znane jest w Prawie Angielskim pod tytułem: *habeas corpus*. Zobacz Blacktona Cod. Crimin.: Chap. 22.

„ nie dozwala aby ten , ktorego  
 „ spotkało nieszczęście obżałowania ,  
 „ był ciągniony do więzienia ,  
 „ aby w niem ręce jego miały być  
 „ obciążane haniebnymi okowami  
 „ przeznaczonemi dla zbrodni . i a-  
 „ by mu głębokość lochu na wię-  
 „ zienie przeznaczone miała od-  
 „ bierać widok światła ; i owszem  
 „ nakazuje przeciwnie , aby te  
 „ miejsca zabezpieczające nam o-  
 „ soby obżałowanych ani budowa-  
 „ ne pod ziemią , ani w cieniach  
 „ nieprzebitych ukrywane nie by-  
 „ ły ; chce taż sama sprawiedliwość ,  
 „ aby nędzarze w nich przytrzy-  
 „ mani , przy zbliżaniu się nocy ,  
 „ wyprowadzani byli do przyślon-  
 „ ku więzienia , gdzieby mogli od-  
 „ dychać wolniejszym i zdrowszym  
 „ powietrzem , aby na koniec za  
 „ roziaśnieniem dnia wolno im by-  
 „ ło patrzeć , oddychać świeżem  
 „ porankowym powietrzem , i o-

„grzewać się pierwszemi wscho-  
 „dzącego słońca promieniami. (1)

Prawodawcy Europejscy ! te  
 to były Prawa Narodu, który na-  
 wet po utracie wolności swojej,  
 własnym swym ciemężycielom i  
 Tyranom szanować się kazał. Ja-

---

(1) *Leg. 1. cod. de custod. reor.* Zo-  
 bacz także inne oprócz tych Pra-  
 wa, które surowo nader przyka-  
 zywały, aby się żaden sędzia nie  
 ważył długo przeciągać sprawy  
 obciążonych, i dla bezpieczeń-  
 stwa osoby osadzonych w więzie-  
 niu, a to, by nie cierpiał nie-  
 winny, i by nad winnym, nie  
 wywierał urząd żadnych męzar-  
 ni. *Leg. 1. 8. 1. Cod. de custod.*  
*reor. leg. 5. cod. eod. leg. ult.*  
*cod. ut. int. cert. temp. crim. quæst.*  
*tern.*



kimże się to okropnem przeznaczeniem stało, że Narody wasze skazane są na utratę obojga tego nieoszacowanego dobra. Jeżeli za sprawą naszej słabości utraciliśmy Prawo domagania się od was winnego szacunku, niechay opłakane przeznaczenie nasze, przynajmniej litość waszą poruszy. Na słonce obfitości, dostatku i wielkości; otoczeni blaskiem Tronu, w pośrodku roszkoszy wrzawliwych i zmyślonej radości wszystkich nadskakujących skinieniom waszym; w pośrodku tej czarowniczej harmonii, która się po Pałacach waszych rozlega, ięki nieszczęśliwych nędzarzy, dzikimi waszemi Prawami uciśnionych, nie mogą się do uszu waszych przedrzeć. Ah! naytkliwszy, nayczulszy człowiek, w ten czas dopiero zdoła się rozrzewnić nad cudzem nieszczęściem, gdy sam goryczy zle-

go losu zakosztujcie. Jakimże cudem, dusza Króla rozpieszczonego, mogłaby otworzyć wstęp do siebie uczuciu dolegliwości innych? A więc odważcie się wymknąć z więzów tey nieszczęsney wielkości; odważcie uczynić ofiarę z kilku chwil rozkoszy; zwróćcie oczy na te więzienia, gdzie tyśiące waszych poddanych omdlewają w nudności, zwałeniu i strachu; rozważcie uważną myślą te smutne pamiątniki nędzy ludzkiej i dzikości tych, którzy niemi rządzą; przybliżcie się do tych murów straszliwych w których wolność skrępowana łańcuchami, a niewinność pobrała z występkiem szlochania. Zedrzejcie z siebie ozdoby iedynowładnego zwierzchnictwa, weźcie odzież prostego obywatela; tak przybrańi każcie się prowadzić ku temu podziemnemu lochowi, do którego światło słoneczne nie przedarło się

ani razu ; ku temu podziemnemu lochowi , w którym żyje zagrzebany nie sprzyśięgły oyczyzny , nie-przyiaciel , nie podły zaboyca , ale Obywatel niewinny i spokojny , ktorego tam ręką nieznaiomego nie-przyiaciela wtrąciła , i który się zdobył na tyle męztwa , iż śmiał popierać niewinności swojej w obecności zaślepięnego i przewrotnego sędzi. Jeżeli zaduch , smrod i zaraza tych grobow budowanych od wściekłej żądzy zemsty , jeżeli brzęk przeraźliwy łańcuchow , jeżeli ięki , które się po nich rozlegają , nie przerażają duszy waszey śmiertelnym strachem , kaźcie drzwi ich odwalić ; przybliżcie się do straszdyła w nich mieszkającego ; przy żałobnym połysku lampy oświecającej ten pamiętnik srogości , wpatrujcie się w twarz iego którą bladeść śmiertelna pokrywa ; spojrzycie na to ciało okryte ranami ,

rozciągnięte na przegniłym bar-  
logu. Niefteteż, nędzarz ten spo-  
koyne niegdyś nocy przepędzał w  
ościeniach domowych, pod opieką  
tych samych Praw, które go dzi-  
śla poruczają mękom i śmierci  
(1) Jeżeli się, na ten widok ser-  
ce wasze wzrusza, każcie odeysść  
przewodnikowi swemu do tych cie-  
mnych pomieszczeń. Zostawszy  
sami z tą nędną ofiarą Praw wa-  
szych; badaycie z niej przyczyny  
tylu okrucieństwa i nieszczęść.

---

1) *Luſtus, & ultrices poſuere cubilia  
curæ.*

*Pallentesque habitant morbi, tri-  
ſtisque ſeneſtus,*

*Et metus, & malesuada fames, &  
turpis egeſtas.*

Virgilius *Æned.* lib 6. vers. 278.

To ieſt rzetelne opisanie, mieysc  
przeznaczonych w Europie na  
więzienia.



„ Pewnie jestem , odpowie wam ,  
 „ zem nikomu , w życiu nic złego  
 „ nie wyrządził ; ale nie mogę  
 „ być równie pewnym , czy nie  
 „ mam możnego iakiego nieprzy-  
 „ iaciela . Zylem spokojnie za  
 „ pośrednictwem uczucia własney  
 „ niewinności i opieki Praw , gdy  
 „ mię nagle wyrwano z łona fami-  
 „ lii i wtrącono w to okropne wię-  
 „ zienie . W tym momencie śmier-  
 „ telny strach osiadł duszę moją !  
 „ lecz o Nieba coż się zemną dzia-  
 „ ło , gdy mię stawiono przed nie-  
 „ znanym sędzią , ktorego samo  
 „ weyrzenie , rzuciło w serce mo-  
 „ ie wszelkie okropności śmierci .  
 „ Nagle wyciągniony z poszrodka  
 „ grubych ciemności i odludności ,  
 „ stawiony nagle wśród jasności  
 „ słońca ; przerażony tyśiącem my-  
 „ śli okropnych , ktore zastraszo-  
 „ na imaginacya snuła ; drżałem  
 „ cały , i zaledwom śmiał rzucić



„ lękliwem okiem na udzielnego  
„ Pana moiego przeznaczenia. Są-  
„ dziłem, że w nim widzę mego  
„ oskarżyciela, ale mnie ostrzeżo-  
„ no, że on był sędzią moim; zu-  
„ chwałość i duma osiadały twarz  
„ iego, surowość spojrzenia i na-  
„ tężenie głosu, iego groźby, pod-  
„stępne i chytre badania zgola  
„ wszystko mi w nim, naygroźniey-  
„ szego wystawiało nieprzyziaciela.  
„ Nie uwiadomiwszy mnie z iakiey  
„ pobudki przed sobą stawic się ka-  
„ zał, zadał mi kilka zapytań o-  
„ golnych o rozmaitych sprawach;  
„ niektore z nich wiadome mi by-  
„ ły, ale o większey onych czę-  
„ ści, pierwszy raz pod ow czas  
„ słyszałem. Nie mogąc przeni-  
„ knąć celu iego badań, ani związ-  
„ ku onych zobopolnego, odpowie-  
„ działem nayprzod iak mogłem  
„ nayszczerzey, nie tając com wie-  
„ dział, ani się przyznając do te-

„ go, co mi niewiadome było.  
 „ Widziałem że twarz iego mieni-  
 „ ła się, z ponurości do wyjaśnie-  
 „ nia, z zapalczywey podeyrzli-  
 „ wości i groźności, do uśmiechu  
 „ i łagodności przechodząc, iak  
 „ gdyby mię w odpowiedziach pod-  
 „ chwycił; niekiedy znowu obwi-  
 „ niał mię o kłamstwo i przeci-  
 „ wność w mowie. Gdym mu  
 „ drżący odpowiadał, boiaźń mo-  
 „ ią przypisywał poczuwaniu się  
 „ do występku; gdym mu od-  
 „ powiadał śmiało stałość umy-  
 „ słu mego brał za wymuszoną od-  
 „ wagę i za bezcelność udetermi-  
 „ nowanego zbrodniarza. Te wymo-  
 „ wki, te fałszywe tłumaczenia mo-  
 „ ich słow i tonu moiego głosu, bar-  
 „ dziey ieszcze pomiejszały wyobra-  
 „ żenia moje zatrważając rozum,  
 „ iuż i tak utrudzony mnostwem a  
 „ rozlicznością nie mających z so-

„ bą związku zapytań. Pod ow czas,  
 „ inżem nie pomniał, ani com po-  
 „ wiedział, ani com wiedział; tom  
 „ tylko postrzegł, że badania, kto-  
 „ re mi się z razu zdały bardzo  
 „ obojętne, stawały się arcy wa-  
 „ żnemi. I w tey chwili uległem  
 „ pod własną słabością i boiaźnią,  
 „ zacząłem milczeć i zaprzeczać.  
 „ Nie pamiętając już com dawniey  
 „ powiedział, niechciałem wydać  
 „ się, na niebezpieczeństwo popeł-  
 „ nienia sprzecznomowności. Mo-  
 „ cniey zatrudniony własną nie-  
 „ winnością, niżby zbrodniarza za-  
 „ trudnić mogło zupełne przekona-  
 „ nie o popełnionym występku,  
 „ widziałem, że im dłużej trwa-  
 „ ły inkwizycye moje, tym mo-  
 „ cniey się utwierdzał sędzia w po-  
 „ wziętem na mnie porozumieniu,  
 „ tem pewnieyszą sam sobie go-  
 „ towałem zgubę. Słowem po tey  
 „ długiey a straszliwey utarczce,



„ zaprowadzono mię na to miey-  
 „ sce , nie uwiadomionego bynay-  
 „ mniej o dalszym losie,

„ Raz ieszcze patrzałem na o-  
 „ twarcie tey bramy a to pod ow-  
 „ czas , gdy mię powtornie pro-  
 „ wadzono przed sędzię końcem  
 „ znieśienia z powieściami moimi,  
 „ zeznania świadkow , ktore mi  
 „ zupełnie nie wiadomo było. Py-  
 „ tano mię , czyli ich znam , czy-  
 „ li im mam co zarzucić ; a ia pier-  
 „ wszy raz na ten czas słyszałem  
 „ ich nazwiska , pierwszy raz o-  
 „ glądałem ich twarze. Nie wiem  
 „ iakie związki mogą mieć z mo-  
 „ im potwarcą lub z osnową oskar-  
 „ żenia ; bo mi dotąd nie dano po-  
 „ znać ani oskarżyciela , ani po-  
 „ twarcy , ani iego obżalowania.  
 „ Musiałem przyjąć tych świad-  
 „ kow , bom im nie miał co zarzucić,  
 „ ale ktoż wie czyli się nie sprzy-

„ sięgli na moją zgubę. Tego przy  
 „ najmniej dorozumiewać się po-  
 „ winieniem, bo gdyby byli przeciw-  
 „ ko mnie nie świadczyli, nie przy-  
 „ zywałby ich sędzia przed siebie,  
 „ aniby ich powieści znośli z mo-  
 „ iemi. Imaginacya moja, wysta-  
 „ wia mi okropny spisek, prze-  
 „ ciwko mnie napięty, a męczar-  
 „ nie ktore ponoszę, są poprzedni-  
 „ kami śmierci. Jeżeli moje wy-  
 „ znanie potrzebne jest do przy-  
 „ spieszenia zguby moiej nieod-  
 „ włocznie dopomogę niem zamy-  
 „ słom nieprzyjaciół, bo już dłu-  
 „ żey nie wydołam znieść okro-  
 „ pnego stanu w ktorem mnie wtrą-  
 „ cono. Jużbym był nawet dotych-  
 „ czas uczynił to wyznanie, gdy-  
 „ by mi były znaiome wszystkie  
 „ okoliczności zbrodni, kto ktorey  
 „ się ma ściągać, i gdyby mi Re-  
 „ ligia nie zabraniała kłamać. Do-  
 „ zorca więzienia bezprześcanku

„ mię zachęca do uczynienia go ,  
 „ obiecuie mi dać wszystkie do te-  
 „ go potrzebne nauki; uymuie mi  
 „ częśćkę chleba, który prawo na  
 „ wyżywienie moje naznacza; każe  
 „ mi całe dni przepędzać w do-  
 „ skwiernym ogniu pragnienia; nie-  
 „ kiedy urąga się ze mnie i straszy  
 „ katownią; inną razą obiecuie hoy-  
 „ nie czynić, zadosyć potrzebom  
 „ moim, byłem tylko wyrzekł to  
 „ kłamliwe zeznanie, zeznanie iak  
 „ on pawiada, które nie do czego  
 „ innego posłużyć może, tylko do  
 „ przyspieszenia wyroku; bo i  
 „ bez niego przekonany zostanę.

„ Do groźb srogich katowni przy-  
 „ daie jeszcze inne nierównie stra-  
 „ szliwsze: powiada, iż zgotowa-  
 „ no dla mnie więzienie storazy  
 „ okropnieysze nad to w którym  
 „ zostaie, zaprowadzić mię do  
 „ niego mają, skoro się sędziemu

„ ciepłości przebierze. Podług  
 „ opisu który mi dał nielitościwy  
 „ dozorca, więzienie to, połowę  
 „ ma być niższe odemnie, i ty-  
 „ le tylko długości ile zabrać mo-  
 „ że siedzący człowiek. Aby zaś  
 „ odięto ręką moim i ten szczą-  
 „ tek wolności ktorej im zostawu-  
 „ ią kaydany, przykuja je, iak  
 „ mowi, do nóg, a obca ręka co-  
 „ dziennie będzie kładł kawał  
 „ chleba w usta moje, codziennie  
 „ będzie je zakrapiać kilką kropli  
 „ wody. Tym tyrańskim sposobem  
 „ przedłużać będą życie moje aż  
 „ do ostatnich męczeństw.

„ Nie mogę rozumieć: aby te  
 „ postrachy i groźby płonne były  
 „ miały; lub aby powiększał okro-  
 „ pność lochu zgotowanego dla  
 „ mnie: stan mój niniejszy prze-  
 „ konywamnie, że wszystko uczy-  
 „ nie mogą tak Prawa, które po-



„ wodzią sędziami , iak sędziowie  
 „ którzy wykonywają Prawa. Już  
 „ zatem przedsięwziąłem uczynić  
 „ to kłamliwe wyznanie, bo ono tyl-  
 „ ko może mi śmieć przyspieszyć  
 „ ktorey wzywam co chwila ; to  
 „ mnie zaś dotąd od niego wstrzy-  
 „ mywało, iż wstęp do niego mam  
 „ sobie uczynić pierwszym w życiu  
 „ moiem krzywo - przyśięstwem.

Prawodawcy , Krolowie , Mo-  
 narchowie , Oycowie Narodow,  
 iakoście się w Edyktach swoich na-  
 zywać zwykli, tobyście zaiste uy-  
 rzeli, tobyście usłyszeli, gdybyście  
 choć na moment, poszli odwiedzić  
 tę częśćkę waszych poddanych,  
 ktora piie smutny kielich, wzdy-  
 chanie łez serdecznie za wydartą  
 sobie wolnością. Obraz ktory pod  
 oczy wasze podsunąłem, nie jest  
 upiękrzony ozdobami wymowy ;  
 nie ożywił go zapal entuzyazmu ;  
 a na-

a nawet , pełen uszanowania ku ludzkości , a podobno przed wyuzdaną wściekłością naśladowania , ukryłem zwyczaj nierownie jeszcze okrutniejszy , który dotąd okrywa sromotą pewne mocarstwa Europejskie. Jeżeli moje pismo przedrze się aż przed trony wasze ; jeżeli zwycięży wszystkie zawady , które odpychają prawdę od miejsc na których połyskują purpury i złoto ; jeżeli przy boku waszym nie będzie żadnego dworaka , któryby prawdy wyluszczone odemnie okrywał szyderstwem i zabawną pogardą , zdołacież dłużej patrzeć na skutki tyranii , codziennie wzrastające w waszych Monarchiach świetnych , okazałych , łaskawych z strony cnot waszych , ale despotycznych i krwawych z strony Praw nierozumnych ? ....  
Lecz spuśćmy już załonę na ten okropny obraz niebezpieczeństw ,

*Nauka Praw: Tom IV. C*

na iakie wystawiona jest wolność nasza. Zamiast niepożytecznego szlochania nad tak ciężkimi kłóskami, zatrudniemy się wyborem lekarstw, niechay nas przynajmniej łatwość użycia onych pocieszy. Zobaczymy iakby można sprościć i naprawić tę część procesu kryminalnego, któregośmy już wszystkie przywary wskazywali.

---

---

## ROZDZIAŁ II.

*Jaką reformę wprowadzić należy w tę część Processu kryminalnego.*

Jeżeli która część systematu jurisprudeneyi Rzymiskiey, powinna być całkowicie od nas przyięta, to zapewne ta, która ma rzecz o zapożyczaniu obżałowane-

go, oraz zabezpieczeniu jego osoby. Widzieliśmy iak była prosta i iak sprzyiała wolności Obywatela. Zapozywać człowieka obwionego o iaką zbrodnią, prowadzić go przed sąd przyzwoity, dać mu poznać iego oskarżyciela, pokazać mu i wyłuszczyć istotę obżalowania przeciw niemu zaniefionego; badać z niego bez tajemnicy prawdziwość wszystkiego, co przeciw niemu zeznaia; nie pokazywać najmniejszego uprzedzenia ani względem tey, ani względem owey strony; wyznaczyć taką liczbę dni obżalowanemu do usprawiedliwiania się, iaka wyznaczona będzie oskarżycielowi do poparcia i wywiedzenia prawdziwości obżalowania przez się zaniefionego; znieść wszystkie akta *extrajudicialia*, czyli za sądowe albo zaoczne; te wszystkie nieprzyzwoite spory pomiędzy obżalowanym a sędzią, te

Cij



wszystkie gwałty, te sidła chytrze  
stawiane, które sromotę i hańbę  
przynoszą ninieyszemu układowi  
processu, a które płodzą tak zna-  
komite występki; oswobodzić spra-  
wiedliwość z tey samowolney cie-  
mności, którą się powłoczy za spra-  
wą tajemnicy *informacyi*; zarzucić  
i zakazać tych przyłęg niepo-  
żytecznych, których się doma-  
gaia od oskarżonego, a które ten  
tylko wyprowadzaia skutek, iż się  
krzywoprzyśięstwa rozmnażaią, a  
to drogę wędzidło, które w ten  
czas tylko utrzymuie ludzi, gdy  
ostrożnie i roztropnie używane  
bywa, słabieie; nie przechodzi od  
tego badania, od tych inkwizycyi  
do uwięzienia, chyba w tym tylko  
przypadku, w którymby się można  
lękać ucieczki obżałowanego. i  
w którymby zachodziła potrzeba  
ukarania go za wzgardę powagi

prawey; (1) zostawić osobę ie-  
go na wolności pod rękoymią rę-

---

(1) *To jest gdy człowiek zapozwa-  
ny przyswoicie, nie chce uporczy-  
wie, stać w sądach. W stanie  
niniejszym processu, dekret uwiezie-  
nia powinny poprzedzić iakoweś  
znaki, ślady, nazwane ad captu-  
ram. Ale przypuściwszy systema  
obżalowania od nas podane, samo  
obżalowanie staie się śladem dosta-  
tecznym, ponieważ oskarżyciel,  
bądź publiczny bądź partykularny,  
nie moglby, nie mając najmocney-  
szych poznakow i śladow, nie mo-  
glby mówić, narażać na karę weto-  
wą, ktoraby tuż koniecznie nastę-  
pować po wszelkem obżalowaniu,  
zanieśionem z powodu płochoego u-  
brdania, lub zley wiary i hęci spo-  
twarzania. Do tego gwałtownego  
kroku uwiezienia, w tym tylko przy-*

czyciela, gdy natura występku i surowość kary ustanowioney Prawem, nie wymaga mocniejszego zabezpieczenia się o nim, tak zaradzić, aby nawet w dopiero wymienionym przypadku, straż obwinionego nie była strażą niegodną nie przyzwoitą dla niewinnego; poświęcić pewną część dochodów publicznych na wybudowanie więzienie, w którychby ludzcy poniżsi sprawiedliwości starali się wyrażać na sobie umiarkowanie, i szacunek, z iskiem Społeczność postępuje sobie względem tych na-

---

*padku, o którym namieniliśmy uciekaćby się można, ale tylko w tym iedynie, to jest, gdyby zapomniany nie słuchał pozwu, i gdyby go ciężkość występku, albo dola partykularna domicilii & honoris seu famæ, czyniły podryzanym,*

wet ktorzy zafużyli na wszelką iey nieufność; słowem postępować z obwinionym iako z Obywatelem, dopokąd zbrodnia iego zupełnie dowiedzioną nie będzie, te to są szczęśliwe skutki owego systemu wolności, ktore kwitło u Rzymian; te skutki, ieszczeby się za naszych dni odnowiły, gdybyśmy się zdobyli na odwagę przyjęcia go w całości. (1)

Stąd wynikłaby druga reforma. Obżałowanych nie trzymanoby w jednym więzieniu z winowaycami przekonanemi. Człowiek obżałowany o zbrodnią, nie powinien

---

(1) *Kto zechce zarzucać iakie, w tej mierze, trudności, niechay przeczyta do końca część ninieyszą, a sam sobie na nie odpowiedzieć potrafi.*

tracić Praw które ma do opinii publiczney, dopokąd tylko przekonany nie zostanie o popełnienie oney. Ale ta opinia publiczna, raczey z powodu środków, niż z powodu rzeczy samey, przywiązała pewien gatunek nieczci i niesławy, do uwięzienia. Aby znieść i zatrzeć tę niesławę, należałoby koniecznie, uczynić jawną różnicę pomiędzy obżałowanym, a rzeczywistym zbrodniarzem. Tym sposobem, uniknęlibyśmy jeszcze inney, jeszcze okropniejszey nieprzyzwoitości; to jest połączenia na jednym mieyscu, cnoty z występkiem. Nie zawsze obżałowany bywa występnym, ale się może nim stać, gdy pożyje o bok z zbrodniarzem. Zamknięty z winowajcami już potępionemi, oddycha powietrzem samey zbrodni; a ktoż wie, do jakiego stopnia ta zaraźliwa atmosfera, działać może na



iego umysł i jego serce? kto wie, jeżeli nieszczęśliwy ow człowiek, w którego że tak rzekę, aż do gruntu to powietrze wnika wszystkimi porami, będzie miał tyle sił, tyle męztwa, aby dostateczny dał odpor zjadliwemu jego wypływowi! Obżalowany, nie będąc jeszcze przekonany lub i winny, wielki ma interes w taieniu swego skazenia, ale ten ktoremu już wyrok obwieścił kary za popełnione nierządy, i który już niema takiego interesu, wszystkim swoim towarzyszom, otwiera grunt zbrodniczego serca; rozmawia zniemi, o uciechach i rozkoszach, których go domieściły popełnione występki; zapala ich imaginacją o powiadaniem nayokropniejszych łotrów; słowem staie się apostołem niegodziwości. Wiedzieć zaś należy, iż człowiek przyzwyozaia

się do wszystkiego, (1) z tey łatwości przyzwyczajenia się do wszystkiego wypada, że w miarę częstego rozmawiania o zbrodni,

---

(1) Pięknie tę rzecz wywodzi Charron, kładziemy tu oryginalny z niego wyjątek: *Que l'accoustumance puisse beaucoup nous le voyons clairement, en aie que les choses plus facheuses se rendens douces par l'accoustumancer. Les fôçats plorent, quand ils entrent en la galere, au bout de trois mois ils y chantent. Ceux qui n'ont pas accoustumé la mer palissent mesme en temps calme, quand on leve l'anchre, & les matelots rient durant la tempeste, la femme se desespere à la mort de son mary, dedans l'ancelle en aime un autre. De la Sagesse lib. 2. chap. 7.*

zmniejsza się w nas wstręt ku niej. I zbrodni nie zbywa na właściwym iey entuzyazmie, który się rozchodzi pomiędzy ludzi prędzey lub późnief; tak iak i cnota łowi sobie zwolenników, a pod ow czas boiaźń iuż przestaje bydź dostatecznem wędzidłem, na utrzymanie serca ktore powabny występku w wielowładną moc swoją poimał. Obżałowany, który wszedł niewinnym do więzienia, musi z niego koniecznie występny wychodzić. Interes ogólny, uczciwość publiczna, szacunek który się należy nieszczęśliwemu (ah! iakichżeby korzyści nie odniosła ludzkość gdyby przelozeni nad losem narodow i Obywateli, głęboko mieli wyrytą w sercu ową piękną maxymę Seneki Res sacra miser. Nędzarz, świętą iest rzeczą. Ten który się dopuszcza występk, iuż iest nędznym, że zasłużył na ochydę społeczeńności, ścigając na siebie suro-

*wość Prawa. Natura rzeczy ludzkich, nie dozwala żadney władzy, aby zbrodnią jego puszczała bezkarnie, ale sprawiedliwość, każdą władzę ostrzega, że się niegodzi paścić nad tym, który tylko karanym a nie męczonym byź zaflużył. Karać występnego jest rzeczą sprawiedliwości, męczyć go i dręczyć wykwinicie jest rzeczą dziczy, tyranii, okrucieństwa, nie rozumney zemsty i bydlęcej zaiadłości.) Prawie, pocziwości, zgoła wszystko woła o prędką w tey mierze reformę. Jeżeli zayrzemy w dzieie najsławniejszego w starożytności Narodu, Narodu równie sławnego miłością siedlisk oyczystych, pospolitego dobra, i wolności oraz uszczęśliwienia, każdego w szczególności Obywatela, jeżeli uważnie przebiegniemy Prawa Rzymskie, napadniemy na rozmaite ślady i pamiętniki, które nas przekonają z gruntu, że ważny ten obiekt nie wysunął się*

z pod czuynego oka światłych Prawodawców tey potężney Rzeczy-  
spolitey (1) Niechay sam czy-  
telnik rozbierze mocną uwagą wszy-

---

(1) Rzymianie mieli dwa gatunki więzień, iedne nazywano więzieniami, drugie miały nazwisko wolney straży (liberæ custodiæ,) zdaie się iż te liberæ custodiæ, były przeznaczone dla oskarżonych, którzy nie mogli mieć kaucyi (sidejussio) W drugich osadzano obżałowanych iuż przekonanych. Ułomek Sallustiusza względem współspiskowych Katiliny, przytoczony powyżey ułomek Titusa Liviusza który przytacza Sigonius (lib. 2. cap. 3. de Jud.) Prawo Venuleiusa. i drugie Prawo Scaevoli, pod tytułem digestu de custodia rerum; daie nam Prawo nieodzowne, do czynienia takowego domysłu.



stkie pobudki i korzyści reformy tak nieuchronnie potrzebnej. Ja na tem przestane, żem wytknął jakie powinna zaiąć cele, i żem pokazał podług iakiego układu powinna być wykonana. Zakończyłbym tutaj tę teorię, gdyby mi porządek wyobrażeń nie wystawiał pewnego bezprawia, o ktorem tylko namieniłem w rozdziale poprzedzającym, i-ktory godzien jest szczegółowego roztrząśnienia. Chcę tu mówić o wskazaniu *in contumaciam*, przyjętem od wszystkich Narodów Europejskich, a ktore nawet znajduję wśród wolnego Narodu ( Anglii ). Narod ten zda się go się dochowywać z uszanowaniem, niby pozostałego szczątku diwotwornej a starożytnej swej dziczy.

---

## ROZDZIAŁ III.

### *O wskazaniu em Contumaciam.*

Przed tem kontumacye czyli nie-  
stawienie się w sądzie, karano iak  
kontumacye, teraz karane bywaią  
iak kontumacye, a popełniających  
one karać zwykliśmy iak winoway-  
ców. Widzieliśmy że w juryspru-  
dencyi Rzymskiej, kontumacya ka-  
rana bywała utratą dobr, ma-  
iątku, ale nie utratą Praw dro-  
gich życia i obrony przyrodzoney  
(1) Zostawiły losy niniejszey ju-

---

(1) Zobacz cośmy powiadzieli o tem  
w pierwszej części processu krymi-  
nalnego. W Prawodawstwach sta-  
rożytnych nie znajdujemy żadnego  
śladu tej dzikości. W Rzymie nie-

risprudencyi zadanie tego ostatniego ciosu wolności cywilney tudzież Prawom nieprzełomnym, nie zartartym żadnym przeciągiem wieku, sprawiedliwości i rozumu.

---

*posłuszny zapozwaniu, karany był za nieposłuszeństwo, ale nie iako winny tej zbrodni o którą go obciążowano. Zobacz zbiór Praw Ateńskich przez Petita, lib. 4 de iudicibus tit. 2. leg. 2. Prawa Zydowskie były bardzo surowe względem wszystkiego co się ścigało do poszukiwania i ścigania występku; przecięż widzimy w iednym z tych Praw, że nikogo nie można było potępić bez wysłuchania go. Num 35. v. 12. To bezprawie zasięga początku swego od Narodów dzikich, iako w krotce zobaczymy.*

Pra-

Prawa Rzymskie iakośmy wi-  
dzieli, nie dozwalały wskazywać  
ani potępiać nieprzytomnych; a  
my je wzdaemy, potępiamy, z po-  
wodu tey samey pobudki (1) że  
są nieprzytomni. Jeżeli który nie-  
szczęśliwy człowiek, zastraszoney  
niebezpieczeństwem, któremu nay-  
rzeczywistsza niewinność podlega,  
z przyczyny błędow i przywar pro-  
cessu ninieyszego, ucieka lub u-  
krywa się, i jeżeli z głębi schronie-

- 
- (1) *Wielu juriskonsultow odważyło  
się utrzymywać, że chcąc karać nie-  
stawaiącego, nie należało się czekać  
dowiedzenia iego zbrodni, że ucie-  
czka obżalowanego jest aczewistym  
dowodem występku, że zbrodzień  
pogardą sprawiedliwości, którą  
popetnia nie stawiając po zapoznaw-  
niu, zasługuie na taką karę, na ja-  
kąby zasłużył, gdyby go prze-  
s.* Nauka Praw: Tom IV. D

nia w ktorem się zagrzebł nie sta-  
ie się posłusznym kilkokrotnym na-  
kazom sprawiedliwości; ieżeli mi-  
mo mocnego przekonania o niewin-  
ności swojej, nie śmie narażać się  
na spor, którego wszystkie złe wy-  
padki na niego spaść niezawodnie  
maią; ieżeli o podal idzie szukać  
przytułku, którego się nie spodzie-  
wa znaleźć w własnych ościeniach,

---

*konano o prawdziwości obżalowania.  
Takie to maxymy przewodniczą szu-  
funkowi sprawiedliwości w większej  
części Sądów Europejskich, w któ-  
rych błędy i przywary Praw łączą  
się ściśle z żalem i nierozsądkiem lu-  
dzi niemających prawdziwej misji,  
którzy na to tylko zdają się używać  
talentów swoich, aby Prawodawstwo  
coraz w nową śrogość i dzicz przy-  
bierać.*



pewien iest że będzie wyrokowany,  
 lubo słuchanym nie był. Prawo u-  
 zbroione tem strasliwem słowem  
 kontumacya, uważa go iako wy-  
 stępnego winowaycę; nieposłuszeń-  
 stwo iego nadaie sędziemu z Pra-  
 wem obwieszczenia go za wino-  
 waycę, Prawo ieszcze nierozsądniey-  
 sze, wyrokowania na niego kar,  
 iakie Prawa wymierzają zbrodni  
 i wykonania onych na portrecie  
 nieszczęśliwego. Jeżeli nie stawa-  
 iący, pozbawiony wszelkiey wia-  
 domości tego co przeciwko niemu  
 uknowano, lub nie śmiejący się  
 podać na okropne skutki roztrzą-  
 sania procesu, ktorego się lęka stać  
 ofiarą, nie stawa w sądach przy  
 sędhyłku czasu wyznaczonego Pra-  
 wami; zostaje pozbawiony wszel-  
 kich ratowania się szrodkow; wy-  
 rok zapada, traci majątek, i iego  
 i familią iego okrywa wieczysta hań-

ba, infamia. (1) Do tey niesprawiedliwości, inną ieszcze do-

---

(1) Musiałem użyć kilku wyrazow ogólnych mówiąc o tem wskazaniu czy wsządaniu in contumaciam, ponieważ lubo Codices Narodow Europejskich, w gruncie samey rzeczy są iednokształtne, przecież różnią się w pewnych obiektach, których przyrządzanie wcale nam się nie pożyteczne zdało, a które wcale nie należą do mego zamiaru. Roztrząsając wszystkie urzędowne Francuskie, konstytucye Sabaudzkie, Edykta Geneueńskie. Konstytucye Neapolitańskie i Xiege Prawodawczą Angielską czyli Codicem Anglicum, widziałem że wszystkie pomienione Rządy, przybrały i przyswoiły sobie też samą niesprawiedliwość, z różnemi tylko i odmiennemi modyfikacyami.

rzucają w niektórych krajach, a co gorsza, nierownie większą. Nie kiedy potępiają obżalowanego, i każdemu nie mał w szczególności dają Prawo zabicia go; stanowią cenę na jego głowę, a tym sposobem nadgradzają zbrodnią, która by, w innych okolicznościach, śmiercią karana była. Prawo zrywa nagle związki łączące niestawiającego w sądach z innemi Obywatelami; nakazuje występki przyuczający Obywatela do pogardzania życiem innych, i do broczenia rąk oziębłych we krwi braci swojej. Ta dzika i okrutna instytucya wyłęgała się w wiekach barbarzyńskich, a my nieprzerwanie zatrudnieni wyszukiwaniem w wiegach Prawodawczych starożytnych Narodów tego wszystkiego, co najnie rozsądniejszego mieć mogły, przejęliśmy że tak rzekę bogoboynie zwyczaj przeciwny wszy-

stkim maxymom natury i rozumu. (1)

---

(1) Prawo Fryderyka zawarte pod tytułem naszych konstytucyi (Neapolitańskich) *de forbanitis & forjudicatis* nieszczęściem dotąd trwa u nas w całej siojicy mocy. W tem prawie nadana jest każdemu moc zabicia nieposłusznego nakazowi stawienia się, a nawet na dopełnienie dziezzy wspomina Prawo o nadgrodzie dla tego, który go zabija. Zobacz Zbior Praw dzikich przez Lindenbrocka na karcie 762. Toż samo okrucieństwo kwitnęło niegdyś w Angli. Nieposłuszny zapozwaniu, w sprawach o pewne zbrodnie, był ceniony za głowę wilczą (*caput lupinum*) którą każdy miał Prawo odciąć od karku. Teraz okrutne to Prawo zostało zniesione, ale zachowano Systema wiska-

Ale jakimże kształtem poprawić to złe, aby natychmiast nie odmienić całego Systematu processu kryminalnego. Niechay sobie czytelnik przypomni, com powiedział na wstępie tej części. Przywary ogółu pociągają za sobą koniecznie przywary szczegółów. Przyprawiać te, nie tykając ogółu czyli całkowitości jest to pomnażać bezprawia i powiększać złe. Dopokąd Systema processu kryminalnego nie będzie zupełnie poprawione, dopokąd wszystkie niebezpieczeństwa padać będą na stronę obżałowanego; dopokąd z rozrządzenia Prawa będą wyrządzać obelżywość

---

*zywania nieposłusznego zapozwaniu iakby był dokładnie przekonany o zbrodni, za którą go pociągniono przed Sąd. Zobacz Blackstona Codex. Crimin: Angl. c. 24.*



iego honorowi, dopokąd będą dręczyć iego exystencyą, dopokąd mu nie ułatwią sposobow bronięcia się, słowem, dopokąd doli iego nie polepszą sposobami od nas wskazanemi; Prawo ktorego karze za ucieczkę lub nieposłuszeństwo przez wzdanie tak dzikie, tak okrutne, będzie złem nieuchronnie potrzebnem; nie może bydź zniesione bez rozplodzenia nowych nierządow. (1)

---

(1) *W niniejszym porządku rzeczy, gdyby utrata dobr i majątku była iedyną karą ustanowioną przeciwko nieposłusznemu Sądowi, iako się to praktykowało w Rzymie; Rząd widziałby codziennie uciekających z kraju Obywatelów uczciwych, którzy nie mając żadnych majątkow do utraty (a każdemu wiadomo, że największa część Obywatelów w ca-*

Toż samo rozumieć należy o  
kaucyi czyli zięczeniu czyli rę-  
koymii, o ktorey mowiłem w roz-  
dziale poprzedzającym. Nie wiem,  
nie znam lepszego ani pewnieysze-  
go sposobu bronięcia osobistej wol-  
ności Obywateli? ale jakimże cu-  
dem pogodzić ją z niniejszym Sy-  
stematem procesu kryminalnego?  
na cożby się zdadź mogła Narodo-

---

*ley Europie, nieszczęśliwym zdarze-  
niem czyli raczej nieszczęśliwym ale  
koniecznym skutkiem naszych insty-  
tucyi politycznych znajdując się w tym  
stanie) przekładaliby dobrowolnie  
wygnanie z Ojczyzny, nad niebez-  
pieczeństwa, na których się musieli  
wystawić, dopełniając woli sądowej.  
Ktoby chciał przyjąć Systema Rzy-  
mian, powinienby wprzód popra-  
wić cały proces, iakośmy wyżej po-  
wiedzieli.*

wi, który zbrodnie karze śmiercią lub wieczystą utratą wolności? Ta-  
 iemnica informacyi nie czyniż nie-  
 uchronnie potrzebnem przytrzyma-  
 nia i uwięzienia obżałowanego?  
 Jakżeby można na słowo ręczycie-  
 la, zostawić na wolności obżałowa-  
 nego, jeżeli sądy kryminalne nie  
 będą miały potrzebney do tego pu-  
 bliczności; kiedy ta rękoymia nie  
 może być ustanowiona tylko w  
 występkach, w których kara zapo-  
 wiedziana Prawem nie może znie-  
 wolić obżałowanego do porzuce-  
 nia Ojczyzny, do zdradzenia kau-  
 tora, do odstąpienia i porzucenia  
 majątku swego? Jeżeli kodex Pe-  
 nalny Narodu jest tak okrutny, iż  
 nie ma w nim żadnego występkę,  
 któryby nie był podległy karze  
 mocniejszey nad tę ucieczkę, któż  
 nie widzi iż to lekarstwo takby  
 było w nim nieużyteczne, jakby  
 korzystne było w krajach, w któ-

rychby Systema penalne miało więcej umiarkowania.

Jeżeli za tem chcemy zniesć Systema wskazania czyli wzdania in contumaciam, a przejąć Systema rękoyami i zaręczenia wzorem Greków i Rzymian, trzeba więc zacząć od zreformowania całego Systematu processu kryminalnego, i ulagodzenia *Codicis pœnalis* Narodu. (1)

---

(1) *W Anglii zatrudniono się reformą processu, ale zaniedbano ulagodzenia Codicis pœnalis Systema kar Angielskich może się jeszcze liczyć pomiędzy najokrutniejszych Systematami Europy. Gdyby poprawiono tę część sprawiedliwości kryminalney, habeas corpus stałoby się nie równie korzystniejszy dla wolności osobistej Anglików; przyczyna tego jest arcy-*

Już tedy wskazałem, iakieby reformy poczynić należało w dwóch pierwszych częściach processu kryminalnego. Czas abym przeszedł do trzeciej części, podobno nay-

---

oczwiśta. Tcu przywilej stałby się pożyteczniejszym, w miarę rozmnożenia przypadków, w którychby go Obywatele użyć mogli. Ale chcąc rozmnożyć te przypadki, należałoby utagcazić Codicem poenalem. Nie mogę tu zamilczć, że urząd przyjmujący obżatowanie o nieposłuszeństwo, o kontumacyą, powinienby pilnować, aby autentycznie w akta w ciągnione były i dowody oskarżyciela, i zeznania świadków, a to tym końcem, iżby każdego czasu, można było rozpocząć proces, gdyby się temuowca stawił, lub upadł w ręce sprawiedliwości.



trudniejszy ze wszystkich; która ma za cel poznaki i dowody występku. Użyjemy rzucić nowe światło wśród ciemności pokrywających tę część jurysprudencji; niechaj nam ludzkość i filozofia podadzą sznurek zbawienny, który ma kierować krokami naszymi po tym straszliwym labiryncie.

---

## PROCESSU KRYMINALNEGO

### CZĘŚĆ III.

#### ROZDZIAŁ I.

*O dowodach i oznakach albo śladach występku.*

Nie ma żadney części Prawodawstwa, w ktoreyby się sprzecznomowności i fałszywe a blahe

rozumowania większej części Prawodawców i tłumaczyw Praw, oczewiście pokazywały, iak się pokazują w Systemacie dowodów i poznakow czyli śladów zbrodni. Dosyć jest otworzyć tomy niezliczone zawierające w sobie naszą jurisprudencją kryminalną; to jest ten zbior bez ładu i szyku nieiakiey części Praw Rzymskich, urządzeń xiąg Prawodawczych barbarzyńskich; opinii i zdań Doktorow, i dawney praktyki sądowniczey; dosyć jest mowię, otworzyć te xięgi błędu i nierządow, aby poznać, iak metafizyka subtelna tudzież logika nierozsądna a dziecinna, mogą z iedney strony sprzyjać bezkarności, z drugiey niewinność narazić na najznakomtsze niebezpieczeństwa, a w obydwóch razach, w ręku sędziego osadzić krwawą broń despotyzmu.

A za tem pozwol Czytelniku, abym na czele tak ważney teoryi, umieścił obraz rzetelny błędów i bezprawioŵ, któremi ze wszech stron jest otoczona. To skończywszy na niewzruszonych fundamentach rozumu, ustanowią prawidła, podług którychby dziwotworne Systema, przekształtowane być powinno.

Jurysprudencya Rzymska, która nam służyła za przewodnika, w pierwszych dwóch częściach kryminalnego processu, zawiera w sobie wiele błędów w mniejszey materyi, tym godniejszych naszego roztrząśnienia, iż powszechnie nie mał przyjęte były po trybunałach naszych, i że one dały początek sroższym ieszcze bezprawioŵ. Skoro idzie o wytknięcie dowodów zbrodni, w całym zbiorze Praw Rzymskich nic nie znajdziemy procz

ustawicznego wachania się pomiędzy litością i okrucieństwem; pomiędzy zbyt dużą delikatnością w ocenieniu mocy dowodów, a tyrańską niesprawiedliwością w przyjmowaniu i obrachowaniu ich dzielności. Gdy zachodzi jaka sprzeczność, jaka kontradykcyja pomiędzy dwoma Prawami, ta *antinomia* nagle uderza w umysł a Prawodawca łatwo iey zapobieżć może. Ale gdy ta przeciwność znajduje się nie w częściach Systematu, lecz w samem Systemacie; gdy zachodzi nie w słowach któremi wyrażone Prawo, ale w duchu jurysprudencyi, na ow czas wymusza się z pod wzroku juriskonsulta i sam tylko filozof dotrzedz iey może. Daleko trudniej zaradzić takowey kontradykcyi, bo poprawa w podobnem złączeniu powinna padać na całkowitość a nie na części.

Z te-

I tego to dostrzegamy w tej części jurisprudeneyi Rzymskiej, która determinuje i stanowi charakter prawdy w sądach kryminalnych. Roztworzymy więc Prawodawczą, znajdziemy tam pod tytułem: *de probationibus*, krotki zbiór maxym, któreby powinny umocować i utwierdzić to prawidło. „Niechay oskarżyciele wiedzą, mowi Prawo, że sędzia nie może nic czynić na ich obżalowanie, nie może go poważać, jeżeli uczynek który w sobie zawiera nie jest poparty, albo wiarą świadków nienaganych, albo wieściami publicznemi, albo dowodami nie zbitemi i nayjaśnieyszemi nad sam dzień (*Leg. ult. cod. de probat.*) „To prawidło jest sprawiedliwe, iasne, proste, zgodne z świętymi maxymami wolności cywilney; ale nieszczęściem Prawodawcy Rzymscy nie zawsze szli za jego duchem, gdy



potrzeba było wyjaśnić je w szczególach i wyluszczyć z precyzją rozmaite onego części. Na przykład, należało ustanowić, iacy byli świadkowie, których Prawo nazywało przyzwoitemi, sposobnemi, (*idonei*), i iakie były dowody, które powinny były służyć za nasadę wyrokom sądowym. W obydwóch tych obiektach, Prawo Rzymskie, same nam tylko wystawia kontradykcyę, których nasi juryskonsulci nie dostrzegli, ale które bardzo iśnie widzi ten, co czyta teksty Praw rzeczonych przy zupełney niezawisłości filozoficznego umysłu. Nie dołączy Justynian, nie zastanowiwszy się dobrze nad różnicą czasow i okoliczności; pomięszawszy bez ładu, porządku i wyboru Prawa dychaiące ieszcze starożytną wolnością Rzymian z urzędzeniami pisanemi z natchnienia nayokrutniejszego Despotyzmu,

umieściwszy obok instytucyi naj-  
mędrszych Cesarzow , instytucy-  
owych sprosnych Tyranow co krwią  
zbroczyli Cesarstwo , z jurisperden-  
cyi Rzymskiej , udzielał matwani-  
nę bezkształtną , w ktorej zara-  
zem i czuły mędrzec i człowiek  
okrutny bez serca , znajdując maxy-  
my stosowne do swego myślenia  
sposobu.

Dosyć jest czytać w rzeczonym  
Prawodawctwie rozmaite tytuły kto-  
re zawierają w sobie Prawa ściągają-  
ce się do świadkow , wywiadów i  
dowodów sądowych , aby się z grun-  
tu przekonać o tej dolegliwej pra-  
wdzie. Jeżeli na tę część Prawa  
Rzymskiego rzucimy okiem filozo-  
ficznym , znajdziemy przywary w  
obydwoch tak przeciwnych sobie  
Systematach , z których jedno zbyte-  
czną delikatnością , drugie zbyte-  
cznem okrucieństwem wykracza.

E ij

Zaczawszy od materyi świadkow, zobaczymy że delikatność Prawodawcow ogołociła z zaufania Prawa wszystkich świadkow, którzy mogli mieć z oskarżycielem lub obżałowanym związku familii, (1) przyjaźni, (2) zawisłości, (3)

---

(1) Leg. 3. cod. de testib.; leg. 24. ff. eod. *W tej klasie liczone wszystkich, którzy w iednym domu mieszkali, i którzy w iedneyże familii wychowani byli; słowem wszystkich służących i ludzi przywiązanych do domu. Zobacz Mathæ. comment. ad lib. 48. dig. tit. 15. cap. 11. §. 10.*

(2) Leg. 5. cod. de testi.; leg. 3. pr. ff. eod.

(3) Citat. Leg. 5. cod. eod.

nienawiści, (4) niewoli, (5) urodzenia, (6) związki opieki czyli *Patronatus* (7) wolności,

(4) Citat. leg. 3. ff. eod., & leg. si quis. 17. cod. eod.

(5) *Niewolnicy nie mogli dawać świadectwa przeciwko swym Panom.* Leg. 8. cod. eod.; leg 7. cod. de quaestionibus; leg. 1. §. 3. & leg. 18 §. 6. ff. de quaestio. *W Ate-nach całkowicie ogłoceni byli z Prawa świadectwa, mamy oczewi-sty tego dowód w Phormionie Teren-cjusza w Akcie 1. w Scenie 1.*

(6) Leg. 6. cod. de testibus; lege. 9. ff. eod.

(7) *Ten który stał obrońcą Oby-wała w sprawie albo cywilney albo kryminalney, niemógł służyć za*

(8) zobaczymy że ogołociła z tego zaufania owych, którzy byli wskazani wyrokiem, lub którzy ieszcze byli *sub judice* w sądzie publicznym, (9) którzy byli popadli nieświe, lub przez zbro-

---

*świadka w teyże samey sprawie leg. 25. ff. eod.*

(8) *Wyzwoleni i dzieci wyzwolencow nie mogły świadczyć przeciwko tym, którzy im przywrócili wolność. Leg 12. cod. eod. leg 3. §. 5. ff. eod.*

(9) *Leg. 3. § 5. & leg. 20. ff. eod. W sprawach cywilnych przypuszczano do złożenia świadectwa tych, którzy będąc ieszcze sub judice w sądzie publicznym byli na wolności i nie w więzieniu; ale w tym samym przypadku nie dozwolano im używać ta-*



dnia, (10) lub przez profesyją,  
(11) cudzołóstwa, (12) przez  
uczęszczanie do nierządnic publi-

---

*go Prawa, gdy się sprawa krymi-  
nalna toczyła.*

(10) Leg. 13. & leg. 3. §. 5. ff. eod.  
6. §. 1. ff. ad leg. Jul. repetun.

(11) Citat leg. 3. §. 5. & argum; leg.  
21. §. si ea rei ff. eod. *Widziemy  
że w Atenach ludzie popadli infami  
równie byli ogłoszeni z Prawa świad-  
czenia. Zobacz Demostenesa ( in  
Næran ) utomek Praw 12. Tablic  
przytoczony od Aul. Gelliusza w  
xię: 15. Rozd: 13. Dowodzi że  
Rzymianie wzięli to Prawo od Ateń-  
czyków.*

(12) Leg. 14. ff. de testibus.

eznych; (13) którzy dali iakiż-  
kolwiek dowód złej wiary, (14)  
skażenia, przekupności, (15) złe-  
go charakteru, (16) którzy ucze-  
stnikowali w iakiey zbrodni, (17)

(13) Leg. 3. §. 5. ff. de eod.

(14) Repetun; damnati leg. 15. ff.  
eod.

(15) *To iest ci, ktorych przekonano  
o przyjęcie pieniędzy na zamilczenie  
lub złożenie świadectwa. Leg. 3.  
§. 5. ff. eod.*

(16) *Autorowie pism zwanych Libelli  
famosi co wypada na nasze Paszkwi-  
le Leg. 5. §. 9. ff. de Injunriis &  
Leg. 21. pr. ff. de testibus.*

(17) Leg. 11. cod. de testib. *Ktoż-  
by wierzył że podług Praw Oyczyzny*

ktorzy dla słabości wieku mogli być łatwo uwiedzeni, (18) na koniec owych wszystkich, którzy świadczący w sądzie publicznym przeciwko tejże samej osobie, mogli podać w podeyrzenie bezstronność swoją (19). Wszystkie te wyłączenia dowodzą iak delikatni,

---

*moiej spółnik zbrodni nie tylko nie jest ogłocony z Prawa świadczenia, ale nad to ; że zeznanie iego tak mocnym bywa dowodem iak naynie-  
nagannieysze świadectwo. Zobacz Pragmatt. 1. de Exulib. tudzież  
pragmatt. 6. de Receptatt.*

(18) *W sądach kryminalnych nie przypuszczano świadectwa tych którzy nie mieli lat 20. skończonych. Leg. in testimonium 20. ff. de testibus.*

(19) *Leg. 23. ff. de testib.*

jak troskliwi byli Rzymianie w o-  
flonieniu i zawarowaniu bezpie-  
czeństwa obżałowanego, naprze-  
ciwko złej wierze, chytrości i zay-  
ściom zradliwym niesprawiedli-  
wych świadkow. Rozważmy te-  
raz inny porządek rzeczy. Zo-  
baczymy jakie poczynili zamachy  
na toż samo bezpieczeństwo obża-  
łowanego innemi wyjątkami; jak  
gmach iedną ręką dzwigniony i u-  
mocowany, burzyli go drugą, i o-  
balali.

Zaiſte nie pojętą ieſt rzeczą ia-  
kim ſposobem Prawodawcy Rzym-  
scy mogli wpaſdź w to dzikie  
mniemsnie, że męki mogą bydź  
organami prawdy (1) Temu to  
nierozsądnemu mniemaniu winni-

---

(1) *Quaſtionem intelligere debemus  
tormenta & corporis dolorem, ad*

śmy pierwszy początek tortur, których ieszcze używają w większej części Europy, pomimo odzowu dzielnego filozofii i światel ninieyszego wieku. (2) Prawa Rzymskie obwieściwszy niewolników i ludzi popadłych nieślawie niegodnymi swego zaufania, przykazały sędziom poważać ich świadectwo, gdy składane bywało w

---

*eruendam veritatem.* Ulpian. leg. 15.  
ff. de injuriis & famos. de libell.

(1) Musiemy ostrzedz Czytelnika, że od owego czasu iak Filangieri pisał dzieło swoje, arcyznakomicie odmieniły się rzeczy i stan Państw Europeyskich. a ieżeli tego kawałka nie opuściliśmy, to przeto, aby nie wykroczyć z powinności tłuma.

150.



posrzodku mąk i katowni, (3) nadawały oskarżycielowi wolność dziką i okrutną pozywania do sądów tłumu niewinnych ludzi, aby tam byli skazani na wszelki gatu-

---

(3) *Leg. 21. §. si ea rei. ff. de testibus; leg. 8. §. servis cod. de quaestio. leg. 13. cod. de testib. nov. 90. tit. 2. cap. 1. Co się tyczy natury mąk i katowni używanych od Rzymian na wyciśnienie prawdy, czytaj Waleryusza Maxyma x 6. mówiąc o niewolniku Oratora Antoniusza tak się tłumaczy: Plurimis laceratus verberibus, culeo impositus, candentibus laminis ustus, omnem vim accusatoris, custodita rei salute, subvertit. Trzeba sobie tutaj przypomnieć, że przed władztwem Cezara, samych tylko niewolników brano na tortury. Zwyczaj brania na nie ludzi wolnych a nawet i samych Oby-*

nek tortur. (4) Niewolnik, szermierz &c. który nieszczęściem był świadkiem iakowey zbrodni, pewien był że mu kości wyruszą z stawow, że skórę iego przypie-

---

*watelow Rzymskich, dopiero wprowadzony został, iako później zobaczemy, pod Cesarzami; którzy na rozmaite okoliczności, rozmaite powynaydowali męki. Sweton mówi obszernie o tych które wynalazł Domicyan końcem odkrycia pewnych zbrodniarzy. (Sveton in Domit.) W życiu Tyberyusza przytacza wynalazek tego obmierzłego Tyrana: Excogitaverat inter genera cruciatus etiam ut larga meri potione per fallaciam oneratos repente veretris deligatis, fidicularum simul, urinæque tormento distenderent. Zobacz także, co o tem mówią: Seneka. lib. 3. de ira. Va-*

kać będzie oprawca, że męczarska  
machina wszystkie ciała jego wło-  
kna i muszkuły okrutnym sposo-  
bem po wypręża, a to przeto iż  
Prawo rozumiało: żeby nie zdo-

---

*lerius Mayimus lib 8. cap. 4. i Am-  
mianus Marcellinus lib. 29. gdzie roz-  
wodzi rzecz o mękach wymyślonych  
przez Walentyniana.*

(4) Nierzady rodzące się z tey wol-  
ności nieograniczoney przyzywania  
do sądu niezmiierney liczby świad-  
ków, cożkolwiek poskromione były  
konstytucjami Cesarzy, iako się to  
daie widzieć. Ex leg. 1. § 2. ff.  
de testibus. Pewien utomek W'a-  
leryusza Maxyma pokazuje nam, że  
w innych czasach, wolno było przy-  
zywać aż do sto dwudziestu świad-  
ków. Scaurus, adeo perditam  
defensionem in iudicium attulit,

łał powiedzieć prawdy, gdyby mu  
iey z ust nie wydarto naystrasli-  
wszemi boleściami.

Podobną srogość wywierano tak-  
że nad świadkami, którzy ani nie-  
wolnikami, ani spiętnowanemi nie-  
sławą, ale których stan nie do-  
magał się względów ani sza-  
cunku Prawa, w jurisprudencji

---

ut accusator diceret, lege sibi  
centum, atque viginti hominibus  
denuntiare testimonium licere.  
*Tem Prawem było sławne Prawo*  
*Serwiliusza repetundarum.* Zo-  
bacz *Waleryusza Maxyma* lib. 8.  
c. 1. Czytamy w *Askoniuszu* (in  
*Miloniana*) że 54. niewolników,  
przyzwanych było do sądu. Zobacz  
jeszcze *Cycerona* lib. 2. de finibus  
i *Sygoniusza* de judiciis lib. 2. c.  
16.

Rzymskiey. Jeżeli człowiek wolny i uczciwych obyczajów, nie mający zaszczytu ani Dekuryona, ani Rycerza czyli Szlachcica, ani żołnierza, i którego familia ani toga ani orężem nie wstawiła się, był przyzwany przed sąd końcem świadczenia o zbrodni popełnionej, i jeżeli najmniejszy znak wątpliwości znaleziono w jego zeznaniu, skazywano go natychmiast na straszliwe męki, mimo znaną jego pocziwość, mimo zaszczyty nietylne wolności (*Leg. ex. libro. 15. princip. & leg. unius 18. §. 3. ff. de quaestionibus.*) Niewiadomość która tak często wprowadza ludzi w niezgodę z sobą samemi, skoro ją przymuszeni wyszczególniać wyobrażenia swoje, i która im nie pozwala tłumaczyć się iasnie, dokładnie i z precyzją; lub owa boiaźń zmienienia prawdy, która wprowadza w pomięszanie i nieład dusze delikatne,



likatne, i która rzuca pozor dwoyznacznosci i niepewności na ich mowy; te dwie przyczyny kontradykcji i wątpliwości, mogące się zeyść w duszy nayszczęśliwszey i nayszczystszey, nieszczęśliwego a poczcziwego człowieka, wystawiały w Rzymie na wszystkie gatunki katowni, przeto iedynie, że dzikim losem, zdarzyło mu się być świadkiem zbrodni.

Ta niesprawiedliwość ktorey ofiarami padały bardzo często osoby niskiego stanu, wywierana była na nayszczęśliwszych w Państwie ludzi, w sprawach o zbrodnię *zabójstwa* czyli obrażonego Majestatu. Nayszczęśliwszy Obywatel Mocarstwa, nayszczęśliwszy mąż z strony urodzenia lub cnot swoich patryotycznych, mógł być podany straszliwej inkwizycji tortur, gdy był wezwany do świad-

czenia o tem występku ( *Leg. de minore, 10. §. 1. ff. de quaestionibus; leg. 4. cod. ad leg. Julii Majest* ) Prawo podawało to bezecne narzędzie w ręce Despoty, niby nayszybszy sposób zaspokoienia dzikiey jego podeyrzliwości.

Do tych kontradykcy przydać należy jeszcze inną. Uważyliśmy, że niewolnicy nie mogli być brani na inkwizycyę przeciwko swym Panom. Nasi Przodkowie, *mowi Cicero*, nie chcieli aby potępienie Obywatela mogło zależeć od świadectwa jego niewolnika, aby tym sposobem stawało się trudniejszym i dolegliwszem ( *Pro Milone* ) To rozrządzenie trwało w zupełney dzielności swoiey pod Cesarzami, a Prawo pewne stanowione od Sewera i Antonina, rozciągnęło je jeszcze do matek, dzieci i do opiekunów patronów ( *Leg. 2. cod. de*

*quaestionibus*) Lecz któżby uwierzył? w występkach naywiększey wagi; w zbrodniach wymagających naywiększey usilności po człowieku, który ie popełnia; w zbrodniach owych, w których zaufanie w świadku powinno by się zmniejszać stosunkami tego stosunku, w którym okropność zbrodni zmniejsza dowodliwość uczynku, Prawa Rzymskie, zamiast odrzucenia świadectwa niewolników przeciwko Panom, nayuroczyściey ie przypuszczają. (aa) .... Z tego nierozsądku jurisprudeneyi Rzym-

---

(aa) *Występki szczególne, w których przypuszczano świadectwo niewolników, są zawarte w następujących Prawach: Leg. i. cod. de quaestionibus, & leg. i. §. in causa; leg. 8. & leg. 17. ff. de quaestionibus; leg. i. ff. ad leg. Jul. de Annona;*

Fij

skiey, wyniknęła obmierzła i szkaradna maxyma, która wytraciła

---

leg. vix certis, 53. ff. de judiciis.

August wynalazł sposob mogący się na pozor pogodzić z starożytnem Systematem: ustanowił aby niewolnicu tego któryby uczynił spisek przeciwko jego osobie, byli przedani publiczemu skarbowi, a tym sposobem, aby mogli składać świadectwo przeciwko dawnemu Panu swojemu. Zobacz Diona in Xiphilin. Lecz ten komu wiadomo iak osoba Pana nienawistna jest niewolnikowi, uczucie łatwiej iak bezpieczne było to Prawo dla wolności cywilney. Widziemy iż w pierwszych czasach Rzeczypospolitey, Vindex odkrywwszy spisek uczyniony na stronę Tarkwiniusza, nie mógł być świadkiem przeciw-

wielką liczbę niewinnych, a którą prawie wszystkie sądownictwa Europejskie przeięły, pomimo rzeczywistości błędu służącego iey za zasadę. „ W zbrodniach nayo- „ kropniejszych, inowią krymina- „ liści nasi, wystarczającemi do- „ wodami są nayłżeysze pozory i „ domysły, i wolno sędziemu „ przestąpić granice Prawa „ Stąd wypływa, że człowiek obwiniony o zbrodnię okropną, tem samem że onią został obwiniony, powinien

---

*ko synom Brutusa swoim Panom ;  
widzimy ieszcze że Cesarz Tacyt ,  
przekonany o tej prawdzie , ustano-  
wił iżby niewolnicy nie mogli bydź  
używani za świadkow przeciwko  
swym Panom , nawet w zdarzeniu  
zbrodni obrażonego Majestatu. To  
Prawo nie znayduie się in Codice  
ale go przytacza Flavius Vopiscus,  
w życiu namiennionego Cesarza.*



tracić wszystkie Obywatelstwa ko-  
rzyści, które Prawo nadaie bezpie-  
czeństwu publicznemu, a nawet po-  
winien ie utracić prędzey i łatwiey,  
niż ten którego obwiniaią o lekkie  
przewinienie. Niechay mi będzie  
wolno w tem mieyscu, maxymy  
noyprostsze rozumu zaſtawić prak-  
tyce nierozsądney Legislacyi kry-  
minalney.

Trzy głównejsze pobudki odda-  
lają człowieka od występku i zbro-  
dni: wstret i ta odraza, którą  
wraża w człowieka z powodu samey  
natury. każdy uczynek przeciwiący  
się przepisom sprawiedliwości; po-  
garda i hańba publiczna, i boiaźń  
kary. Każdy snadno zrozumieć  
może, że dzielność i moc tych  
przyrodzonych zapor musi rość w  
pomiar okropności i straszliwości  
występku. Zbrodnia sroższa, wię-  
kszą zaraża odrzą, mocniejszy nie

rownie wstąpił ku sobie wznieca, w sercu jeszcze nie przywykłym do wszystkich gatunków sprośności, czyni zbrodniarza nienawistniejszym w oczach podobnych niemu, i naraża go na mocniejszą oraz sroższą karę. Ten co okropną iaką popełnia zbrodnię, musi większą łamać zapórę, musi dzielniejszy wstąpić pokonywać niż owi pełni występki pospolity. A więc gdy się zdarzą dwa obżalowania, z którychby jedno miało za osnowę zbrodnią iaką okropną, strasliwą; a drugie występki pospolite, Prawo, w pierwszym obżalowaniu powinno wyciągać dowody znakomitszych, mocniejszych, jaśniejszych, niż w obżalowaniu drugim. Prawo Bawarczyków domagało się trzech świadków, gdy rozprawa była o czyniony zamach na życie książęcia; a dwóch, gdy kogo obżalowano o za-

mach na dni partykularnego człowieka (Zobacz *Leges Bavariorum tit. 2. c. 1. si quis de morte Ducis consiliatus fuerit §. 2.*) Lubię korzystać z prawdy, gdziekolwiek ją znajdę, a Codices narodow dzikich, dodają mi wiele dowodow korzystnych dla swoiey chwały, bo nie niewiadomość ale błąd, a tym bardziej błąd uczony i niby światły, bywa naygroźniejszym, iak nayuporniejszym nieprzyacielem prawdy.

Nie przeczę że zbrodniom nayokropniejszym towarzyszyć zwykła naywiększa ostrożność, a za tem że tego gatunku występkiow naytrudniey jest dowodzić. Ale także i to każdy mi przyznać musi, iż w ten czas gdy publiczność nie wie kto był sprawcą popełnionej zbrodni, bezkarność nie jest tak okropna w swych skutkach; że wiele pobudek strachu, połączone

z obawą kary srogiej, zbiega się i skupia na oddalenie człowieka od zbrodni straszliwych. Nikt mi nie zaprzeczy, a przynajmniej nie powinien, iż gdyby System sądownicze oswobodzone były od wszystkich wad i przywar, które go czynią bezpiecznem, nie tak trudno byłoby dowodzić nayokropniejszych występkuw.

Po tych uwagach, każdy bez trudności przekona się iak sprosne iak krwawe jest prawidło kryminalistow naszych, i iak krzywdzi sprawiedliwość, większa część Praw Europeyskich, uwalniających od ściśłości dowodow, gdy idzie o występki, główne i okropne.

Powróćmy teraz do jurispruden-cyi Rzymskiej, ktorey naybliżdliwsze wyroki; chciwie sobie przyzwolili nasi Prawodawcy; a

gdy spostrzeżemy odkryte w niey kontradykcye względem dowodzenia świadkami (bbb), rozważemy i owe, które się znajdują w Prawach stanowionych względem wolnego i przymuszonego zeznania winowaycy obżalowanego. Prawodawstwo wieków naszych, nie wiele się w tey mierze różni od Prawodawstwa starożytnych czasów. A przeto wskazując nierządność i niesforemność iednego, i na drugiego błędy następować będziemy.

---

(bbb) *In atrocissimis leviores conjecturae sufficiunt, & licet Judici jura transgredi. Nasi Pisarze rzeczy prawnej nazywają uprzywilejowaniem te występkę, przeciwko którym można używać tey szaloney maxymy.*



## ROZDZIAŁ II.

*Dalsza ośnowa tej samey rzeczy.  
O zeznaniu wolnem czyli dobrowolnem  
i zeznaniu wymuszonem.*

Natura, ktorey Prawa są dawniejsze od wszystkich ustaw ciemnych i gwałtownych naszych Prawodawców; natura, która w swych urządzeniach nigdy a nigdy nie popełnia sprzeczności, i która wraz z człowiekiem utworzyła niezmiennie prawa, iakimi się powodować w uczynkach swoich, powinien; natura, która nie inaczej obwieszcza Prawa swoje tylko owemi poruszeniami instynktu, które wszystkich ludzi pociągają ku szczęściu w każdym momencie życia; natura zamyka usta winowaycy, gdy go sędzia bada o

prawdzie obżałowania zanieśionego przeciwko niemu. Ponieważ wyznanie zbrodni ma koniecznie za sobą pociągnąć utratę albo exystencji, albo iakoweys części szczęścia, wymaga tem samem usiłowania wyższego nad impulsyą przeciwną natury, alboliteż omamienia, ktoreby w utracie iedney z wymienionych rzeczy, wskazywało obwinionemu nabycie nie równie droższego dobra. A więc w iednym z tych przypadków, Prawodawca domaga się od człowieka rzeczy moralnie niepodobney; (1) w

---

(1) *Nie mogę zapuszczać się tutaj w roztrząśnienie moralne tej rzeczy; ostrzedz iednak Czytelnika muszę, że wyznanie na siebie zbrodni nie jest moralnie nie podobne, a nawet wchodzi koniecznie w obowiązok miłości prawdy, którą i Paryzcy Filozofowie, wysoko cenili.*

drugim przypadku bierze za nasadę swych sądów, wyznanie głupca, fanatyka, człowieka który się znajduie w tem samem usposobie-  
niu duszy, co i siebieoyca, wła-  
snemi rękami wydzieraiaący sobie  
życie; ponieważ mniema że w u-  
tracie exystencji natrafi na źródło  
szczęścia, lub znajdzie koniec u-  
dręczeń swoich. (2)

Doświadczenie, nie tylko nie o-  
flabia prawdy tej uwagi, ale nad-

---

(2) Nie wiem, który zdrowego rozsąd-  
ku człowiek, pochwali Filangieremu  
tę szczodroblliwość, z jaką obsypuie  
człowieka przyznaiącego się do zbro-  
dni popełnionej, najochoydlivszemi  
nazwiskami. Zbrodzeń wyznawaiący  
swoy występki, iluż niewinnych nieu-  
walnia od podeyrzenia? Coż mowić  
o innych publicznych stąd korzyściach.

to nadać ją pewnym stopniem większej jasności. Odwołuję się tutaj do wszystkich sędziów kryminalnych najślawniejszych. Będą mogli utrzymywać, że kiedykolwiek otrzymali zeznanie dobrowolne winowaycy innym sposobem nie za pośrednictwem przekonania już nabytego ( co jest okolicznością niedozwalającą obżalowanemu zapierać się uczynku ) lub przez białą męk i katownię, lub przez obłąkanie umysłu; lub przez nudę więzienia, któremu czyni życie nieznośnem, lub przez chytre zayścia, których aż nadto często zażywają, z przyrzeczeniem nawet bezkarności, albo umniejszenia kary?

Pod jakimkolwiek względem zechcemy uważać zeznanie obżalowanego, przekonamy się zawsze, że Prawa powinny; albo je zanie-

dbać, albo nie przywiązywać żadney mocy, do tego gatunku dowodów. Świadełstwo arcy nie pożyteczne, mowi *Hobbes*, iest owo, o ktorem wiemy, że go sama natura kazi, i przekupuje. *Frustra enim est testimonium, quod a natura corrumpi præsimitur.* Hob. de cive lib. 1. c. 2. §. 19.

Jeżeli zechcemy roztrząsnąć Prawa Rzymskie ściągające się do dobrowolnego wyznania winowaycy, zobaczmy iż rzeczywistość tey prawdy, była przytomna umysłowi Prawodawcow tego Narodu. Axioma Prawa: *Nikt na siebie nie świadczy*, iest bez wątpienia proſtym a koniecznym wypadkiem tey maxymy. (1)

---

(1) *Nemo testis contra se ipsum.*  
Wyrazy Paul. confessus in jure



Prawa zabraniające sędziemu  
wierzyć zeznaniu dobrowolnemu

pro judicato habetur ( leg. 1. ff. de confessionibus ) wyrazy *Ulpiana nullæ sunt partes judicantis in confitentes* ; ( leg. 45. ff. ad leg. Aquil. ) ; wyrazy *Prawa* , 1: cod. de confess. *Confessos in jure pro judicatis habere placet* , nie powinny się здаwać przeciwno temu prawidłu , bo się tylko do cywilnych spraw ściągają. Prawdy odemnie ustanowione i dowiedzione , nie podają mi żadney przyczyny , ktoraby mię zniewoliła do mniemanja że wyznania obżatowanych w sprawach cywilnych , nie powinny być za nic miane ; że tak mają być uważane iakoby ich nie było ; ponieważ , iako nie przeciwi się naturze , abym się ogołocił z rzeczy , która do mnie należy , która obża-

obżalowanego o występki, o którego rzeczywiście popełnieniu nie ma zupełnej pewności, z tego także wypłynęły źródła ( *Leg. i. § si quis ultro, ff. de quaest. §. item illud; Et leg. 5. §. non alius, ff. de S. C. Silan* ) Obawiamy się mowi Juriskonsult, aby sąd nie potępił iako winowaycę tego, który tylko mózg ma skazony nie serce.

---

jest moją własnością, w celu darowania oney lub zamianowego ustąpienia innemu, także podobnym sposobem, żadną miarą nie może być przeciwko naturze, abym wyznał, że ta a ta rzecz, do mnie nie należy; że ta a ta rzecz powinna być odemnie powrocona owemu, który do niej ma rzetelne Prawo własności. Gdy zaś idzie o poniesienie kary kryminalney wcale rzecz in-sza.

Nauka Praw: Tom IV. G

Prawa ustanawiające, że wyznanie *zasądowe*, nie powinno szkodzić obżałowanemu, ale powinno być uważane jako dzieło ducha próżności i szaleństwa, który pospolicie przywiesze wyobrażenie chwały do samych nawet zbrodni, i zabiera z nich pozor chluby w umysłach pewnych ludzi, gdy są o potał tych, którzyby im przyzwoitą karę wymierzyć mogli; te mowię Prawa, z teyże samey maxymy naturalnie i oczewiście wypływaią ( *Mathæ ad lib. ff. 48. comment. tit. 16. cap. 1 § 3. & 4.* ) Zobacz *Argum. leg. 1. cod. si non a competente iudice.* )

Toż samo mowić należy o owych Prawach, ktore pozwalaią obżałowanemu wyznawaiącemu swą zbrodnią, aby się mógł odwołać; ( *Leg. 2. cod. quor. appell non recip; & lege unus 18. §. pæn. ff. de quæst.* );

które stanowią, iż zeznanie uczynione w iednym sądzie nie będzie mogło szkodzić winowaycy w sądzie drugim; że wyznanie występku małej wagi, uczynione końcem bronięcia się przeciwko zarzutom występku wielkiego, nie będzie miało żadney mocy, jeżeli taż sama osoba uwolniona od zbrodni, ktorey popełnienie zaprzeczyła, ieść zapozwana powtornie do sądu o występki małej wagi do ktorego się przyznała. (*Mathæi ibid.*) Do tych Praw można przydać reskrypt Sewera, który zabrania sędziemu, aby nie kładł zeznania winowaycy w liczbę rzeczywistych dowodów zbrodni, i aby go nie potępiał, gdy iego zeznania nie potwierdzą inne dowody. (kl)

---

(kl) Leg. I. §. 17. ff. de quaest. Kł.  
G ij

Mowiliśmy dotąd iak mało zaufania Prawa Rzymskie przywiązywały do dobrowolnego wyznania

---

dziemy tu słowa Ulpiana: *Divus Servus rescripsit confessiones reorum pro exploratis facinoribus haberi non oportere, si nulla probatio religionem cognoscentis instruat.* Tłumacze całą duszą usiłowali skazać znaczenie wyrazów tego Prawa; chcąc wymówić i usprawiedliwić kontradykcyą jego, z innemi Prawami ściągałemi się do wyznania obżałowanych; ale wyrazy Prawa są arcy jasne ani potrzeba szperać nad dochodzeniem, w jakim są pisane duchu. Sprzecznomowności nayoczewistsze, nie rzadkim są phenomenem w Prawie Rzymskiem.





obżalowanych; ale iednostayność bardzo iest rzadka w dziełach i urządzeniach ludzkich. W tey części Prawa Rzymskiego napadamy na ustawiczną sprzecznomowność, ktorey teraznieysy Prawodawcy Europeyscy poprawić nie umieli, a ktora wprowadzając naywiększe nierządy w sądownictwo kryminalne, czyni zamach, z iedney strony na niewinność, a z drugiey strony sprzyia bezkarności występku.

Zwyczay srogi i okrutny udawania się do mąk i katowni, aby z ust obżalowanych wydrzeć doskwier-nemi boleściami wyznanie zbrodni, nie winien swego początku Prawodawctwu Narodow Barbarzyńskich, iako niektorzy Pisarze mnie-mali. Postrzegamy że był ustanowiony w samym Rzymie, lecz zaraz po utracie wolności. Przed

Panowaniem Cesarzy sami niewolnicy podlegali tey strasliwej inkwizycyi; a ieżeli sprawiedliwość zgwałcona była tą zbrodnią przeciwko iey maxymom, przynajmniej wolność cywilna była szanowana w drogich Prawach Obywatelstwa. Rzymianin pociągnięty do sądu od oskarżyciela, nie obawiał się by go przymuszano do popierania niewinności swojej w śródkatowni; a ieżeli widział że na tę niesprawiedliwość skazywano jego niewolnika, przypominał sobie że te same Prawa które się opiekowały wolnością, w szeregu rzeczy nie żyjących liczyły wszystkie nieszczęśliwe iestectwa, które nie posiadały zaszczytu wolności.

Skoro zaś starożytne Systema Rzeczypospolitey zniezione zostało, skoro wszechwładztwo Cesarów założyło swoy Tron na gru-

zach Praw ludu, zatarta została pamiątka tej wolności, co chwila wzbudzała szemranie i pomruki pospolstwa, a gruntowne przekonanie o ich uzurpacyi pomnażała bojaźń jedynowładzców, potrzeba było zatem koniecznie, aby Prawodawstwo stosowało się nie jakim sposobem, do tego nowego układu rzeczy; potrzeba było jedną ręką podawać opiekę wolności Obywatela, gdy tym czasem druga popierała dzielnie interesi partykularne, dziwaństwa, i gwałtowności nowego dowodczy, i naczelnika Narodu. Nie można było dopiąć dwóch zamierów tak sobie przeciwnych, tylko Prawami równie przeciwnemi sobie. Ten to jest okropny początek kontradykcyi, która od tej Epoki, zaczęła się wdzierać w jurisprudeneyą Rzymską. Pierwszemu z tych zamierów, winniśmy Prawa względem wolne-

go zeznania, tak sprzyiające wolności Obywatela; drugiemu zaś zamisrowi, winniśmy Prawa owe, które rozciągnęły na osoby wolne, a w niektórych przypadkach i na osoby nayznakomitsze w społeczności, starożytny sposób, wydzierania katowniami wyznania z ust niewolników. Despoty m pierwszych Cesarzow chcąc się utrzymać przy krwawych swoich uzurpacyach, musiał używać sposobow niszczących wolność cywilną. Sławne Prawo Juliusza, rzeczzone majestatyczne, pokazuje nam, iak wielkich używał starań August, aby zadał ten okropny cios zaszczytom wolności i Obywatelstwa. Spisek uczyniony przeciwko Monarsze, i inne występki zajęte tem Prawem, były pierwszemi zbrodniami, za które Obywateli nayznakomitszych, poddawa-

no mękom tortur. (1) Ta sama przyczyna, która zniewoliła Sylłę do zniesienia kary ustanowionej na potwarców, była powodem do wprowadzenia do Rzymu, używania tortur, było to gotowym zawsze sposobem poświęcenia interesom Monarchy Obywatelów, którzy nieszczęściem wpadli w podejrzenie u niego.

---

(1) Zobacz Juriskons. Paul. lib. 5. tit. 29. leg. 4. cod. ad leg. Jul. majest. leg. 16. cod. de quaest. leg. 10. §. 1. ff. eodem. *Osoby niższej kondycyi, mogły być prowadzone na męki tortur, w przypadkach obżalowania o występki mniejszej wagi.* Zobacz Mathæ. comment. ad lib 48. ff. tit. 16. cap. 2. & 3.





Od występku obrażonego *Majestatu* (2) których liczba roz-

---

(2) Wiadomo ile to występku *zagranych* było, pod czas panowania Cesarzów, w klasie zbrodni zwanych zbrodniami *zrażonego Majestatu*. Prawo *Gracyana*, *Walentyjana* i *Theodozjusza*, potępiało jako *świętokradzów* tych, którzy *powątpiewali o sprawiedliwości Monarchy*, lub o *zaczności jego namiestników*: to Prawo znajduje się in *codice de crim. sacr. leg.* Inne znowu Prawo *Arkadyusza* i *Honorjusza*, potępiało jak winnych obrażonego *Majestatu* tych, którzy *czynili zamach na życie Ministrow lub urzędników Monarchy*. Nam ipsi *pars corporis nostri sunt*, tak mówi Prawo. ( *Leg. 5. cod. ad. leg. Jul. maiest.* ) Inne jeszcze Prawo uznaje za winnych te.

mnożyła się nie wypowiedzianie, przeszło Prawodawstwo do innych, z tą łatwością która się widzieć daie w krokach i postępach bezprawioiw. Wielka liczba zbrodni

---

go występku falszerzy monety. Leg. 9. cod Theodos. de falsa moneta.

Najmnieysza obelga wyrządzona posagowi Monarchy była także zbrodnia obrażonego Maiestatu (Leg. 6. ff. ad. leg. Jul. Maieft. ) Apostazyja, Simonia, Herezyja Manicheuszow i Donatystow były zawarte w tej klasie. Leg. 4. cod. de hæret.; leg. si quemquam. 31. cod. de Episcop. & Clericis. Znayduie się ieszcze wiele innych zbrodni tego samego gatunku, których przytaczanie zbytby nas długo zabawiło.

była zajęta w klasie tych, w których można było, bez wyłączenia osob, używać tortur, końcem wy-  
ciśnienia zeznania na obżałow-  
nych; a zabobonna niedołężność  
niektorych Cesarzow, posunęła się  
aż tak daleko, że w tey klasie wy-  
stępów umieściła zbiednie, które  
naybardziej na milczenie Prawa  
zaśluguia. Prowadzono na tortury  
wieszczków, tłumaczy snów, cza-  
rodziejów, zgoła wszystkich o po-  
dobne rzeczy obwinionych. Pod  
ów czas Religia poyrzała z wstrę-  
tem na owe ofiary ludzkie, które  
iey paliła bezwstydnie głupia gor-  
liwość mniemanych ich Praw obroń-  
cow (*Leg. 7. cod. de malefic. & mathe-  
mat.* Ten zwyczaj przeciwny duchowi  
tylu innych Praw, podyktowanych w  
rozmaitych okolicznościach od Pra-  
wodawcow Rzymskich; ten zwy-  
czay przez czas nieiaki przerwany,  
w wiekach okrucieństwa i dzi-

czy, uściąpił miejsca sądom Bo-  
skim.

Po wszystkich miejscach przy-  
jęto sposób dowodzenia zbrodni  
poiedynkami, wodą wrzącą, wodą  
zimną, rozpalonem żelazem &c. Ale  
te głupstwa zniknęły a na ich miej-  
sce znowu wprowadzono tortury,  
iako iedyny i naywyśmienitszy spo-  
sob, domacania się prawdy, w są-  
dach spraw kryminalnych. Kilka  
uwag przekonać nas może zupeł-  
nie, że sądy Boskie, stosownieysze  
były do okoliczności tamtych wie-  
ków, niż tortury do niniejszego  
stanu rzeczy; zobaczemy że staro-  
żytny zwyczaj, zasadza się na ma-  
xymie pewnieyszey rozumu i spra-  
wiedliwości, tudzież że dostoiień-  
stwo człowieka, więcey nie równie  
utraciło niż zyskało na tey odmia-  
nie. To wyobrażenie nie iest obce  
względem mego zamiaru, a nie

wątpię, iż mi ie Czytelnik wybaczy przez wzgląd na nowe myśli.

Wybaczy mi ie Czytelnik i dla drugiey ieszcze przyczyny. Gdy by używanie tortury u iednego tylko Narodu trwało, podobno i na ow czas, byłoby obowiązkiem moim, łączyć wszystkie siły z usiłowaniem tak licznych Pisarzy, na oswobodzenie go, z jarzma hańbiącego człowieka. Ale ieżeli dotąd ieszcze, naywiększa część Europy podlega tey sromotney niesprawiedliwości, ieżeli piora niewolnicze, płatne od ludzi okrutnych i głupich, śmiały się zapuścić w iey obronę, mogą bez popelnienia zbrodni obrażoney ludzkości, mogą mówię minąć w milczeniu obiekt tak ważny, gdy mam rzecz o planie ogolnym reformy?





Bezwstydne dzieła, które zawierają w sobie obronę tortur, zostały pograżone w niepamięć, wraz z podłemi i mionami swych twórców, ale Prawo nakazujące katownikami domacywać się prawdy, trwa dotąd; dycha jeszcze śmiertelnym swym iadem w posród nayoświeceńszych i nayołniejszych Narodów. (3)

Ktożby wierzył? Pewien Rząd, który zasłużył na uwielbienie wszystkich filozofów, na miłość wszystkich ludzi, na szacunek i pochwałę całej Europy; Rząd który się

---

(3) Niechaj Czytelnik pomni, iakośmy już powyżej przestrzegli, że od owego czasu, którego Filangieri dzieło swoje wydał, bardzo wiele odmiany zaszło w Prawach Państw Europejskich.

zdaie postępować tak porządnie i regularnie iak ogromne ciała na przestworze niebios zawieszone; Rząd, który otoczony będąc rozmaitemi Mocarstwami, albo straszliwemi albo zaiętami duchem ambicyi albo słabemi, nie przerażając żadnego strachem, zasługuie na uszanowanie i względy u wszystkich; Rzeczpospolita która przez osobliwość konfitytucyi swojej, przez charakter i obyczaje swych Obywateli, przez naturę i położenie krajow swoich, przez mądrość Praw, umiała połączyć dwie przeciwne korzyści, korzyść mocy i słabości, obfitości i uboistwa, prostoty i świąteł; która się nikogo nie lęka i nikogo nie zastrasza; która ma wielkie siły a nie może ich na złe użyć; Rzeczpospolita, umiarkowana i powściągliwa w pośród bogactw; szlachetna i wspianiała przy zrzodle handlu i przemysłu; cnotli-

tliwa i wojownicza wsrzod wyra-  
 finowania obyczajow i słodczy po-  
 koju; spokojna między dwoma pa-  
 nującemi Religiami, ta Rzeczpo-  
 spolita, ktorey nic nie może po-  
 dobneho wystawić Starożytność,  
 ten Naród, ktoryby bydź powinien  
 źródłem światła dla Prawodawcow;  
 ktory z wierzchołkow gór swoich,  
 powinienby wskazać innym Naro-  
 dom narzędzia, podpory i słodkie  
 korzyści wolności i bezpieczeń-  
 stwa; słowem Szwaycary dotąd ie-  
 szcze u siebie cierpią tortury. Pra-  
 wda, że w kraju, w którym cnota  
 iest pospolita, przywary Praw za-  
 ledwo się uczuć daią; prawda, że  
 wydoskonalenie obyczajow naro-  
 dowych, może poprawić błędy ie-  
 go xięgi kryminalney. Lecz sama pa-  
 miątka ręki, ktora kreśliła to ob-  
 mierzłe Prawo, nie powinnaż bydź  
 mocną pobudką Szwaycarom, do  
 wrzucenia go w pożerające ognia

*Nauka Praw: Tom IV. H*



plómiénie ? (zw) Toż po wygnaniu Tyrana Prawo jego szanować należy ? Lecz niestety ! kontradykcyé rozumu ludzkiego okazują się równo w Narodach jak w szczególnych osobach ; te są z nich najmędrsze , w których się najmniej sprzecznomowności pokazuje. Cnotliwi , mężni i odważni Szwajcarowie ! darujcie mi , że tak szczerze piszę ; jedyną jeszcze wadą cni sławę waszego Prawodawstwa Oby reflexy , które tutaj wypisać zamyslałam , mogły was pociągnąć do oswobodzenia Praw Narodowych z tey obelgi i káźni , a w społobywateli waszych uwol-

---

(zw) Karol V. ustanowił w Państwie Szwajcarskim Prawo używania tortur na domaganie się prawdy w zbrodniarzu , to Prawo było stanowione R. 1539.

nić na wieki od niebezpieczeń-  
stwa, które im codziennie grozi.

### ROZDZIAŁ III.

#### *Porównanie Sądów Boskich ( I ) z Torturami.*

Nadstawiać niedostateczność do-  
wodów sposobem, który nie może

( I ) *Przedtem, iako wyżej namienił Au-  
tor, gdy nie było iawnych dowodów  
popelnioney zbrodni, kazano, naprzy-  
kład, obżalowanemu o nią, na dłoń  
sypać żarzące węgle, albo go rzu-  
cano na głębią wody, albo kazano  
mu się pojedynkować z oskarżycie-  
lem; jeżeli albo dla bólu nie mógł  
w dłoni żarzącego ognia dotrzymać;  
albo tonął w przepaści wód, albo*

H ij

wskazać ani prawdy , ani fałszu obwinienia; mieszać z powodu płochy imaginacyi Bóstwo do sądów ludzkich ; mniemać , że Prawa porządku powszechnego powinny bydź zawieszone w pewnych zdarzeniach szczególnych; w których sędzia przenikniony własną niepewnością , prosi Opatrzności Należytszej znaiącey wszystko , o znak widomy , któryby mógł determinować wyrok iego na stronę sprawiedliwości; przyznawać mocy , zwinności , i zręczności , tudzież sztuce bronięcia się , wszelki wzgląd Prawa; pozbawiać człowieka lęklivego , małomyślnego i słabego , zaszczytów niewinności : ten to iest

---

*w pojedynku został pokonanym , przekonywano się , że iest rzetelnym winowaycą , i to to nazywano Sądem Boskim.*



duch Systematu, które nosi na sobie piętno dziczy owych wieków, co na jego wylęganie patrzyły, tudzież niewiadomości owych Narodów, co go uporczywie i niby na wyszcigi przyjęły. Z tem wszystkiem, jeżeli go zważemy w związkach i stosunkach, jakie ma z interesami, obyczajami i stanem politycznym tych Narodów, znajdziemy przynajmniej jakąkolwiek stosowność z starożytnem Systematem ich rządu; co dosyć pozor-  
ną dla nich jest wymówką.

Ta uwaga doprowadzi nas do postrzeżenia stosowności *Sądów Boskich*, z stanem społeczności, w owych okolicznościach, w których ustanowionemi były. Obwiniony poddawał się chętnie doświadczeniu, którego wypadek, podług jego opinii, zawiśł był od woli Boga; aleby się nie śmiał być poddać

sądowi podobnych sobie ludzi, takowa zawziętość, wstydemby go okryła w własnych jego oczach. Chętniey zebrał pomocy Boga Opiekuna niewinności, aby zachował ciało jego i ciało jego szermierza, od wody wrzącej lub rozpalonego żelaza; niżeliby się odważył zebrać sprawiedliwości i opieki sędziego. Zabobonność i wrodzona dzikość wystawiała mu iako mniej niebezpieczną i mniej upokarzającą walkę zbroyną ręką; a stąd przekładał ją nad spor słowny. po sług którego, sędzia byłby arbitralny napisał wyrok.

Zapewniony o pomocy Ręki Wszechmocney, zawsze gotowey do wsparcia niewinności, nie lękał się ani siły, ani zręczności, ani wprawy przeciwnika swojego, a iezeli nadzieia jego zawiedziona była, nie żalił się ani na niesprawiedli-



wość dowodu, ani na niepewność  
szrodku, przez ktorego otrzymy-  
wano; przyczynę talentną nieszcze-  
ścia swojego przypisywał nieprze-  
nikniętym wyrokom Boga. (1)

- 
- (1) *Mogli by kto zarzucić w tem miej-  
scu: W tem zdarzeniu albo oskar-  
życiel, albo oskarżony musiał kła-  
mać: a więc albo ten albo ow mu-  
siał mniemać, musiał się dorożume-  
wać, że ten dowód nie był rzeczy-  
wistym sposobem poznania prawdy,  
i że do odkrycia oney wcale się Bo-  
stwo nie wdaowało. Odpowiadam na  
to, że oskarżyciel który twierdził,  
i obżalowany który zaprzeczał;  
mogli i twierdzić i zaprzeczać w do-  
brej wierze, według własnego prze-  
konania, a tem samem z równem  
zaufaniem wystawiać się na wszelki  
wypadek doświadczenia. W samej  
rzeczy, w wielu okolicznościach, o-*

Dowody tak płocze, tak blache,  
tak wątle w oczach człowieka u-  
miejącego używać iak się należy  
roзумu, pod ow czas miano za  
niemylne; a dzielny odpor, który  
dawały rozmaite Narody uśłowa-  
niom Papieży, Biskupow i samych  
Świątych Zborow, którzy ie chcieli  
zniesć koniecznie do statecznie nam  
pokazują, iak potężną sobie mię-  
dzy ludźmi ziednały powagę, iak

---

*skarżyciel przestawał na przysiędze,  
ktorą obżałowany wykonywał na przy-  
twierdzenie niewinności swojej; i  
Prawa Childberta. Prawa Burgi-  
nionow, Prawa Fryzonow, po-  
zwalały obżałowanemu, zaprosić  
z sobą do przysięgi dwanaście innych  
osob, których nazywano. Conju-  
ratores, compurgatores, iakbyś  
rzekł po polsku; Współprzysiężnicy,  
współoczyszciciele.*



mocne zaufanie. (1) Jeżeli Prawo nakazujące te dzikie doświadczania niewinności nie użyćzało

---

(1) *In decretalibus Part. 2. quast. 7.* potępiona jest ordalia tym przykazaniem *J. C. Non tentabis Dominum Deum tuum*; Nie będziesz kusił Pana Boga twoiego. Na trzecim Concilium Walencyjskim złożonem roku 855. potępiono pojedynki i zakazano go iako doświadczenie dzikie, które na tonie pokoju ocuca i wznieca wszystkie okropności krwawego boju. Na zborze Akwisgraneńskim zakazano doświadczać wodą zimną. Na trzecim zborze Laterańskim, złożonym pod Alexandrem III. roku 1179. i na czwartym złożonym pod Innocentym III. który ostatnim ciosem uderzył w to bezecne bezprawie, zakazano i zgromiono nie tylko pojedynki, ale wszel.



opieki potrzebney a koniecznie należytey bezpieczeństwu Obywatela, przynajmniey tchnęło w ludzi

---

*kie inne rodzaje i gatunki doświadczeń oraz dowodów zabobonnych, które chętnie imieniom Sądów Bożych. — Historia kościelna zawiera w sobie ciągle pasmo napomnień, pogroźek, strasowań wielu Papieży i wielu Biskupów, których istotnym celem było zwyciężenie tych doświadczeń. ( Zobacz Beaumanoir chapitre 39. Du Cange Glossar Vo. Duellum ) Lecz te wszystkie usiłowania przez długi czas tak niepożyteczne były, że sami nawet Duchowni, pokutując, obciążani byli upoważnić pojedynki i pozwolić, aby się udano do tych doświadczeń, końcem uspienia sporów wszczętych o dobrą Kościelną.*





opinią tego bezpieczeństwa i było  
iey arcy - przyiazne , i przynay-  
mniej w głównem zamierzeniu

---

Cesarz Henryk I. mowi: że Pra-  
wo, które ustanowił końcem upowa-  
żnienia pojedynków sądowych, było  
uchwalone z zezwoleniem i przytwier-  
dzeniem kilku wiernych Biskupow  
(Zobacz Bouquet recueil des his-  
toire Tome 9. page 231. Znay-  
dziemy kilka przykładow tego w Hi-  
storyi Karola Wielkiego, pisancy  
przez Robetsona w Tomie 2.  
w nocie 22. Zbor Lillebonneński  
złożony w XI. wieku, pod Wilhel-  
mem Zaborcą Krolen Angielskim  
i Xiążęciem Normandyi, skazuje  
na karę pieniężną Xięży, którzyby  
pojedynkowali z sobą bez pozwole-  
nia swych Biskupow. A więc doro-  
zumiewać się należy, że wielu Bisku-  
pow mniemali, iż im służy Prawo

swoiem; ta zaś opinia, iakom gdzie-  
indziej powiedział, stanowi zna-  
komitą część wolności cywil-  
ney.

---

*pozwalamy tego gatunku doświadczeń i dowodów, który duch powszechny Kościoła, miał zawsze w najwyższym wstępie. Lecz w tej mierze coś więcej jeszcze przytoczyć można. W niektórych Biskupstwach Francuzkich, były miejsca zwane Monomachie przeznaczone na pojedynki, które nakazywał sędzia Biskupi w sporach zaszytych pomiędzy manami przywiązaniem do biskupiego Kościoła. To przynajmniej czytać się dać w rękopiśmie Piotra Kantora Paryzkiego, który pisał 1180. (Description du Diocese de Paris par Mr. le Bœuf.) Muratin powiada, że niektórzy Biskupi Włoscy zyskali także sam przywilej na*

Systema penalne, czyli Systema kar tych Narodow barbarzyńskich, wzbudza we mnie reflexyą; ktora nowey nadaie mocy dopiero wypisanym myślom. Potępiano na karę z czci i sławy odzierającą, a nawet na śmierć, człowieka, *Szlachcica*, ktoryby był pokonany w doświadczeniu pojedynkowem; ale gdyby był innym sposobem przekonany o tenże sam występpek, nie skazanoby go tylko na karę pieniężną. Toż samo Systema było i u Germanow.

Jakaż mogła byđ pobudka tak dziwaczego Systematu? Podobno będe mógł wytłumaczyć na fundamencie maxym moich. Duch o-

---

*początku iedenastego wieku. Cesarz Konrad, użyczył go Piotrowi Biskupowi Nawarry w r. 1028.*

gólny czyli powszechny niezawisłości; nie dozwalał aby życie Obywatela, było podane pod sąd innych ludzi: potrzeba było rozkazu wyraźnego z nieba na ogłoszenie go z exystencyi, a nie ścierpanoby zapewne pod ow. czas, aby sobie Rząd przywłaszczał moc iakiegożkolwiek Prawa nad nią. W samey rzeczy u Germanow, mowi Tacyt, (1) ukaranie śmiercią winowaycy nie tak bywa uważane w charakterze kary, którąby Wodz Narodu miał Prawo naznaczyć; iako raczey w charakterze

---

(1) Tacyt *de moribus Germanorum*. Uwagę tutaj, że u wszystkich Narodow Barbarzyńskich, śmierci karę uważano jako ofiarę uczynioną na cześć Bogów. Taki był duch Praw Decemviratu, dla tego to słowa *owe sacer esto* znaczyły: niech



natchnienia i rozkazu wyraźnego Bóstwa, które iak mniemają, opiekuie się i zarządza walkami i bitwy. A zatem chętniey poddawano życie swoje Sąłowi Bożemu, niż majątek swoy sądowi ludzkiemu. To nam pokazuje skutki ducha niepodległości, oraz iak mocne pod ow czas musiano mieć zaufanie w

---

*będzie ukarany śmiercią; i dla tego kary głowne, czyli kary śmierci nazywanou tego Narodu supplices, naby bligalne. Temi wyrazami chciano oznaczyć, że to są ofiary uczynione Bogom: takż u starożytnych Germanow, sami kapłani wykonywali wyrok śmierci na osądzonych zbrodniarzach, a u wielu w Starożytności Narodow, kat czyli mistrz sprawiedliwości był ziwany wielkim ofiarnikiem czyli Arcy Kapłanem.*



tych gatunkach dowodów cnoty  
lub przestępstwa.

Historja całej Starożytności i  
relacye bardzo wielu wędrowników,  
zaświadczaia, że wszystkie Narody  
barbarzyńskie, jednolitego w  
tej mierze były zdania. Ludzie  
wiednakich okolicznościach umie-  
szczeni jednakowo myślą i działa-  
ia. Dowody sądownicze postrze-  
gamy ustanowione u najstaroży-  
tniejszych Narodów, tudzież po-  
miedzy wielu Narodami Azji i A-  
fryki.

Sophocles w Tragedyi Antygo-  
na (1) w prawdzie człowieka,  
ktory obżałowanego przekupność,  
rozkazuje się chwycić ręką gołą że-

---

(1) *Sofokles w Antygonie w wierszu*  
269. i 270.



lazo rozpalone , lub chodzić po węglach zarzających , końcem dowiedzenia niewinności swojej ; ten rodzaj doświadczenia cnoty był w ten czas we zwyczaju , mowi Scholiaſt. Euſthathius mowi o pewnych źródłach ktore były w Artycomis i Daphopolis , i ktorych wody ſłużyły do przeſwiadczenia o wſtydliwości i cnotie Panienek (1) Koſcioł Bożkow *Palus* w Sycylii i *Trezeny* w Peloponezie , podobnemiż doświadczeniami ſłynęły. Znaio-me każdemu ſławne źródło *Stix* w Efezie tudzież iſkinia Bożka Pana , do ktorych spuszczano niewiaſty obwinione o niewſtyd , aby ſię o ich zbrodni lub niewinności

---

(1) *Euſthathius. lib. 8. & 11. de amore Iſmeniae & Iſmenes*

zapewnić (3) *Grotius* przytacza wiele przykładów doświadczeń wody używanych w Bitynii, Sar-

---

(3) *Achilius statius*, de amoribus Clithophont. & Leucip libro 8. pag. 241. editione Comini Venturæ Bergomi. Na szyi niewiasty obżałowanej o niewstydzawieszano małą blaszkę, na której było ryte zaprzyśiężenie iey niewinności, potem spuszczano ją do studni. Jeżeli woda nie dotknęła się blaszki, ogłaszano ją za niewinną; jeżeli blaszka zstąpiła z wilgoconą wodą, zpatrywano się na nią jako przekonaną naygrutownieyszym sposobem o zbrodnią bezwstydu. Tenże sam Autor na karcie 223. mowi o innym doświadczeniu które w podobnym zamiarze ustanowiono w iaskini Bożka Pana.

dynii i innych kraiach. Heinius  
zapewnia że ten sposób doświad-  
czania znanomy był Celtom. ( *Fri-  
der. Heinius de* probat. quæ olim fieri  
solebat per ignem & aquam. ) Co  
się tycze pojedynku, znajdujemy  
że ten był ustanowiony w nayod-  
leglejszey ieszcze starożytności u  
Germanow ( *Velleius Paterculus*  
lib. 3. cap. 118 ) i u Szwedow  
( *G. O. Stiernhook w swym sławnym*  
*dziele de jure Scionum vetusto Lib. 1.*  
*c 7.* ) Widziemy że spor wszczę-  
ty pomiędzy Rzymianami a Albi-  
nami zakończył się na potyczce  
trzech Horacyuszow z trzema Ku-  
racyuszami ; widziemy w Home-  
rze że woyna Trojańska zaczęta się  
od pojedynku pomiędzy Menelase-  
m i Parysem ; widziemy , że Grecy  
i Trojanczykowie, w wypadku te-  
go doświadczenia , szukali woli  
Bogow ; widziemy że gdy ten pier-  
wszy pojedynek wcale niepewny



wziął skutek , udano się do drugiey sam na sam utarczki Hektora z Aiaxem ; i gdyby ci dway Szermierze , po uporczywey walce kilkugodzinney , nie rozeszli się byli tak , iż jeden nad drugim nie mógł otrzymać najmnieyszey korzyści , i gdyby tym sposobem nie odkryli byli woli Bogow , woyna wzięłaby była koniec. Nakoniec wędrownicy naygodnieysfi wiary , mówią o doświadczeniach sądowniczych , ktore są w używaniu u rozmaitych Narodow Afrykańskich i Azyatyckich. W Monomotapa , świadek oskarżyciela trze na proszek korę pewnego drzewa mającą cnotę wzbudzania wymiotow , miesza ią z ilością przepisaną wody , i daie do wypicia ten napoy obrońcy obżałowanego. Jeżeli go ten obrońca nie zrzuca , obżałowany uwolnionym zostaie od zarzuconego występku. Znany iest uczonym napoy ,



ktorego mieszkańcy Krolestwa Lo-  
ango używają na odkrycie czaro-  
wnikow i czarownic. (1) i ow  
ktory jest pospolity pomiędzy Quo-  
iasami, Narodem mieszkającym w  
pośrodku Gwinei, (2) doświad-

---

(1) Gdy pada na którą wieś podey-  
rzemie, że w niej jest czarownik lub  
czarownica, w przytomność sędzie-  
go, każą pić wszystkim Obywate-  
lom wywarzenie korzenia zwanego  
finbonda; jest to napoy opaiający,  
każdy musi wypić swoją dozę i po  
tem biegać. Ten który biegnąc u-  
padnie na ziemię, zostanie przekona-  
ny o zbrodnię, a lud strąca go na  
tę z wysokiej skały. Zony Kro-  
lewskie podlegają temu samemu do-  
świadczeniu, gdy są obżalowane  
o cudzołóstwo.

(2) Obżalowanemu dają pić napoy za-

czanie wodą wrzącą dotąd trwa na Wyspie Ceylan, i używają go z taką ufnością i prawie z takimi obrządkami, które były przywiązane do tej praktyki u Narodów Europejskich. (1)

---

*truty. Jeżeli go zrzuci, uwalnia-  
ją go od winy; ale jeżeli w nim  
zostanie i skutkiem konwulsyę, to roz-  
pręszanie wewnętrzności które obwie-  
szczają działanie trucizny, na ow-  
czas mają go za zbrodniarza i iak  
na takiego dają wyrok kary. Wia-  
domo jeszcze że ten Narod ma i in-  
ny gatunek doświadczania ziwany  
belli. podobny doświadczaniu przez  
żelazo rozpalone, niegdys kwitną-  
cemu w Europie.*

(1) Knox w relacyi podróży swoich,  
zostawił nam opisanie arcydokładne  
wszystkich w szczególności obrząd-



Na brzegu Malabarskim człowiek obwiniony o zbrodnię znakomitą, bywa wrzucony w rzekę napętnioną rybami żarłocznymi; a jeżeli po pewnym przeciągu czasu, nie jest pożarty, wyrok sędziego ogłasza go niewinnym. Doświadczenie rozpalonem żelazem i wodą wrzącą, jest także w używaniu u innych Narodów tej okolicy.

W królestwie Siam, i oskarżyciel i obżałowany, wystawiani przedtym byli Tygrysowi, ogłaszało niewinnym tego, którego się to drapieżne zwierze nie ięło. U tego Narodu, doświadczenia ogniem i wodą były używane wprzód niż despotyzm osiadł miejsce starożytnego kształtu rządu, z wielu miar podobnego do kształtu rządu naszych dzikich naddziadów.

---

*kow, które towarzyszą temu doświadczeniu.*

Wszystkie te dzieje dowodzą, że ludzie mają jakąś mocną skłonność, do szukania na łonie Bostwa znaków widomych, któreby mogły kierować ich wyrokami, dowodzą nam one ślepej ufności Ojców naszych w tych doświadczeniach cnoty i występku, tudzież mądrości stosunkowej tych Praw, które stosując się do opinii i obyczajów tamtych wieków, potwierdziły je piętrem powagi publicznej. Mniemano pod ow czas, że za łada okolicznością, bostwo powinno było zawieszać Prawa ogólne porządnej natury; to było, że tak rzekę, artykułem wiary a mnostwo cudów, które nayczęściey w oczach samego gminu iasniały, utwierdzało w tem zabobonnem ale pocieszającym mniemaniu Narody. (1)

---

(1) Obrządki święte które poprzedzały te doświadczenia, przyswiadcza-

Do tey arcy-naturalney przy-  
czyny można dodać inną; a ta  
gruntuie się na wiadomości interes-  
sow politycznych tamtych wieków;  
wynika ona z owych głównych

---

ią tey prau dzie. Czytelnik może się  
poradzić w tey mierze Xiążek na-  
stępujących. Baluz in capitul.; Du  
Cange, in glossar. mediae & infimae  
latinitatis Vo. judicium DEI, Mar-  
tene de antiq. Eccles. ritib Muratori  
Differt. 38. seq. antiq. Ital.

Wiadomo jest że dway szermie-  
rze pojedynkujący, powinni byli  
wzywać Boga, Najsłodszej Pan-  
ny, i ktorego Świętego Patrona,  
że powinni byli przysięgać iako nie  
mają broni czarowanej, że wprzod  
powinni byli słuchać Mszy S. tym to  
sposobem musieli się gotować do  
doświadczenia pojedynkowego. W

maxym, na których się zasadza dobroć stosunkowa Praw, o których mowiliśmy w pierwszej części tego dzieła. Mam sobie za powinność wyłuszczyć to dokładnie. •

Cnota polityczna bywa modyfikowana rozmaitemi okolicznościami czasu, miejsca i Narodu. Determinowana użytecznością największej części społeczności, odmiennie na siebie przybiera charaktery, podług odmiennych interesów Narodu w którym kwitnie. Tey prawdy, nikt czasów naszych nie przeczy (1) Metafizyka,

---

sądzie ognia i wody, obkalewany z przepisu Prawa i zwyczaju, powinien się być do tego doświadczenia gotować przez spowiedź i komunią.

(1) I owszem każdy ię zaprzeczy,

polityka i moralność nadaią ją powagę; Hystorya idzie w tym punkcie na pomoc rozumowi, dodając podpory doświadczenia, sama nauka języków, i wyobrażenie, które przywieszano do słowa cnoty ( *virtus* ) dostarczaią nieprzełamanego oney dowodu (2) A więc

---

*ktory zna grunt prowadziwey cnoty. Niechcę tutaj moralizować, bo bym musiał o podał odciągnąć Czytelnika od osnowy Autora mego. Kto jednak chce oświecić się w tej mierze, niechay czyta sławne Dzieło X. Duguet, Institution nieprawdę mowi, w tej mierze. Nomenklatura uczona wyrazu tego Virtus, upada w swej mocy, skoro przyznamy, że dopiero Religia Chrystusa dała nam doskonałe wyobrażenie cnoty.*

(2) Dopokąd Narody nieznały nie-

proźniebym czynił uśłowanie, gdy-  
bym się sadził teraz na okazanie

woli cywilney, dopóki dochowy-  
wały tej części niezawisłości: natu-  
ralney, właściwego stanowiska polity-  
cznemu, o którym my mówili wy-  
żej, iednym słowem uwalali cnotę  
i moc, fortitudinem & virtutem.  
Ten wyraz to słowo było u Greków  
APETY, w czasach ciemnych, o któ-  
rych mówi Homer, a u Łacinników  
VIRTUS. Homer używa wyrazu  
Greckiego, iedynie do wyrażenia mo-  
cy, iako używa wyrazu COPIA, SA-  
PIENTIA, do wyrażenia mądro-  
ści, biegłości w sztukach mechani-  
cznych potrzebnych do wojny.

Tym właśnie sposobem, iako  
wyobrażenie cnoty, zaraz zmieszano  
je z wyobrażeniem mocy. Rzy-  
mianie dali nam nazwę FORETES





tey prawdy; przestane za tem na  
wzmocnieniu oney następującemi  
uwagami.

---

*tym Narodem, które przeciwko nim  
nie rokoszowały nigdy; a SANATES  
tym, które po rokoszu, powraca-  
ły do posłuszeństwa. I ten to jest  
iedyny sposob tłumaczenia owego u-  
łomku Praw Table XII. NEMO  
SOLUTO. TORCIG. SANATI. QUE SI-  
REMPS. JUS. ESTO., że nie tylko dłu-  
żnik któryby wyszedł z niewoli, bę-  
dzie powrocony do swego Prawa,  
ale nadto, że sam Narod rokoszu-  
jący, skoro powroci do posłuszeń-  
stwa, będzie powrocony do wszy-  
stkich Praw swoich, które posiada  
Narod, zawsze trwający w wier-  
ności. Zobacz Festus v. Sana-  
tes. Narod wierny nazywano for-  
tis, mocnym, bo z początku nie  
miano żadnego innego wyrazu na*

Jeżeli to prawda że cnota polityczna modyfikowana bywa rozmaitemi okolicznościami czasow, mieysc i Narodow, niezawodna, że u Narodow wojowniczych, o których mowiliśmy, waleczność musiała być cnotą największą ze wszystkich, i ze wszystkich rzeczy które się mogą spowinowacić z walecznością, i uczynić człowieka zdolniejszym do boiu, i w równym stopniu poważane były.

Odwaga, szykowność, moc, umysł stały i nieustraszone, pogar-

---

*oznaczenie cnoty, i tym wszystkie ogólnie mianowano. I dla tego to starożytni Autorowie łacińscy, dawali nazwisko fortis mocnego, temu, którego by naszych czasow zwano bonus, dobrym, a imię dobrego bonus temu, którego byśmy zwałi mocnym fortis.*

da nayoczewistszych niebezpieczeństw, były w tych wiekach i w Narodach iedynemi cnotami obywatelskimi, bõ te tylko były pożytecznemi i drogiemi dla Narodu. Prawa, edukacya, iedynie skierowane ku urobieniu bohaterow i żołnierzy, za główny cel swoy miały, aby natchnęły każdego odwagą, i szacowną ią w oczach wszystkich uczyniły; nakoniec wypadło nieuchronnie z tego Systematu, aby ci, co umieli nabydź tak ważnych przymiotow, iaśnili iakąś niepospolitą wyższością nad innemi. A więc kiedy uchwalono, aby Obywatel oczyszczał się ostrzem swego pałasza, dochodzono głównego tego zamiaru. Gdy niewinność słaba i lękliwa, mogła bydź uciśnioną gwałtownością lub hazardem i niebezpieczeństwem wyroku; gdy ręka nie wiele przywykła do robienia bronią, wystawia-

ła człowieka na niebezpieczeństwo  
padnięcia ofiarą pod doświadcze-  
niem rozpalonego żelaza lub wrzą-  
cey wody, lub gdy ciało jego, nie-  
zdolne do tych prac cywilnych ani  
do tych działań wojennych, kto-  
re wzmacniają członki i nadają  
cierśnością, wszystkie nerwy,  
wszystkie muszkuły, aż nadto było  
rozmiękczone, aby mogło wytrzymać  
okropne doświadczenia krzyża lub  
sztab rozpalonego żelaza; (1) gdy  
nakoniec ogołoczonemu z tyłu i tak  
znakomitych korzyści, nie podo-  
bna było nadać żadnego sentymen-  
tu ku kobietom, których interes-  
sem było, aby temu tylko użyć

---

(1) Ponieważby mnie długo zabawiło  
przyciążanie wszystkich gatunków do-  
świadczeń, odsyłam czytelnika do dzie-  
ła du Cange Glossar. medicæ & infir-  
mæ latininitatis, vol. judicium DEI.  
ły mi-



ły miłości swojej, któryby się dla nich na takowe katowanie mógł wystawić (1); pod ow czas pro-

---

(1) In codice Thuringianorum pod tytułem 13. znajdziemy Prawo, które wskazuje na doświadczanie wodą wrzącą wszelką niewiaścę oskarżoną o cudzołóstwo, gdy za nią nie stawa żaden szermierz. Codices innych Narodów dzikich, zawierają w sobie inne ale właśnie tym podobne Prawa. Niewiaścę a przynajmniej niewiaścę znakomitszego urodzenia, w ten czas tylko narażaty się na pomienione doświadczenia gdy im zbywało na szermierzach, którzyby za nie walczyli. Stąd widzieć się dać, iak wiele im zależało na tym, aby się starali zyskać przywiązanie męszczyzn zdolnych do popierania ich strony. Zwyczaj pojedynkowania w zamiarze przypodobania się kochance; ten zwyczaj Nauka Praw: Tom IV. K

żność, potrzeba, bezpieczeństwo, miłość przymuszały mężczyznę, do ćwiczenia się w sztuce tak interesującej całą społeczność: pod ow czas, ktokolwiek nie był wojownikiem, nie mógł się spodziewać, ani szacunku, ani spokoyności, ani miłości; życie jego codziennie było wyświeconé na tyłaczne niebezpieczeństwa, honoru jego nie nie

---

*ezay tak pomsteczuy w nieku kawaleritwa, zwyczaj który nawet i w ten czas trwał jeszcze, gdy przedy-  
n k przestał być dowodem sądowym,  
ten mowią zwyczaj, nie ma innego  
początku. Z tego źródła wynika  
także opinia należąca do dzimachw  
dawney Kamaleiy, która wkłada na  
kochanku obowiązek poćlinkowania  
się to zamiarze obrony honoru swey  
kochanki i pomsteczenia się krzywd oney  
wyrządzonych.*



mogło osłonić od naygrawań, szyderstw i innych zamachow potwarzy, a serce iego miłości z natury spragnione samey tylko pogardy doświadczało, którą wzniecała niezręczność lub trwożliwość iego. I dla tego to doświadczenie prawdy przez pojedynki, które tak prosto dążyło do zamiaru Prawa, poszło w tak ogólny zwyczaj i dłużej nad inne trwało. (1)

---

(1) *Prawo doświadczenia tego znaydujemy ustanowione prawie po wszystkich Narodach. Zobacz Leg. Ripuar. tit. 32. tit. 57. tit. 59. leg. Lombard. lib. 1. tit. 15. , lib. 2. tit. 32. lib. 3. tit. 35. lib. 1. & lib. 2. tit. 35. lib. 2. a nadewszystko tit. 55. libri 38. Tam znaydziesz urządzenie Cesarza Otona; tym rozrządzeniem Otto poddaie edyktom ściągającym się do doświadczeń przez*

K ij

Prawda iż zabobonna ufność Obywatelów w takowych dowodach zbrodni lub cnoty, musiła im zabraniać użycia wszelkich sposo-

*podrynek, tych nawet, którzy pod  
Prawem Rzymskim żyli. Zobacz  
Prawo Burgundów tit lib 1. &  
2., tit. 80. lib. 1. & 3. Prawo  
Thuryngianów tit 1. lib. 31. tit. 7.  
& 8. Prawo Fryzów tit. 11. i  
14. Prawo Bawaryzów tit 8. de  
furto cap. 2 §. 6 & cap. 3. §.  
unico. Tamże tit. 9. de incendio  
domorum &c. cap 4. § 4. Prawo  
Niemców cap. 89. de i qui hominem  
occiderit & necaverit Capitular.  
Carol. Mag. & Ludovici lib 7.  
cap. 187. de accusatorib non faci-  
li recipiendis, nec absque Et Capitu-  
laria wraz z Prawem Salickiem po-  
łączone od Cesarza Ludwika cap. 1.  
si quis cum altero.*



bow ludzkich, które rzeczywiście determinowały pomyślnie doyscie prawdy: ale doświadczenie, usprawiedliwiając widoki Prawodawcy, pokazało, że mimo tego zaufania; nie omieszkowano szukać w własnych siłach swoich owej wyższości, którą w tymże samym czasie przypisywano posłankom i pomocy łaskawego Boga. Tym to sposobem łatwowierny Muzułman,

---

*Nie widzimy aby inne doświadczenia sądownicze były tak ogólnie przyjęte: a przynajmniej nie trwały tak długo Beaumoir który żył za czasu Króla S. Ludwika, wyliczając rozmaite gatunki doświadczeń, mówi o rozedynku, a nie nie wspomina o innych Pewna Konstytucya Lotaryusza, wciągnięta w Prawo Lombardow lib. 11. tit 5. § 51. znosi doświadczenia czyli wygody*

mimo ścisłych maxym swego nieuniknionego fatalizmu, nie pogardza naynikczemniejszemi intrygami seraiu, aby dopiął celu żądz swoich, lubo mu Religia opowiada, iż ten wielki wypadek iuż dawno zapisany iest w księdze odwieczney a niezmienney przeznaczenia iego. Za posrzednictwem tey niewytłumaczoney nigdy kontra-dykei rozumu ludzkiego, kontra-

---

*zwane wywodami krzyża i wody zimney, a ostatnim pojedynkiem nakazanym urzędownie we Francyi, iako wywod sądowniczy, zdarzył się w roku 1547. Znajdujemy nakazanie podobnych pojedynków w Anglii w roku 1571. 1631. i 1638. Karol V. nakazał także był pojedynek w Hiszpanii w roku 1522. Zobacz Robertsona w Historji Karola V. Tom II. kol. 22.*

dykryi oczewiſzſzey u iednych niſz drugich Narodow w pomiar uoby-  
tżalenia i ſwiatła, ſądy Boſze, czy-  
li tak nazwane dzikie dowody, w  
iednym iſze czasie ſprzysały ſpokoy-  
noſci Obywatela i interellowi Rzą-  
du.

Te uwagi, lubo dotąd niczego  
nie dowodzą procz ſamey ſto-  
wnoſci Sądow rzeczonych Boſkich  
z obyczajami owych dzikich Na-  
rodow, wzięte pod innym wido-  
kiem, mogłyby odkryć ſprawiedli-  
woſć onych.

W Narodzie, w którym tyle  
przyczyn łączyło ſię na uczynie-  
nie Obywatela odważnym, zręcz-  
nym i dzielnym, człowiek nay-  
cierſtwieyſzy, naywalecznieyſzy,  
nayzdoln eyszy do bitwy, przez  
te ſame rycerskie przymioty oka-  
zywał głębsze uſzanowanie ku Pra-

wom, kazał się dorozumiewać lepszego wychowania i większego szacunku honoru. To wszystko powinno było wzniecać sprawiedliwą presumpcyą o jego niewinności: doświadczenie uczyło, że im słabsi są ludzie, tem bliżsi prawie zawsze występku, tudzież że ludzie najmocniejszy i najodważniejszy, nie tylko najpożyteczniejszymi, ale nadto najsłabszymi byli ludzmi. To prawidło musiało arcy-często fałszowi podpadć, ale człowiek niewinny, zwyciężał niekiedy w pojedynku, a jeżeli padał ofiarą tego dzikiego dowodu, Prawo dokupowało się bezkarnością lub niesprawiedliwością Obywatela pożyteczniejszego krajowi. Do tej korzyści łączyła się i druga; chcąc ocenić Prawo; należy go zbliżyć do okoliczności, które je podyktowały. Wiadomo że w wiekach owych, w których pojedynki są



dowy kwitnął zupełnie , Anachia  
zrodzona z podziału powagi publi-  
czney , usprawiedliwiała , a przy-  
najmniey czyniła prawemi , nie-  
rządy boiow partykularnych. Je-  
dna familia uzbraiała się przeciwko  
drugiej , iedna wioska brała broń  
na ucisk drugiej , iedna Prowin-  
cya , wypowiadała wojnę drugiej.  
Rozmaite części iednegoż Mocar-  
stwa , powstawały przeciwko so-  
bie ; a słaby naczelnik tego ciała  
rozcłonkowanego , musiał z oboję-  
tnością patrzeć na tę krwawą wal-  
kę wszystkich członkow Państwa.  
W takowych okolicznościach ,  
wszrod tych straszliwych konwul-  
syi , Prawo ustanawiające pojedyn-  
ki , i pozwalające stronom poddać  
spory swoje pod to doświadcze-  
nie i pod to roztrzygnięcie , w ie-  
dnym czasie , troiaką korzyść dla  
porządku publicznego płodziło ;  
boy partykularny zmieniało w boy

ogólny; przywracało sądom ich moc prawą; wracało nazad do stanu cywilnego owych, którym już samo tylko Prawo Narodów rządziło. A więc jeżeli System Sądów tak nazwanych Bożych, wzięte w sobie samem wymowne i usprawiedliwione być nie może, niech nam przynajmniej wolno będzie mówić o korzyściach, które udziało, tudzież o stosowności onego z obyczajami i stanem Narodów owoczesnych. Ale iakąż korzyść, iakowy zysk możemy wyćisnąć z tortur? coż zdołamy powiedzieć na stronę tego obmierzłego zwyczaju upoważnionego od naszej Jurisprudencji?

Jeżeli zechcemy roztrząsnąć iego pobudki, jeżeli rozważemy iego skutki, jeżeli wnikiemy w poznanie tego czym jest w sobie samem, i czym być może stosownie



do interessu Towarzyskiego , zawsze go znajdziemy niesprawiedliwym , niebezpiecznym , przeciwnym celowi wszelkiego towarzysztwa , w iakiemkolwiek bądź miejscu lub czasie skojarzone będzie. Kilka uwag dowiedzie nayooczewisciey tey prawdy , którą już znaia dostatecznie wszyscy obywatele , a która dotąd tajna jest wielu naczelnikom Narodow.

Coż jest celem tortur , i wszystkich katowni z niemi połączonych. Oto , aby wymodz , wycisnąć na winowaycy wyznanie zbrodni . lub też aby dowiedzieć się , ktorych miał wspolnikow w zgwałceniu Prawa. Pierwszy zamiar bywa pospolitszym. Zobaczmy na iakim może się wspierać fundamencie. Przypuśćmy że obżałowany , ktorego skazano na tortury , jest w mey rzeczy winnym tego występku , o

ktory go obwiniono, tudzież że do potępienia go potrzeba koniecznie jego wyznania bo niema żadnych dowodów *wewnętrznych*. W tem przypuszczeniu, pytam się: Mażże urzędnik prawo pomagania się od winowaycy wyznania popełnioney zbrodni. (1) Każde

---

(1) Prawda jest, że Filozofia istnieje ludzka nie docieczęn gdy źródła tego Prawa. Ale Filozofia wydoskonalona duchem Ewangelii, znajdzie ją w owej prawdzie *omnis potestas a Deo* Prożnoby wreszcie Magistratury sądownicze miały mieć gromienia występku, gdyby winowaycy nie mieli obowiązku przyznania się do nich, skoro są urzędownie zapytani. *Ta rozprawa Filan-gierego, pokazuje na oko, iak nie pewne, iak zabalamucone jest wszy-*



Prawo, każe nam się dorozumiewać  
powinności, i na niey się w całej  
swey mocy gruntuie. Gdyby urzę-  
dnik sądowy miał to Prawo, więc-  
by w nowayca miał obowiązek,  
powinność, odkrycia mu swey zbro-  
dni. Ale możeż być iaka powin-  
ność, przeciwna pierwszemu Pra-  
wu natury, zachowaniu własney  
exystencyi (1) Gdybym, za-

---

*flko w polityce odłączoney od Reli-  
gii. Lecz otem gdzie indziej.*

- (1) Kto zważy człowieka w prawdzi-  
wey jego naturze, wyzna iż iako  
natura zamierzyła sobie uczynić go  
istestwem towarzyskiem, nadając mu  
przymioty, które używane być nie  
mogą tylko w stanie społeczności; tak  
taż natura, nie mogła mu nadawać  
Prawa do zachowania się przy swo-  
iej exystencyi tylko z warunkiem,

pytany od urzędnika względem prawdziwości obżalowania przeciwko mnie zanieśionego, był obowiązany wyznać popełnioną zbrodnię, i gdyby to wyznanie miało mię pociągnąć ku śmierci, pod ow czas znaydowałbym się w dwóch przeciwnych obowiązkach, ani bym mógł uczynić zadosyć iednemu, bez zgwałcenia drugiego. Gdyby ugoda towarzyszyła, *Pactum Sociale*, obowią-

---

aby to iego zachowanie drugiemu iego, a tym bardziej całkowitej społeczności w ktorej żyje, nie było do podobnegoż zachowania się przeszkodą. Wszak to się oczywiście pokazuje z tych powinności, które moralisci dzisiejsi obok kładą Praw człowieka, z czułości onego wyciągnionych. Niemasz Prawa czyli należyłości bez powinności, to jest zawiasowe ich zdanie. Więc ten



zywała mnie do uczynienia tego  
wyznania, obowiązywałaby mnie  
do zgwałcenia Prawa natury. Więc  
ta ugoda towarzyska nieby  
ła warta. Gdyby mię ugoda to-  
warzyska niewołała do wyznania  
miej zbrodni, zniewalałaby także  
wszystkich winowayców, do poda-  
wania się dobrowolnego w ręce  
sprawiedliwości, aby na nich suro-  
wość swoją wywarła. Ale pod ow  
czas ta ugoda towarzyska byłaby

---

*który gwałci powinność, podrywa-  
jąc zasadę swego Prawa, upadać  
w nim musi. Więc zbrodnię kto-  
rego życie jest ciągłym zamachem na  
Prawo zachowania się innych, tra-  
ci pomienione Prawo? Jeżeli to  
rozumowanie prawdziwe, Filangie-  
ry drzygnąć musiał pisac ten ulomek  
działa swego; s on podobnie rozumuje  
niżej w Rozdziale karania.*

wstecz przeciwna naturze stron czyniących ugodę. Nie ten jest duch owej pierwsiastkowej ugody, którą wszystkie członki towarzystwa domniemanem a tajemnem zezwoleniem swoim ratyfikowały. „ Drugą część Prawa, mówi Hobbes, to jest owa, która w sobie zawiera sankcyą penalną, to jest ustanowienie kar, jest tylko rozkazem danym urzędnikom. W samey rzeczy, nie ma Prawa, któreby nakazywało złodzieiowi lub męzoboycy, aby się dobrowolnie podawał na śmierć. (1)

---

(1) W drugim przedziale tej części gdzie rzecz będe miał o prawie karania, zniszczę rzeczywistością mąxim załadowych wszystkie zarzuty któreby mi czynić mogła krytyka, W tych słowach daie w tem mieyscu Autor Notę. Czytelnik, gdy  
Je.

Jeżeli więc winowayca nie jest obowiązany wyznawać zbrodnią swoją, takom podług mego przekonania dowiodł, ( *W notach moich*, nie jeszcze nie wspominałem o Prawdzie, tym jedynem celu, do którego dąży rozum, tem jedynem źródle, z którego wynika szczęście istoty obdarzonej rozumem, i szczęście samych towarzysztw. Nie nie mówiłem o ścisłym obowiązku każdego człowieka mówienia prawdy, obowiązku tem mocniejszy, im rzecz, o której sprawa, wa-

---

dojdzie do Rozdziału o Prawie karania, zobaczy że nie dotrzymał słowa, zamiast co miał dowodzić, iż zbrodniarzowi nie godzi się wyznawać występku swego, gdy jest zapytany urzędownie; dowodzi, że władza najwyższa ma prawo karania śmiercią, i prawo to rozumnie wywodzi z prawa które w stanie natury

*Nauki Praw: Tom IV. L*



źniejsza; a to wszystko naysilniejszą  
broń podać na obalenie rozumowa-  
nia Filangierego; nie przystoi tłuma-  
czowi zawalać dzieło Autora swemi  
dyssertacyami, aleby haniebną dla nie-  
go było rzeczą, wypisywać na swoy  
język obojętnie to, co widzi być  
przeciwem Prawdzie, temu. Boży-  
szczu rozumow prawych i serc cnotli-  
wych. Z tego powodu, lubo nie roz-  
rabiam na szczegóły przyczyn, które

---

miął każdy nad życiem wszystkich  
i wszyscy nad życiem każdego, w  
przypadku zgwałcenia powinności,  
która jest załadą prawa zachowa-  
nia exystencyi swoiey. Tam Czy-  
telnik zobaczy, że nasz sposób ro-  
zumowania jeżeli nie jest tenże sam  
co samego Filangierego, to przynay-  
mniej taką ma z nim analogią, iż  
gdyby kto fałsziergo odkrył, co bydź

mi myśli Autora podeyrzanemi czynią  
przecież ie napomykam w pierwszych za-  
sadach, a rozsądny Czytelnik, potrafi  
z nich wysnuć porządne rozumowania. )  
Urzędnik sądowy nie ma prawa do-  
magać się po nim tego wyznania;  
ieżeli winowayca gwałci prawo od-  
wieczne natury ( nie gwałci bo go już  
utracił gwałceniem powinności ) ogła-  
szając własnemi usty zbrodnię swo-  
ią, Urzędnik który go skazuje na  
tortury końcem wyciśnienia z nie-

---

nie może, zniszczyłby i dowody kto-  
remi Autor utwierdza prawo kara-  
nia śmiercią. Wreszcie iestem nie  
przyjaciół tortur, bo te są nieprzy-  
zaciółkami rozumu i sprawiedliwo-  
ści, nie żądalbym, aby się zbrodniarz  
odkrywał sądowi, wyjąwszy tylko  
jeden przypadek; ale iakobym nie  
śmiał obwiniać nędzarza dobrowol-  
nie odkrywającego się występki są-

go tego wyznania', karze w nim milczenie, którego winowayca przerwać nie może bez zgwałcenia prawa natury, które mu każe milczeć: a przeto tym sposobem przymusza go do popełnienia nowej zbrodni.

W tym to względzie uważać należy tożury, nawet w przypuszczeniu, że nędzarz na nie skazany jest rzeczywiście winny zbrodni, którą mu zarzucają. Caciąłem je pod tym widokiem wystawić; abym

*dowi, takbym też niczem usprawiedliwić nie mógł zbrodniarza, takiego uporczywie wykroczenia swoje przed prawym urzędem.*

Nie żądałbym aby się sam zbrodniarz obwinał wyjąwszy tylko jeden przypadek, to jest, gdyby za popełnioną od niego zbrodnią, kto inny niewinny był prześladowany, na ow czas, ma ścisły obowiązek, nie



pokazał, że poznaki namniey dwoy-  
znaczności w sobie mające, nie mo-  
gą usprawiedliwić, używania tego  
społobu dochodzenia prawdy, po-  
nieważ pobudka która do niego uda-  
wać się może, w sobie samey jest  
niesprawiedliwa.

„ Niechay mi się tu ieszcze uwa-  
„ żyć godzi, że niesprawiedliwość  
„ pobudki nie może stanowić nie-  
„ sprawiedliwości uczynku, lubomu  
„ może uymować blasku i zacności

---

*tylko podług Religii, ale nawet po-  
dług naturalnego rozumu, wydać  
się z łotroſtwy ſwemu. Kto nie  
czuje tey prawdy, ten nie zna owych  
szlachetnych a doſtojnych uczuciow  
ſerca ludzkiego, które ſtanowiąc za-  
ſzczyt człowieka, ſtają ſię oſtate-  
czną rękojmią praw iego i praw  
ſpołeczności.*

„ wrodzoney, tak iak pobudka nay-  
 „ sprawiedliwsza nie zdoła wystę-  
 „ ku uczynić cnotą, ani uczynku  
 „ z natury złego, dobrym i spra-  
 „ wiedliwym. W moiem przeko-  
 „ naniu tortury to najmocniey po-  
 „ tępia, że nikt mąk cierpieć nie po-  
 „ winien, nad nikim prawa nie mo-  
 „ gą rozciągać zbawienney swojej  
 „ surowości, dopokąd o zbrodnię  
 „ przekonany nie zostanie.

„ Powtore, zeznanie, aby było  
 „ dobrowolne i godne wiary, po-  
 „ winno być czynione zdrowym  
 „ umysłem, ani ten który go czyni  
 „ nie powinien mieć żadnego inte-  
 „ resu w przyśpieszeniu onego.  
 „ Ten ktorego członki nayfroźszym  
 „ bólem rozeymują katównie,  
 „ im jest tkliwszey i delikatniey-  
 „ szey kompleksyi, tem froźsze u-  
 „ cierpieć musi pomięszanie w mo-  
 „ zgu i umyśle, tem większy ma

„ interes w przyspieszeniu zezna-  
 „ nia; bo zbyt zna tkliwość, śmierć  
 „ którą to wyznanie za sobą pocą-  
 „ gnie, wystawia mu znośniejszą,  
 „ nad doskwierne męki. ile że wie,  
 „ iż sam tylko przystęp śmierci,  
 „ może go razić bolem.,,

Rzecz mi kto, tortury, nie za-  
 wsze mają za cel, wyciśnienie wy-  
 znania zbrodni z ust winowaycy;  
 ponieważ katowniom onych, poda-  
 wany bywa i zbrodniarz przekona-  
 ny, aby wyznał i wyjawiał współ-  
 ników występku swego. Ale w  
 tym przypadku, doda, pobudka tor-  
 tury nie ma w sobie niesprawie-  
 dliwego. Lubo człowiek, nie mógł  
 się sam obowiązywać ugodą towarzy-  
 ską do wyjawiania swoich występ-  
 ków; mógł jednak obowiązać się wraz  
 z innemi członkami społeczności, do  
 czynienia wszystkiego, cokolwiek

w mocy iego będzie, aby przestrzegano porządku publicznego, tudzież do wskazania Rządowi środków najpewniejszyeh utrzymania onego. Ztąd wynika iż odkrycie spólnikow ile stanowiące częśćkę tego obowiązku, którego ważności żadne poprzednicze prawo natury nie może osłabić, jest powinnością winowaycy przekonanego, a wymaganiem tego odkrycia prawem czyli należytością Sądowego Urzędnika.

Ten wniosek jest sprawiedliwy, („Niechay raczy Czytelnik, to „przypuszczenie Filangierego, „znieść z tem co powyżey powie- „dział, „) ale nie może służyć do upoważnienia tortur. Tak jest, moim zdaniem Urzędnik sądowy, ma prawo domagania się po winowaycy przekonanym, wszystkich obciążnień potrzebnych a tyczących się

iego współników, lecz to tego iedynie dowodzi, iż pobudka, dla ktorej w wymienionym przypadku winowaycę podają na tortury, gruntuie się na prawie czyli należytości. Nie można ztąd wnosić, aby sposob ktorego używa, był sprawiedliwy i zgodny z rozumem.

Jedno z tego dwoyg'a koniecznie bydz musi: albo winowayca jest usposobiony z własney woli do wyjawienia współników, albo się wziął na wieczyste zataienie onych. W pierwłzym przypadku tortura jest nie pożyteczna, bo za pierwłzem zapytaniem Sędziego, złoży pożądanę zeznanie: w drugim przypadku może bydz niebezpieczna; albo winowayca stałym umysłem ponieśie męki; a pod ow czas prawo ktore go na nie skazuje, popełni złe partykularne, nie jednając dobra ogolnego; albo, by się wyr-

wał z wazztatu dolegliwości i bolu,  
 miało wymienienia prawdziwych  
 współników, pociągnię obywateli,  
 którzy w jego zbrodniach żadnego  
 uczestnictwa nie mieli; i pod ow  
 czas prawo wystawiana na niebezpie  
 czeństwo wolność niewinności; czy  
 nią ją zawisłą od prostej powieści  
 człowieka, który już wszelkie pra  
 wo, do tśności publiczney utracił.  
 „ Ten który utracił wszelką na  
 „ dzieję życia, mowi Juriskonsult  
 „ Paul, nie powinien narażać na  
 „ niebezpieczeństwo życia innych.,  
 (4)

---

(4) Paul, 1. senten. 12. §. ult: leg: 6.  
 Zobacz iezcze Ulpiana, Leg: 6. §.  
 23 ff. de quæst: a nadewszystko Tita  
 Liwiusza ( Lib. 24. cap. 5. ) Tacita  
 ( Annal. lib. 4. cap. 45 ) Senekę ( de  
 ira lib. 2. cap. 13 ), tam znaydziesz  
 dowody. nayoczywistszym sposobem



Do tych uwag mogłbym dodać wielką liczbę innych, któreby okazały niesprawiedliwość i niepożyteczność tortur, w tym nawet przy-

potwierdzające, to wszystko com powiedział.

Pewien Anglik zwany Felton, był prze-  
konany o zabicie Xiążęcia de Buckin-  
gam. Laud Biskup Londyński, oznay-  
mił mu, iż jeżeli nie wyiawi wspol-  
ników swoich, powinien się nagoto-  
wać na ponoszenie mąk tortury. „Mci  
„ Xięże Biskupie, jeżeli się to ma  
„ przytrafić, wcale nie wiem kogo  
„ mi przyydzie wymienić wśród okro-  
„ pności męki, kto wie czyli nie Bi-  
„ skupa Laud, lub kogo innego z po-  
„ śred tych sądown. „Przedziwna uwa-  
ga mówi Forester, w ustach entuzyaſty  
i zbrodniarza! Ta odpowiedź nie od-  
mieniła przedsięwzięcia Biskupa, pro-

padku, gdyby za ich poszczednictwem odkryto prawdziwych wspólników. Ale się nie mogę bardzo rozciągać w tej mierze. Wroćmy

---

*ponowalaby winowaycę podać na tortury, ale sędziowie, iednostraynemigłosy oświadczyli, że to okrutne i dzikie dociekanie prawdy, było zupełnie przeciwne duchowi praw Angielskich. Zobacz Delolme, Constitution d'Angleterre. Tome I. chap: 12. page 162.*

*Dodam tutaj iedną uwagę: ktożby uwierzył, że Prawodawstwo Angielskie, które tortury zawsze w obmierzaniu miało, mogło za czasem upoważnić okrucieństwo, którego żadne inne Prawodawstwo Europeyskie nie śmiało przybrać, a które znieślonem nie było aż roku 1772? Mowię tutaj o karze zwanej mocną i twardą, pei-*

się nazad do tortur maigaych za cel  
wymozenie z winowaycy zeznanie  
popelnionej zbrodni, i porownay-  
my ie z sądami tak rzeczonymi bo-  
żemi, owych wiekow barbarzyń-  
skich. Niechay mi czytelnik wy-  
baczy, że ten zbior, to rozrzą-  
śnienie, podobno zbyt dydakty-  
cznym sposobem odbywać zabieram

---

*ne forte & dure.* Gdy człowiek kto-  
ry przekonany został, o jaką zbro-  
dnię felonii i najwyższej zdrady Oy-  
czyzny, a gdy ten nędzarz, chcąc się  
uchronić sądu zwanego *'Corruptio*  
*sanguinis* (sądu pociągającego za so-  
bą konfiskatę dobr i ogłaszającego ca-  
łe potomstwo za niezdolne do wszel-  
kiego dziedzictwa) niechciał odpo-  
wiedzieć na zapytanie sędziego: pod  
ow czas, miasto skazania go na śmierć  
skazywano go na karę mocną i twar-

się, gniewa mię to, że tym kształtem wyłuszcza myśli moje; aleć powinnością i ielzcze ściłą iest Pifarza, aby piękność dzieła kładł ofiarą pożyteczności iego; gdy tego po nim wyciągaia okoliczności.

Jeżeli zważemy tortury, iako sposob odkrycia prawdy, tyle w

---

da. Spuszczano go do głębokiego więzienia; rozkładano go nago na ziemi; kładziono mu na cialo sztukę ogromną żelaza, dawano mu codziennie na przemianę kilka uncyi chleba i kilka uncyi wody zatęchłej; i trzymano go w takowym ślaniu, dopokąd nie umarł. Ginąc tym dzikim sposobem, ogataał skarb publiczny z majątku swego, i zostawiał dzieciom prawo zbierania pozostałej puścizny; tę korzyść byłby utracił, gdyby był da-

nich znajdziemy nierozsądku, ile w tak rzeczonych sądach Boskich. Dyspozycja fizyczna ciała, determinuje w iednym iako determinowała w drugim przypadku, skutek dzikiego i nierozumnego doświadczenia. A w torturach i w sądach tak rzeczonych boskich, niewinny może być potępiony, a winowayca, a zbrodzień wolny od kary; i w tey

---

wał odpowiedź sędziemu, bądź przytwierdzając, bądź zaprzeczając (Zobacz Blackstona Komentarz na Prawa kryminalne Angielskie, rozdz. 25. W ten czas gdy przytoczony Juriskonsult pisał, ta kara ieszcze zniesioną nie była.) Ktokolwiek najlżeyszą uwagą zaślaniwi się nad maxymami, ktorem powyżey wyluszczył, względem wyznania winowaycow i prawa milczenia, zobaczy że naydziwaczniey-

i w owych wszystko to co dēter-  
minuje prawdę, żadnego z nią  
związku nie ma; ale istotna różni-  
ca zależy od zaufania, od uprze-  
dzeń publicznego. Złobonność  
i niewiedomość wieków owych, w  
których się wylęły sądy rzeczone  
boskie, kazały się głębstwu zapa-  
trywać na te gatunki dōświadczeń,  
iako na niemyślne dowody. Postę-  
pki

---

*sza frogosć, połączona ieść w tem  
prawie, z naywiększą niesprawiedli-  
wością. Jeszcze iednę uczynię uwagę.  
Jeżeli w kraju, w którym narōd cały  
stanowi sobie prawa, i w którym  
Prawodawcy sami podlegać im mu-  
szą, znajdujemy tak liczne przykła-  
dy okrucieństwa i dziczy, możemyż  
się dziwić, że napadamy na prawo o-  
stateczną, a nayhaniebnieyszą, oraz  
naykrwawszą niesprawiedliwością*



pki nauk, światła wieku i rozumowania Filozofow przekonali. same nawet pospolstwo, że tortury są dowodem, doświadczeniem mocy ciała, ale nie prawdy; że człowiek niewinny a flaby, bywa wydany na śmierć z powodu tey okropney dzikości; że zbrodzień, łotr, zaboy-

---

*spiątnowane, u nędznych i spodłownych owych Narodow, w których moc Prawodawcza ieść w ręku iedney Osoby, mającey naywyższe zwierzchni-  
dwo Polityczne i tysiączne sposoby do zarzucania coraz nowego iarzmo?  
- - - Ach iak nieszczęśliwy ieść ten, co wziąwszy w dziele od natury duszę tkliwą, zapuszcza się w naukę rozważną rozmaitych Prawodawstw. Im więkzszego nabywa światła, tem nędzniejszym, dla cnotliwego swego uczucia staie się.*

*Nauki Praw: Tom: IV. M*

ca, ale czerstwy trwałych i zahartowanych nerwów, posiada nayzupełniejszy bezkarność pod opieką tej obrzydliwej katowni; samo prawo przykłada się do utrzymania tej prawdy. (1) A więc ta zachodzi różnica pomiędzy temi dwiema sposobami dochodzenia prawdy, że naddziadowie nasi mieli zupełne zaufanie w okrucieństwie od siebie u-

---

(1) Mówię że Prawo samo przykłada się do utrzymywania i popierania oraz rozgnieżdżania tej opinii, tej nieufności, ponieważ toż samo prawo, w wielu okolicznościach, nadaje sędziom moc obwieszczenia wyrokiem skazującym na tortury, że ten dowód czyli wypadek z niego, nie będzie mógł w niczem uszkadzać dowodów już nabytych, i pod ow czas, jeżeli winowayca popiera swej niewinności w pośrzed mąk i pękanta sławow, sędziowie mogą go skazać, jeżeli

żywanem, a my używamy dzikich  
naszych tortur, nie pokładając w  
nich najmnieyszey ufności. Oni,  
tracąc rzetelne bezpieczeństwo,  
mieli przynajmniej opinią owego  
bezpieczeństwa, którego my i cie-  
nia nie posiadamy. Wolność cywilna  
ugruntowana nie tylko na bezpie-  
czeństwie, ale nad to na opinii o tem  
bezpieczeństwie, była pod ow czas po-  
części zniszczona, a po części utrzy-  
mywana i ośloniona, tak rzeczonemi  
sądami Bożemi. Czasów naszych, tor-  
tura, i to i owo zupełnie niszczy.

---

*nie na śmierć, tedy przynajmniej na  
wszelki inny gatunek kary. A więc  
oczewiście widać, że samo prawo,  
żadney by też najmnieyszey nie ma  
ufności w tem doświadczeniu i doma-  
cywaniu się prawdy, którego używa-  
nie zaleca. Zobacz Domat, sup-  
plem. au Droit Public, tit. 5. §. 4*

M ij

Z tey maxymy .wypada druga znakomita różnica. U naszych dzi-  
kich naddziadow, człowiek otrzy-  
mujący gorę w pojedynku, lub w  
iakiemkolwiek innem doświadcze-  
niu sądowem, bywał ogłoszony nie-  
winnym, nie tylko przez Urzędni-  
ka sądowego, ale nawet przez opi-  
nią publiczną. Nie omylność, którą  
ta opinia przypisywała tak rzeczo-  
nym sądom Bożym, zmazywała  
doszczętnie nieślawę, która zwykła  
okrywać człowieka zapozwanego o  
występek rządzący fromotą i hańbą;  
w tym samym czasie w którym od-  
zyskiwał wolność, odzyskiwał i śla-  
wę swoją Wątpić o jego niewinności  
byłoby iedno co popełniać grzech w  
oczach owego latwowiernego woio-  
wnika, który w wypadkach przyię-  
tych doświadczeń, upatrywał skutki  
sądów Boskich. Nie tak się dzieie u nas

Juriskonsulci, mało mający Filo-  
zofii, urodli sobie, że prawo, po-

dług upodobania swego może rzucać i zmazywać nieślawę; lecz gdyby się byli radzili rozumu i doświadczenia, postrzegliby byli, iż samey tylko opinii publiczney jest dziełem, tworzyć infamią; że człowiek nieślawiony publiczną opinią, nie może bydź, przez prawo, zabezpieczonym od pogardy powszechney, że infamia czyli nieślawą prawną, którey nie upoważnia opinia, nie wcale nie znaczy, a co za tem idzie, że gdy prawo obwieszcza kogo wolnym od nieślawy, to obwieszczenie prawa nie ma żadney mocy, jeżeli się nie zgadza z sposobem myślenia więkšzey części ludzi.

(1) Ta fałszywa maxyma naszych

---

(1) Nieślawą czyli infamią ustanowioną u wielu Narodów przeciwko pojedynkującym, jest dowodem tęj prawdy. W krain, w którym to pra-

Juriskonsultow, wprowadziła ich w błędne mniemanie, że tortura służy do zmazania nieślawy wynikającej z obżalowania, iak niegdys sądy tak rzeczono Boże, służyły do tego.

Lecz nie powinniż byli postrzedz, że opinia publiczna tamtych wiekow, ogłaszała niewinnym tego, który zwycięzcą wychodził z po-

---

wo naydzielniey dotąd zachowywane bywa w ex-kucyi, nigdy się mężczyźni poiedynkować nie zaniechali; ponieważ infamia ustanowioną opinią publiczną, zawsze więszy znaczy niż opinia ustanowiona prawem. To zaś nie skąd inąd pochodzi, tylko że Prawa nie są tak przezornie stanowione, nie są tak doskonale stosowane do geniuszu Narodu oraz iego charakteru, aby wraz z Edukacyą, wpływały do uformowania sposobu myślenia.





mienionych doświadczeń, i że opinia publiczna, czasów naszych, w człowieku stale w pośrodku największych zaprzeczającym zbrodni, nic więcej nie widzi, prócz łotra i zbrodniarza, którego serce równie jak ciało jest zatwardziałe, i który wytrzymałością swoją, nie może sobie ziednać powrotu do szacunku publicznego.

Jeżeli nędzarz skazany na to doświadczenie jest niewinny, i wśród mąk popiera niewinności swojej, już i tak czasów naszych nie odzyskuje ani honoru utraconego, ani ufności publicznej. Jeszcze i na tem nie koniec; do niesławy zbrodni, łączy się niesława samych mąk wycierpianych niewinnie.

Widziemy tedy że tortury mają dwie nieprzyzwoitości wielkie, których nie miały tak rzeczono sądy

Boże. Dostrzegam ja i trzeciej. Sądy Boże nie wychodziły z klasy doświadczeń. Wolność którą miał obżałowany wystawienia na nie kogo innego za siebie, zaświadcza wyraźnie i uroczyście, że te sądy były doświadczeniem, które Prawo chciało uczynić, a nie karą, którąby zamierzało udręczyć.

Przeciwnie tortura jest razem i doświadczeniem przeznaczonem na zapewnienie się czyli obżałowany jest prawdziwie winnym, i karą okropną, niesławiącą, na którą skazywany bywa człowiek podeyrzany tylko, ale o którego cnocie ani występku nikt nie jest przekonany. Przez sądy Boskie szukano prawdy w dowodzie nie pewnym, w torturach nie tylko szukała prawdy w dowodzie zarówno niepewnym, ale wraz wymierzają srogą karę dla obżałowanego, wprzód nim zbrodzień i prawdziwy winowayca odkrytym być może.

Więcey iefzcze powiem, tak rzeczony sądy Boże tey były natury, że człowiek uwolniony od występkuw doświadczeniem przepisaniem, mógł, ze wszyttkiem zaſzczytami ſwoiego honoru, mógł mowię dochować w całości wszyttkich Władz fizycznych ciała ſwoiego: mógł bronić Oyczyzny w czasie wojny i bydź iey pożytecznym w czasie pokoju, mógł orać rolę, lub ſprawować iaki kunſzt mechaniczny, bo ciało iego nie cierpiało mąk ſrogich, ktoreby go odzierały z czerſtwości, mocy i ſiły. Przeciwna rzecz wcale traſia ſię wtorturach. Wywichnienie koſci, ruſzenie członkow z właſciwych im ſtawow, naderwanie muſzkułow, wyprężenie niemuloſierne nerwow, ſą okropnemi bólami, ktorych nieſzczęſliwym skutkom arcytrudno zupełnie zaradzić. Męki te zoſtawiają w ręku i barkach nę-

dzarza wstłość, słabość i otretwienie bolesne, które go na całe życie czyni niezdolnym do bawienia się wszelkim kunsztem, wszelk em rękodziełem wymagaiącym zręczności lub mocy. Oycyzna traci Obywatela, a nieszczęśliwa Fam lia traci iedyne narzędzie subsistencji swoiey. Tym sposobem Prawo, dzicz swoją okrutną rozciąga i na Oycyznę całą i na szczegolne familie.

To złe, ta klęska, to nieszczęście które ustanawia nową różnicę pomiędzy sądami Bożemi a torturą; to złe które zarowno niewinnego iak winowaycę dręczy, nie iednakowy na obydwóch działa skutek. Pierwszy będzie miał więcej pobudek do wyznania zbrodni ktorey nigdy nie popełnił, a inny znajdzie w torturach nowy środek uniknienia kary ustanowionej na zbrodnię ktorey się dopuścił.

Wewnętrzne uczucie niewinności lub zbrodni, które u naszych dzikich naddziadow, mówiąc do imaginacyi, zbliżało niewinnego z zaufaniem do doświadczenia sądownego, a zbrodniarza ze strachem, to mowię uczucie, wcale przeciwny u nas działa skutek: winowaycy daie rzetelną korzyść nad niewinnym; więcej nierownie niż którykolwiek inny sposób, może się przyczynić do śmierci niewinnego, a bezkarności zbrodnia. Człowiek poczciwy, zapewniony o swej niewinności, zawsze będzie miał nadzieię, że za czasem od wszystkich poznana będzie, pomimo kłamliwego wyznania, które mu z ust, męki tortur wydzierają, a nawet ta nadzieia, coraz pomnażać się nie zaniecha w pośród katowni. Człowiek, z powodu i mocy skłonności przyrodzoney, zawsze przekłada niepewność wielkiej klęski



nad pewność mniej znakomitego  
nieszczęścia; to prawidło, nade-  
wszystko w bólach fizycznych ma-  
mieyła. A więc niewinny, arcy-  
często przekładać będzie wyznanie  
fałszywe zbrodni nad męczarni tor-  
tury; bo tortura dopieka mu rze-  
czywistym a przeto najpewniey-  
szym bolem, a wytrzymanie tortu-  
ry na niepewną tylko naraża go klę-  
skę. Przeciwnie winowayca, który nie  
może mieć takiej nadziei iak czło-  
wiek poczciwy, że za czasem iego  
niewinność od wszystkich uznana zo-  
stanie; winowayca, który jest ze  
wszech miar pewien, że wyznanie  
zbrodni wydrze mu ostątki łotrow-  
skiego życia, mniej ma pobudek  
do wyznania przewinien, a więcej  
przyczyn do stałego ich zaprzeczania.  
Wie dostatecznie, że mę-  
stwo chwil kilkunastu ochroni go  
od śmierci; wie, że skoro poprze-  
nieustraszenie swej zmyśloney nie-  
winności w pośród katowni, gdy



by nawet naywiększe po tem przeciw niemu kładziono dowody, już nikt nie znajdzie sposobu zatracenia go. A więc w samey torturze znajdzie narzędzie bezkarności swojej, przeciwnie cnota i niewinność znajdą w niej narzędzie zguby i śmierci.

Nakoniec, jeżeli niewinny padać pod gwałtownością doświadczeń, w tak rzeczonych sądach Boskich, bywał skazany na śmierć, przynajmniej sam nieuczęstnikował żadną miarą, w tey niesprawiedliwości; samo prawo obowiązywało go, aby się poddał doświadczeniu, samo prawo wyrokowało go na śmierć. Nie miał obowiązku zdradzania prawdy wyznawaniem zbrodni, ktorey nigdy nie popełnił; ale w torturze, kłamliwość samego prawa, każe nadto niewinności przykładać się do własney zguby.

Jeżeli uczucie bólu, przymusza nę-  
dźarza do wyznania nie popełnio-  
ney zbrodni, musi ieszcze przyśięgą  
potwierdzać te kłamliwe wyznanie,  
gdy go już zdeymą z obelżywego  
warsztatu mąk; a jeżeli boiaźń na-  
rażenia się na powtorne druzgota-  
nie stawow, skłania go do wykonania  
tey przyśięgi świętokradzkiey,  
co się tak często przytrafiło; pod ow  
czas człowiek ow, który przed tortu-  
rą nie był winny żadnego występku,  
staie się na torturze krzywoprzy-  
sięzcą, a przeto wielkim zbrodniem;  
tym zaś sposobem do żalu pocho-  
dzącego z niewinnego skazania na  
karę niezasłużoną, dodae sobie zgry-  
zoty wynikające z przekonania we-  
wnętrznego o popełnionem kłam-  
stwie, krzywoprzyśięstwie i siebie-  
boystwie.

Te to są straszliwe wypadki Sy-  
stematu, ktore wprowadzie każdy

potępia, lecz ktore mimo tego, w wielu trybunałach Europejskich trwa dotąd nienaruszenie. Jeżeli porównyując ie z ustanowieniem tak nierozsądnem i tak dziwacznem, tak rzeczonych sądów Bożych, dostrzegliśmy że tortury są wynalazkiem ieszcze okrutniejszym; jeżeli używanie pojedynków sądowych i innych oczyszczeń gminnych, a w wiekach barbarzyńskich zwyczajnych, pokazało się nie tak nie rozsądnem, nie tak nie sprawiedliwem, nie tak niebezpiecznem, iak używanie tortur; nie nam nie pozostaie, tylko oplakiwać niešťczęsną dolę mocarstw, w ktorych światła wiekow rozpraszające ciemności ktore ukrywały przed wzrokiem Narodow widok ich nędzy, straszliwość tortur powiękšzyły ieszcze; ponieważ z blizka pokazały całą o. nych gwałtowność i wszelkie niebezpieczeństwo, ktorem przygrają

ich wolności, honorowi, exystencyi. Ah zaiste, tyfiąc kroć razy nieszczęśliwszy jest ow kray, którego Narod jest oświecony, a którego Monarsze zbywa na potrzebnych umiejętnościach i doskonałości.

Po odryśowaniu tego obrazu błędów i sprzecznomowności otaczających tę część Jurisprudencyi tak starożytney iak dzisieyszey, należy nam wyłuszczyć plan cały systematu, ktoreby mogło zastąpić miejsce dawnego kryminalnego sądownictwa. To przedsięwzięcie tem trudniejszy jest do wykonania, że się znajdujemy pomiędzy dwoma, równie niebezpiecznemi ostatecznościami; wcale nie podobna oddalić się od iedney, aby ku drugiej nie uczynić iakowego kroku. *Bezkarność, winowaycy i potępienie niewinnego*, te to są dwie ostateczności, ktorych unikać należy, a ktore się

nie mał na wzajem stykaia. Ten to  
 jest naytrudniejszy obiekt Theoryi  
 dowodow sądowniczych. Żadna  
 część ninieyszego dzieła nie kosztowała  
 mię tyle pracy, myśli i ufilności,  
 żadna mię nie zarażała tak wielką  
 boiaźnią i niespokoynością, co ta;  
 w całem Prawodawctwie nie znalazłem,  
 coby potrzebniej reformowane bydź  
 mogło, a czego naprawa byłaby  
 trudniejsza. Aby czytelnik mógł  
 lepiej obeznać się z myślami  
 moimi, muszę nayprzody ustanowić  
 ogólne maxymy, ktorych użyję za  
 nasadę, do dalszey budowy.

---

### R O Z D Z I A Ł III.

*Początki czyli maxymy zasadowe do-  
 wodow sądowniczych.*

Powszechnie przyjęta maxyma  
 niesie: że chcąc obywatela skazać

*Nauki Praw: Tom: IV. N*

na karę, potrzeba mieć moralną pewność o tem, że zgwałcił prawo; że popełnił występki, na który prawo ustanowiło tę karę. Bez tey moralney pewności, każde potępienie, każde skazanie będzie niesprawiedliwem, będzie wykonaniem gwałtownego obeyścia się z człowiekiem mającym prawo do wolności i bezpieczeństwa. Wszyscy nauczyciele Publicznego prawa zgadzają się na tę maxymę, równie od Jurisprudencyi starożytney, iak od Jurisprudencyi dzisieyszey, z uszanowaniem przyjętą. Lecz pytam się, udeterminowanoż kiedy, iakie jest prawdziwe wyobrażenie pewności Moralney? Wyłuszczoneż kiedy dostatecznie ogólne początki, ogólne maxymy, które z niego wypływają? przystosowanoż kiedy, z dokładną precyzją, tę Theoryą do Theoryi dowodow sądowniczych? Ustanowionoż kiedy prawdziwe maxy-



my, któreby powinny kierować operacyą nayprostsza rozumu to jest rozpoznawaniem i roztrząsaniem prawdziwości uczynku; operacyą, która czasow naszych stała się tak trudną, za pośrednictwem dziwacznych praw, tudzież wad okropnych jeszcze niesforniejszey praktyki? Uwagi ktorem uczynił nad błędami Jurisprudencyi tak starożytney iak teraźniejszey, ściągającemi się do niniejszey osnowy, dostatecznie pokazują, iż nieuchronnie potrzeba nową ukopać drogę. A więc rozpoczniemy to dzieło od udeterminowania dokładnego, co mamy rozumieć przez *pewność moralną*, i które z niey wypływają maxymy ogólne; i to to będzie naszą przyszłą budowę moiey.



## ROZDZIAŁ IV.

### *O Pewności Moralney.*

Gminni i pospolicie Metafizycy dali nam fałszywe wyobrażenie pewności, a z tego wyobrażenia jeszcze fałszywsze powyciągali wypadki, bo pomieśzali w jedno wśzystkie stofunki rzeczy: miało co mieli szukać pewności w umyśle i rozsądku człowieka, szukali go w propozycyi. I dla tego to zmieśzali, pewność moralną i pewność fizyczną z dowodliwością, a imię czyli nazwisko czyli wyraz pewności istney, do samey tylko pewności metafizycznej przytłosowali. Następujący opis dokładniey myśl tę wyłuszczy.

Mowiąc w ogolności, pewność nie co innego jest, tylko sposób czyli

modyfikacya umysłu zapewnionego o prawdzie iakowey propozycyi. W pewności widzę stan umysłu nie zawisły od prawdziwości lub fałszywości propozycyi na którą pada ta pewność. W samey rzeczy, mogę mieć za pewną, za prawdziwą tę propozycyą, która z natury swey jest fałszywą; a to mniemanie, może być we mnie pewnością. Mogę jeszcze być pewnym o propozycyi o ktorej inny wątpi, a wątpić o tey o ktorej inny jest pewny. Jleż się to razy trafiało, iż błąd był obiektem pewności a prawda obiektem powątpiewania? Historia z Filozofią jest istną Historią podobnych wydarzeń. A więc nie trzeba brać za jedno wyobrażeń tak różnych. *Prawdziwość i fałszywość* bywa zawsze w samey propozycyi, *pewność, niepewność, wątpliwość*, bywaią jedynie w umyśle naszym. Przykład dokładniey wyjaśni to wyobrażenie.

Daymy że Geometra rozważa-  
jący nad odcinkami ośrodku Apol-  
loniusza, odkrywa pewną propo-  
zycyą, i że ta propozycya jest błę-  
dliwa; iedna dwoyznaczność wy-  
razow, ktorey z razu nie postrze-  
ga, obala całą iego demonstracyą. W  
tem założeniu, niechayże kto,  
wprzod nim ostrzeże Geometrę o  
błędzie, niechay go się spyta czy  
pewny jest o prawdziwości tey pro-  
pozycyi, i iakowey natury jest ta  
pewność? iakąż da odpowiedź? Za-  
pewne powie, że tak jest pewnym  
o prawdziwości propozycyi swojej,  
iak pewnym jest że trzy kąty troy-  
kąta są równe dwóm prostym; a  
ieżeli ta ostatnia pewność jest pe-  
wnością metafizyczną, pewność  
mająca za obiekt nową propozycyą,  
będzie równie metafizyczną. Teraz  
daymy, że ten Geometra, potrw-  
wizy czas nieiaki w tey metafizy-  
czney pewności, zostało wywiedzio-

ny z błędu przez innego Geometrę; daymy że dwoyznaczność wyrazu, ktorey był nie dostrzegł, wyiawia się oczom jego; że postrzega cały fałsz demonstracyi którą miał za niezaprzeczliwą, za niewzruszoną; coż w ten czas nastąpi? Przeydzie z pewności metafizyczney o prawdziwości propozycyi swoiey, do pewności metafizyczney o fałszywości oney, lubo stopnie tey powtorney pewności nie będą większe, jak stopnie pewności pierwszey. Będziemy za tem mieli pewność metafizyczną o tymże samym obiekcie zniszczoną przez inną pewność równie metafizyczną. Gdzież tedy znajdziemy pewność istotną, pewność absolutną, taką w sobie samey. Ktoż nie widzi że wyobrażenie *pierwio wzorow* pewności, które nam Metafizycy dali; staie się fałszywem, gdy ie stosujemy do przypadku szczególnego? tudzież że wnioski stąd snute, fałszywfsze bywają zawlsze. Gdyby tutaj nie na-

leżało powstawać przeciwko mniemaniom, aż nadto powszechnie przyjętym, to com dotąd powiedział, uślałoby dostateczną czytelnikowi drogę, do pojęcia moich wyobrażeń, ale że jestem obowiązany walczyć z przesądem wkorzenionym w umysły wielu, wypada koniecznie, abym niczego nie zaniedbywał, co maxymom i początkom moim może nadać większą moc i jasność. Widzieliśmy, iak iedna pewność metafizyczna może być zniszczona przez drugą pewność rownie metafizyczną. Zobaczmy teraz, iak dla iednego może być istną dowodliwością (*probabilitas*) a dla drugiego wątpliwością; i iako w dwóch osobach rozważających nad dwoma różnemi propozycjami, tu pewność metafizyczna będzie większa niż pewność moralna, owdzie, pewność moralna będzie większa nad pewność metafizyczną.



czną. Dwoma przykładami pokaze  
tę prawdę.

Własności węzownicy (*linea spiralis*) aż do schyłku ostatniego wie-  
ku nie inaczej okazywanemi były  
tylko ciemnymi i zawiłym sposobem  
Archimedeſa. Pewien wyborny i  
biegły Geometra, twierdził w tym  
czasie, iż ſie nigdy nie mógł zape-  
wnić o prawdzie tychże własności,  
(1) drugiemu ſię zdało że w oka-

---

(1) *Bovillaud*, ſławny Matematyk  
mawiał: czytałm kilkakrotnie ten  
ułomek Archimedeſa, ale nie pomnę,  
aby mi ſię kiedykolwiek zdarzyło u-  
czuć zupełną moc propozycji i dowo-  
dów, ktoremi ią Autor okazuje. Et  
memini me nunquam vim illius per-  
cepisse totam. Zobacz Przedmowę  
Xiążki o nieſkończenie drobnych  
przez Margrabiego de l'Hopital.

zaniu onych widzi paralogizm. (2) Własności węzownicy, które Archimedes wynalazł, i które dla niego iasniały pewnością metafizyczną, iak każda inna własność linii krzywey, dla drugiego Geometry, były tylko dowodliwemi. Trzeci znajdował w nich piątno wątpliwości a nawet fałszywości. A więc pewność metafizyczna jednego człowieka, względem tegoż samego obiektu, może bydź wątpliwością, lub dowodliwością tylko dla drugiego. Roztrząśniemy teraz, iakim sposobem względem różnych propo-  

---

(2) *Viette*, sławny Geometra, które-  
mu winniśmy bardzo wiele, za wy-  
doskonalenie i ułatwienie nauki Al-  
gebryczney, tak potrzebney do Fi-  
zyki i Matematyki. Nowy sposob  
dał każdemu poznać prawdziwość i  
dokładność wynalazkow Archimede-  
sa.

cyi, pewność metafizyczna może być większa od pewności moralnej w iedney osobie, a w drugiej pewność moralna może przewyższać pewność metafizyczną.

Podług pospolitego mniemania, zachodzi pewność metafizyczna, że w trójkątach prostokątnych kwadrat wierzniicy jest równy sumie dwóm kwadratam wystawionym na bokach; zachodzi pewność moralna, że Cezar podbił i zawiował Gaulow. Pytam się, która z tych dwóch propozycji jest pewniejsza Imieniem Geometry odpowiem że pierwsza; a imieniem Historyka, że druga. Geometra nie ma wiadomości potrzebnej dziejow zaświadczaających podbicie Gaulow przez Cezara; Historykowi znowu, zbywa na wiadomości tych wszystkich początkow prawd, propozycy, rozumowań, które dowodzą,

że kwadrat Wążnicy jest równy dwóm kwadratom boków; albo jeżeli zna to wszystko, nie nałożył się, nie jest zwyczajny czynić wzajemne ich kombinacye tak szybko i tak snadnie, aby widział wszystkie ich stosunki, aby objął wszystkie ich wypadki. A więc w pewności nic nie ma bezwzględnej, bezstosunkowej, co by ją taką w istocie swej czyniło; wszystko w niej jest odnośne, względne, stosunkowe; a stopnie tej pewności, bądź w dwóch osobach względem iedney, bądź w iedney osobie względem dwóch różnych propozycy, nie mogą się znajdować gdzie indziej tylko w usposobieniu umysłu tej osoby, która je sobie wyrabia.

Ustanowiwszy prawdziwe wyobrażenie pewności wziętej w ogóle, łatwo jest udeterminować wy-

obrażenie pewności moralney. Powiedzieliśmy, że Metafizycy trzy gatunki pewności naznaczaą. Pewność *Metafizyczną*, *Fizyczną* i *Moralną*. Nie znayduią pewności *absolutney* w pewności *Fizycznej* i *Moralney*, ale tylko w samey pewności *Metafizycznej Fizycznej*, naznaczaą arcy wielką dowodliwość, a trzecie to jest *Moralney* tylko dowodliwość wielką. (1)

Ale gdyby ci Metafizycy udeterminowali byli prawdziwe wyobrażenie pewności; gdyby ją byli uważali pod tym widokiem, w którym

---

(1) *Hrabia de Buffon w swym dziele Essai d'Arithmetique morale, mniemał że zdoła podciągnąć pod rachubę różnicę imaginaryną pewności*

my ją stawili, słowem, gdyby byli dostrzegli, że pewność przemierzkiwa w umyśle nie w propozycyi, pewnieby byli uczuli iak błędliwy jest ten podział; byłiby postrzegli, że względem każdego człowieka umiejącego rozumować, pewność exystencyi Rzymu (pewność moralna względem tego, który w nim nigdy nie był) jest tak mocna, iak którakolwiek inna pewność Metafizyczna, i byłiby przeftali na rozroźnieniu pewności temi trzema wyrazami, nie przez wzgląd na ich ważność sfonkową, która

---

*moralney i pewności fizycznej. Po wielu rozumowaniach i rachubach mowi, (§.3.) że pewność fizyczna, która jest arcywielką dowodliwością tak się ma do pewności moralney, która jest wielką tylko dowodliwością, tak 22, 189.999. do 10,000.*



iedynie od usposobienia umysłu zawisła, ale przez wzgląd na naturę propozycyi, na które ma padać pewność. Abyśmy tegoż samego błędu nie popełnili, nie inaczej rozróżniać będziemy te trzy gatunki pewności, tylko podług natury propozycji. Jeżeli propozycja będzie w sobie zawierać stosunek wyobrażeń istnie odistoczonych, takową pewność nazwiemy *Metafizyczną*, jeżeli będzie zawierać stosunek wyobrażeń rzeczy przyrodzonych i zmysłowych. pewność iey nazwiemy pewnością *Fizyczną*; jeżeli zawierać będzie stosunek wyobrażeń moralnych, iako to na przykład, ważność świadectw, poznań, śladów &c. pod ow czas powiemy, iż pewność takowey propozycji jest pewnością *Moralną* czyli *historyczną*. Zostawiając na stronie dwapierwsze gatunki pewności, które nie mają związku z osnową

niniejszą mego dzieła, mówię: że pewność moralna jest to usposobienie umysłu czyli rozumu człowieka zapewnionego o prawdziwości propozycyi stosowney do exystencji dzieła lub uczynku, który nie w tego oczach popelniono.

A stąd wyobrażenie pewności moralney, szczerze mówiąc, nie czem innem jest, tylko samem wyobrażeniem pewności wziętey w ogóle przystosowaniem do propozycyi o uczynku lub dziełach. Węć wszystko com powiedział o ogólney pewności, może być przystosowane do pewności moralney: przemierzkiwa ona w umysle a nie w propozycyach. A więc możemy być pewni o uczynku fałszywym; możemy wątpić o prawdziwości uczynku pewnego; możemy być pewni o uczynku, o którym inni wątpią; a wątpić o tym, o którym inni

inni są pewni. Skombinuemy te wyobrażenia z maxymami powyżey ustanowionemi, że chcąc człowieka skazać na karę, potrzeba mieć pewność moralną, iż przelamali i zgwałcili prawo; i otrząśnienymy, iakie stąd wnioski powinien wyciągnąć Prawodawca.

---

---

## ROZDZIAŁ V.

*Wypadki maxym poprzednie ustanowionych.*

Jeżeli to pewna, że chcąc człowieka skazać na karę, potrzeba koniecznie mieć pewność moralną o zaszłym przez niego zgwałceniu prawa, Sędzia nie mający tey pewności, nie może żadnym sposobem, pomimo próżnych gadania Moralistów a raczey kazuistów, nie może mówić, potępiać wyrokiem

*Nauki Praw: Tom: IV. O*



swoim obwinionego, bez przełamania obowiązków urzędu swego, bez obrażenia sprawiedliwości, bez uczynia zawodu własnemu sumnieniu.

Ale czyliż dosyć na tem dla Sędziego, aby miał tę pewność moralną? Jeżeli ta pewność, iakośmy okazali, nie przebywa w propozycji ale w umyśle, w rozumie człowieka; jeżeli zupełnie zależy od jego sposobu myślenia; jeżeli dowód zapewniający iednego człowieka o prawdzie uczynku, nie sprawia tego samego skutku na drugim; jeżeli dobre lub złe strawienie, może czynić człowieka łatwiejszym lub trudniejszy do wierzenia (1)

---

(1) *Nie chce mi się wierzyć, lubo naczezo piszę, aby Filangieri mówił tutaj o strawności żołądka, lubo tak się okoliczności domyslać każą.*

jeżeli uprzedzenie, w oczach Sędziego. pewność którąby kto inny jak błądą pominął i zaniedbał, może wystawić, w charakterach nieomyślnej wiadomości; jeżeli wolność cywilna nie pozwala Sędziemu potępić niewinnego, a jeżeli z tem wszystkiem ta opinia o pewności stanowiąc prawdziwość uczynku, na łone Urzędnikowi sądowemu moc arbitralną, nieograniczoną, nad życiem, wolnością i honorem obywatelów; jeżeli Prawodawca tak powinien rzecz sądową urządzić,

---

*Podobno przez dygestyą rozumie dygestyą myśli. Gdyby rozumiał dygestyą żołądka, popadłby temu samemu błędowi, któremu Helwecy, gdy pisząc o Henryku VIII. powiedzial, że ostrość humoru nasiennego Henryka, była pierwszą i prawdziwą przyczyną schizmy Angielskiej. O praestans caput! heus ubi cerebrum!*

O ij

aby ile możności, chęć i głos publiczności towarzyszyły wyrokowi Magistratury, potrzeba koniecznie, aby umiejętność prawodawcza, wynalazła sposoby zdolne do zapobieżenia bezprawiom tak obfzerney władzy. Sposob który podam, zdanie mi się, arcyprosty. To jest: należałoby kombinować pewność Moralną Sędziego, z prawidłem przepisaniem od Prawodawcy, to jest z *Criterion* czyli pewnością Prawa. Zaraz się wytłumaczę.

Codex kryminalny Narodu, powinienby zamykać w sobie iakie prawidła niezmiennie: te prawidła zawieradby powinny dowody legalne czyli prawe, bez ktoreby prawo nie mogło nigdy brać występku za dowiedziony. Po udeterminowaniu tych dewodow, powinienby przepisać Prawodawca, iżby Sędziowie przeznaczeni do roztrząsania prawdzi-



wości oskarżenia, te trzy tylko odpowiedzi dawali: *Oskarżenie jest prawdziwe; oskarżenie jest fałszywe; oskarżenie jest niepewne*, a iżby każdy Sędzia, zdanie swoje obowiązany był podpisać. W Rzymie, Sędziowie uczynkowi to jest Sędziowie spraw wynikających z popełnienia jakiego uczynku te trzy tylko odpowiedzi dawali: *absolvo, condemnno, non liquet*, a tych wyrazów same tylko początkowe litery wypisywali.

W pierwszym przypadku, obżałowany powinienby być skazany na karę wyznaczoną prawem; w drugim byłby zupełnie uwolniony; w trzecim zawiesićby należało wyrok; a to zawieszenie zostawiając zawsze obżałowanego *sub iudice*, nie pociągałoby za sobą utraty jego wolności osobistej.

Należałoby potem ustanowić, w jakim przypadku która z tych trzech

odpowiedzi ma być dawana. A więc ustanowiłby Prawodawca, iż w ten czas tylko obżalowanie za *prawdziwe* ma być uznane, gdy pewność moralna Sędziego będzie połączoną z prawną czyli legalną pewnością; iż obżalowanie będzie uznane za *falszywe*, gdy się nie będzie wspierać na tych dwóch nasadach; a za *niepewne*, gdy jedna z wymienionych nasad, będzie na stronę obwinionego, to jest, gdy pewność moralna Sędziego nie będzie stowarzyszona z dowodami legalnymi ustanowionymi przez prawo; lub gdy dowody legalne ustanowione przez prawo; nie będą się iednoczyć z pewnością moralną Sędziego.

Cożby stąd wyniknęło? oto Sędzia nie miałby mocy nieograniczonej potępiania lub uwalniania;

boby nie dosyć było do tego na ie-  
go pewności moralney; nie byłby  
także poddany naydzikszemu obo-  
wiązkowi działania przeciwko wła-  
snemu sumnieniu, iak teraz podda-  
ny iest, gdy musi ogłaszać *prawdzi-  
wem* każde obżalowanie mające  
wszystkie dowody jurydyczne, lu-  
bo ie z mocnych pobudek ma za  
podeyrzane. Prawo wiązałoby wo-  
lą Sędziego, a sumnienie Sędziego  
zaradzałoby skutecznie nieuchron-  
ney niedoskonałości prawa. Oby-  
dwie te strony, z siebie samych  
miałyby dosyć mocy do bronienia  
niewinności; aleby żadna z nich nie  
miała siły potrzebney do ciemięże-  
nia Aby niewinny ginął, potrze-  
baby, iżby się na iego zgubę trzy  
rzeczy ziednoczyły: dowody legal-  
ne, błąd i przewrotność Sędziow.  
Nie potrzebaby Sędziemu, dla u-  
determinowania pewności prawney,  
wnikać w te nieskończone szczegó-

ły, które będąc przeznaczonemi do opasania granicami pewnemi woli Sędziego, zawsze mu wielkie pole zostawiają; słowem Sędzia nayskorzy do przekupstwa, któryby chciał oddalić od pewności prawnej w sądach uczynku kryminalnego, nie mógłby innego bezprawia popełnić w używaniu nadanej sobie powagi, prócz zawieszenia niesprawiedliwego obżalowania, obwieszczenia za niepewne. Niebezpieczeństwo zostawienia niewinnego pod Sędzią, tudzież niebezpieczeństwo puszczania pomiędzy społeczność winowaycę, którego przekonanie wewnętrzne o popełniony występki, w krotce przynagli do porzucenia Oyczyzny, (1) te mo-

---

(1) Dopokądby tylko obżalowany został sub judice, oskarżyciel mógłby dostarczać nowych dowodów prze-

wię dwa niebezpieczeństwa, są nierównie mniejsze, niż niebezpieczeństwa systemu sądowego, którem się rządzi większa część Europy; systemu, które daie Sędziom moc wkładania kary arbitralney na obżałowanego, w przypadku niedostatku dowodów zupełnych.

Lecz ten plan byłby niedostateczny, i niedoskonały, i stawiałbym gmach bezkształtny na zwalinach starożytney budowy, gdybym nie udeterminował: 1. Prawideł jurisprudencyi, czyli prawniczych, które powinny stanowić pewność legalną, 2. rozłożenia funkcyi sądowniczych i wyboru Sędziów uczynkowych. 3. Uroczyścioci czyli ob-

---

*ciwko obżałowanemu; a tym sposobem, winowayca, musiałby koniecznie opuścić Ojczyznę.*

obrządkow, czyli formalności ich sądow. 4. Porządku, którym stan sprawy powinien im bydź przekładany, oraz wyboru osob przeznaczonych do tey ważney funkcyi. 5. Obrony obżałowanego. 6. Obządkow sądu ukończającego, *Judicii definitivi*. 3. Skutku tego sądu. To wszystko w następujących Rozdziałach roztrząsać będę.

## ROZDZIAŁ VII.

*Prawidła jurisprudeneyi determinujące pewność legalną.*

Przed ustanowieniem tych prawideł muszę założyć maxymę z ktorey wypływają. Tą maxymą jest: że całej społeczności wiele na tem zależy, aby broniła niewinnego, i aby występki nie uchodził bezkarnie. Chcąc



wyluszczyć przyzwolicie tę maxymę, która jest iedynem źródłem systemu dowodów legalnych, muszę, sobie wystawić w myśli, że Prawodawca jest czułym i cnotliwym Wodzem Familii. Całkowicie zatrudniony zachowaniem i uszczęśliwieniem dzieci swoich, nie zaniedbuie żadnego sposobu zostawienia im majątku wziętego od Rodziców a pomnożonego owocami własnego przemysłu. Zamyśl ułożony podług rachuby naydokładnieyszey, zniewala go do zamienienia w pieniądze wszystkich swych włości, aby mógł użyć summy stąd zebraney do handlu, który nieuchronnie tyle drugie ma przynieść. Przedaie za tem wszystkie swoje dobra gruntowe, i zaczyna się gotować do rozpoczęcia zamyśłu; przedsiębierze wszystkie środki zabezpieczenia się od złych trafów, a skoro tylko postrzeże, że mu grozi jaki



przypadek, zamyka swe kruszcze do skrzyni, bo utrata tey gotowizny, pociągnęłaby upadek i zniszczenie iego Familii. Gdy głowa iego zaprątniona jest temi kombinacyami, wszczyna się spor pomiędzy iego Oyczyzną a sąsiedzkim Narodem: nieszczęściem kray od niego zamieszkaný jest nadgraniczny i pozbawiony wszelkich twierdz czyli fortec. A więc będzie naypierwszym teatrem wojny, a mieszkańcy iego padną naypierwszą iey ofiarą. Przewiduję, że po wtargnieniu nieprzyjaciół nastąpi rabunek, i że iego pieniądze poydą na łup żołnierza, który naypierwey drzwi domu iego wyważy.

W tych okolicznościach, przychodzi mu na myśl zamiśl przedsięwzięty; iego boiaźń i niespokojność ustaie; dosyć ma na tey części bezpieczeństwa, która mu się



wprzód zdała niedostateczną. Za-  
straszony przypadkiem, ktoremuby  
pieniądze jego podlegały, gdyby ie  
trzymał u siebie, lokuie ie natych-  
miał; nie prosząc ani czekając no-  
wego zabezpieczenia, a zgromadza-  
jąc wszystkie członki Familii swo-  
iej rzecze: „Dzieci moje, zadziwia  
was pewnie, że waszą subsystencyą  
narażam na niebezpieczeństwo.  
Chcąc pomnożyć majątek moich i  
waszychPrzodków,przedałem wszy-  
stkie gruntowe dobra, które nie  
bardzo wielką czyniły nadzieję in-  
teressom waszym a tem samem mo-  
im; umśliłyem użyć summ stąd za-  
branych na handel, któryby nam  
ziednał razem i wielki zarobek i  
wielkie bezpieczeństwo; postano-  
wiłem u siebie raczey chować u sie-  
bie te pieniądze, niż się narażać na  
naymnieyszą stratę. Jeszczem miał  
wiele czynić zawodow, abym po-  
zyłkał całkowite zabezpieczenie

naszych pieniędzy, gdy okropna deklaracya wojny, obida się o u-  
szy moje. Na ow czas obrachowa-  
łem wszystkie przypadki, na kto-  
reby wystawiane były, gdybym ie  
trzymał u siebie, i poznałem, że  
lubo nadzieia wielkiego zysku, nie  
mogła być dla mnie dostateczną  
pobudką do zaniedbania bezpieczeń-  
stwa mego. zachowanie iednak wa-  
żzey subsystencyi powinno mię by-  
ło zniewolić, w ninieyszych okoli-  
cznościach, z iedney strony do po-  
święcenia tey części bezpieczeń-  
stwa, na ktorey mi ieszcze zbywało,  
abym z drugiey strony, zyskał zna-  
komitszą oney częśćkę. „

Prawodawca podobnym tonem  
rzeczy powinien do swego Na-  
rodu. „ Obywatele, gdyby w  
ustanowieniu i uderminowaniu do-  
wołów jurydycznych o to tylko  
chodziło, aby zabezpieczyć nie-

winność, od niebezpieczeństwa sądu, każdy dowód, gdyby też najsilniejszy, zawszeby się w oczach moich słabym i wątpliwym wydawał, i o samey nawet rzeczywistości, powątpiewałbym. Okropny i dolegliwy widok, niewinney ofiary zdrady i potwarzy, ciągnionej haniebnie na szubienicę ręką samey sprawiedliwości, takby przestraszał imaginacją moją, iżbym nie zdołał znaleźć mocnych i dostatecznych dowodów, ktoreby mię skłonić potrafiły do potępienia obżałowanego. Wasz honor, waszą wolność, wasze życie uczynić zawisłemi od przytwierdzenia dwóch świadków mieniących: że swemi oczyma patrzali na popełnienie zbrodni, byłoby to, w moim sposobie myślenia, czynić okrutny zamach na to bezpieczeństwo, na tę spokojność, która powinna być najpierwszym prawem celem i najpierwszem dobrodziej-



stwem społecznego życia. Mnie-  
małbym, iż nie mogę popełnić wię-  
kszego bezprawia w używaniu po-  
wierzoney mi od was powagi, iako  
stanowiąc, iey mocą, tak okropne  
prawa? z tem wszystkiem przypa-  
tracie się wraz ze mną innemu po-  
rządkowi rzeczy. Cożby się stało z  
społecznością ludzką, gdyby zbro-  
dnie uchodziły bezkarnie? Na cożby  
się przydało zabezpieczać niewin-  
ność od błędów Sędziego, gdybym  
ją stawiał na łup wszystkim niebez-  
pieczeństwom, które za sobą cią-  
gnie bezkarność, która podobno nie-  
uchronnym jest skutkiem, zbyte-  
czney surowości w przyymowa-  
niu dowodów. To prawie niechy-  
bne niepodobieństwo nabycia  
wszystkich dowodów, któreby sąd  
mogły uczynić nie omylnym, nie  
namnożyłoby nieskończoney li-  
czby złodzieiów, zabójców,  
zgoła wszystkich ludzi przewro-  
tnych





tenych, których tylko sama bo-  
jaźń kary, może oddalić od zbro-  
dni? Miasta pod ow czas, nie stały-  
by iaskiniami zbrodniarzy, a rynki i  
mieysca inne publiczne, nie zamieni-  
łyby się w krwawe poboiowiska, na  
których każdy bezkarnie może zabi-  
ić i odzierać nieprzyjaciela swego,  
i używać przeciw niemu wszystkich  
korzyści więkzey mocy i więkzey  
zręczności? Ah iak okropne skutki  
wyniknęłyby z tey zle zrozumianey  
maxymy sprawiedliwości i ludzko-  
ści? Prawa ogłoszone z wszelkier  
funkcyi, nie byłyby wyrokami szan-  
ownemi powagi publiczney, ale  
prostemi przestrogiami nudnych mo-  
ralistów. Pełni zaufania w obecno-  
ści Sędziego, drżelibyście na wi-  
dok iednego współobywatela; bez-  
pieczeństwo wafze w sądach powię-  
kszone pociu stopniami, podobno-  
by odjęło sto stopni bezpieczeń-  
stwa publicznemu społeczeńści.,

„Ponieważ zatem ustawy ludzkie nie mogą mieć zupełney doskonałości; ponieważ korzyści życia społecznego, dokupować się musiecie, nie tylko ofiarą części wolności przyrodzoney, ale nadto straszliwą ofiarą małej części bezpieczeństwa osobistego; ponieważ ta część, ktorey ofiarę składacie w sądach jest nieuchronnie potrzebna, abyście otrzymali naywiększe, iakie tylko być może, bezpieczeństwo w społeczności; ponieważ jest kres pewien przy którym roztropność ludzka stanąć musi; iako jest pewna chwila, w ktorey się należy domagać po obywatelu ofiary części bezpieczeństwa swego, i w ktorey go prawo powinno poruczyć nie iakim sposobem, sądowi pewnych osób, i wyrokowi do pewnego stopnia arbitralnemu; tego tylko odemnie wyciągać możecie, tegom tylko powinien przestrzegać w ustanowieniu

prawideł jurisprudeneyi, mających determinować pewność legalną, abym wynalazł kres przy którym prawo ma stanąć; abym tak postąpił, iżby ten sam kres niewinnego przeświadczał najmocniejszy przekonaniem, że potępionym nie będzie; a zbrodniarzowi odiał do szczerne wszelką nadzieję bezkarności...

Tym sposobem wyłuszczywszy maxymę, z której płynąć powinny prawidła następujące, proszę czytelnika aby ie w tym widoku stanowiome, mocną rozebrał uwagą.

# PRAWIDŁA JURISPRUDENCYI, CO DO DOWODU ZE ŚWIADKOW. (1)

PRAWIDŁO I. Każdy człowiek który nie jest ani szalonym,

---

(1) Ponieważ powiedziałem, że te prawidła mogłyby się pomieścić in

ani niedoleżnego umysłu; każdy człowiek mający porządną związek w wyobrażeniach, i którego uczucia oraz pojęcie są stołowne z uczuciami i pojęciem innych ludzi, może składać świadectwo, byle tylko nie miał interesu zdradzania lub fałszowania prawdy. (2)

---

*Codice criminali, wykładając is, będę mówił językiem i tonem Prawodawcy. I tak gdy powiem wciągu niniejszych prawideł: i to jest dowodem prawnym czyli legalnym, przez te wyrazy będę rozumiał ową gatunek dowodów, który juryskonfulci nazywają zupełnemi, to jest ow. podług mojego układu; na którym prawo przestaje i skłania się do porępienia oskarżonego, byle się tylko zgadzał z pewnością moralną Sędziego.*

(2) *Ktokolwiek się zechce załstanowie nad tem pierwszem prawidełem, zoba-*



PRAWIDŁO II. Nie determinujemy ani wieku, ani płci, ani stanu,

---

czy, iż zawiera w sobie wszystkie *excepcye* rozumne i sprawiedliwe, które mogą być uczynione, względem przypuszczenia do świadectwa Prawa Rzymskie, iakośmy wyżej uważyli, chciały je wyrazić w drobnych nawet szczegółach; co skutkowało dwie nieprzyzwoitości. Sędziowie raz byli obowiązani, ograniczać się *excepcjami*, podług których bardzo ciężko było, docieść prawdziwości uczynku; drugi raz znowu musieli nadślawiać niedoślatek milczącego prawa. A więc potrzeba koniecznie, aby prawa ile możności były ogólne. Im w drobniejszy wnikać okoliczności, tem mniej wyrażać. Prawa te-  
razniejsze największej części Euro-

zostawuemy Sędziom wyrokowanie, do jakiego stopnia, wierzyć potrzeba któremu świadkowi; a wyrokowanie to powinno być kierowane

---

*py, przyswoiły sobie tę wagę Jurisprudencji Rzymskiej. Sędziowie nasi znajdują się teraz w tych samych i zarówno przykrych okolicznościach, z tą przecież różnicą, iż nowe złącza się do zaślazalego nierządu. Niepodobieństwo okazania rzeczywistości uczynku dowodami legalnemi czyli prawnemi, zrodziło bezprawie, że potępiają na karę arbitralną winowaycę, którego nie można było prawnie przekonać; a te same prawa, które się tem skrzętnie zatrudniły: aby położyły przyzwoite granice woli Sędziego, nadały iey zbytęzną rozciągłość. Prawodawca tak jak i Polityk, powinni zawsze wybierać z złych nieuchronnych to, które im*



maxymami ustanowionemi w prawie-  
dle poprzedzającym pierwszym. To  
rozpoznanie, ten wyrok, iako też  
rozpoznanie i wyrok exyltencyi

---

*się naysłabsze zdaie. Naysłabsze bez-  
prawia, naysłabsze pochodzą z ma-  
nii czyli zbytecznej chęci, wydosko-  
nalenia ludzkiego dzieła. W iluż to  
okolicznościach systema zbyt szczegó-  
łowe i wymagające zbyt wielkich przy-  
miotów. po świadkach, uczyniłoby  
wcale niepodobnem dowiedzenie wy-  
słepku? Na przykład zbrodnia popeł-  
niona w więzieniu, nie może mieć ko-  
go innego za świadka prócz ludzi bę-  
dących lub giudice; zbrodnia popeł-  
niona na galerach, lub na mieyscu  
rozpuszły i wszeteczności, nie może  
mieć kogo innego za świadkow prócz  
winowajcow lub kobiet złego życia;  
zbrodnia popełniona od żebraka, nie  
może mieć kogo innego za świadka.*

wszelkiego innego prawnego dowodu, powinny poprzedzać zawsze sąd uczynku, czyli wyrok o jego rzeczywistości. (3)

procz-innych żebraków. Ludzie będący lub judice, złoczyńcy, nierządem prowadzące handel kobiety, żebracy, będący powinni być wyłączeni od świadełwa, gdy będzie sprawa o występki w ich oczach popełniony? Skoro oskarżyciel może dowieść że nie mają żadnego interesu zfałszowania lub zatajenia prawdy, czemużby nie mogli być przypuszczeni do złożenia dowodu prawnego. Zdać mi się że położone wyżej prawidło, zapobiega tym nieprzystawnościom.

(3) To utóre prawidło usłanania, aby dędziowie, wprzcd niż wyrokować będą o prawdziwości uczynku, wyrokwali o zdadnosci każdego świadka



**PRAWIDŁO III. Jeden świadek,  
nie będzie mógł nigdy stanowić sam**

---

na fundamencie maxymy założoney w  
prawidłe pierwszem. Pobudka tego  
prawa naturalnie wypada z moiego  
planu. Mówić że ten a ten świadek  
godzien jest wiary, ponieważ jest zda-  
tnym do składania świadectwa, nie  
jest to mówić: że zeznaniu jego nale-  
ży się dać wiarę. Dwa świadko-  
wie nienaganni, zaświadczaący ie-  
dnokształtnym sposobem uczynek w  
swych oczach popełniony, nadarzają  
dośćateczny legalny dowód; ale nie  
będzie dosyć na nich, do udziałania  
moralney pewności Sędziego. Jako  
zaś podług planu w poprzedzającym  
Rozdziale wyłożonego, Sędzia, mimo  
pewność swoją moralną na stronę oska-  
rżyciela, nie może mówić że obżalowa-  
nie jest prawdziwe, gdy mu nicde-

przez się dowodu legalnego czyli prawnego. (4)

---

*staie dowodu legalnego, a mimo swej pewności moralney na stronę obciążowanego, nie może powiedzieć, że obciążowanie jest fałszywe, gdy przeciwnie wskazuje dowód legalny; wprzód nim będzie wyrokował o istnieniu uczynku, powinien wyrokować, czy jest dowód legalny, czy nie. Ale w dowodzie z świadectwa, zdadność świadków, stanowi istnie ten dowód prawny czy legalny; i dla tego też rozpoznanie zdadności czyli że tak rzekę godności wiary świadka, powinno poprzedzać rozpoznanie rzeczywistości uczynku. Wyłożę iakimby sposobem należało pośledpować w tym sądzie czyli rozpoznaniu, gdy będę mowić o ostatniej części*



#### PRAWIDŁO IV. Świadełstwo wyraźne i wprost zmierzające do

---

*procesu kryminalnego, to jest o sen-  
tencyi czyli wyroku.*

- (4) To prawidło, nie na tey się przy-  
czynie zasadza, którą daie Pan Mon-  
tesquieu. Pomieniony Filozof mo-  
wi, iż gdy tylko jeden świadek przy-  
twierdza, co obwiniony zaprzecza,  
świadełstwo jednego, znosi świade-  
łstwo drugiego: takie rozumowanie  
wcale nie dokładne. Obwiniony  
ma arcywielki interes w zaprzecz-  
niu, ale świadek, może nie mieć  
żadnego w przytwierdzeniu. Pra-  
wdziwą przyczyną tego prawidła  
jest to, iż niezmiernie trudną jest  
rzeczą, aby dway świadkowie, oso-  
bno examinowani, mogli opowie-  
dzieć iednokształtnym sposobem oko-  
liczności towarzyszące występкови,

swego celu, winowaycy, przeciwko sobie samemu, nie będzie miało żadney mocy legalney; na obronę tylko swoje mówić powinien. Cokolwiekby przeciwko sobie powiedział, powinno być odrzucone, iako niepożyteczne i podeyrzane zeznanie. (5)

---

o którym rozprawa, tudzież, że wielka zachodzi presumpcyja, iż sama tylko prawda, może takowe zeznania iednokształtnemi uczynić.

(5) Mówię tutaj o pewności prawny inaczey legalney; bo jeżeli obżalowany odkryje się zbrodnię w obrobie własney, lub swem wyznaniem, lub nakoniec innym jakim sposobem, to odkrycie nie mogące stanowić żadnego dowodu prawnego, może przecież determinować przeciwko niemu pewność moralną Sędziego,



**PRAWIDŁO V.** Dway świadkowie, świadczący iednokształtnym sposobem, o rzeczywistości zbrodni w swych oczach popełnoney stano-  
wią dostateczny legalny dowód.

**PRAWIDŁO VI.** Ponieważ wielka zachodzi różnica pomiędzy uczynkami, a mową, tak wielka będzie różnica pomiędzy świadectwami o uczynkach, a świadectwami o słowach i mowie. W pierwszych potrzeba koniecznie aby świadek własnymi oczyma patrzył na popełnienie zbrodni. W drugich, potrzeba, aby świadek widział osoby i własnymi uszami słyszał ich rozmowę. Nie tylko to obowiązkiem będzie, aby powtórzył słowa; ale nad to aby je wymawiał tym tonem, aby przydawał też same co i rozma-

---

*ile żadnemu legalnemu prawidłu nie podlega.*



wiający gesta, by wyiawił okoliczności, w iakich te a te słowa wymowione były. (6) Jednosłowność

---

(6) Ta dokładność szczegółów nie będzie się wydawać niepożyteczną lub godną śmiechu temu, któremu wiadomo, iak łatwo jest zezkalować człowieka, fałszywem podchwyceniem jego wyrazów. Jedno słowo wymowione pewnym sposobem, ocuła w umyśle wyobrażenie takie a takie: i znowu wymowione innym tonem, wcale przeciwny obraz stawia w myśli słuchającego. Głęboko to razy trącało się, iż ludzie najuczciwszych, najpobożniejszych, obwiniono o irreligię, bezbożność, lub rokosz, z powodu kilku słów źle dosłyszanych od głupca, który nie wiedział okoliczności w iakich wymowione były, i który nie mógł rozpoznać ironii od prawdziwego wyrazu sentymentów.

czyli iednokształtność zeznania dwóch świadków, powinna się ściągać nie tylko do słów, które slyszeli, ale nad to do okoliczności, które mogą znaczenie ich zmienić lub zmniejszyć, lub też powiększyć; Pod ow czas to dopiero, taka iednokształtność będzie dowodem prawnym czyli legalnym.

UWAGA „ Nie wiem czyli to pra-  
 „ widło nie grzeszy manią, czyli  
 „ zbyteczną chęcią doskonałości.  
 „ Gdy dwóch ludzi różnego tem-  
 „ peramentu i różnego pojęcia,  
 „ przytomnych iest mowę dwoy-  
 „ ga lub więcej osób, człowiek  
 „ temperamentu żywego, mocnego  
 „ czucia, pamięci szczęśliwey i  
 „ wierney, przeymie w siebie, nie  
 „ tylko że tak rzekę, wszystkie  
 „ sylłaby słów wymowionych, ale na  
 „ wet wszystkie poruszenia, oczow,  
 „ twarzy, ięzyka, rąk i duszy

„ rozmawiających; przeciwnie czło-  
 „ wiek temperamentu zimnego,  
 „ miernego czucia, pamięci *tylko*  
 „ *dobry*, będzie pamiętał na nay-  
 „ większą. wszystkie słowa, ale za-  
 „ ledwo gwałtowne wybuchnienie  
 „ namiętności rozmawiających,  
 „ przejdzie w niego. Więc pier-  
 „ wszego świadectwo, wyprowadzi,  
 „ przed Sędzię właśnie powtórzenie  
 „ tej samej sceny która się trafiła  
 „ pomiędzy ołobami rozmawiają-  
 „ cemi, a świadectwo drugiego,  
 „ będzie tylko zimnym odmalowa-  
 „ niem oney. Zgodzą się oby-  
 „ dwaj w istocie rzeczy, ale ich  
 „ świadectwo nie będzie miało tak  
 „ ścisłej jednokształtności, iakiey  
 „ się domaga nasz Prawodawca; a  
 „ nie wiem, czyli odrzucając tak  
 „ nie jednokształtne świadectwa,  
 „ możnaby wiele zaradzić bezpie-  
 „ czeństwu publicznemu towarzy-  
 „ stwa. „

PRA-

**PRAWIDŁO VII** Świadełstwo o słowach i mowie, nigdy nie będzie stanowić dowodu legalnego czyli prawnego przeciwko występkom uczynku. (7)

**PRAWIDŁO VIII.** Świadek ni-  
żeli poydzie na inkwizycye, obo-  
wiązany będzie przyśleć złożyć,

---

(7) Gdyby dwóch świadków najiedno-  
kształtnieysze składało zeznanie, że  
Paweł powiedział Mikołajowi, iż  
zabije Jana; i gdyby Jan w samey  
rzeczy zabitym został, świadełstwo  
ich nie będzie stanowić dowodu pra-  
wnego przeciwko Pawłowi, który  
się przed Mikołajem oświadczył z  
chęcią zabouństwa. Świadełstwo o sło-  
wach i mowie, nigdzie przypuszczo-  
ne być nie może, prócz występku  
słownych, iakiemi są naprzykład,  
zeżalenie, oślawienie &c.

Nauki Praw: Tom: IV. Q

iało nie zatai ani nie zfałszuje prawdy. Urzędnik kierujący tokiem spraw sądowych, przypomniał mu, że prawo fałszywego świadka potępia na tę samą karę co i potwarcę; świadectwo swoje składać będzie w obecności całego sądu i obwinionego który podług woli, będzie mu mógł przerywać, roztrząsać z nim jego powieści, i zadawać mu pytania. Wszystko co obywie strony powiedzą wiernie zapisane będzie. (8)

---

(8) Rzadko kto pozna, iakby ten sposób dzielnie posłużył do odkrycia prawdy. Wielka zachodzi różnica pomiędzy świadectwem, które odbieramy na szemi uszami, a pomiędzy świadectwem które nam przesyłane bywa za pośrednictwem cudzych uszu. Jedno słowo zapomniane lub zaniedbane może zmienić całe zeznanie. Sam nawet sposób mówienia



**PRAWIDŁO IX. Świadkowie składający zeznanie na stronę obżałowanego, tym sposobem będą słuchani, co świadkowie zeznający**

może odkryć Sędziemu prawdę lub fałsz zeznania: spor i umawianie się świadka z obżałowanym jest także arcykorzystne, ale nie jest przypuszczane od nas. Obżałowany jest tylko przytomny przysiędze, którą wykonywa świadek, gdy ratyfikuje i przytwierdza zeznanie swoje; a co iestże okropniejsza od pierwszego, zeznania świadków nie słucha Sędzia, ale Kommissarz czyli Inkwizytor, który wysłuchawszy świadka, każe zeznanie jego pisać swemu wyęcycielowi. Ten prowadzi świadka do swego gabinetu, znowu go examinue, co mu się podoba, każe mu powiedzieć lub zamilczeć, nie zapomina przekładać mu wszystkich

przeciwko niemu; iak wielkiey są  
godni wiary, sąd wyrokować po-  
winien. Złożeniu ich świadectwa,  
przysłowny będzie i oskarżyciel i  
obżalowany. Jako obżalowany ma  
prawo umawiania się z świadkami  
stawionemi od oskarżyciela, tak o-  
skarżyciel będzie miał prawo uma-  
wiania się z świadkami stawionemi  
od obżalowanego. Gdy wszystkie

---

*niebezpieczeństw, na któreby się wy-  
stał czyniąc, by też najmniejszą  
odmianę swego zeznania, wczasie  
przysłowności onego przysięgą. To  
przysłowności dźwie się w obecności  
całego sądu. I tym to sposobem wy-  
rokować u nas zwykli o wolności i  
życiu człowieka. Ten który nie trę-  
twie z żalu serca, pomniąc na tak  
okropne Systema jurisprudeneyi, po-  
zbawiony jest albo rozumu, albo  
czułości.*

inne okoliczności równe będą, dowód świadectwa na stronę obżałowanego, złożyć będzie dowód świadectwa złożonego przeciwko niemu. Ta maxyma zachowana także będzie w poznakach czyli śladach zbrodni.

**PRAWIDŁO X.** Świadkowie stawieni od obżałowanego będą powinni przytoczyć uczynek, z któregoby można wyciągnąć dowód na przekonanie oskarżyciela o nieważność obżałowania. Jeżeli przytoczą to co *się nie stało* czyli jeżeli przytoczą uczynek *niedopełniony*, świadectwo ich na nic się nie przyda. (9)

---

(9) To prawidło jest stosowne do maxym *jurisprudencyi Rzymskiej*. *Africanus in 4ta Verrina* mówi, że świadkowie zeznający uczynek nie do-

**PRAWIDŁO XI.** Tak oskarzyciel iako też obwiniony będą mieli prawo zapozwania przed sąd świadków, których powołują. Jeżeli nie chcą stawać przed sądem lub odprzysięż się, będą karani tak, iak karana podług prawa powinna być zbrodnia, o którą idzie. (10)

**PRAWIDŁO XII.** Oskarżyciel, świadek, i Sędzia, przysięgać bę-

---

*pełniony, w niczem nie stają się pożytecznemi broniącemu sprawy.*

(10) To prawidło jest wyjęte z Prawodawstwa Ateńskiego. Prawo zawierające w sobie to urządzenie, dochowali nam dwaj znani ludzie *Suidas i Demosthenes*. *In ius vocatus, testimonium dato, vel ejurato, vel mille drachmis mulctator. Vid. Demosthenem ad Timothæum.*

dą; obżalowany nigdy pociągany  
nie będzie do tej uroczyłości pra-  
wa. (II)

---

(II) *Prawa Rzymskie, poprawiły co  
do tego punktu Powody Prawodaw-  
stwa Ateńskiego. W Athenach do-  
magano się przysięgi, nie tylko po  
Sędzim, oskarzycielu i świadkach,  
ale nad to po obżalowanym. W Rzy-  
mie tylko Sędziów, oskarzyciela i  
świadków pociągano do przysięgi. W  
Anglii przyjęto odmianę uczynioną  
prawami Rzymskimi; ale my, do-  
chowując jeszcze szczątków (mowi  
Autor o Narodzie Iwoim,) oczy-  
szczeń kanonicznych, nie cierpiemy  
aby obżalowany, choć jedno słowo  
wymówił, bez zaprzyśiężenia onego.  
Zobacz co się tycze zwyczajów Ateń-  
skich Sigoniusza de Republica A-  
theniensium lib: 3. cap: 2. ; Potter:  
Archæologia Græca, lib: 1. cap: 21.*

## PRAWIDŁA JURISPRUDENCYI

Co do dowodów PRZEZ PAPIERY.

**PRAWIDŁO 1.** Papier czyli pismo autentyczne (12) dowodzące bez szkodliwego wyjątku i sprawy onego, przez samą powagę swoją będzie dowodem legalnym.

---

Co zaś do zwyczajów Rzymskich; zobacz Aconius 2. Veri: gdzie mówi o przysiędze Sędziego; prawo Cod: de testibus; Sigon us, de judiciis l. 2. c. 10. i Bocheimer de jure ecclesiastico lib: 5. tit: 34. §. 3. & seq: gdzie dowodzi że obżalowany nie podpadał przysiędze. Co się tyczy Anglików. Zobacz Blackstone Cod: crimin: c. 27.

(12) Zowie papierem czyli pismem autentycznym, papier czyli pismo ulegalizowane od osoby publicznej.



**PRAWIDŁO II.** Jeżeli pismo nie jest autentyczne, stosunek czyli porównanie charakterów, nie będzie mogło z siebie samego stanowić dowodu prawnego, legalnego. (15)

---

(13) *Zisznanie ludzi doświadczonych w materji charakterów i pism, i jest zdaniem a nie świadectwem publicznem. Magis judicium quam testimonium. Ludzie ci doświadczeni to tylko powiedzieć mogą; ten charakter zdać nam się podobny do tamtego. Nie mogą powiedzieć; to ten sam charakter. Znajdują się osoby, tak dobrze naśladowujące cudzą rękę, że zdania powzięte z porównania charakterów, bardzo wiele błędów podlegają. Justynian dał nam tego dowód. Novell: 73. A więc to porównanie sam tylko ślad posiadać może, ani z siebie samego stanowić legalnego dowodu.*

**PRAWIDŁO III.** Jeżeli papier czyli pismo same tylko ślady uczynku zamyka w sobie, lub to co tylko wstęp do dowiedzenia onego uczynić może; to jest, jeżeli pismo samo nie jest osnową zbrodni lub dowodem prostym a bezśrzednim oney, (14) mimo autentyczności swojej, sam tylko ślad, samą tylko poznakę, nie zaś dowód, poda Sędziemu.

---

(14) Zfalszowanie biletu bankowego, z podpisem fałszerza, i legalizacyą Pisarza, uczyniłoby z papieru tego czyli pisma osnowę zbrodni. Pismo autentyczne, zawierające w sobie albo kontrakt lichwy, albo kontrakt simonialny, podawałoby dowód prosty i bezśrzedni występku. I takie tylko pisma mogłyby podawać dowód legalny.

## PRAWIDŁA JURISPRUDENCYI

CO DO DOWODÓW PRZEZ POZNAKI  
czyli ŚLADY.

**PRAWIDŁO I.** Jeden ślad nigdy stanowić nie będzie dowodu prawnego czyli legalnego, chyba że ten ślad, ta poznała, będzie śladem koniecznym, to jest nieuchronnie i z natury swojey związanym z uczynkiem zbrodniczym, o który sprawa. (I)

---

(I) Nazywamy śladem, znakiem, poznałą konieczną, ten ślad, ten znak, tę poznałą która tak koniecznie wypływa z uczynku, iżby od niego oddzieloną być nie mogła, bez przypuszczenia niepodobieństwa, albo metafizycznego, albo fizycznego albo moralnego. Na przykład, Niezawasta zległa potogiem, musiał mieć koniecznie sprawę z Męszczy

PRAWIDŁO II Gdy kilka znakow, śladow, niczego więcey nie dowodzą, procz rzeczywistości iednego śladu, znaku; gdy wszystkie szczegóły czyli indukcyę przytoczone uczynku, zawisły od iednego szczegółu czyli indukcyi, summa tych szczegółow, gdyby nawet nalicznieysza, nigdy nie będzie stanowić dowodu prawnego. bo wszystkie te szczegóły razem wzięte, ieden tylko znak, iedną tylko indukcyą stanowią.

---

znę; a więc złączenie jest znakiem koniecznym iey związkow, poznaką tak niezawodną, iak dwa a dwa są cztery; poznaką tak niemulną, iż na fundamencie tey samey poznaki, bez wszelkiego innego dowodu, śmiało ją można szukać winną sprawy cielesney. I w tym to iedynym przypadku sama poznaka stanowi dowód legalny.

PRAWIDŁO III. Uczynki przy-  
 byszowe albo uboczne, *facta accessoria*, które dostarczają poznakow.  
 czyli indukcyi na wywiedzenie  
 głównego uczynku, *facti principalis*,  
 nie powinny być dowodzone inne-  
 mi poznakami, śladami (*indiciis*)  
 ale dowodem świadectwa.

-PRAWIDŁO IV. A więc, aby  
 mieć prawy dowód z poznaki czy-  
 li śladu, powinno być kilka śla-  
 dów tak między sobą połączonych,  
 aby jeden w niczem nie zawisnął  
 od drugiego, aby wszystkie dążyły  
 do dowiedzenia głównego uczynku,  
 i aby każdy z nich wspierał się na  
 świadectwie dwóch nieoskazy-  
 nę wiary świadków. W takowem zda-  
 rzeniu dowód poznaki czyli śladu,  
 będzie dowodem prawnym. (2)

---

(2) Kryminaliści łatwo zdołają dociec  
 wszystkiego, co w tem czwartem pra-

**PRAWIDŁO V. Ponieważ ieden  
oczewisty świadek, zeznający rza-  
czywistość głównego uczynku, tu-**

---

*widle iest zawarte. Zawiera ono  
całe systema dowodu przez poznaki  
czyli ślady, o czym Doktorowie pra-  
wa tak się rozpisali obszernie, iż nam  
niezmierne Tomy zostawili, mozołow  
i prac swoich. Ja prześlanę na przy-  
toczeniu iednego przykładu, przez  
wzgląd na tych, którzy się ieszcze nie  
oswoili z tą materią. Dajmy że za-  
bito człowieka, i że po roztrząśnie-  
niu, po dokładnem obeyrzeniu trupa,  
znaleziono w tonie iego noż którym  
mu śmierć zadano. Pewna osoba ob-  
żałowana xoślala o to mężoboystwo  
a obżałowanie to gruntuie się na na-  
stępuiących poznakach. Dway świad-  
kowie nie naganney wiary twierdzą,  
iż będąc blisko mieysca na ktorem*



dzień porównanie dwóch papierow  
czyli pism, stwierdzone powagą lu-  
dzi biegłych w tey mierze, podług

---

*znaleziono trupa, w ten właśnie mo-  
ment, w ktorem popełniono tę zbrodnię,  
widzieli że obżałowana osoba uciekała  
w wielkim strachu. Dwa inni świad-  
kowie równie nienaganney wiary ze-  
znają, iż widzieli też obżałowaną o-  
sobę kupującą noż znaleziony w łonie  
trupa; a kupiec sam przytwierdza  
ich powieść Jest tedy zupełny do-  
wód poznaki czyli śladu przeciwko  
obwinionemu. Wszystkie charakter-  
y i własności dowodu, udeterminowa-  
ne tem czwartym prawidłem zawiera-  
ją się w przytoczonym dowodzie.  
Mamy trzy ślady, arcy należycie ro-  
żniące się od siebie; wszystkie dążą  
do przekonania nas że obżałowany  
jest niechybnie winny mężoboystwa;*

powyższych prawideł nie mogą stanowić dowodu prawnego, i jeden oczywisty świadek, i porównanie

---

każdy wspiera się na zeznaniu dwóch niepodoyrzanej wiary świadkow. *A* więc podług mego układu, iużby Sędziowie w tym przypadku mogli wyrokować, że obwinienie iest prawdziwe, byleby tylko ich pewność moralna, nie podsawała im innego zdania; bo pomimo rzeczywistość dowodu prawnego, mogą powiedzieć iakośmy wyżej uważyli, że ten dowod iest nie pewny, skoro czują, iż w nich nie skutkuje pewności moralnej. Lecz gdyby zamiast poznakow przytoczonych, nie-było innych procz następujących: Dwaj świadkowie mówią, że widzieli iak obżałowany z wielkim strachem uciekał; dwaj

pisma



pisma stwierdzone powagą biegłych w tey mierze, będą mogły stanowić poznakę albo ślad, który połączony z innemi śladami, będzie się mógł przyczynić do ukształtowania zupełnego dowodu przez poznakę czyli ślad.

**PRAWIDŁO VI. Prewarykacya,**  
czyli wydanie lub opuszczenie zmo-

---

*inni twierdzą, że widzieli, iak powracał do siebie niezmiernie zadyszony; dway inni zeznają, że w ich obecności targował powoz; chcąc uciekać z kraju; te dowody mogłyby stanowić dowód śladu czyli poznaki? Nie, bo te trzy ślady szczegółowe, ieden tylko stanowi; to ieść ślad ucieczki; a ieden ślad, iedna poznała, iakosmy powiedzieli w pierwszym prawidłe, nigdy nie stanowi dowodu prawdziwego.*

*Nauki Praw: Tom: IV. R*

wne, albo zdrażliwe popieranie sprawy, dowiedzione przez obżalowanego oskarżycielowi, podczas rozbioru i roztrząsania tej sprawy; będzie stanowić poznakę czyli ślad przeciwko niemu. (3)

(3) To prawidło jest stosowne do rozrządzeń praw Rzymskich, które miały za cel przewarykacyą. Mówiliśmy o nich w Rozdziałach pierwszych tej części trzeciej Nauki Prawodawstwa. Prawa Rzymskie brały przewarykacyą za zeznanie, które z siebie samego nie mogło stanowić zupełnego dowodu. Co do nas, bierzemy przewarykacyą za ślad czyli poznakę, bo mniemamy, że zeznanie, z siebie samego, żadney nie ma mocy.



## PRAWIDŁO OSTATNIE

*Ściągające się do wszelkiego gatunku dowodu.*

We wszystkich zbrodniach zostawiających jakowkolwiek ślad po sobie, (4) jeżeli nie ma istoty u-

---

(4) *jurisconsulci* nazywają takowe występki uczynku trwałego, *facti permanentis*. Takimi są: meżoboystwo, kradzież z wylamaniem drzwi, kraty, okna; odbiciem zamku &c. Nazywają występkami uczynku przemijającego, *facti transientis*, te, które po sobie żadnego nie zostawiają śladu; iako to: kradzież bez wymienionych okoliczności, cudzołóstwo, pokrzywdzenia słowne, i tym podobne. W pierwszym przypadku należy dowieść rzeczywistości istoty uczynku (*corporis deli-*

czynku, (*corpus delicti*) żaden dowód nie będzie miał ważności legalney czyli prawney.

Te to prawidła powinnyby stanowić i determinować pewność legalną; Rużyłyby za wędzidło przekupstwa i niewiadomości Sędziów. Niedoskonałość z natury rzeczy ludzkich koniecznje wypływająca, która się wydać i w tych prawidłach, zniknie z oczu czytelnika, skoro się zaстанowi nad celem do którego zmierzają. Do Sędziów należy zaradzić tym niedoskonałościom, do nich należy wyrokować, jeżeli mimo rzeczywistość dowodu pra-

---

sti ) Gdy mi przyjdzie mówić, o podziale funkcyi sędziowniczych, zobaczysz czytelniku, komu to prawo ma przynależać, i takby go używać należało. Pod ow czas ieszczę, mocniej się zapewnimy, o ważności tego ostatniego Prawidła.



wnego, obwiniony powinien być potępiony, lub jeżeli mimo niedostatek tego legalnego dowodu, należy go zupełnie uwolnić. Wyrok: *non liquet*, albo *accusatio est incerta*, jest tym szczęśliwym środkiem, do którego Sędzia udać się powinien we wszystkich przypadkach, w których jego pewność moralna, jest przeciwna pewności legalnej. Ponieważ nieuchronna potrzeba zniewała nas do zostawienia przy Sędziu mocy determinowania się takowym sposobem, zobaczmy jakiej ostrożności Prawodawca użyć powinien; aby zapobiegł bezprawiom, z złego oney używania wyniknąć mogącym. Najpierwsza w tej mierze ostrożność zawiąza od podziału czyli rozkładu funkcyy sądowniczych i od wyboru Sędziów uczynkowych. A więc jużesmy doszli do Części Czwartej Proceſſu kryminalnego.



## PROCESSU KRYMINALNEGO

## C Z Ę Ś C IV.

## R O Z D Z I A Ł I.

*O podziale czyli rozkładzie czyli roz-  
łożeniu funkcy sądowniczych, i o  
wyborze Sędziów uczynkowych.*

Nadać sądowi trwałemu władzę  
sądzienia; uczynić Urzędnika stra-  
szenieyszym w oczach ludu nad sa-  
mą Magistraturę, w ktorej zasiada;  
powierzać małej liczbie osób na-  
mieszczenie, którego funkcy wy-  
magają więcej poczciwości i nie-  
skażytności niż światła; więcej  
zaufania z strony tego, co ma być  
sądzonym, niż nauki z strony tego,  
co ma sądzić; obowiązywać obywa-  
tela, aby się sądził przed kilku tyl-

ko osobami, ktorých iedynym rzemioſſem ieſt ta zabawa, a ktorých nałog częſciey zatwardza i zaslepia względem naſtępczoſci i ſkutkow popełnionych omyłek i błędow, niż ich uczy, iak ſię na potem ſtrzedz obłąkania; zmnięyszać, a że powiem właſciwiey, niemal niſzczyć doſzczętnie drogę prawo, które każdy mieć powinien w obżałowaniach więkſzey wagi, wyłączyć nie tylko Sędziow, ktorzy mogą popaſć rzeczywiſtemu podeyrzeniu o ſtronnoſć, ale nawet tych wſzyſtkich, ktorzy dla lekkich przyczyn, mogliby nie zażużyć ſobie na zaufanie iego; ſłowem, z talentu dowcipu, który iedynie zawiſł na łatwoſci i dokładnoſci rozpoznania uczynku, robić dziedzictwo małej liczby oſob, wylączaiące wſzyſtkich innych; to to ſtanowi ſtraſzliwe i okropne Syſtema, które narody przyzwyczajone do ſzanowania wolnoſci obywatelſkiey, w obmierzeniu miały; lecz

które spiknienie się wielu przyczyn, od dawnoici wprowadziło do Europy, a którego zniszczyć nie można, bez zniszczenia samego Prawodawstwa, przez swoje bezprawia i nierządy, czyniącego z tego systemu, złe nieuchronnie potrzebne. Rewolucye Jurisprudencyi kryminalney Rzymskiej, podadzą nam sposoby arcypożyteczne do objaśnienia tej tak ważney części sądownictwa. (1)

---

(1) *Ta częśćka Historyi i starożytney Jurisprudencyi Rzymskiej w tak wielkiej ciemności jest zagrzebana, iż będę musiał notami objaśniać dzieło przytoczone w osnowie Dzieła. Spodziewam się, iż czytelnik, nie tylko mnie nie obwinia o Pedanterią ale nadto będzie mi obowiązany, i że mi sobie zadał tyle pracy, i że poniosł tyle meżolow, abym mu w kilkunastu kartach wyluszczył iak naydokładniey,*

Po wygnaniu Królów Rzymskich, Konfulowie, pod rozmaitemi nazwiskami dziedziczący część straszliwych prerogatyw królewskich, nie mogli długo dochowywać prerogatywy, która im dawała prawo wyrokowania iedynowładnie i ostatecznie o losie obywatelów w sądach kryminalnych. *Brutus*, własną i tylko własną powagą, skazawszy dzieci swoje wraz z ich współnikami na śmierć; zadał okrutny cios Ojczyźnie; a iefzcze w tym samym czasie, gdy iey wolności mężnie bronił. ( *Dyonizyus z Halik: w X. 2. roz: 4.* ) Przewidzieli Rzymianie, iak okropną mogłaby się stać w przyszłości władza, ktorey obrońca swobod narodowych użył tak poży-

---

*wszystkie naytrudniejszye i nayzawil-  
sze artykuły Prawodawczy i Sąd-  
owniczy starożytności Rzymskiej.*

teczenie; czuli, że ręka wielowładna Konsula, tak łatwo mogła ucisnąć niewinność, iak ucisnęła podłych stronników Tarkwiniusza; domniemywali się, że sprawiedliwość i gwałt mogą wytywać z jednegoż źródła; tudzież, że tą mocą, która przykładnie ukarała podłość, mógłby kto za czasem zastraszyć patriotyzm i wolność. Pomyślono zatem o naprawie tej wady rodzącej się konstytucyi; i zlaną na zgromadzenie ludu używanie tej prerogatywy, zawsze szkodliwej, dopokąd podzieloną nie jest; lub gdy należy do Magistratury zbyt mocney, bądź z strony trwania długiego urzędowania, bądź z strony rozciągłości iey powagi. Prawo *Walerjusza* (*Lex Valeria*) zaczęło tę zbawienną rewolucyą; prawa XII. Tablic, dokonały ię zupełnie. Jedno z nich ustanowiło odzwę czyli *appellacyą*, od wyroków Konsular-



ných, tyczących się życia obywatelskiego. (1) Inne prawa odczęły zupełnie Konsulom władzę rozpo-

---

(1) *Quoniam de capite Civis Romani injussu populi Romani non erat permissum Consulibus jus dicere.* (Pomponius leg: 2 § 16. ff. de origine juris.) Gdy szła sprawa o występęk Cudzoziemca, niewolnika, obżalowanie zanoszono przed sąd wyznaczony umyślnie na to, a Sędziowie składający sąd takiowy nazywani byli *Triumviri capitales*. Zobacz Cicerona pro Cluentio cap: 13. To, co Titus Livius mówi względem tego prawa (lib: 10.), podaje mi uwagę arcyważną względem łagodności kar w szczęśliwym kraju, gdzie nie trudno o cnotę. Kara, mówi on, ustanowiona przeciwko Urzędnikowi gwałtującemu prawo, zależała na tem, iż go miano

znawania i wyrokowania w wszystkich sprawach; ustanowili, iż żaden Obywatel Rzymski nie będzie mógł być skazanym na śmierć, tylko przez główne zgromadzenie ludu, to jest na Zgromadzeniu czyli seymowaniu przez Centurye (2) że nie będzie mógł być skazany na karę pieniężną, tylko na seymowaniu przez Cechy. (*per tribus*) (3)

---

*powstrzeżenie za złoślika i niepocziwego. Nihil ultra quam improbe factum adjecit.*

(2) *De capite Civis nisi per maximum comitatum ne ferunto* Cic. de leg. lib: 3. cap: 4. *Orat. pro Sexto c. 54.*

(3) *Titus Livius lib: 4 c. 41. lib: 25. cap: 4. A więc potrzeba było Prawa na skazanie obywatela na karę śmierci, a na skazanie na karę pieniężną, potrzeba było otrzymać plebiscitum.*

W prawie znaydowano karę na zbrodnią; na seymie roztrząsano: czyli uczynek pewnie był popełniony (4); albowi też, lud mianował Kwestora, który imieniem iego

---

(4) Mamy liczne przykłady wyroków danych od ludu na zgromadzeniach czyli Seymach. Dyonizyusz z Halkarnassu, w Xiedze siódmej wspomina o sądzie Koryolana obwinionego przez Trybunów o krówanie za myślow Tyranu. Znaydujemy wiele innych sądów podobnych w Tytusie Lwiuszu, Waleryuszu Maxymie. Titus Liv: lib: 2. cap: 41. 52. 54. 61. lib: 3. cap: 2. § 12.; lib: 4. cap: 40. lib: 5. cap: 11. 12. § 32. lib: 6. cap: 15. § 16.; lib: 7. cap: 4. lib: 8. cap: 37.; lib: 25. cap: 3. lib: 26. cap: 3.; lib: 38. cap: 34.; lib: 43. cap: 8. Valerius Maximus lib: 6. cap: 1.; lib: 8. cap: 22. lib: 10. cap: 31.

miął rozstrządać, przy pomocy Sędziów wyznaczonych prawem. (5)

Wzrost Rzeczy Polskiej, rozmaitość występów, nieprzyzwoi-

---

(5) Tych nadzwyczajnych urzędników nazywano *Quæsitores Parricidii*. Poszukiwacze *Oycobójstwa*, bo winy-  
*stis* kapitalne występki nazywano *Oycobójstwem*. *parricidium Quæ-*  
*fitores parricidii appellatos, quos*  
*solebant creare rerum capitalium Re-*  
*stus V. Quæsitores.* Nie opisać tu-  
 tay, jakim sposobem ci Urzednicy  
 odbywali funkcye swoje; bo ten spo-  
 sob, był zupełnie podobny owemu,  
 ktorem potem ustanowiono dla *Kwe-*  
*storow* wieczystych, o których niżej  
 mowić będę. Zobacz *Sigoniusza de*  
*judiciis lib: 2. cap: 4.* Oprócz te-  
 go mamy wiele przykladów podo-  
 bnych sądów, przytoczonych od *Si-*  
*goniusza, ubi supra.*

tości wynikające z zbyt często zwoływania Stanów Państwa na główne Zgromadzenie czyli Sejm, tudzież niebezpieczeństwa nieoddzielne od połączenia władzy Prawodawczej z Wykonawczą, wszystkie te okoliczności zniewoliły do umodyfikowania tego Systematu, którego w całości nie można było dochować, bez przychylenia zbrodni bezkarności. Uczuli Rzymianie potrzebę ustanowienia Magistratur stałych, iakie już były ustanowione do rozsządzania spraw Ciwilnych, i nadałno im nazwisko *Quæstionum Perpetuarum*. (6) Było ich nayprzod

---

(6) Roku Rzymu DCIV. ustanowienie to wprowadził L. Pison Trybun. Carbone forum tenente, plura iudicia fieri cæperunt, nam & quæstiones perpetuæ hoc adolescente constitutæ sunt, quæ nul-

cztery, potym Sylla ustanowił ich ośm, a prawa zwane *leges Juliae*, drugi raz ich liczbę powiększył.  
(7) Każdy Sąd miał władzę spra-

---

lae ante fuerant. L. enim Piso, Tribunus Plebis, legem primus de pecuniis repetundis, Censorino & Martio Consulibus tulit.  
(Cicero in Bruto)

(7) Pierwsze wieczyste kwestye były następujące. 1. Kwestya na zbrodnie zekłonego Majestatu (Majestatis) 2. Kwestya na występki kabaly, intrygi knowanej w zamiarze dostąpienia takowej Magistratury (ambitus) 3. Kwestya na zbrodnie, zdzierstwa (repetundarum) 4. Kwestya na zbrodnie, łupiestwa publicznego skarbu (Peculatus) Sylla dodał do nich kwestyę de veneficiis, de sicariis, de falso & corrupto iudicio, de parricidio Pra-



wowania kwestyi, a każda kwestya miała za cel iednę tylko Klasse występku. (8) Prezydował w tym sądzie Pretor i niższy ieden Urzędnik, ktorego zwano Sędzią Kwestyi, *Judex Quaestionis*. Obydwoch co rok odmieniano. (9) Ci dway

wa Juliae dodały znowu kwestye ściągające się do gwałtów publicznych i partykularnych, do krzywoprzysięstw i cudzołóstwa. (Leges Juliae de vi publica, de vi privata, de perjuriis, de adulteriis.)

(8) *De ea re Praetoris quaestio esto;* albo w prostych wyrazach, *Praetor qui ex hac lege quaeret, facito ut &c.* Taka była formuła zdawania tey kwestyi.

(9) Ta część Konstytucyi Rzymskiej jest bardzo ciemna, i muszę ją koniecznie objaśnić szczegółowem wy.  
Nauki Prawa: Tom: IV. S

urzędnicy przydawali tylko w sądzie, i przygotowywali wyrok. Roz-

---

łuszczeniem. Trzeba zatem wiedzieć, że przed ustanowieniem kweśtyy wieczystych, dwóch było Pretorow w Rzymie, a czterech na Prowincyach. Dway pierwsi sprawowali funkcyą miejską czyli cywilną, w samem Mieście, a drudzy po Prowincyach. Po tem ustanowieniu kweśtyy wieczystych, czterey Pretorowie Prowincyy musieli zostawać w Rzymie przez cały pierwszy rok Pretury swoiey, aby sprawowali sąd kweśtyi, iaka dla nich wypadnie losem. Drugiego roku pod tytułem Propretorow, wyjeżdżali do naznaczonych sobie Prowincyy, na sprawowanie Pretury, a na ich miejsce nowych Pretorow tworzone. Nie potrzeba mięszać jurisdikcyi z kwe-

trząsanie rzeczywistości występku,  
było zachowane innym kilku Se-

stą. Pretor mający jurisdycyą, do  
samyh tylko spraw partykularnych  
wpływał. Kwestor albo Pretor ma-  
jący sobie zdaną kwestyą, siedział  
przy styrze sądow publicznych, to  
ieśt sądow ściągających się do wystę-  
pkow publicznych. Gdy Sylla uśta-  
nowił cztery nowe kwestye, utworzo-  
no czterech innych Pretorow, aby  
prezydowali na sądach tych kwestyy.  
(Zobacz Pompeiusza leg: citat: 2 §.  
32 ff de origin: jur.) Ale dla czegoż  
znaydujemy w dzieiach Rzymskich,  
że nie kiedy wyznaczano dwie oddziel-  
ne kwestye iednemuż Pretorowi, a  
niekiedy i jurisdycyą iedną, i iedną  
kwestyą, nadawali iednemu Pretoro-  
rowi? Widzimy pod Konsulatem Ka-

dziom, których los mianował, przy  
zezwoleńiu stron obydwóch.

---

*tula i Lepida, że C. Verres, był ra-  
zem Pretor Urbanus, i Kwestor w  
sądzie o trucizny, to iest widzimy,  
że iedna osoba tączyla w sobie Juryz-  
dykcyą z Kwestyą. Widzimy ieszcze  
pod tym samym Konsulatem dwie  
kwestye losem spadłe na osobę Fan-  
niusza. Cicero, przed iednym Præ-  
torem Kneiuszem, Domicyuszem Kal-  
winem, mówił sądownie w dwóch  
sprawach kryminalnych zupełnie ro-  
żney natury; w sprawie intryg kno-  
wanych w zamiarze osiągnięcia urzę-  
du, (in causa ambitus), i w spra-  
wie gwałtu publicznego (in causa  
vis publicæ), należących do dwóch  
oddzielnych kwestyi. (Cicero pro  
Cluentio) Widzimy nakoniec, roku*

**Czułość i troskliwość Rzymian  
w tej mierze, były przedziwne.**

---

*Rzymu 687. że Publius Cassius był Pretorem Miasta i Pretorem Trybunatu czyli kwestyi Maiestatycznej (Asconius Argum: Cornel: pag: 124.) Ta okoliczność łatwa jest do wytłumaczenia. Liczba Pretorow w Rzymie nie zawsze była równa liczbie spraw, w których powinni byli z mocy urzędu swojego rozpoznawać. Gdy Sylla utworzył cztery nowe kwestye wieczyste, potrzeba było dziesięciu Pretorow; dwóch do sprawowania w samym Rzymie jurysdykcyi nad obywatelami i cudzoziemcami; a ośmiu do prezydowania na sądach kwestyij: ale Senat rzadko kiedy dopuszczał obrania więcej iak ośmiu Pretorow. Potrzeba zatem było, aby który z tych Pretorow wziął na siebie dwie kwe-*

Czteryśta pięćdziesiąt obywateli, powszechnie znaney i' nieśka-

*stye, lub iedną juryzdykcyą i iedną kwe-  
stya zarazem. Sigonius (de iudiciis lib:  
2. cap: 4. ) mowi, że taż sama Kwe-  
stya i w iednymże czasie, była spra-  
wowana od dwóch Pretorow oddziel-  
nie. Jego zdanie, nie ma podobień-  
stwa do prawdy. Rozumiem, iż przy-  
czyną tego błędu iego było: że w  
historyi Rzymskiej, widzieć się daia  
nie kiedy dwa występki iedneyże Klas-  
sy, zażalone przed dwoma oddziel-  
nemi Pretorami. Lecz to nas dziwić  
nie powinno, gdy sobie przypomnie-  
my, że rozkład zbrodni, mógł ta-  
two wprowadzić w błąd i omyłkę  
względem przyzwoitości sądu, przed  
którym taki a taki występek zaska-  
rzać należało. Okoliczności zbrodni,  
mogły zmieniać iey natury. Mogło  
się na przykład trafić, że zaboyca,*



żoney poezciwości corocznie mianował Pretor Miasta, lub Pretor

---

był obżałowany iako Oycoboyca (par-  
ricida), bo to słowo w Rzymie, to  
znaczyło, co mężoboyca czyli zaboyca,  
a oycoboyca, iako mężoboyca. Celius  
obżałowany o chęć otrucia Kłodyi,  
nie był obżałowany przed trybuna-  
łem de Veneficiis; oskarżyciel za-  
myśl iego zrobił prawdziwą zbrodnią  
stanu, i obżałowanie swoje podał do  
sądu gwałtów publicznych. (De vi  
publica Lege Lucretia) (Cicero  
erat: pro Caelio, cap: 1.) Co się zaś  
tyczy Sędziego Kwestyi, żadney nie  
ma wątpliwości, że ten urzędnik był  
roczny, tak iak Kwestor lub Pretor.  
Gdy on nie mógł być na sądach,  
wtory wypełniał iego funkcya. Jego  
urząd zwyczajny, był niemal ten,  
co i urząd Sędziego, ktorego zwy-

Cudzoziemcow. (10) do sprawo-  
wania funkcyi Sędziego po wszy-

---

*kliśmy nazywać Kommissarzem. Ale  
ani Pretor, ani Sędzia Kwestyi, nie  
wotował w sądzie. Zobacz Sigoni-  
usza de judiciis, lib: 2. cap: 5., i Tho-  
mazyusza, Dissert: de origin: Proces:  
Inquisit,*

(10) Powiedziałem, Pretor miasta, lub  
cudzoziemcow, bo znaydujemy w Hi-  
storyi Rzymskiej pamiętniki czyli za-  
bytki, które zaświadczaia, że cza-  
sem pierwszego, czasem drugiego wy-  
bierano. Czytamy w prawie Korne-  
liusza: Prætores urbani, qui juratos  
optimum quemque, in selectos judi-  
ces referre debent &c. i in lege Ser-  
vilia Glauciz. Prætor, qui ius dicet  
inter peregrinos CDL. viros legat.  
&c. Dola tych Sędziow uślawicznych

skich trybunałach. Imiona ich były  
zapisywane w Xiegach publicznych,

---

odmian doznawała. Co nam dowo-  
dzi arcyoczewiście, iż Konstytucya  
Rzymska była niepewna i wątpli.  
Nayprzód wybierani byli z stanu Se-  
natorskiego; w następnych czasach  
wybierano ich z stanu szlacheckiego  
(leg: Sempronia C. Gracchi) z sta-  
nu Senatorskiego i Szlacheckie-  
go czyli Rycerskiego razem (leg:  
Servilia Cæpionis) tylko z same-  
go Rycerskiego stanu (leg: Servi-  
lia Glaucii); z stanu Senatorskiego  
(Leg: Livia Drusi); nakoniec z sta-  
nu Senatorskiego, Rycerskiego, i  
gminego razem (Leg: Plantia Silva-  
ni) Pod Syllą uczyniono arcyznaio-  
me wznowienie; po nim, znouu in-  
ne wprowadzono; nakoniec uchwało-

a *album judicum*, każdemu Obywatelowi znaiome było. Pretor odebrawszy podług obrządku prawa obżałowanie, rzucał ich imiona do wazonu. Sędzia Kwestyi ciągnął tyle imion, ile na przywołane sądy prawo ciągnąć kazało. (1)

---

no pod Cezarem, że obierani będą z stanu Senatorskiego i Rycerskiego razem. Prawo Serwiliusza uśtana-  
wiało, iż nie mogą mieć ani mniej od lat 30. ani więcej iak 60. Niektóre późniejsze prawa, wiek ich po-  
ciągnęły do lat 35. a August zno-  
wu go cofnął do 30. Sueton: in vi-  
ta Augusti.

(1) Ponieważ bardzo wielka zacho-  
dziła różnica pomiędzy prawami u-  
rządzającymi takowe sądy. zachodzi-  
ła także różnica pomiędzy liczbą Sę-  
dziów składających one. Czytamy w

Pod ow czas oskarżyciel i obża-  
łowany odrzucali tych, którzy im  
się zdali podeyrzani; na ich miey-  
sce wyciągano innych, tak, to iest  
tym obrządkiem, którym pierwsi  
wyciągnięni byli (*Zobacz alomek A-*  
*lconiusza w Sigoniuszu de judiciis, lib:*  
*2. ap: 12.*) Dopokąd tylko stawało  
imion w Wazonie, dopokąd liczba

---

*Cyceronis* (Orat: *pro Cluentio*  
cap: 27.) o sądzie, w którym wyrok  
dawało trzydziestu i dwóch sędziów.  
Tenże sam Mowca wspomina o in-  
nym wyroku, na który się pisało  
sześćdziesiąt pięć sędziów (Orat: *in*  
*Pisonem* cap: 40.) Prawo Servi-  
lia iako w krotce powiemy, ustano-  
wiło sędziów 50. w sprawach o  
zdzierstwo publiczne czyli łupieżtwo  
na urzędzie. W sądzie Milona  
znaydowało się pięćdziesiąt sędziów,  
(*Alconius, Argum: Milon:*)

czterechset pięciudzieśiąt wyczerpnioną nie została; wolne było odrzucenie, i każda strona miała prawo szukania losem, innego sędziego, w którymby iak największe pokładała zaufanie. W pewnych przypadkach, prawo dozwalało obżalowanemu i oskarżycielowi, ustnie mianować Sędziów i wybierać ich z pomiędzy całego ludu; ani obowiązowało ich do przybierania za Sędziów tych osób, które się znajdowały na liście Pretora. (1)

---

(1) Cicero pro Murena cap: 23. pro Plancio cap: 15 & 17. *W zbrodniach łupieństwa i zdzierstwa na publicznym urzędzie, Prawo Servilia Glauciae ustanowiło, aby oskarżyciel mianował stu sędziów, z pomiędzy tych, którzy byli zapisani na liście Pretora, ażeby z tych sto, obżalowany wybrał pięćdziesiąt*



Wolni Obywatele Rzymu, zapatrywaliby się byli iako na nędzne ofiary dzikości praw i niesprawiedliwego rozkładu władzy sądowniczej, na owych nędznych winowayzow,

---

do sądzenia sprawy. *Prætor, mowi*  
*Prawo, ad quem nomen delatum erit,*  
*facito, ut is die vigesimo ex eo die,*  
*quo cujusque quisque nomen detulerit,*  
*centum viros ex eis, qui ex hac*  
*lege quadringenti, quinquaginta vi-*  
*ri in eum annum lectierunt, legat,*  
*edatve. Quos is centum viros ex hac*  
*lege ediderit, de eis ita facito, juret*  
*palam apud se coram, se eos scientem*  
*dolo malo non legisse. Ubi is*  
*ita centum viros ediderit, juraritque,*  
*tum eis facito, ut is unde potetur,*  
*die vigesimo, postquam nomen ejus*  
*delatum erit, quos centum is, qui pe-*  
*tet ex hac lege ediderit, de eis judi-*  
*ces quinquaginta legat, edatve. Ta*

ktorych ciągniemy na szubienicę, zaśadeni na zdaniu dwóch lub trzech Sędziów, wtrąconych do świątyni sprawiedliwości przez chytre intrygi Dworaka lub samego Dworu, a z ktorych i jednego obżalowany nie może odrzucić, mimo najsprawiedliwsze pobudki swoje do nieufności, bez narażenia się na spor ciężki i niebezpieczny; z którego Sędzia wyszedłszy niechybnie zwyciężcą; bo iego koledzy

---

*dwie sposoby wybierania sędziów, które zwano wyborem per editionem, w pewnych tylko służyły przypadkach. Sposobem powszechnym był wybór przez losy, o którym mówiłem. Ale we wszystkich prawach iasnie widzieć się daje, że Prawodawcy Rzymscy, mocno sprzyiali odrzuceniu sędziów, podług woli stron obydwóch.*

wyrokować mają o pobudkach odrzucenia; stanie się tem podeyrzanym Sędzią, tem strąśliwym nieprzyjacielem iego. Ci mężni Republikanie, tak zawistni wolności cywilney, tym tylko osobom powierzali świętego namieśnictwa sprawiedliwości, o których bezstronności, zapewniał ich wybor strony oboiey ( 2 ) W osobie

---

( 2 ) *Neminem voluerunt Majores nostri, non modo de existimatione cuiusquam, sed ne de pecuniaria quidem re minima, judicem esse, nisi qui inter adversarios convenisset.* Cicero Orat: pro Cluentio. Przodkowie nasi chwalebnie ustanowili, iżby Sędzią, nie tylko w ten czas, gdy idzie o sąd na osobę, ale nawet w ten czas, gdy jest sprawa o najmniejszą kwotę pieniężną, żaden inny być nie mógł, tylko ten, na kto-

Sędziego nie szukali żadnych innych charakterów prócz nieposzlakowanej poczciwości, rozsądku zdrowego a nadewszystko zaufania stron obydwóch. Ci Sędziowie nie mieli potrzeby uczyć się *Prawa*. Pretor oświecał ich we wszystkim, co się ścigało do sprawy. (1) i do uczynku którego oni

---

regoby się obydwie strony zgodzily, iako nayprzyzwoitszego sobie. Zobacz co mowi Cujas. *Observationes &c. lib: 9. cap: 13.*

(1) I dla tey to przyczyny, za stolicą Pretora, zawsze się znaydowali *Juriskonsulci*. Ich powinnością było, aby Pretorowi, podług potrzeby, przytaczali maxymy *Jurisprudencyi*, ponieważ, za zwyczaj, Pretorowie, nie bywali *Juriskonsultami*; przecież ci *Juriskonsulci* w ten czas tylko myśl swoię otworzyć mogli, gdy od Pretora zapytani byli. rze-

rzeczywistość stwierdzili, stosował  
Prawo, którego był iedynym skła-  
dnikiem (*Depositarius*) i bezsrze-  
dnim: Pretor procz tego, obowią-  
zany był do czuwania pilnego, aby  
porządek sądowniczy Prawem prze-  
pisany, był zachowany we wszy-  
stkich swoich szczegółach. Wszy-  
stkie dowody stosujące się do obja-  
śnienia uczynku, były przytacza-  
ne i układane w przyzwoitym po-  
rządku przez Sędziego kwestyi.  
On rozkazywał świadkom, aby się  
stawili przed Sędziami na złożenie  
zeznania, w takowem mieyscu, w  
tym a w tym dniu; on zbierał wszy-  
stkie szczegółowe dowody, iakie  
przytaczały strony na poparcie  
praw swoich, (*Sigonius de iudiciis*  
*lib: 2. cap: 5. & Noodt de iurisdic:*  
*& Imperio lib: 2. cap: 5.*) Sędzio-  
wie, samem tylko dociekaniem pra-  
wdziwości uczynku zatrudniali się,  
a o niey powziąwszy niezmiennie

*Nauki Praw: Tom: IV. T*

zдание, rzucali w wazon początkowe litery Row oznaczających ich wyrok. (2) To sekretne dawanie

(2) *Temi Literami początkowemi, iako każdemu wiadomo, były. A (absolvo uwalniam), C. (Condemno Potepiam.) N. L. (Non liquet. Nie pewne dowody,) Ta ostatnia odpowiedź, gdy nie było przyczyn dostatecznych ani do uwolnienia, ani do potępienia; bywała wyrokiem Sędziego. Sędziowie w ten czas dopiero rzucali do wazonu kartki, na których te Litery napisane były, gdy już wysłuchano wszystkiego, co tylko obydwie strony powiedzieć mogły, i gdy strona na ostatku rzecz swoją prowadząca, wymówiła zwyczajne w takich okolicznościach słowa dixi. W przod jednak niż do urny czyli wazonu wrzucili kartki z napisami rzeczonymi,*



krefek, mogło mieć okrutną nie-  
przyzwoitość. Jak karać niespra-  
wiedliwość Sędziego, gdy nikt nie  
wie o jego nieprawości? Lecz wiel-  
ka liczba sędziów, krotkość czasu  
wyznaczonego na trwanie ich urzę-  
du; łatwość odraucenia Sędziego,  
który się nie podobał iedney ktorey-  
kolwiek stronie; nie dozwalały się  
obawiać bezprawiom wyniknąć mo-  
gących z systemu sądownictwa,  
w sobie samem, wcale godnego o-  
wych wieków wolności, w których

---

*rozważali pomiędzy sobą nad wyro-  
kiem, jaki dać należało, i to to  
nazywano ire in consilium. (Asco-  
nius pag: 65. c. 178. Valerius  
Maximus lib: 3. cap: 1. n. 6.)  
Pretor zebrawszy wszystkie głosy  
rzucone w urnę, ogłaszał wyrok,  
podług większości głosów.*

T ij

utworzone zostało. (1) W samey rzeczy, dopokąd tylko Rzym był wolny, lub dopokąd tylko konająca wolność, zdołała się odwoływać do zdeptanych praw swoich przez wzrastający despotyzm, Systema jurisprudeneyi kryminalney niedoświadczyło żadney zmiany. Pierwsi Tyrani postrzegli; iak im wiele na tem zależało, aby przynay-

---

(1) *Wolność którą miał obżałowany, w pewnych przypadkach, wybierał sobie pomiędzy wyrokiem głośnym a sekretnym kreszek, cożkolwiek zaradzała tej nieorzeczowości. Cum in consilium ire oportebat, mowi Cicero, quæsiuit ab eo reo, C. Junius Quæstor, clam, an palam, de se sententiam ferri vellet; de Oppiniaci sententia responsum est, clam velle ferri, (Cic: pro Cluentio.)*

mniej w pierwszych latach, szanowali ten szaniec bezpieczeństwa publicznego. Ich zamachy z razu były słabe, lubo nieustające. Chcąc zupełnie obalić budowlę wolności cywilney, którą mocno popierało Systema sądów kryminalnych, byli przymuszani czekać owej chwili, w ktorey Rzymianie utrudzeni nieprzeftanną walką ambicyi z wolnością, mieli szukać spoczynku, w podłej a lękliwej cierpliwości, i w głupim letargu niewoli. Pod ow czas to przeniesiono seymy do Senatu (2) wraz z innemi prawami samowładz-

---

(2) *Tum primum e campo comitia ad Patres translata sunt: nam ad eam diem, etsi potissima arbitrio Principis, quædam tamen studiis tribuum fiebant. Tacit: Annal: lib: 1. To się stało pod panowaniem Tyberjusza.*

stwa ludu; a ten Cech nieśmiertelny dworzan pełnych ambicyi lub podłych niewolników, nabył jeszcze prawa rozpoznawania w sprawach zbrodni sądzonych od ludu, nawet po ustanowieniu wieczystych kwestyi (3) lub w sprawach,

---

(3) Zbrodnie obrażonego Majestatu pierwszej klasy, znane pod nazwiskiem perduellionis, były sądzone od ludu na Zgromadzeniu czyli Seymowaniu przez Century, nawet po ustanowieniu kwestyi wieczystych. Zobacz Cycerona in Verrem, lib: 1. cap: 5. Oprócz tych występków, były jeszcze inne, które nie będąc zawarte w rejestrach kwestyi wieczystych, bywały sądzone nadzwyczajnie od ludu, lub których rozpoznanie należało do Kwestora umyślnie na to postanowionego od ludu. Mamy liczne

które po rozśądzeniu w przyzwoi-  
tym sądzie, przez drogę odzowu

---

przykłady tego nadzwyczajnego Są-  
du. Zobacz *Cyccerona de finibus bo-  
ni & mali lib: 2.* gdzie rozwodzi  
rzecz o sądzie *L. Tubolo*; Zobacz ie-  
szcze in *Bruto* niektóre miejsca,  
gdzie mówi o zaboystwie popełnio-  
nem w lesie *Scantia*, o Kazirodztwie  
*Wełalek* i o stronnikach *Jugurthy*.  
Zobacz także *Sallustyusza in Jugurth*.  
*Afconiusz (Argument: Mil: pag: 190)*  
przytacza *Kominiſyą* zdaną od ludu  
*L. Domicyuszowi* na rozpoznanie za-  
boystwa popełnionego od *Milona* na  
drodze *Appiusza*. *Tytus Liwiusz* i  
*Dyonizyusz z Halikarnasu*, przyta-  
czają ieszczę bardzo wiele przykła-  
dów Sądu *extraordynaryinego*. *Wszy-  
śkie te i in podobne zbrodnie by-*

czyli appellacyi szły po wyrok ostateczny na zgromadzenie ludu, (1) Ta fatalna zmiana starożytnego Systematu, była Epoką całkowitej niewoli Rzymskiej. Pod ow czas mogła się już Tyrannia cheł-

---

*łyby sądzone od Senatu, gdyby były popełnione po okropnej odmianie, o której mówiłem.*

- (1) Zawsze można było założyć odzow czyli appellacyą od wyroku Pretora do Zgromadzenia wotującego przez Centurye, w przypadku kary śmierci, a do Zgromadzenia ludu wotującego przez Cechy w przypadku kary pieniężnej. Te odzowy były rzadkie, ba rzadko lud znosił wyrok pierwszego a właściwego sądu. Stały się gestszemi, skoro prawa Zgromadzenia czyli Seymu ludu, zostały przeniesione do Senatu.



pić bezpiecznie, że podług woli  
swoiej i prawami i sądami zarządza.  
Zbrodnie obrażonego Majeſtatu pier-  
wszego rządu, których rozpozna-  
nie lud ſobie troſkliwie dochowy-  
wał, wytoczyły ſię, przed Senat,  
a niezmierna liczba wyſtępkow by-  
ła policzona w tey klaſſie. Obywa-  
tel obżałowany przed tem zgroma-  
dzeniem, nie mógł ſię już oſwobo-  
dzić od Sędziego przewrotnego lub  
podeyrzanego; i już Sędzia nie był  
obowiązany wrocić do kondycyi o-  
bywatela partykularnego. Już pra-  
wa nie miały mocy bronięcia wol-  
ności cywilney; gdy władza wy-  
konawcza była powierzona ręku  
tak niegodnym ſprawowania iey fun-  
kcyy; a obywatel, przymuszony  
do wytoczenia ſwey ſprawy przed  
ludzi, w których nie miał żadne-  
go zaufania, nie widział już nic do  
koła ſiebie, coby mu mogło zarę-

czuć, iż bezpieczeństwo iego oświ-  
bił, zgwałconem nie będzie. (2)

Niechajże nas przykład Rzymu  
oświeci w materyi tak dotykającej  
bezpieczeństwo publiczne; nie-  
chaj widok zamachow, ktorymi u-  
koronowane poczwary obalały Sy-  
stema wolności, nauczony nas, iak  
wiele nam na tem zależy, abyśmy

---

(2) *W czasach późniejszych, sądze-  
nie zbrodni było powierzone urzę-  
dnikom, ktorzy tworzyła władza Ce-  
sarzka, a ktorzy delegowaną, to jest  
udzieloną sobie od Cesarzy sprawo-  
wali władzę Praefectus Urbis,  
wszedł w znakomitą część funkcy  
Pretora lub Kwestora, względem  
występkow popełnionych w Mieście  
lub we Włoszech, intra centesimum  
lapidem. Zobacz Ulpiana in lib:  
2. ff de offic: Praefect: Urb.*

ie przejawszy, do ninieyszego stanu rzeczy i ludzi przystołowali! Abyśmy tem lepiej, tem żywiey uczuli nieuchronną, potrzebę tey reformy, roztrząśniemy, iakim sposobem Narod, który sam tylko korzyść umiał z światła stołownych do ninieyszego obiektu polityki Rzymskiej, sam tylko jest owym szczęśliwym Narodem Europeyskim, w którym na niewinność żadne nie białą strachy, gdy jest wezwana do stawienia się przed sąd. Niechayże za tem Systema jurisprudeneyi kryminalney Anglikow, zażanowi na moment uwagę naszą. (1)

---

(1) *To Systema, tak ciemno wyłożone jest od Pisarzy narodowych, iż musiałem wziąć na siebie obowiązek, dokładniejszego wyluszczenia. Mowię do Anglikow, pomiędzy ktorými każdy zna jurispruden-*

W Anglii Sędziowie uczynkowi nie są składnikami Prawa, iak w innych Państwach Europy. Ci, którzy dochodzą prawdy lub fałszu obwinienia, nie są urzędnikami, ani stanem trwałym, ani zgromadzeniem wieczystem Ministrów Korony. Niedozwoliła Konstytucya Brytańska, aby ten urząd straszliwy był zawsze sprawowany od iednych osób, i aby się stawał zaszczytem garstki najemników zawisłych od Wodza Narodu. Wybrani z stanu obżałowanego, ktoremu ich sprawiedliwość i bezstronność dobrze jest znaioma; uczczeni szacunkiem powszechnym, oddziani namieśtnictwem nie znaiącym

---

*cyą krajową, i dla tego ich dzieła, nie mogą sędziom dać dokładnego wyobrażenia tej części legislacyi Wielkiej Brytanii.*

innych granic trwałości swoiey, procz obrębów i kresu sprawy, do ktorey rozpoznania wybrani zostali: oni tylko bywają owemi poważnemi Sędziami, którym prawo powierza rozpoznania uczynku i losu obżałowanego w sprawach kryminalnych: Anglicy oświeceni przykładami Rzymu wolnego i Rzymu ięzającego w pętach niewoli; czuli iak pożyteczną było rzeczą, podzielić i pokombinować rozmaite części funkcyi sądowniczych, a podzielić ie i pokombinować tak, aby iedna służyła drugiej za hamulec i wędzidło.

Ten, który przyymuie obżałowanie, iest urzędnikiem niższym, nie mającym inney powagi i mocy, procz zabezpieczenia się o osobie obżałowanego, skoro go wysłucha i skoro się przekona o rzeczywi-

stem popełnieniu uczynku ; tudzież władzę wytoczenia sprawy na pobliską Sessyą. (1)

Te Sessye są to trybunały, sądy, które bywają co trzy Miesiące w

---

(2) Ten niższy Urzędnik nazywa się Sprawiedliwością czyli Sędzią pokoju. W każdym hrabstwie jest kilku tych urzędników. Ich funkcją jest, aby odbierali obżalowanie, przekonywali się o rzeczywistym popełnieniu zbrodni, którą kryminaliści nazywają corpus delicti lub genus delicti; aby kazali chwycić obżalowanego kołosem uczynienia inkwizycy i napisanie jego odpowiedzi; na koniec aby się zabezpieczyli o jego osobie, zatrzymując go w więzieniu, aż do najbliższej Sessyi, jeżeli zbrodnia jest kapitalna; lub gdy zbrodnia jest potoczna, aby ode-



każdem hrabstwie, a w stolicy co sześć tygodni. W każdej z tych Sessy, Urzędnik pod nazwiskiem *Sheriff* (3) prezydujący publicznemu szafunkowi sprawiedliwości w hrabstwie swojego wydziału, mianuje najprzody wielkie zgromadzenie wielkich przysiężnych (*grand jury*) (4) To zgromadzenie powinno się

---

brali kaucyą, którąby się obowiązował do stawienia przed sąd osoby swojej, na najpierwsze wezwanie. Zobacz Blackstona. Comment. nad prawami Angielskimi. Tom: 2. Rozdz: 1. tudzież Commen: in Cod: Crimin: cap: 16. art: 1. & cap: 22. & 27.

(3) Blackston Comment: nad Prawami Angielskimi. Tom: 2. c. 1.

(4) Urzędowanie tych grand Jury, czyli wielkich Przysięgłych kończy się

składać z więcej iak dwunastu osob, a mniej iak dwudziestu czterech, wybierają zawsze do niego naypoważniejszych ludzi w hrabstwie. Jego funkcyą iest: roztrząsać dowody przytoczone na potwierdzenie obżalowania zanieśionego przed tę Sessyą.

Jeżeli się nie znajdzie dwunastu osob w tem zgromadzeniu, ktoreby uznały obżalowanie za gruntowne

---

*wraz z sessyą na którą mianowani byli. Bywają odnawiani co trzy Miesiące ( Deloline Constit: d'Angleterre Tom: I. chap: 12. Blackstone Code crimin: d'Angleterre chap: 13. ) Urząd Scheriffa, w każdym hrabstwie iest roczny.*

i pra-

i prawne, natychmiast zyskuje ob-  
żalowany uwolnienie; ale jeżeli  
dwunastu z tych wielkich Przysię-  
głych zgodzi się w uznaniu dostate-  
czności dowodów, pod ow czas ob-  
żalowany, uznany bywa za *indictetd*,  
to jest za będącego pod sądem, czy-  
li za występnego, na którego sąd  
powinien dać wyrok, i bywa przy-  
trzymanym, aby sprawa jego po-  
szła zwyczajnym tokiem processu.

Te wszystkie operacye są szcze-  
rem przygotowaniem do sądu; są  
tyluż środkami wynalezionemi od  
Prawa, aby niewinność nie bywała  
narażana na niebezpieczeństwo i na  
przestrach niesprawiedliwego pie-  
niactwa. A więc, aby obwieścić za-  
skarżenie *scisle porządnem* (5) po-

---

(5) Ten jest wyraz prawa Angielskie-  
go. Obżalowanie żadney nie ma  
Nauki Praw: Tom: IV. U

trzeba mieć sąd czyli wyrok iednokształtny, dwunastu przynajmniej osob znaney i nieposzlakowaney pocziwości, a tak poważanych, iżby na nie i cień podeyrzenia nie padał.

Skoro obżałowanie przypuszczonem zostanie, ostrzegaią obżałowanego, aby gotował swą obronę, i wyznaczaia dzień, w którym ma bydźdany wyrok ostateczny, na los iego. Skoro ten dzień przyidzie, stawa obżałowany u Sądu, na którym prezyduie kilku Sędziow zwyczajnych, którzy, że tak rzekę, są składnikami i tłumaczami prawa, ale którzy żadnym kształtem nie przyczyniaia się do wyrokowania o

---

*mocy, dopokąd go nie przytwierdzą, nie uznaią za ważne wielcy Przysięgli. Zobacz Blackstona. Comment. Cod: Crimin: Angl: chap: 24.*

uczynku. (1) Ten wyrok należy do innego zgromadzenia prostych obywatelów nazwanych *petty jury* czyli małemi przyśięźnemi, których tenże sam *Scheriff* mianował

---

(1) *Temi Sędziami bywają Sędziowie Pokoju, gdy obżalowanie zaniezione jest przed sądy, czterech Sessy generalnych pokoju; albowi też Sędziowie wysłuchania i kończenia (Juges d'oyer & terminer), gdy obżalowanie zaniezione jest przed sądy, które bywają dwa razy na rok w każdym hrabstwie południowem, raz do roku w czterech hrabstwach północnych, a ośm razy do roku w Londynie i w Middlesex, końcem wyprożnienia więzień i końcem wyrokowania o obżalowaniach kapitalnych. Ustawienie to wcale przewyborne, wraz z*

na tę sesję przez ogólną Kommissyą, czyli przez ogólne zdanie władzy (*per generalem Commissionem*)

---

prerogatywą habeas corpus, zabezpiecza wolność osobistą obywatela zatrzymanego ręką sprawiedliwości, i zachowuje go od okropnego zapomnienia, któremu tak często podpadają nieszczęśliwi więźnie w innych krajach. Jeżeli obżalowanie zanesione jest przed sąd ławy Krolewskiej, lub przed iakiżkolwiek sąd rozpoznawający sprawy kryminalne; Sędziowie za zwyczaj tych sądów, objaśniają matych przyśięgłych w tem wszystkim, co się tycze prawa, i stosują ude-terminowanie prawa, do uczynku, który tamci rozpoznali. Kto chce wiedzieć jakie obżalowanie należy do którego sądu, niechay zobaczy Blackstona, Cod: Crim: chap: 19. i 27.



(2) To zgromadzenie składać się powinno z dwunastu osób, równych obżałowanemu. (3) obranych w hrabstwie, w którem nastąpiło po-

(2) Trafia się niekiedy, że Scheryff, na ieden szczególny uczynek, musi wydawać listę Przyśięgłych swiego hrabstwa; a to się trafia zawsze, ilekroć obżałowanie nie bywa zaniezione przed sądy, które się odbywają na Sessjach regularnych, iako to na przykład, gdy zaniezione będzie przed sąd najwyższy ławy Królewskiej. Zobacz Blackstona (Cod: Crim: chap: 19. §. 3 & chap: 27.)

(3) *Nullus liber homo capiatur vel im. prisonetur, aut exulet, aut aliquo alio modo destruatur, nisi per legale iudicium partium suarum.* Ten artykuł wyjęty de la Grande Charte chap: 29. Zobacz statut 9. Henryka III. roz: 9. jeżeli obżałowany jest Lordem do-

pełnienie występku (4) i posiadających grunt, któryby czynił rocznie 12. funtów sterlingów. Wyrok iednostayny, iednokształtny tych dwunastu przyśięgłych wyrokuie czyli decyduje o prawdziwości lub fałszu obżalowania, i determinuie rzeczywistość uczynku, do którego Sędziowie powinni przystosować *wyraźne* rozporządzenie prawa.

---

czesnym, obżalowanie ukończone bywa przez całą Izbę wyższą, podług większości nie podług iednomyslności głosów, gdy obżalowany jest cudzoziemiec, połowa przyśięgłych powinna się także składać z cudzoziemców (i takich to przyśięgłych Anglicy nazywają Juri de medietate linguae) byleby tylko nie była sprawa o sprzyśiężenie się na Krola.

(4) *Liberos & legales homines de Vicineto.*

Tych dwunastu Obywatelów ,  
którym nayokropnieysza częśćka  
processu sądowego powierzana by-  
wa, nawet nie mianuie Scheriff. Aby  
także i oskarżony mógł mieć jakąś  
częstkę w wyborze tych ; ktorzy  
sprawę rozsądzać mają, chce pra-  
wo aby mianowani byli w liczbie  
czterdziestu ośmiu (1), i dozwala

---

(1) *Uważyć tutaj należy, iż w przy-  
padkach obżalowania, które zanoszo-  
ne bywa na Sessye regularne hrabstw  
rozmaitych, (przed sądy czyli try-  
bunały pokoju, iako przed Sędzi  
d'oyer & terminer) nie w każdej  
sprawie mianuie Scheriff czterdzie-  
stu ośmiu przysięgłych: mianuie  
czterdziestu ośmiu w każdym przy-  
padku obżalowań, które mają być  
sądzone na tej Sessyi iedno po dru-  
giem ; a pomiędzy tych czterdziestu  
ośmiu, na każdą sprawę, powinno*

obżalowanemu rozmaitych gatunkow odrzucenia. Niekiedy może odrzucić całkowite zgromadzenie, a zawsze ma prawo odrzucenia znakomitey liczby osób iego, bądź z powodu pobudek Rasznych, bądź przez dziwaństwo. Może odrzucić całe zgromadzenie Przyśięgłych, gdy ma sprawiedliwe podeyrzenie o niesprawiedliwośći Scheriffa, który go układał (2), ma prawo wyłączenia, z Rasznych pobudek tych

---

*bydź wybieranych dwunastu, aby rozmaite odrzucania nie wyczerpnęły listy (panel) Scheriffa. Gdy się taki przypadek wydarzy mianują innych, aby dopełnić liczby dwunastu. Zobacz Delolme (Constit: d'Angleterre Tome 1. chap: 2.)*

(2) *W takowem zdarzeniu Sedzia po-koju dopełnia funkcyy Scheriffa i nową listę Przyśięgłych układa.*

wszystkich, którym zbywa na własnościach przepisanych prawem, lub którzy z nim mają związki nieprzyjaźni tajemney, spory i zwady publiczne, lub związki pokrewieństwa, przyjaźni, albo Professyi z oskarżycielem. (3)

---

(3) Sławny *juriskonsult Coke* dzieli na cztery klasy odrzucenie z sprawiedliwych przyczyn. 1. *Propter honoris respectum*, gdy Przyśięgły nie jest równy obżałowanemu. 2. *Propter delictum*, gdy Przyśięgły był dekretowany w *Processio* kryminalnym. 3. *Propter defectum*, gdy Przyśięgły jest cudzoziemiec, lub gdy nie ma tyle gruntowej własności, ile z przepisu prawa mieć powinien. 4. *Propter affectum*, gdy są jakie dowody, że Przysięgły może mieć jakowy interes w potępieniu obżałowanego.

Może na koniec w jakimkolwiek bądź przypadku, wyłączyć wielką liczbę osób przyśięgłych, przez proste dziwactwo, bo Prawo pozwala mu *recusationem peremptoriam* dwudziestu Przyśięgłych, nieobowiązując go do przytoczenia przyczyn, dla których ich wyłącza. Celem Prawodawcy, w dozwoleńiu obżalowanemu tego ostatniego gatunku rekużacyi czyli wyłączenia, nie tylko było to, aby nieszczęśliwego popadłego obżalowaniu uwolnić od owego strachu uprzedzenia, które wzbudza przesąd, lub ukryta iaka antypatya; przewidział on ieszcze, że w wielu okolicznościach, może który Przyśięgły popaść podeyrzeniu obżalowanego, a jednak pobudki tego podeyrzenia, mogłyby być osądzone za niedostarczające; przewidział: że w tem zdarzeniu, obżalowany miałby niechybnie nieprzyjaciela swego za Sędzie, tu-



dzież, że iedynym sposobem, za-  
 słonienia iego exystencyi od prze-  
 mocy było, użyczyć mu prawa *re-  
 cusationis peremptoriae*, względem  
 tego Przyśięgłego, ktoregoby wy-  
 łączyć nie mógł z pobudek spra-  
 wiedliwych.

Cokolwiek naylepszego znajduie  
 się w tej części Prawodawstwa  
 Angielskiego, to wręcz przeciwi się  
 Systematowi Processu kryminalne-  
 go innych Europeyskich narodow.  
 W trybunałach, postanowionych  
 od nich na rozpoznawanie spraw  
 zbrodni statystycznych, postrzega-  
 my z przestraczem wszystko to, co  
 naydzikszego mieć może despo-  
 tyzm. Oponę tajemnicy rzuca wła-  
 dza arbitralna na wszystkie czyn-  
 ności i postęпки Processu. Okro-  
 pne milczenie, krewnych i przyja-  
 ciół obżałowanego, zostawie w  
 straszliwej niewiadomości wzglę-

dem iego losu, i w niemocy ratowania go: wydzierają mu gwałtownie używanie praw przyrodzonych; bezwstydnie i bezczelnie wolność cywilną kładą ofiarą fałszywej spokojności publiczney, która pod żelaznym berłem despotyzmu, nie czem innem bywa, tylko spokojnością i bezpieczeństwem tyrana. Lekkie posilki, które dają obżalowanym o inny gatunek zbrodni, niekną zupełnie dla tej klasy oskarżonych, którym prawo Angielskie, nowe daie sposoby bronięcia się.

Nieszczęśliwy człowiek, obżalowany o spisek przeciwko Królowi lub Państwu, w Anglii nie tylko nie bywa pozbawiony pomocy, ktoreyby prawo dozwoliło w występkach potocznych, pospolitych, ale nad to widzi, że środki i podpory bezpieczeństwa iego osoby, rozmnażają się niejakim sposobem.

W innych występkach może odrzucać *peremptoriè*, dwunastu Przyśięgłych, w tym występku, wolno mu także *peremptoriè* odrzucić do trzydziestu pięciu. W innych występach, świadków powołanych nie może przymuszać do stawienia się w sądzie na jego obronę; w tym sąd opatruje go w wszelkie sposoby przymusu, do pociągnięcia świadków w obecność Sędziego. W innych występkach jednego tylko ma obrońcę, w tym, dwóch mu pozwala prawo. W innych występkach imiona Przyśięgłych bywają mu niewiadome aż do owego dnia, w którym ma być sprawa; w tym, prawo chce, aby mu, na dziesięć dni przed sądem, podano ich imiona, nazwiska, przydomki, urzędy, profesye, mieszkane; aby miał czas zażądać się należycie, których mu wyłączyć potrzeba. W tymże samym czasie i w obecności

dwoch świadków, powinni mu oddać kopią wszystkich uczynków i okoliczności, które przytoczył obżałowany; tudzież listę świadków, których zamyslała stawieć przeciwko niemu (1). Takie to pomocy prawo ofiarne, w Anglii, osobom obżałowanym o ten gatunek zbrodni, który się każe dorozumiewać silniejszej i straszliwszej partyi oskarżycielów.

Powróćmy do pospolitego toku sprawiedliwości kryminalney w Anglii. Gdy po odrzuceniu Przysięgłych, zgromadzenie ich ustanowione zostanie, zaczyna się in-

---

(1) Statut 7. *Wilhelma III.* cap: 3.  
 & Statut 7. *Anny c. 12.* Ten ostatni akt nie miał mieć mocy aż po śmierci ostatniego Pretendenta.

strukeya Processu (2). Obydwie strony składają przeciwne sobie dowody w przytomności Przysięgłych i Sędziów; Ruchają świadków z obojey strony stawionych (3); ob-

(2) Gdy odrzucania czyli rekuzarye wyczerpnęły pannel czyli listę, Scheriff mianuje innych Przysięgłych, dla dopełnienia liczby dwunastu.

(3) Przedtem nie przypuszczano w zbrodniach kryminalnych świadków powołanych od obżalowanego: ta niesprawiedliwość trwała jeszcze do czasów naszych we Francyi. (Montesquieu livr: 29. chap: 11.) ale Anglicy umieli poprawić tę bezprawie starożytnego Systematu Jurisprudencyi. Nie tylko przypuszczają świadków powołanych od obżalowanego, ale ich nawet przypuszczają z przysięgą. Sławny Edward Coke ożywił duch narodowy względem tego

żałowany wiedzie spor z oskarżycielem i świadkami; słuchając jego obrony względem uczynku, i obrońcy jego Patrona względem Prawa; skoro się to zakończy, zabiera głos jeden z Sędziów, i czyni krótkie powtórzenie tego co z obydwóch stron powiedziano; po tem prze-

---

artykułu *Processu kryminalnego*. Bill Izby gminnej powstał mocno przeciwko temu bezprawiu, mimo oporu Izby wyższej i Króla, którzy niechcieli pozwolić na zniesienie onego. Na koniec statut F. Wilhelma III. chap: 3. i statut 2. Anny, chap: 9. ustanowiły, aby przypuszczano świadkom obżalowanego do uczynienia przysięgi tym samym sposobem, co i świadkowie oskarżyciela; aby przysięgli mogli zarówno ufać i jednych i drugim świadkom zeznaniom,

kłada



kłada Przyśięgłym swoje zdanie, nie względem uczynku, ale względem prawa. Gdy skończy, Przyśięgli odchodzą do Izby pobliskiej; tam siedzieć powinni zamknięci, nie idąc ani piąć, i bez ognia (4), dopokąd nie ułożą iednomyślnego wyroku względem prawdy lub fałszu obżalowania. Pod ow czas Sędziowie wzorem Pretora Rzymskiego, ogłaszają wyrok uwolnienia od winy lub skazania za nią na karę. Duch ludzkości Prawodawstwa Angielskiego daley się ieszcze rozciąga; przewidziało to Prawodaw-

---

(4) *Chyba że Sędzia dozwoli im mieć światło, lub wziąć iaki posiłek; gdy nie ma żadney wątpliwości ani podeyrzenia o wyroku; Przyśięgli nie wychodzą do drugiey Izby, ale swoje decyzye ogłaszają i formułą w przytomności Sędziów.*

*Nauki Praw: Tom: IV.*

W

ćtwo przypadek wyroku oczewiście błędnego, z strony dwunastu Przyśięgłych, i chciało uzyczyc niewinności ostatecznego stopnia bezpieczeństwa. Skoro Przyśięgli uwolnią obżałowanego, już się niczego obawiać nie powinien, chociażby sąd był naynieregularniejszy i naynieforemniejszy kierowany; lecz jeżeli go ogłosią winnym, a błąd z ich strony popełniony jest oczywisty, ielżcze niewinności jego pozostaie śrzodek ratowania się. Prawda, że nie ma prawa zakładania odzowu od ich sądu, ale Sędzia może odebrać całą sprawę do Sądu ławy Krolewskiej, który zapatruiąc się na sąd pierwszy iak na niedoszły, na niedokończony, kaze mianować nowych Przyśięgłych, końcem roztrząśnienia i rozśądzenia sprawy.

Ten jest porządek zwyczajny Angielskiej sprawiedliwości; to

jest namiestnictwo te są obowiązki Sędziów kryminalnych. Ktokolwiek tylko zażąda się nad tem drogiem rozłożeniem władz sądowniczych, uczucie, pozna, iak bezpieczna jest niewinność w tym ośobliwym Narodzie; który nie ma tak wielkiej wolności polityczney z iaką się szczyci, ale w którym przynajmniej wolność cywilna trwa w zupełney rozciągłości swoiey. Aby obżalowanego skazać na karę, potrzeba zgody, przynajmniej dwudziestu czterech obywateli; aby go uwolnić od winy, dosyć jest, by się na to dwunastu zgodziło (5)

- 
- (5) *Jeżeli zdaniem dwunastu wielkich Przysięgłych obżalowanie nie powinno być przypuszczone, i jeżeli dwunastu mniejszych Przysięgłych sędzi, że to obżalowanie nie jest prawdziwe; obżalowany nie może być ska-*

Jeden poczciwy człowiek pomiędzy dwunastu mniejszemi Przysię-  
głemi, staie się dostateczną obroną  
niewinności, naoprzeciwno wiaro-  
łomnemu zdaniu innych (6). Oby-  
watel nie ma się tam czego obawiać  
z strony przewrotności, złości,  
lub przekupstwa Sędziów; ponie-  
waż prawa szanowne, uymiają w  
kluby ich wolą względem tego, co  
się tycze prawa; a wolą Przysię-  
głych względem tego, co się ścią-  
ga do uczynku. Teraz, niechay  
czytelnik porowna to Systema, z  
systematami innych Państw Euro-  
pejskich.

*zany na karę: przeciwie dosyć jest  
do uwolnienia zupełnego obżałowa-  
nego, aby dwunastu wielkich Przysię-  
głych nie przypuścili obżałowania;  
lub aby od nich przypuszczone, od  
dwunastu mniejszych Przysięgłych,  
za fałszywe uznane było.*

(6) Sąd czyli wyrok dwunastu Przy-  
sięgłych, powinien być iadnomysłny.

## ROZDZIAŁ II.

*O błędnem rozłożeniu władzy Sąd-  
owniczej w wielu Narodach Euro-  
pejskich.*

Sama tylko gnusność i otręt-  
wość, że tak rzekę, narodów, połą-  
czona z obojętnością Rządów, mo-  
gła uwiecznić w Europie nieroz-  
rządne Systema, podług którego cza-  
sów naszych szafowana bywa spra-  
wiedliwość w większej części Mo-  
carstw. Człowiek nawyka do wszy-  
stkiego. Rząd niesprawiedliwy po-  
ufali i oswaia Narody z niespra-  
wiedliwością. Gdybyśmy byli nie  
zabrali długiego nałogu uciemieże-  
nia, sehnęlibyśmy na sam widok  
niebezpieczeństw wszelkiego gatu-  
ku, które przygrają niewinności  
naszej; pracowalibyśmy z usilno-

ścią i pośpiechem, na zbliżenie kresu naszych nieszczęśliwości; albowi też poszlibyśmy wśród lasów i kniei szukać bezpieczniejszych przytułków, niż Miasta nasze, w których miliony ośob zawisną od woli samowładney kilku ludzi, którzy ukuli prawa tak iak broń różnego rodzaju, dla napadania na innych, ale nie dla obrony onych; nakoniec doszlibyśmy celu społeczeńności, lub też, wszystkiebyśmy iey więzy potargali. Lecz niestety! większa część ludzi, odurzała pod ciężarem okowów, nie śmie się nawet spodziewać poprawy losu ludzkiego. Jeżeli która ręka dobroczynna usiłuje rozedrzeć oponę zasłaniającą gminowi widok nędzy, tudzież lekarstwa, któreby ją umorzyło; zaraz kaleczy rękę dobroczyńcy swego, i zwołuje zemstę publiczną na głowę tego, który go śmiał przebudzić z głębokiego letargu. Ta-



kie jest przeznaczenie tych wszystkich, których interese i szczęście współludzi, i którzy im obwieścić mają następującą prawdę, godną wiadomości powszechney = *Nie na to nas utworzyła natura, abyśmy byli igraszką garstki ludzi przemownych; obdarzyła nas wszystkimi sposobami zdolnymi do przychylenia nam wolności i szczęścia.* Maxymy, które podług obowiązku winienem w tym rozdziale ustanowić i wyłuszczyć, wzbudzą przeciwko mnie wrzaski, a może i prześladowania. Lecz w pośród tak ważnych interesów, możeż mi być wolno, ścieśnić wzrok mój rozległością własnej osoby, i znieść się lękliwym milczeniem? Gdym brał w rękę pióro, poprzyśiągłem, że w duszy mojej przytłumię wszystkie sentymenty bicia, któreby bieg myśli mojej utrudzić lub wstrzymać zdołały; a gdybym nawet nie miał

tego szczęścia, że żyję pod Krolem przyjacielem ludzkości, a tem samem, że na godnem siedlisku Tronu, znajduję obrońcę mey sprawy; czystość zamyślow moich, tudzież świadectwo sumnienia, obdarzyłyby mię tym pokojem tak mocnym, iżby go żadna siła nieprzyjaciół zamącić nie zdołała. Na łonie samego nieszczęścia, cieszyłbym się własnym szacunkiem i szacunkiem ludzi pocziwych; szczęśliwy na odludności, w opuszczeniu, niepa-mięci, a nawet i wygnaniu, przypominałbym sobie bezustannie, że prześladowania są pełne chluby, pełne sławy, gdy im towarzyżą żale nieszczęśliwych, którym my usiłowali podać rękę wspierającą lubo młłą i nieudolną.

Rozwazywszy Systemata Rzym-skie i Angielskie, processu krymi-nalnego, rzućmy okiem na to Sy-

tema, które jest w użyciu u nas i u wielu innych Narodów; i zobaczmy, czy sama złość ludzka, mogła okropniejsze wymyślić. Niechay mi czytelnik daruie, jeżeli; zboczywszy na kilka minut od ogólności założonego planu, odwracam niektóre szczególne klęski Ojczyzny moiej; serce powoduje mą ręką, a jego popędowi nie mogę się oprzeć. (1)

---

(1) Proszę Czytelnika, aby zbyt ogólnie nie stosował tego, co w niniejszym rozdziale powiem o urzędach czyli Urzędnikach i Panach. W obojgu tej klasy obywatelów znajduje się wielu, bardzo powolnie i łagodnie sprawujących funkcje i skromnie używających zaszczytów, któremi drudzy z tak niebezpieczną łatwością się plodzą. I w tej i w obojgu klasie dać się widzieć ludzie,

**Szafunek czyli Administracya spraw-  
wiedliwości, podzielona jest u nas  
(mowi Filangieri o swoim kraju)**

---

*ktorzy z wszystkimi przymiotami  
najlepszego serca, łączą talenta i  
światła potrzebne do postrzeżenia o-  
gromnych wad systematu, którego  
inni są dzikimi obrońcami; znam  
osobiście bardzo wielu Panów szcze-  
rze pragnących obalenia swej wła-  
dzy; znam innych, którzy iey bronią  
dobrą wiarą, bo iey nigdy na dzia-  
łanie bezprawioiw nie użyli. Do-  
broczynny duch kilkunaśtu osób tego  
okropnego ciała, pokazał się nayia-  
śniej w ostatniej klęsce, która zni-  
szczyła najpiękniejszą Prowincyą  
Państwa. Niechciałem puścić mimo  
siebie tej chlubney pory oddania hoł-  
du cnocie i prawdzie, muszę także i  
to powiedzieć, iż w okolicznościach  
niniejszych Ojczyzny moiej, zni-*

(2) pomiędzy Panow i Urzędy: szczy-  
tek pozostały feodalnego Rządu, ie-  
szcze przy Baronach zostawia juryz-

szczenie jurysdykcji feodalney, bylo-  
by lekarstwem wcale nieużytecznem,  
a podobno szkodliwem, gdyby po-  
niem nie nastąpiło nowe systema dy-  
strybucyi czyli rozłożenia funkcyi są-  
downiczych. Na/ze trybunały Pro-  
wincyalne są ukształtowane podług  
planu tak błędnego, że wzrost ich  
mocy i ich wpływu bezśrzedniego,  
byłby złem naygorzszym. Kto chce  
poprawiać iedno bezprawie, nie po-  
winien na iego miejscu osadzać, o-  
kropniejszey nad nie nieprzyzwoi-  
tości.

(2) W tym rozdziale, należałoby mi  
umieścić Teoryę całej Juryspruden-  
cyi kryminalney Polski; iakoż chcąc  
dzieło niniejsze iak naypożyteczniey-  
szem dla Rokadów zrobić, w ten

dykcyą kryminalną. Ta prerogatywa, ktorey są niezmiernie zawistni, stanowi pierwszy pierścień czyli pierwsze ogniwo tego długiego łańcucha nierządow, który podkopuje naygruntowniejsze zasady wolności cywilney. Pan corocznie wybiera Sędziego, przed którego powinny

---

*czas jeszcze postanowiłem u siebie, to uczynić, gdym rozpoczął tłumaczenie nauki Prawodawczey Filangierego. Odmiana zajęła w stanie Politycznym Oyczyzny moiej, zamysły moje nie pożytecznemi uczyniła. A więc wstrzymać się wypadało od uskutecznienia onych; przy ktoremby się nie można upierać, chyba zapalonym będąc miłością własną szukającą chluby z pracy niepożyteczney. Wiadomo współziomkom moim, iż z woli Narodu, wyznaczeni są światli Mężowie do ukła-*



bydź zanoszony wszystkie obżalowania występku, jakie się komu, w przeciągu jego sądownictwa, w całej rozległości mańszczyzny czyli maństwa, popełnić wydarzy. Wybor takowych urzędników, całkowicie zawiśł od woli Barona; nayprzewrotniejszemu człowiekowi może powierzyć tej władzy, ktorey on w krotce podług swego widzimi się, a co gorsza podług skłonności, Bog wie, iakiego serca, użyje. Ten urzędnik, sam odbiera obżalowanie, on sam czyni wywiady sprawy, słucha stron, deter-

---

*danía Codicis Civilis i Criminalis*  
*Stąd oczewiście, iż Polacy dawne sy-*  
*stema Jurisprudencji, za błędne*  
*uznali. Niktby nie miał obowiązku*  
*Architektowi, sadzącemu się na opi-*  
*sanie wad budowl, którą już dla*  
*postrzeżenia onych burzą i obalają.*

minuie i kieruie instrukcyą Proceſſu, ſadza obżałowonego w więzy iſprawiedliwości, i nayprzod o prawdzie obżałowania, po tem o karze, iaka ma naſtąpić, wyrokuie. Ten urzędnik ktorego powaga nierownie ieſt znakomiſza niż była powaga Pretora w Rzymie, a nawet więkſza od powagi wielkiego Kanciera w Angli; ten urzędnik zarazem donoſiciel, człowiek ſkarbowy i Sędzia, nie czem innem bywa, tylko nędznym i podłym naemnikiem Barona: ieſgo penſya uſtanowiona prawem, nie przewyżſza płacy nayubożſzego lokaja. Baron urywa mu ieſzcze nie co z ſzczupłego dochodu, i przymuſza go do poſzukiwania ſubſyſtencyi w zdzierſtwach i ſupieſtwach wſzelkiego rodzaju: umarłby z głodu, gdyby nie kradł i nie ciemiężył. ( Unas, mowi Filingieri, nie ma podobno ani iednego Barona, kto-

ryby płacił pensyą Sędziemu czyli Rządzczy swego maństwa. Aby uniknąć wykonania prawa, Baron, poty nie zdaie władzy Rządzczy swoiemu, poki od niego nie odbierze kwitu fałszywego, iż mu wypłacił wszystko, co prawo na utrzymanie jego dawać kazało). Gdyby miał dosyć śmiałości i sprzeciwił się zbrodniczym jego zamiarom; gdyby był tak cnotliwym, iżby się chęciom jego oparł; nie doczekałby się żadney korzyści z swej cnoty; a mężstwo jego, mogłoby mu wiele złego przysporzyć, nie mogłoby doysć nigdy na stopień Rządzczy; próżnoby w koło siebie spoglądał; zawszeby go poprzedzało szlachetne nieposłuszeństwo, sprawiedliwa ale nienawistna stałość umysłu; iużby ani iednego maństwa nie znalazł, w ktoremby mógł bydź przypuszczony do sprawowania swego rzemiosła; bo tem imieniem nazwać

dzisiaj potrzeba wykonywanie funkcji: najwspanialszej ze wszystkich tych, które człowiekowi powierzone być mogą, ponieważ ta funkcja, między nami, stała się kunsztem. sposobem do życia, iako wszystkie inne; z tą tylko niepoślednią różnicą, iż najprzewrotniejszy *Rzemieślnik, sądowniczy, najwięcej z swego kunsztu odnosi pożytku.*

Odkryjmy drugi sekret tyranii feodalnych Panów. Wprzód, nim temu składnikowi Prawa wydadzą patent na jurisdycję tak nietrwałą i niewolniczą; każą mu czynić akt renuncyacji, nadający Panu prawo odpędzenia go, skoroby niechciał być posłusznym jego dzwaczney i tyranickiej woli. Ten Sędzia, który nie popełniwszy zbrodni; nie mógłby być оголошён z urzędu przed upłynionym rokiem, sam obowiązany jest dawać Panu  
broń

broń w ręce, ktorey podług upodobania może użyć na oddalenie go i ukaranie, za cnotliwe nieposłuszeństwo.

Jakieżyż poczciwości, iakich sentymentow cnoty, można się spodziewać po człowieku, ktorego potrzeba i interes zniewala do niesprawiedliwości, a ktorego żadna pobudka, żadna nadzieia, nie może nakłonić do poczciwych postępков? W samey rzeczy, przypatrz się tylko osobom garnącym się do tej funkcyi, zobaczysz w nich ludzi; ktorych próżniactwo, lub śmiechu i obelgi godna wyniosłość z urodzenia, usunęła od uprawy roli: ktorym niewiadomość nie pozwala uczynić żadnych pomyślnych krokow w drodze Prawnicstwa; i ktorych własne zbrodnie lub ostateczna nędza, przymusiły do porzucenia Stolicy, gdzie nie mogli wy-

*Nauki Praw: Tom: IV. X*

konywać obowiązków potrzebujących majątku, talentu i obyczajów. Bez honoru, majątku, światła, ogłoszeni z zaufania publicznego, niezdolni do pozyskania go, nie mają innego talentu, prócz talentu krwawego łupienia, uciskania słabych, a podłego sprzyjania możnym ludziom.

Z tych bezprawiiw rodzi się inne złe różnego gatunku. Gdy Sędzia mniema, że znalazł wystarczające zbrodni dowody, przy Baronie pozostaje jeszcze moc frymarczenia z winowaycą, w wielu bardzo występkach. Zemsta publiczna, staie się prawdziwym dochodem manowego Pana: Właściciel mana i jego Sędzia wchodzą w ugodę z winowaycą; a za pośrednictwem pieniędzy które im wypłaca, ośwobadzają go od kary zaśluzoney; przypuszczają nazad do społeczności ludzkiej po-



czwarę, która z niey na zawfze, albo przynaymniey, na znaczny czasu przeciąg, powinna być bydz rugowaną.

Do tego smutnego a okropnego Prawa, które pogroźki ustaw Pr wodawczych czyni czczemi względem człowieka możnego; mogącego okupić zgwałcenie onych, łączy się ieszcze długie nierownie szkodliwsze; bo podaje Panu sposób łatwego zemśzczenia się na nieprzyiacielach, a sprzyaznia przy największey niesprawiedliwości podłym stronnikom. To prawo jest przywiązane do inwestytur na małstwo; wstydliwy zabytek starożytney nieudolności Krolow, mocy znakomitszych Panow, uciemnienia ludu, które w wieku i porządku rzeczy tak odmiennym, powinny by bydz zniesione bez powrotu, i poświęcone na ofiarę

szczęśliwości publiczney, ale którego tytuł każe dotąd szanować fałszywa maxyma źle zrozumianey słuszności, na rzecz starożytnego posiadania przytaczana. W tych inwestyturach na maństwo, Monarchowie przelali na Baronow, całą rozciągłość mocy swoiey. Pomiedzy prawami Krolewskimi (*Jura regalia*) przyłączonemi do feodalności, jest i prawo użyczenia łaski, czyli uwalniania od kary, skazanych na nią wyrokiem. Gdy, w wielu gatunkach zbrodni, Sędzia da wyrok; Baron iednem skinieniem powagi swoiey, może przychylić zbrodniarzowi całkowitą bezkarność, lub uderzyć na niego całą surowością prawa. Tego prawa, którego używanie zaledwo może służyć Jedynowładztwu, i którego sami Krolowie rzadko kiedy używali, bojąc się rozmnażać występki nadzieią bezkarności; tego

prawa używają Baronowie z największą obojętnością. Przyjaciel Pana, współnik zbrodni jego, narzędzie jego zamachow, bywa pewnym bezkarności; ponieważ wie, iż po skazaniu na karę, tuż nastąpi łaska uwolnienia od niey; gdy tym czasem człowiek poczciwy, który niechciał głaskać dziwacznych uroień lub zbrodni Barona zuchwałego, jest pewien, że zginie, jeżeli nieszczęściem sprawiedliwość wyciągnie na niego mściwą rękę swoją; i jeżeli go zaskoczy proces oddychający gwałtem i arbitralnością. Ta sama prerogatywa przywiązana do feodalności, dostatecznemby była świadectwem zabójczego wpływu tego ciała Arystokratow, które się nie może na czem innem utrzymywać, tylko na smutnych zwaliskach wolności ludu i na gruzach praw Korony. Lecz nie tu się kończą okropne skutki te-

go Syftematu: Jeżeli iedna ftrona nie chce wchodźć w ugody; jeżeli natura wyftekpu nie dozwala żadney tranzakcyi; jeżeli obżałowany ieft tak ubogi, iż fię nie może udać do tey zamiany kary; jeżeli na koniec potępiający zyfkaf wyrok, i jeżeli Pan chce wykonać rozkaz sądu, iakiż ſrżodek zoftawia prawo niewinności iego? Oto wcale niepożyteczny odzow do innego Sędzi wybranego od Barona, tym ſamym ſpofobem, którym wybierał pierwſzego; tak niewiadomego iak tamten, a zapewne więcey mającego intereſſu do kierowania fię zamiarami Pana, który go wybrał; bo ten Pan nie ieft obowiązany odmieniać go co rok, i ponieważ go może zachować na tym urzędzie, dopokąd tylko zechce.

W niektórych mańſtwach czyli lennościach po tym odzowie naſtę-

puie wtory; to iest odesłaia po ostateczny wyrok do trzeciego Sędzi, ktorego exystencya zupełnie iest taka, iaka pierwszego i drugiego. Ci dway Sędziowie odzowu, nie mieszkaią na gruncie, w ktorym wykonywaią swoia juryzdykcyą; za zwyczaj, znacznie bywaią od niego oddaleni. A więc obżałowany nie może rozmawiać z Urzędnikiem, ktory go ma karać; nie ma żadnego obrońcy w tem co się tyczy prawa; nie może się sam osobiście bronić, ani byż bronionym od kogo innego, a Sędzia odzowu musi determinować swoy wyrok, podług papierow processu, ktore Sędzia pierwszy odesłał, lub raczey, ktore sam utworzył.

Po tych dwoch lub trzech wyrokach iednymże duchem pisanych, wspartych na tychże samych dowodach, wydanych od sędziow zarowno prze-

wrotnych, zarówno podłych, zarówno mających interes w złem użyciu namiestnictwa swego; po tych dwóch lub trzech wyrokach, których przewlekłość trzyma obżałowanego w okropnych odcieniach więzienia, a Familią jego w nędzy i storkaniu; iakąż pomoc, iaki ratunek da prawo niewinności tak frogo uciśnoney? Jakim gatunkiem opieki pocieszy i bronić będzie Rząd, tę ohsrę gwałtów feodalnych? czyli raczey iakież nowe zbrodnie knować będzie przeciwko wolności obwinionego? Nie trzeba osobliwszego daru wymowy, do odmalowania straszliwych tych zamachow. Opowiadanie wielkich klęsk i nieszczęść, proftotą wyrazow, wznieca naydzielnieysze uczucia.

Gdy się nakoniec tok cały sądow feodalnych zakończy, obżałowany



ma prawo poszukiwania ratunku dla swej niewinności w powadze publiczney, przeciwko niesprawiedliwości Ministrow Barona; od ich sądow może założyć odzow do trybunału Prowincyi, w ktorey się lenność zawiera. Ten trybunał ustanowiony w stołecznym Mieście Prowincyi, składa się z trzech Sędziow wybranych od Króla, ale tak zle opłacanych od Rządu, iż naygwałtownieylzym potrzebom swoim nie mogą uczynić zadofyc, bez nadużycia władzy którą ich odziano; i tym sposobem przymuszani są wybierać pomiędzy niesprawiedliwością, a ubóstwem.

Lecz daymy, iż ci sędziowie do tego stopnia są sprawiedliwi, nie-  
skazitelni, że wolą byź ubodzy,  
wolą cierpieć nędzę, niż się dać u-  
łudzić podłego przekupstwa ponę-  
tom; iż są tak mocno przeniknieni

prawdziwemi sentymentami honoru i uczciwości, że się opierają przytędzie chciwości i potrzeby; dajmy na koniec, że z tak wielką a rzadką pocziwością łączą potrzebne talenta i światła? w tem ułożeniu, iakież będzie ich wyrok? na iakichże dowodach będą mogli zasądzić swe zdanie? ieżeli proces urobiony od pierwszego sędzi Barona, nie może być obżalowany o nieforemność, powinni wyrokować na mocy dowodów uznanych od tego sędzi; ieżeli proces może być obżalowany iako nieprawny, lekarstwo staie się w ten czas gorszem od samego złego. Nakazują nową informacją, nowe rozpoczęcie sprawy, ale komuż powierzone będzie? Oto nayspodleyszemu, naybiegleyszemu w chytrey sztuce podeyscia człowiekowi; iednemu *subalternowi*, który nie tylko płatnym nie iest od Rządu, ale który płaci za to,

żeby miał prawo usługiwania Rządowi; który z nieślawą sprawuje namiestnictwo zefromoczone od siebie; słowem, który będąc niezdolnym do wszelkiego uczucia ludzkości, honoru, sprawiedliwości; w sprawowaniu urzędu swego, sam tylko szczęśliwy sposob bezkarnego łupienia pod opieką praw, widzi.

Tsy to tak zacney osobie powierza Rząd naystraszliwszych sprawiedliwości funkcy; ten to jest Urzędnik publiczny, ktorego obowiązkiem. jest czynić informacye od ktorzych zawiśł los nieszczęśliwie obwinionego. Niechay czytelnik nie rozumie, abym w tym obrazie cożkolwiek przesadzał. Odwołuję się tutaj do całego Norodu; odwołuję się do wszystkich nieszczęśliwych, ktorzy padli ofiarą tego obmierzłego Systematu. O wy, ktorzy dalecy od wzroku Monarchy,

w cichości ponosicie ciężar klęsk uciiskających Ojczyznę waszą; podnieście teraz głosy wasze, powiedźcie, iak krwawe są postęпки tych okrutnych ludzi, ktorzy okolicę waszą niby z urzędu pustoszą. Pod łaskawem berłem dobroczynnego Króla, nie iest zbrodnią donosić Powiżeczności o niefortunnościach publicznych; powaga iego w nowe wzrośnie siły, gdy nie będzie każona zbrodniami niesprawiedliwego użycia w swych wpływach; czasami mogą prawa iego nie skutkować tyle dobra, ileby się po ich mądrości spodziewać należało; ale złe skutki, skutki uciemniające, nigdy nie były ich zamiarem. Ponieważ wszystkie iego żądze, całkowicie zmierzać powinny do publiczney szczęśliwości, ostrzegać go o wszystkich bezprawiacli poruszających zasady oney, iest najwyższą powinnością obywatela.

Powiedzcie, ktorego z was nie przeymnie strach śmiertelny, gdy do okolic od was zamieszkaných przybywa *subaltern*, na sprawdzenie występku?

Naypierwszą iego operacyą bywa spieszne uwięzienie wielkiej liczby świadkow, obżalowanych, współników, podeyrzanych. W krotce po tem, na miejscu urzędowania otwiera się targ haniebny; każdemu, w miarę iego majątku, wyznacza cenę, którą ma okupić spokoyność swoją. Naypierwsze a naystraszliwsze zdzierstwa popełniane bywają, albo nad naymącińszym, bo drożey może opłacić swe osobiste bezpieczeństwo; albo nad nayniewinniejszym, bo mu potrzeba dać uczuć frogim bolem, że niewinność iego, nie jest dostateczną rękojmią iego spokoyności.

Wszelki związek przyjaźni lub pokrewieństwa z obżałowanym, wszelki związek nienawiści lub poróżnienia z obrażonym, by najlżejsza nieostojność w zeznaniu świadka, iedna opuszczona okoliczność, lub mimowolnie zmieniona przez niewiedomość; podeyrzenie o ukrycie tego przeciwko któremu są oznaki, lub o ułatwienie mu ucieczki; domysł najnierozsądniejszy zabrany z mieysca, czasu i okoliczności występkę; każdy z tych punktów, otwiera chciwemu inkwizytorowi, niezmierzone pole do łupieztwa: wielki kunszt iego, wysoka iego umiejętność na tem zależy, aby wszystko zamącił, aby wszędzie postrzegał ślady zbrodni, aby pomnożył ile może ciemność okrywającą uczynek główny, i aby miał zawsze pod ręką iakiego nędzarza, na ktoregoby zwałił cały ciężar zbrodni, gdy prawdziwy wi-



nowayca tak iest bogaty, że sobie może kupić bezkarność. Ten iest pospolity tok miłłyi subalterna, gdy territorium, na ktorem zbrodnia popełniona była, iest pod bezśrzednią Juryzdykcyą Monarchy, lub gdy sąd Pana lennego, ieżeli zbrodnia była popełniona w iego Juryzdykcyi, odeśle sprawę *Audyencyi* do Prowincyonalney.

Lecz gdy idzie o obżalowanie kryminalne iuż rozięte wyrokiem sądow Barona; gdy niewinny skazany na karę przez Sędziow Pana, czyni odzow do Ministrów Krolewskich, aby niesforemność pierwszego processu roztrząsniono; pod ow czas urzędowanie nowego Inkwizytora staie się korzyftnieyszem, i gotuie się na zupełnieysze ieszcze zgwałcenie praw sprawiedliwosci i prawdy. Ponieważ interessem Pana iest, aby pokrył przewrotność

swoją i swoich namiestników, nigdy się nie waha wkraczać w targ, który subaltern jego otwiera; a opinia jednego, bywa zawsze i jednostrajnie opinią drugiego. Ten inkwizytor, prawdziwa chłosta współobywateli, używa zdanej sobie władzy, niby sztyleta, do wyrzynania niewinności.

Skoro się zakończą informacye, Przełożony powraca do Stolicy Prowincyi, zabrawszy z sobą obżałowanego, tudzież papiery zapchane dowodami, na których ugruntował zatracenie jego. Patron ubogich bierze na siebie obronę tego nieszczęśliwego, ale z taką obojętnością, z taką oziębłością, iaka musi być w człowieku broniącym prawdy bynajmniej go nieinteresującej. Prożno wzywać świadków niewinności tego nieszczęśliwego; wiarałomny inkwizytor, iuż  
ich

ich tak zastraszył, że się nie ma przyczyny obawiać ich zeznania; sami tylko przemowieni lub przekupieni świadkowie, których sam do-  
stawił, przychodzą przed Sędziów; już odebrali nadgrode kłamstw swoich, i wiedzą dobrze, iż gdyby oddali hołd szczery prawdzie, naraziliby się na straszliwą zemstę krzywoprzysięzcy.

W pośrzed tylu fideł zastawionych na zatracenie obżałowanego, iakąż może mieć nadzieję w sprawiedliwości onych? Gdy szczegó-  
łowe dzieła procesu rzeczywiście zaświadczaia jego zbrodnią, iakże-  
by ci Sędziowie mogli niewinność jego poznać i oney bronić? Gdy niewinny zostanie prawnie przekonany, uwolnienie jego iestże w mocy Sędziego?

Lecz jeżeli z wiarołomnością subalterna złączy się ielsecze wiarołomność Sędziów; jeżeli mają moc znakomitą i dzielną pobudkę do użycia oney na złe, przy naywiększey pewności bezkarnego grzeszenia; jeżeli wzniecaią przeciw sobie nieufność powszechną, jeżeli nawet w Stolicy, pod oczyma Monarchy, pod bezśrzedniem czuwaniem Rządu, co moment prawie, widzieć nam się zdarza, że cios sprawiedliwości pada na głowy wszystkich obywatelów; jeżeli nawet sama rozmaitość odzwowów, która nieskończonemi prawie czyni sprawy, pokazuje nam, iż prawo znało wszystkie błędy tego nierozsądnego Systematu Jurisprudencyi, ale że próżno kusiło się o wynalezienie sposobów zapobieżenia złym ich skutkom; jeżeli te odzowy, te apelacye, których tutaj nie myślę wypływać wszystkich szczegółów, a-

bym się nie rozszerzał nad tem co  
wszyscy powszechnie znają; jeżeli  
te odzowy są pożyteczną pomocą  
winowajcy możnemu, a na nic się  
nie przydadzą pocziwemu ale sta-  
be nu i nieznanemu człowiekowi;  
jeżeli w całym przeciągu tych są-  
dów, nieszczęśliwy człowiek, na  
ktorego zapadł wyrok potępienia,  
prawie zawsze tak małą liczbę Sę-  
dziów miewa, iż pospolicie dwa  
zdania iednostayne mogą udetermi-  
nować większość kresiek; jeżeli po-  
między dwunastu sędziami składa-  
jącemi trzy trybunały, dosyć jest  
znaleźć sześciu, którychby łatwo  
uwięzić lub przekupić można, aby  
niewinny skazany był na śmierć;  
jeżeli wolność wyłączenia Sędziów,  
ktorey tak mocno sprzyjało prawo-  
dawctwo Rzymskie, a dotąd ieszcze  
sprzyia Prawodawctwo Angielskie,  
zupełnie jest zniszczona w tym kra-  
ju, i po wszystkich niemal okolicach

Europejskich, na koniec, jeżeli wszelkiemu wyrokowi potępienia, temu nawet który jest nayszkodniejszy z przepisami sprawiedliwości, gwałtowność towarzyszy, wnieść koniecznie wypada: iż porządek sądowniczy, taki jaki u siebie mamy, jest szczerem Systematem zamachow przeciwko najsświętszym prawom cywilney wolności. Lecz unieśmy wzrok nasz na inne Narody Europejskie, a w rozkładzie funkcyi sądowniczych, wszędzie znajdziemy, albo te same bezprawia, albo jeszcze okropniejszy nierządy; postrzeżemy, w krajach, gdzie jeszcze trwa feodalność; prerogatywy jurisdikcyi Pana feodalnego daleko okropniejszy nad te które kray nasz uciskaia; zobaczymy że w Stanach Europejskich, w których ambicya Krolow i światło narodu zburzyły tę staroświecką budowlę, rewolucya ta, nie miała



wielkiego wpływu na wolność ciwilną; ponieważ funkcyje jurysdykcyi sądowniczey są w nich podzielone tak nierówno, iak ie tylko nierówno podzielone chciał mieć spronny despotyzm; a będziemy przekonani, że Prawodawstwo Europeyskie, nieuchronnie potrzebuie reformy względem tego ważnego punktu. A więc należy wskazać plan pewny, pewny układ, któryby można osadzić na zwaliskach starożytnego Systematu. Lecz czyż podobna, aby się mógł udać, bez przygotowania umysłu, bez przekonania ich poprzedniczego o sprawiedliwości tej głównej operacyi polityczney? Ponieważ w krajach, w których Panowie ieszczé zachowuią przy sobie jurysdykcyą kryminalną, nie możnaby się kusić o żadną w tej mierze reformę, bez zniszczenia poprzedniczego tego pozostałego szczątku starożytney

dziczy, mam sobie za obowiązek,  
odpowiedzieć tutaj na niektóre za-  
rzuty.

Rzecz kto, iakże ogółać Pa-  
now z jurysdykcyi kryminalney bez  
obrazy praw sprawiedliwości? Spra-  
wiedliwy tytuł i starożytne dzierże-  
nie, które go wzmacnia, nadają  
każdemu prawu nietykalność, tak  
właśnie iak waruią nienaruszalność  
własności. Ta jurysdykcya, na kto-  
rą cios niszczący gotuiesz, nie zo-  
stałaż użyzoną Panom feodalnym  
w inwestyturze, którą otrzymali za  
pośrednictwem zasług albo okupem  
pieniędzy? Wszak sami Krolowie  
złożyli w ręku Baronow tę część  
powagi publiczney? Jeżeli monar-  
cha nie może zmienić Konstytucyi  
Państwa, jeżeli nie może obalać  
praw fundamentalnych Rządu, ie-  
żeli nie może gwałcić ugody mocą  
ktorey wstąpił na Tron, iakimże

spofobem, zdoła iednym zamachem, zważyć prerogatywy i swobody feodalne; ktore stanowią część istotną konfitytucyi? zniszczenie jurisdykcyi feodalney nie ułatwiłoby drogi postępkom despotyzmu, wyępiając ciało pośredniczące pomiędzy Monarchą a Narodem? Do tych głównych punktow ściągają się wszystko, co powiedzieć można na obronę feodalności, i to zapewne zarzuca najprzod, przeciwnicy, planowi, ktory przedsiębiore podać. W następującym Rozdziale odpowiem na wszystko. Muszę koniecznie dopuścić się tego wyboczenia, abym ziednał więcey ufności myślom moim, abym ią wzniecił w tych, ktorzy od młodości napelnieni będąc fałszywemi maxymami, maxymami wziętemi od nich za niewzruszone prawdy, daleko szkodliwsze, niebezpieczniejsze i fałszywsze ieszcze z nich wysnuwają wnioski.

## R O Z D Z I A Ł III.

*Dalszy ciąg Rozdziału Poprzedzającego o feudalności.*

Święte ludzkości Prawa, oraz interessa Ojczyzny moiey przymuszają mię do podniesienia głosu przeciwko bezprawiom, ktorebym uczcił milczeniem, gdybym szedł za przewodnictwem zylku osobistego lub za względami na moy stan własny. Klasa społeczności przeciwko ktorej piszę, jest bez wątpienia naydzielniejszy w tem Mocarstwie, ale czemużby wzorem innych, nie miała słuchać głosu rozumu? Napadając na prawa urojone osob składających ją, nie myślę nawet, opotwarzy gdyby nayłżejszey na ich postęпки; obstawiając przy zniesieniu prerogatyw i swe-

bod feudalnych, nie chcę naganiać  
ufszanowania należnego ich dostoy-  
ności; ale bez wątpienia, wolno  
jest uważać, iż ta dostoyność ile  
spływająca z pochodnego szlache-  
stwa, dalekeby zacnieyszą i go-  
daieyszą czci była, gdyby iey nie  
cmiły swobody zmierzające ją w o-  
czach ludu i mędrcom.

We wszystkich Rządach, wy-  
iawszy tylko stany despoty-  
zmem spodłone, opinia publiczna,  
zawszeużyczała, niektorych dyfryn-  
keyy znakomitzych lub mniey-wa-  
żnych potomstwu człowieka, który  
imię swoje, wielkimi dziełami  
wślawił. W samych nawet Gmi-  
no-władztwach, w których równość  
polityczna tak mocno czepi się na-  
tury konstytucyi samey, zawsze  
bywało szlacheństwo opinii. Zdaie  
się iż potomkowie człowieka śla-  
wnego, powinny dziedziczyć jego

zastugi i cnoty osobiste, iako dziedziczą iego majątek i ruchomiznę; zdaie się iż mocniejszy i pewniejszy mają prawo do szacunku publicznego. Ten porządek rzeczy, iawniey się ieszcze pokazywać powinien w Monarchiach; bo tam równość polityczna nie iest związana z naturą konstytucyi. Sprawiedliwa iest, zgodna iest z duchem tego Rządu, aby Szlachta była w nim obdarzona dystrynkcyami znakomitszemi; pożyteczna iest nawet, aby blask Tronu, nie bił bezśrzednie w oczy gminu, ale aby nayprzed rozstęczał się po tey częstce Narodu, która bliżey otacza Monarchę; aby ta klasa, przesyłała odbite iego promienie klasie pośredniczącej pomiędzy Szlachtą a gminem, i aby promyki naywyższej potęgi, aż po rozmaitym połamaniu, odpadały na ostatnie stany społeczności.



Ten to jest sprawiedliwy widok, w którym się zapatrywać należy na Szlacheństwo w rządach Jedynowładnych. Powinno mieć pewne zaszczyty i szczególniejsze swobody czci; ale nie powinno mieć żadney szczególniejszey prerogatywy mocy; szlacheństwo z natury rzeczy przeznaczone jest do zdobienia Tronu, ale nie dzielenia z nim powagi publiczney; szlacheństwo nie tak jest koniecznie potrzebną częstką politycznego ciała, iako dziełem praw opinii popartej konstytucyą Rządu. Słowem, bez szlacheństwa dziedzicznego, mogłaby ponieść iakową zmianę Monarchia, ale by zdołała utrzymać się bez niego. Gdzie jest szlacheństwo dziedziczne, połączone z mocą dziedziczną, tam już nie ma żadney Monarchii. Dwie mocy wrodzone, są przeciwne temu gatunkowi konstytucyi, iako to niżej o-

każę. Jedynem ciałem, które w Monarchiach, powinno ważyć powagę Monarchy; iedynem ciałem, które może być uważane iako prawdziwa i wkład całości konstitucyi wchodząca częśćka, jest ciało Urzędników: to to jest węzido potrzebne na przytrzymanie i poskromienie bezprawia Monarchy. Jakkóż nic nie różni tak istotnie Monarchii od Despotyzmu, iak exystencya tego ciała Urzędników, tudzież dzielność operacyi jego.

Ala urządowanie nie jest dziedziczne; moc Urzędnika nie bywa łosem urodzenia; Krol sam wybiera wszystkie członki tego ciała. Wstępując na Tron może oddalić wszystkich od poprzednika swego ustanowionych; może złożyć tych których sam mianował, ilekroć tylko potrzebuje, że pobił w wyborze.

Napomykam tu tylko myśli moje, abym się powtornie nie wypisywał z tem, com powiedział w pierwszej Części tego dzieła, i zaraz przechodzę do odpowiedzi na najmocniejszy zarzut stronników i popleczników juryzdykcyi feodalney.

Wyznaniemy, mówię; że Ciało urzędników waży powagę Krolewską w Monarchiach, i że ta Klasa szanownych osób, kształtuje prawdziwie ciało poszrodkujące pomiędzy Monarchą a Narodem. Lecz czyliż tego samego skutku nie czyni ciało Szlachty i Panów, i czyliż dla tej samej przyczyny, nie powinno być w iednakowym względzie uważane? Gdy chcesz zapobiec, aby ciało iakie położone na równi pochyłej nie poszło nadół, podług kierunku ciężkości swoiey; czyliż nie łatwiey dopniesz swego stawiając mu dwie zawady, niż ie-

dnę? Ale Monarchia dąży ustawi-  
cznie do Despotyzmu. Jeżeli ią  
możemy wstrzymywać dwoma za-  
wadami, dla czegoż iey tylko ie-  
dną zaftawiać? Dopokąd tylko feo-  
dalność przywiązana będzie do  
Szlacheństwa, nie będziez potrze-  
bował Monarcha większey, przy-  
najmniey iednym stopniem, mocy,  
do zburzenia zaporow, Tyrannii ie-  
go zaftawionych?

Ten to test płaszcz patrioty-  
zmu i wolności, który rzucają prze-  
ciwnicy na pokrycie nierozrządnego  
Systematu, z wszystkimi wadami  
Anarchii łączącego wszystkie okro-  
pności Despotyzmu. Sama tylko  
gruba niewiedomość prawdziwych  
początkow i zasad polityki, mogła  
przybrać ten zarzut w iakiżkol-  
wiek pozor mocy i dowodliwości.

W każdym kształcie Rządu powaga czyli władza najwyższa powinna mieć przeciwwagę, ale nie powinna znać podziału; rozmaite części władzy wykonawczej powinny iść w roztropny rozkład, ale w biegu swym nie powinny być mieszane. Jedno tylko centrum, ieden tylko pośrodek władzy być może; każde partykularne użycie mocy, powinno bezśrodkowo wypadać z tego pośrodku, i nazad do niego ustawicznie wracać. Jeżeli tey iedności nie będzie, zniknie porządek publiczny, nie będzie żadnego Rządu; bo anarchia, nie co innego jest, tylko zniszczenie tey iedności. Naprzykład w Gminowładztwie, Narod który sam tylko sprawuje Jedynowładztwo, może rzec: Chcę aby był Senat, któryby mi podawał prawa do roztrząsania, a które odemnie będą odbierały Sankcyą powagi; chcę aby były rozmaite porządki

Magistratur, a každy z nich po-  
wierzam składu pewney części praw  
moich, aby ie stosowały do przy-  
padkow szczegolnych na które u-  
stanowione były; chcę, aby pewne  
osoby trudniły się wewnętrzną spo-  
koynością Rzeczy-Pospolitey, i  
miały staranie o sprawach wewnę-  
trznych; chcę aby był Budowniczy  
do utrzymania porządku w wido-  
wiskach i zabawach publicznych;  
Generał do przewodniczenia woy-  
sku, Cenzor do czuwania nad oby-  
czajami publicznemi, Pretor, do  
kierowania sądami, Kapłan naywyż-  
szy do urządzania i utrzymywania  
czci Bożej. Mianować będę sam  
na Urzędy Rzeczy Pospolitey oby-  
watelow naygodnieyszych posiada-  
nia onych; ustanowię iak długo u-  
rzędowanie ich trwać powinno;  
każdemu urzędnikowi nadam moc  
stosowną do funkcyi namiestnictwa  
jego, oznaczę granice každy ja-  
risdyk-



rzysdykcyi, i ustanowie kary na tych,  
 ktorzy by ie przestępie śnieli. Ten  
 akt, który nby ustanowiona zosta-  
 ła Kontynucya Rzeczy-Poipolitey,  
 uczyniłby tylko rozkład rozmia-  
 szych części mocy; iedynowładz-  
 two czyli naywyższe władztwo nie  
 podpadałoby żadnemu podziałowi;  
 zawszeby było przy narodzie. Fun-  
 kcyje publiczne byłyby w niej tak  
 rozłożone, iż każdy z składników  
 powagi publiczney miałby iey czę-  
 ścią dostateczną do zastawienia się  
 innym, gdyby chciał nadużywać  
 powierzonej sobie mocy; i do przy-  
 kładania się do interesu ogólnego:  
 tym sposobem zostalaby nieporu-  
 szona powaga z natury swojej nie  
 cierpiąca żadnego podziału, która  
 ma siedzisko swoje w ciele represen-  
 tującym i sprawującym naywyższe  
 władztwo z wyłączeniem wzy-  
 skich innych.

*Nauki Praw: Tom: IV.      Z*

Toż samo mówić należy o Monarchiach rządnych. Powaga Magistratur i Urzędników nie jest oddzielną władzą; moc którą z powierzenia sprawują, nie jest rozczłonkowaniem, że tak rzekę, iedynowładztwa. Obowiązani stołować do partykularnych okoliczności prawa ogólne przepisane od Monarchy, opierają się bezprawiom i nadużyciu władzy, którychby się mogli dopuścić, gdyby sprawowanie władzy prawodawczej było ziednoczone z sprawowaniem władzy wykonawczej. Wazą tedy tę powagę, tę władzę, ale nie zmniejszają iey mocy. Jedność władzy trwa nie naruszenie w tym podziale, przy zupełney energii; bo nikt nie może powiedzieć, że ten który dogląda wykonania rozkazow nie mogąc ich wydawać ma pewną częśćkę mocy; on tylko jest iey narzędziem, organem.

Możnaż tak rezonować o Monarchii feodalnej? Coż to jest feudalność? Jest to gatunek konstytucyi, w ktorej stan podzielony jest na mnostwo stanow małych; naywyższe władztwo, na mnostwo drobnych władztw naywyższych; w ktorej korona jest odarta z swych prerogatyw, zaszczytów i swobod nieużytecznych; w ktorej sprawowanie władzy nie ma żadnego rozkładu, ale w ktorej powaga publiczna jest podzielona i rozczłonkowana; jest to rząd, który zrywa związek towarzyski między przyciągania i przytwierdzania go; który narodowi daje znaczną liczbę tyranów między jednego Króla; który między zapobieżenia aby Monarcha nie czynić nie mógł, rozumaża do koła jego zawady, które go od czynienia dobrze oddalaia; który pomiędzy Monarchą a Narodem tworzy ciało miękkie, zawsze zatrudnio-

ne przywłaszczaniem sobie praw  
jedney strony, a ucieszeniem na  
drugiej; słowem, który mierzając  
zawziętą arystokracją i despo-  
tyzmem rozumu, stanowi za-  
wiłość i podległość monarchii, nie  
zapewniając działalności konsty-  
tucyj; a tłum i wrzawę Rzeczy-  
pospolitej, bez najmniejszego odzia-  
łu wolności; to są rzeczywiste pięt-  
na Systemu feodálnego. Dostyć  
jest przeczytać historię naszych  
lenności, aby postrzedz na oku ten  
podział stanu i najwyższego władz-  
twa. Nie mówię o starożytnym  
Rządzie feodálnym. Kecz nie wie;  
do takiego stopnia zbytku polubione  
były niezawisłość i powaga baro-  
now. Nie mówię o owych cza-  
sach, w których panowie lenni nie  
mieli żadnego wyobrażenia cwiłne-  
go prawa i samym tylko prawem  
Narodów rządzili się. Takim się  
tylko Rządem feodálnym trudnię,

jaki teraz jest pomiędzy nami i w  
 wielu Państwach Europejskich; a  
 śmiem mówić, że pomimo rozma-  
 tych odmian i ulepszeń przez któ-  
 re przeszedł, tudzież mimo znako-  
 mite postępy, jakie Monarchia w  
 ostatnich czasach uczyniła, ten sta-  
 rożesny układ mocy i władzy, nie-  
 słusne jeszcze mnostwo bezpra-  
 winow niszczących porządek towa-  
 rzyski, zawiera w sobie. Na przy-  
 kład, inwestytura na lenność jest ak-  
 tem uroczystym, mocą którego  
 najwyższy Władca, daruje lub  
 sprzedaje, jednemu partykularnemu  
 człowiekowi i jego potomkom zna-  
 komitą część powagi swojej nad pe-  
 wną częścią narodu poddanych: któ-  
 rzemu na rozwołania swego, ogła-  
 szeni zostają z swego stanu polity-  
 cznego; skazani na niewolę, której  
 nie znali; obowiązani do nowych po-  
 winności; odarci z praw swych  
 najdroższych; wyjęci z pod bez-

śrzedniey juryzdykcyi Monarchy, a  
wyięci na ten koniec; aby poszli  
pod juryzdykcyą człowieka, na  
ktorego się aż do tąd iako na ro-  
wnego zapatrywali, a ktorego od  
tey chwili muszą szanować iak swe-  
go Pana, iako swego widzialnego  
Jedynowładzcę, iako drobnego Kro-  
lika swey okolicy. Baron, odezwie  
się tutaj feodalności poplecznik,  
jest tylko Urzędnikiem wysadzo-  
nym od Monarchy. Pytam się,  
ktoż, bez pomniejszania wszystkich  
wyobrażeń przyiętych, ktoż może  
dawać nazwisko Urzędnika człowie-  
kowi, ktorego juryzdykcyja zależy  
nie na stosowaniu do szczególnych  
okoliczności praw ogólnych ogło-  
szonych od Monarchy, ale na spra-  
wowaniu i używaniu praw najwyż-  
szego władztwa, w zupełney roz-  
ciągłości onych? Możemyż nazy-  
wać Urzędnikiem Monarchy, czło-  
wieka wyższego nieiako nad same



prawa, który mianuie Sędziow ku szafunkowi sprawiedliwości tak cywilney iak kriminalney, który ma prawo *aggratandi*, prawo ulunienia winowaycy z pod zasłużoney kary, prawo zamienienia kary udręczającej na karę pieniężną? Możemyż nazwać Urzędnikiem człowieka: który od poddanych domaga się rzeczowych i osobistych kontrybucy; który nad ich dziełami i osobami, używa praw, iakie za ledwo mogą służyć naywyższemu władztwu, który tey mocy nie imieniem Monarchy, ale imieniem swoim używa; który całkowitą swoją powagę przelewa na potomki; w niedostatku potomstwa płci męskiej zlewa je na kądziel; który w wielu krajach, naprzykład w Sycylii, może ją sprzedać lub darować, komu się podoba?

Po tych uwagach, któż się nie przekona, że feudalność jest prawdziwym oderwaniem, prawdziwym odczłonkowaniem, oddziałem mocy najwyższego władztwa, które z natury swej powinno być i jest niepodzielne? Ktoż nie potrzeba w lennościami tylko drobnych Monarchii, w których powaga wspólnego wpłytku Jedynowładcy, w poboczach tylko, że tak rzekę, pokazuje się względnie; zmiast, co miała być zarówno rozłożona, zapisał co miała zarówno jaśnieć po wszystkich okolicach kraju? kto nie potrzeba, w samej naturze słabości tych drobnych Monarchow, nieschroniony potrzeby ciemnienia poddanych wątki ich władzy, ponieważ uciemnienie i Tyraniz, zawsze były i zawsze będą nierozdzielni towarzyszkami Rządu słabego? Lecz gdyby nawet Stan Panow feudalnych miał dążyć

działności i energii na wtrzymanie postępów despotyzmu; gdyby nawet doświadczenie wilyfikich wieków nie kładło tak rzeczywistego świadectwa, że Królowie, isdnofejnie i zawsze wzywali razienia Szlachty do uziemienia pospolstwa; i że Szlachta zawsze była skwapliwą w pomaganiu ich gwałtownościom, gdy wiedziała że owoce onych weźmie w iway podział; na cożby się przydało, leczyć isdno złe, złem drugim, a iefzcze więkfzem? Nie więcójaby zyskała wolność cywilna, z zaniefienia całkowitego tej zawady, niżby na tem wolność polityczna utracić mogła?

To uwagi poddać zaraz inną. W kaźdey fpołeczności za ydną się dwa gatunki mocy; moc fizyczna, i moc moralna. Pierwsza iefi w człowieku, druga w fładzie. Kaźdy gatunek rządu ma korzyści.

i przywary oraz bezprawia sobie właściwe. To jest naywiększym zyskiem Monarchii dobrze uorganizowanej, że się w niej siła moralna kombinuje z naymniejszą właśnie częścią siły fizycznej. W Demokracji czyli Gminowładztwie, siła moralna bywa kombinowana z naywiększą siłą fizyczną; i dla tego to w rządzie Republikańskim, często się trafia, że wolność cywilna pada ofiarą wolności politycznej. Narod wolny; którego odwagę rozgniewa i zapala Mowca wymowny, żadną bojaźnią wstrzymany być nie może. Wyrok głównego Zgromadzenia bywa wyrokiem Naywyższego Władcy, który z całkowitą mocą moralną łączy naywyższy stopień mocy fizycznej. Prawo niesprawiedliwe uchwalone na jego Seymie lub Zjazdzie, zapewnione zostaje mocą osobistą, tych wszystkich, którzy się do jego uchwały przyczynili.

To się wcale nienadarza w Monarchii dobrze urządzoney. Siła moralna umieszczona tam bywa w jedney osobie, ktorey siła fizyczna jest taka sama, iaka siła każdej inney osoby społeczości. Jeżeli w takowym rzeczy układzie, nie ma gotowego wojska, (które podług mnie, jest ustanowieniem arcyśkoldiwnem, ani zgodnem z umiarkowaniem tego gatunku rządu), Monarcha jest nayślabey ze wszystkich ludzi, gdy chce złe działać. Samo tylko prawo pożyteczne naywiększey części Obywateli, może być poparte mocą fizyczną i zabezpieczone naywiększą częścią osób składowających społeczność. Prawo naypożytecznieysze większey liczbie jest prawem naysprawiedliwyszem. (1)

---

(1) Pewna rzecz, że prawo naysprawiedliwsze zawsze będzie pożyteczne bo

Podług tych myśli, która w dal-  
szej ośnowie dzieła, wyłuszczeniemy  
nierównie dośładniey, łatwo każdy  
widzieć może, że za karę yst kon-  
stytucyi Monachickzey, zdolna  
przynajmniey po części, zastąpić  
miejscę korzyści nieostawianych  
wolności polityczney Rzeczpospo-  
litych, prawie do szczytu jest znie-  
siona Systematem feodalem. Pa-  
nowie, te drobne ale nieprzeliczone

---

*najpożyteczniejszy wiek/leu części  
obywateli, nie można tak mówić  
ogólnie, że to jest prawo najspra-  
wiedliwsze które jest najpożyteczniey-  
sze, boby trzeba powiedzieć że spra-  
wiedliwość tak iść zmienia, iż u-  
żyteczność lub nieużyteczność rze-  
czy, że sprawiedliwość nie ma sta-  
łych zasad &c.*



cząsteczki iedynowładztwa. miasto  
zmniejszenia mocy fizycznej osoby  
politiczney całowitą moc moral-  
ną, wzmaga ją jeszcze; nie da-  
ją żadney poręki Monarsze, gdy  
się troszcze o interesa najwyższey  
części społecznosci; ponieważ w  
tym przypadku, powaga Monarchy  
bywa wspierana wszelką siłą fizy-  
czną szczególnych osób; ale mu  
mogą dać bardzo wielką pomoc,  
gdy przedsięwziął zbliżyć społe-  
czności. Istota która wprost lub  
ubocznie, z interesem Narodu  
czyli państwa, sprzyja maiera-  
nemu interesowi Monarchy z rze-  
tecznemu interesowi Szlachty znaj-  
dzie w nich licznych obrońców.  
Jeżeli zaś poydzie o polepszenie  
doli państwa, poświęceniem ia-  
kicy nyniejszemu iedynowładztwu  
nawet precogatywy; podniesą prawdę gło-  
sy swe; ale na zgromienie tak-  
wego zamysłu. Mnostwo nieprze-

liczone dzieiow arcyznaiomych  
wszystkim, kładzie nie odrowne  
świadećtwo tey prawdzie, a tę z  
niey nayważniayszą wyciągnąć mo-  
żna konsekwencyą, że moc feodal-  
nego Pana iest niezłomną zawadą  
raczey wolności cywilney ludu, nie  
zaś postępku despotyzmu.

Lecz rzeczę kto; chociaźby na-  
wet użyteczność publiczna wyma-  
gała zniszczenia jurisdikcyi feodal-  
ney, mogłaźby tego dozwolić spra-  
wiedliwość? czyliź ta jurisdikcyja  
nie gruntuie się na sprawiedliwym  
tytule? Ci ktorzy są nią odziani,  
nie wzięliź iey od swoich nad-  
dziadow, alboli też nie nabyliź iey  
od Monarchy? W reszcie; gdyby  
i tych tytułow nie było, czyliź tak  
długa prekrzypcyja, nie powinna  
iay zabezpiecząć właścicielowi?  
Toż Król może się szarpnąć na pre-  
rogatywy użyzione lub utrzymy-

wane wiernie od swoich poprzedników? Toż w ten czas, gdy na Tron wstępował nie przyrzekł ściśle szanować tego wszystkiego co należy do całości konstytucyi Państwa? Oto są pobudki sprawiedliwości, które przytaczają na obionę Systematu feodalności, gdy im kto pokaże fałszywość maxymy polityczney, o której dopiero mówiłem. Kto chce uczuć, jak wątle są te przyczyny, nie hay rozbiórze uwagą, wszystkie maxymy powyżey ustanowione.

W Monarchii, nie może bydź inney władzy procz władzy dziedzicznej, a tą władzą iest władza Monarchy. Aby uniknąć zamieszrania Elekcyi, tudzież frogich kłesk bezkrolewia, Narod ustanowił, aby syn Monarchy następował na tego Tron; przeniósł w tey mierze nielzczęście arcy niepewne po-

ruczenia rządów niedołężnemu Wo-  
 dzowi, nad rzeczywistość a ciągle  
 nieobapaczającą. Stawia się tu  
 pewn w innych alchem, z brudem  
 zdarzeniem śmierci monarcha. Nie  
 wierzone, aby człowiek, mógł zy-  
 fikać urodzeniem p. do radze-  
 nia innego ludu; ale znowo,  
 iż należało ułaskawić Słabość  
 Tron, końcem zap. i zderzenia wiel-  
 kim sporom, i okrytym podstępem  
 nieumiarłowaności z. i. i. i. i. i.  
 wem, ułaskawiono i. i. i. i. i. i. i.  
 Syn Królowi był d. i. i. i. i. i. i.  
 rony, iak niegdyś uchwalono w  
 Perlii, i ten, którego i. i. i. i. i. i.  
 wey zarły, z. i. i. i. i. i. i. i.  
 rodu. I ten to i. i. i. i. i. i. i.  
 czątek Monarchii dziedzicznych.

Nie trzeba za tem mieć pobu-  
 dek, które nadarzyły ułaskawienie  
 tego gatunku iedynowładztwa, z  
 pobudkami, na których się w. i. i. i.  
 w. i. i. i.

wszelki inny gatunek władzy dziedzicznej w Państwie. Doświadczenie nauczyło że nieprzyzwoitości dziedzicznego iedynowładztwa mniej nierównie niebezpieczeństwa w sobie miały, iak nieprzyzwoitości iedynowładztwa obieralnego; ale sama tylko głęboka niewiedomość wszystkich naypospolitszych maxym rozumu i Polityki, na wszelki inny gatunek władzy dziedzicznej, może się zapatrywać iako na ustanowienie pożyteczne.

Nadgrody należą się dzielnom; a urzędy talentom, to wspólnym głosem mówią Rozum i Polityka. Syn może mieć prawo do dziedziczenia nadgrodo otrzymanych przez Oycę, ale iakież będzie miał prawo do dziedziczenia po nim urzędow? Ta częśćka publiczney mocy którą powierzono Oycu, bo znano z gruntu iego zacność, talenta, i poczei-  
*Nauki Praw: Tom: IV. Aa*

wość, możeż bydź od kogo innego  
pożądana wzorem częstki dziedziny  
Oycowskiej? Toż każdy Syn  
oświeconego i onotliwego człowieka,  
koniecznien ma z urodzenia też  
same cnoty, też same światła?  
I owszem nic nad to częstszego, że  
w Synu wielkiego człowieka, na-  
padamy na naygłupsze i nayprze-  
wrotnieysze stworzenie. Powta-  
rzam jeszcze; w Monarchii gdzie  
Monarcha obowiązany jest dopu-  
szczać, aby znakomita częstka po-  
wagi publiczney przechodziła od  
Oyca do Syna, z iedney Kamli  
do drugiej; niby jaki udział Oy-  
cowski, ten Wodz Narodu, nie  
może nigdy zaręczyć ludowi spra-  
wiedliwego sprawowania swego  
nawyższego władztwa; bo nie  
może zaręczyć za osoby ktorych  
nie wybierał; i ktorych zastał w  
dzierżawie powagi, gdy wstępował  
na Tron.



Ale feodalność, powiedzą Pano-  
wie, i Sukcesya na władzę feodal-  
ną, użyczone były od samych Kró-  
low; Przodkowie nasi otrzymali te  
prerogatywy przez swoją zasługę, lub  
iż za swe pieniądze kupili. Każdy Mo-  
narcha, wstępując na Tron, doro-  
zumiałnym warunkiem zabezpie-  
czył udziały łask Poprzedników  
swoich, i sam nowe poczynił. Jak-  
żeby ie tedy mógł znosić? I ia się  
też spytam na odwrot? Król iestże  
absolutnym właścicielem najwyż-  
szego władztwa? nie iestże tylko  
Administatorem, Sprawowaczem,  
że tak rzekę, iego? Jeżeli iest ab-  
solutnym iego właścicielem, nie  
ma żadney wątpliwości, iż go mo-  
że oddać od osoby swoiey; prze-  
łać go na kogo mu się podoba, bądź  
całkowicie, bądź w pewney częśc-  
ce; ułupić go swemu Faworytowi,  
lub nadgrodzić niem kochance iey  
ekliwe pieśzczoły. Ale któryż czło-

As ij

wiek, w naygrubszych nawet wie-  
kach, posunął do tego stopnia głu-  
pstwo, aby podobne Systema utrzy-  
mywał. Jeżeli przemoc wyniosła  
kogo na Tron; jeżeli do niego nie  
ma innych praw procz praw zabo-  
ru, nie będzie Jedynowładzą, nie  
będzie naywyższym Zwierzchni-  
kiem, ale naywyższym nieprzyja-  
cielem Mocarstwa. Pod ow czas  
stan Narodu, będzie stanem wojny  
przeciwko krwawemu Przywła-  
szczycielowi, a każdy uczynek ie-  
go iedynowładztwa, będzie uczyn-  
kiem nieprawym, gwałtownym,  
będzie ciosem tyranii. (1) Sam

---

(1) Zabor, mowi Locke ( w Dziele  
o Rządzie Cywilnym w rozdzia-  
le 13 ) jest początkiem i zasadą  
Państw, tak właśnie iak zburze-  
nie i zwalenie domu, bywa przyczyną  
dźwignienia i wystawienia nowego.

narod. niewzruszonym będąc składem iedynowładności, sam tylko mowię narod. może sprawowanie oney uczynić prawem, w ośobie Administratora ktorego nazywamy Królem, Monarchą. To ogólne zezwolenie, bądź wyraźne, bądź domysłne, iest bezwątpienia iedynym gruntem, iedyną zasadą praw Monarchy. Jeżeli za tem Monarcha iest tylko prostym używalcielem ( *usufructuarius* ) Korony, prostym Administratorem, iedynowładności, iakże może iakowe iey części od siebie oddać, z pokrzywdzeniem narodu i swoich następcow? Maż iakie prawo tworzenia wspoł pracowników dla tych, ktorzy po nim na iego funkcye nastąpią; maż prawo ustanawiać: aby częśćka powagi publiczney sprawowana była przez familie uprzywileiowane? maż prawo uchwalać; że takowa władza, takowa powaga stanie się

własnością wyłączającą wszystkich innych, dla tych familiy, luboby potomkowie onych, stały się naynegodnieyszemi, z przyczyny niewiadomości i występkuw swoich; słowem maż prawo; na partykularney zaśludze położoney u Króla, lub na ugodzie przedayney, gruntować nierozładny przywilej rozkazywania pewney części obywateli, i stawania się możnym ieszcze przed urodzeniem. Wszelki przywilej tego gatunku, z iakieyżkolwiek pobudki dany, z siebie samego jest nieprawy, niesprawiedliwy, a więc powinien być uważany iakby go nie było. Wszelkie takowe nadanie jest wręcz przeciwnie porządkowi publicznemu, bo oddala i rozdziela część władztwa najwyższego; bo zmniejsza moc moralną Monarchy, a pomnaża moc czyli siłę iego Fizyczną; bo w nim słabi moc czynienia dobrze, a po-

mnaża moc szkodzenia narodowi. Przeciwi się duchowi Monarchii, bo w kray wprowadza dwie mocy dziedziczne. Uszczerbek przynosi następcom Monarchy, bo m nadaje współpracownikow, ktorych oddać nie mogą, a ktorzy władzę sobie powierzoną nie od nich dziedziczą. Szkodzi śmiertelnie tey części ludu, którą poddaie mocy feodalney, bo ją skazuje na wszystkie klęski, jakie płodzić mnożnie zwykła władza dziedziczna i wyższość nie wspierająca się na świętej zasłudzie prawdziwey zasługi. Ale na coż się przyda temu Szlachcicowi, który ją posiada, temu Szlachcicowi, który mniema że zburzenie mocy feodalney byłoby dla niego rzeczywistą stratą; i że Szlachta, wraz po utraceniu tych prerogatyw, sżan-kowałaby na swoim dostojństwie i świetności rodu swego? Czcze i nieroztropne dyktynkoye, hołdy

pełne upodlenia i niewolnictwa; dośtoyności przedayne; moc czyli władza, którą nayspodleyfzy w świecie człowiek może bydź odzia-ny, byle tylko miał ją ezem opłacić . . . te to są dumne i wspamiate prawa, do których Szlachta tego kraju ( NB *Kroju Filangierego; nie złe iednak będzie, gdy się i szlachcie Polfki, obczyzy na siebie w tem mieyscu.* ) tak wielki zaszczyt przywiązuie; taka to iest owa droga Jurisdykeya, którą tak troskliwie dochowywać usiłuią, nie zastanawiając się bynajmniey nad klęskami, które sprawia społęczności, ani nad ofiarami wszelkiego gatunku, ktorych się codziennie po ich majątku i cnocie domaga.

O dumni a w ciemnościach niewiadomości pogrążeni ludzie! i dopokądże przesady wychowania opierać się będą ciągłym usiłowa-



niom wieku? dopokądże będziecie dochowywać, z zawiścią pełną tak uporczywey troskliwości, władzy, która was czyni nienawistnemi w oczach ludu; która was równia z temi co wam lub waszym Przodkom służyli; i która was podaje wszelkim łupieztwom Rządu rozjątrzanego bez przestanku jurysdykcyą nienawistną sobie, ale ktorey zniszczyć nie może, podług zastarzających przesądów. Czyliżbyście nie zyskali wiele tracąc tę bezprawną władzę, gdyby się Monarcha zrzekł praw *devolucyi*, i gdyby mianów waszych przymusił do okupu znacznego straty tych lekkich i płonnych korzyści, które wynikają z nierozsądnych przywilejów waszych. Zupełna a żadnego ścieśnienia nie znająca własność waszych dobr feodalnych, nie byłaby dla was korzystniejsza, niż ta sromotna i obmierzła Satrapia, która was

skazuje na tyle wydatków, i na tyle niebezpieczeństw utraty naraża. Te grunta, te włości, których dziedzictwa nie możecie od siebie oddać, nie nabyłyby nowej wartości, wchodząc w cyrkulację krajową? Ta operacya polityczna, przywracając wolność i osobom i rzeczom, ożywiałyby razem i przemysł, i rolnictwo i ludność. Wolność pozbycia się dóbr lennych rozmnożyłaby ludzi rozmnażając właścicieli, a wolność podzielenia ogromnych mas między kilka osób jedneyże rodziny, zataczałaby te nierozładne i śmiechu godne dystrykcy, które rozdawała dzieci lednego Ojca; przywróciłaby wielką część obywateli w używanie praw naturalnych, na które nie może być żadney preskrypcyi; zmniejszyłaby liczbę tych bezżelców szlachetnego urodzenia, którzy czasów naszych nurzają się w nierządach, z

których ich pogroźki ani Praw, ani Religii wyściągnąć nie mogą. Do korzyści ludności, wkrótceby się przyłączyły korzyści Rolnictwa; bo iśkośmy uważyli w drugim Tomie, więkfsza część bezprawiw tamujących postępkki rolnictwa, wynika z praw feodalnych. Nakoniec prze-myśl, wzbudzony wolnością osobi-  
stą i wolnością rzetelną, a wspiera-ny równowagą wprowadzoną w ma-  
iątkki obywatelskie, iefzczeby spo-  
rzey pomnażał pomysłność publi-  
czną. Prawda to iest, że skarb fikał-  
ny uczułby skutki tey ofiary. Król  
zrzekając się spadku czyli dewolucyi  
lenności, utraciłby źródło gło-  
wne dochodow swoich; ale ta stra-  
ta byłaby z drugiey strony nadgro-  
dzona, nierównie ważnieyszymi ko-  
rzyściami. Ponieważ bogactwa Mo-  
narchy są bogactwami ludu, iego  
dochody pomnażałyby się z docho-  
dami poddanych; moc feodalna po-

ciągnęłaby za sobą w swym upadku  
 iednę z naywiększych zawad tamu-  
 iących reformę Systematu składek  
 czyli poborow publicznych. Przy-  
 wrocenie praw iedynowładności  
 czyli naywyższego władztwa, tu-  
 dzież połączenie onych w osobie  
 Monarchy, przyzwałyby dobry po-  
 rządek w poirzodek społeczności.  
 Moc i władza obca nie émiłyby bła-  
 sku Korony, a Monarcha nie będąc  
 iuż zaprzatniony żądzą powrocenia  
 do używania praw sobie właści-  
 wych, mógłby wziąć za iedyny  
 cel starań i prac chwałę swoią, to  
 iest uszczęśliwienie poddanych. Wła-  
 dza naywyższa, nie mał wszechmo-  
 cna w czynieniu dobrze, nie znała.  
 by iuż żadnych granic procz granic  
 sprawiedliwości. Monarcha zоста-  
 wuiąc całą moc wykonywawczą  
 przy Ministrach i Urzędnikach, ile  
 iedynie zdolnych do zatamowania  
 bezprawioiw w złem użyciu władzy

naywyższej; mogłby na ow czas poprawić, odmieniać i doskonalić prawa, aniby dobroczynnych iego widokow nie psuła ustawicznie można klasa ludzi, ktorzy mając interessa wręcz przeciwnie interesom ludu, skrzętnie czuwają na sprzeciwienie się wszelkiey pożyteczney nowości, albo na spotwarzenie oney. Na koniec plan ogolny reformy Systematu processu kryminalnego, ktorzy tutaj podaie, tudzież plan partykularny, który mam wyłożyć względem rozkładu funkcyi sądowniczych, mogłyby bydz pod ow czas ustanowione i wykonane bez naymnieyszey zawady.



## R O Z D Z I A Ł IV.

*Plan nowego rozkładu funkcyi Sądowniczych w sprawach kryminalnych.*

Wyłożywszy Systema Rzymian i Anglikow względem rozkładu funkcyi sądowniczych; wytknąwszy wszystkie przywary Systematu panującego u nas i u większey części Narodow Europeyfskich; pokazawszy iak łatwą iest rzeczą obalić wszystkie zawady, któreby mogły tamować wszelką reformę tego gatunku, czas już, abyśmy podali plan, któryby można wprowadzić na miejsce dawnego i zastarzałego trybu. Nie idźmy śladami tych Politykow spaloney żołci; ktorzy wyślaiają wymowę swoią na czece deklamacye przeciwko klęskom dręczącym Narody, ale im nie stawia-



ią przed oczy obrazu pocieszającego  
 go środków pewnych do przywro-  
 cenia szczęśliwości. Takowi pisa-  
 rze, są raczej burzyciele publi-  
 cznego pokoju, nie zaś dobroczyń-  
 cy ludzkości. Szedłbym wręcz  
 przeciwko zamiarowi dzieła tego,  
 gdybym wbił podobny wpadł.  
 Może mi kto zarzuci, iż ten za-  
 miar puściłem z oczu, ponieważ w  
 tej trzeciej dzieła części przeło-  
 żyłem zwyczajnie niektórych Na-  
 rodów dawnych i teraźniejszy-  
 ch; ale takowych proszę, aby  
 tych szczegółów nie przypisywali  
 żądzy haniebnego dumnego popisy-  
 wania się z próżną erudycją; ten  
 tylko iedyny w tym zamiar mia-  
 łem, abym przysposobił czytelnika  
 do przyjęcia myśli moich. Gdy o-  
 pinie i zdania Pisarza nie wspierają  
 się na dziełach i doświadczeniu, zna-  
 konita część ludzi, zawsze u-  
 przedzonych przeciwko wszystkim:

mu co nosi piątno nowości, wzgardza temi zdaniem i odrzuca je, iako nierozsądne i niepożyteczne spekuły. Plan reformy do ktorego zarysowania przystępię, względem tej części Legislacyi kryminalney, ściągającej się do rozkładu funkcy sądowniczych, jest szczerym wypadkiem Systematu Sądowicznego Anglikow, skombinowanego z Systematem Rzymian; przydam do tego pewne modyfikacye, ktorých nieuchronną potrzebę okazała mi mocna nauka tej tak ważney materyi, i ktore plan niniejszy mają ściśle połączyć z maksymami wytłumaczonemi odemnie w Pierwszey Części, oraz przyswoić, przystosować go do stanu każdego Narodu, i natury każdego Rządu. Przechodzę do wykładu moiego planu.

AR.

## ARTYKUŁ I.

### *Podział Państwa.*

Państwo powinno być podzielone na kilka małych Prowincy, a każda Prowincya, w pośrodku swoim, powinna mieć stolicę powagi sądowniczej. Ten rozkład czyli podział miejscowy służyłby do pomnożenia czynnego dozoru sprawiedliwości; i do przyspieszenia iey operacyi. Jeszczeby z niego i inna korzyść wyniknęła.

Poznanie charakteru i obyczajów obżalowanego; to poznanie którego prawo dać nie może Sędziemu, którego się nie może wymagać po oskarżającym; którego nie może nabyć od świadków; wiele niewymownie przykłada się do dokładności wyroku. To poznanie nie może wchodzić w Systema legalnych dowodów,

*Nauki Praw: Tom: IV. Bb*

a przecię wiele powinno wpływać do determinacyi pewności moralney Sędziego. Człowiek znany z łagodności i uprzejmości obyczajów, obżałowany jest o straszliwy uczynek; młoda Dziewica lękliwa i słaba obżałowana jest o popełnienie zbrodni trudney do wykonania, i potrzebującej niepospolitey odwagi; obywatel powszechnie słynący poczciwością, obżałowany jest o uczynek podstępny i czarney zdrady. Któryż Sędzia w takowych zdarzeniach, nie domagałby się, przed przypuszczeniem obżałowania, dowodów nie równie pewnieyszych nad owe, któreby przyjął, gdyby nie znał tak pięknych charakterów obżałowanych osób? Dowody któreby dostateczne były do udeterminowania pewności iego moralney przeciwko obżałowanemu, któregoby charakter obżałowanie usprawiedliwiało; mogłyżby determi-

nować w nim tę pewność w przytoczonych zdarzeniach? któżby z nas, mimo wszelką dokładność prawnego dowodu, raczey *Anitusa* iako Potwarcę, nie zaś *Sokratesa* iako winowaycę potępił? Nie potrzeba wierzyć, iżby wszyscy ludzie, zdolnymi byli do popełnienia iedneyże zbrodni; nie potrzeba mniemać iżby się występki nagle rodziły, w zupełnym zbytku wysilenia swego, i aby dosyć było na iedney chwili, do przejścia z niewinności do naya głębszey przewrotności, i ostatecznego skażenia. Nie zaiste, nie tak natura ukształtowała serce człowieka. Występki i cnota mają swoje stopnie a tak w porządku fizycznym iak w porządku moralnym, dobro i złe człowieka, rośnie i rozwija się nieznacznie. Prawda ta nie podlega żadnemu zaprzeczeniu, naywybornieysze dowcipy stawiały ją w naymocniejszym i nayjaśniej-

Bb ij

szem światle okazania; ale dotąd nie mogła się zupełnie przedrzeć w przybytki sprawiedliwości, dla których iedynie zdawała się być przeznaczoną.

Systema sądownicze dziś panujące, z tego wyobrażenia, uczyniło prawdę szczerę spekulacyi. W kraju, w którym prawo kładnie tak wielką odległość i różnicę pomiędzy obżałowanym a Sędzią; iakżeby się można spodziewać, że Namieślnik sprawiedliwości, pozna charakter osoby przed Sąd swoy stawioney? Charakteru człowieka nie wydać nie może, procz nałogu uczynków jego. A więc chcąc czyy charakter poznać, należałoby żyć z nim i często go widywać. Niechay przeto, ile możności ścięśniony będzie ten rozległy prześtwor, który oddziela Sędz ego od obżałowanego; niechay urzędnicy mający decydować o uczynku, nie będą ani małoliczni, ani wieczyści; niechay z tey samey



Prowincyi wybierani będą, w kto-  
rey mają sprawować urzędowanie  
swoie; niechay ta Prowincya nie  
wielką ma rozległość; a pod ów  
czas charakter obżałowanego ła-  
twiey będą mogli znać urzędnicy,  
przynajmniey ci, co go sądzić  
mają.

## ARTYKUŁ II.

*Wybór Urzędników którzy mają pre-  
zydować.*

Monarcha powinienby wybrać, z  
pomiedzy najszanowniejszych i  
nayszacniejszych ludzi kaźdey  
prowincyi. Urzędnika, któryby pod  
imieniem Prezesa, był obowiązany  
do sprawowania funkcyi nastę-  
pujących.

## ARTYKUŁ III.

*Funkcyę tej Magistratury.*

Ten urzędnik przyymowałby wszy-  
stkie obżałowania zaniezione przy-

zupełnych obrządkach czyli uroczystościach prawa; bądź zanieśione od stron obrażonych, bądź od partykularnych ludzi, bądź od *urzędnika Oskarżyciela, czyli oskarżyciela urzędowego*; tak przeciwko obywatelowi, iak przeciwko cudzoziemcowi, wskazałby oskarżycielowi formułę obżalowania stosowną do uczynku, na który obżalowanie zanośi; ilekroćby ten oskarżyciel prosił go o użyczenie światła w tej mierze, oddawałby *oskarżycielowi urzędowemu* obżalowania zanieśione przez tych, którzyby nie mieli przymiotów naznaczonych prawem. Wprzypadku, gdyby się kilku osób łączyło na obżalowanie tegoż samego występku, lub teyże samey osoby, urzędnik odeśłałby rzecz tę, do Sędziego w materji prawa, o którym zaraz mówić będę. Kazałby zapoznać obżalowanego przed swoy trybunał, oznaymił-

by mu iakie przeciwko niemu zanieślono obżałowanie. i zapewniłby się o iego osobie, albo nakazując mu stawienie kaucyi, albo zatrzymując go w więzieniu, podług tego, cośmy wyżej powiedzieli: (1) Odebrałby przyśięgę potwarzy od oskarżyciela, (to jest przyśięgę, iako rzetelnie z przekonania obżałowywa i nie spuści z terminu) i prezydowałby na sądzie, iak Pretor Rzymski. Czuwałby pilnie nad porządkiem procesu, i używałby wszelkiey potrzebney ostrożności, aby dwie strony, tudzież świadkowie od nich stawieni, byli przytomni w dzień sądu. Ułożyłby kwit

---

(1) *W opisie tych funkcyj sądowniczych, niechay czytelnik pamięta, albo nasz odczyta cośmy wyżej, o każdej w szczególności rzeczy, powiedzieli.*

Sędziów uczynkowych, i wybrałby ich z pomiędzy obywatelów swej Prowincyi, odzianych przymiotami prawnymi, o których mówić będziemy. Nakoniec pilnowałby wykonania wyroku, któryby był wypadkiem wyroku Sędziów uczynkowych. Skombinowanego z wyrokiem Sędziów prawnych czyli Sędziów Prawa. (*Judex facti, Judex juris.*)

#### ARTYKUŁ IV.

*Trwanie urzędowania tej Magistratury i tej honoraria.*

W charakterze moralnym wszystkich ludzi, postrzegamy skłonność wyraźniejszą lub skrytszą do odmiany; ta niestateczność udziela się i rządowi. Niemożna innego lekarstwa wynaleźć na to zło, prócz opisania krótkim przecią-

giem czasu Magistratur przynajmniej ważniejszych; dzieje ludzkie usprawiedliwiają tę maxymę. W Monarchiach naszych, widzimy ustawiczny obrot zmieniających się rzeczy, iakiego nie postrzeżesz w Rzeczach-Pospolitych. Tam wzyśtkie prawa przechodzą, że tak rzekę, z dzieciństwa aż do zgrzybiałości, z *exstencyi* do zapomnienia; ale przechodzą tak skwapliwie, iż stopni tego przechodu wyrazić nie podobna. Strumień utworzony nagle podczas ulewów, przebiega z szumem obszerno pola, pustoszy i wszystko pociąga za sobą skwapliwym nurtem. Za ledwo letnia pora nadeydzie, jużci ani śladów przechodu jego niewidać. Taki jest los, taki jest obraz praw w naszych Monarchiach; ustanowienie swoje głośno i wrzawliwie obwieszczaia; ale wkrótce zapadają w najgłębszą niepamięć.

Inaczej idą rzeczy w Rzeczach-pospolitych; w nich prawa przez kilka wieków dochowują energii swoiey; w nich widuiemy dawne prawa często poprawiane, często zniesione, ale rzadko zaniedbane. Ta różnica wiele ma przyczyn; naygłównieysza jest ta, że w Monarchiach Magistratury są wieczyste; a w Rzeczach Pospolitych, bardzo krotko trwają. W Monarchiach Urzędnik ma czas zupełny do puszczenia się za przyrodzonym popędem ku niestateczności; w Rzeczach Pospolitych to bezprawie uprzedzane bywa ciągłą a ustawiczną odmianą Magistratur. Obywatel bywa w Rzeczach-Pospolitych Urzędnikiem przez wszystkie ten czas, w którym może pokazać niezmienną gorliwość i nieprzetłamaną stałość; i za pośrednictwem tey kombinacyi urzędników następnych, kształtuje się Rząd cały, którego



naśada, nie może podpadać zmianie.

Aby w Monarchiach otrzymać tę korzyść stanu Republikantckiego, dosyć by było przejąć iego Systema. ile tego natura Rządu dozwolić może. Jeżeli wspomniemy, iak ważne są funkcye Prezesa, o którym rzecz była; uczuiemy iak mocno szkodliwemi; byłyby wszelkie bezprawia w tey mierze. A więc ta Magistratura roczną tylko będzie; wolno atoli Monarsze, tęż samę osobę, kilkakrotnie na nią mianować, ale po przeżtanku przynajmniej jednego roku.

Takowe rozrządzenie przyniosoby trzy zyski: Zapobiegłoby skutkom niestateczności urzędniów, przez samą krótką trwałość ich urzędowania; niedozwalałoby im na złe używać powierzoney władzy,

otwierając drogę do obżalowań, któreby każdy miał prawo przeciwko nim zanosić po zakończeniu urzędowaniu; na reszcie, zobowiązałoby ich do gorliwego sprawowania swych funkcyi, a to nadzięką powtórnego mianowania, po krótkim prześtanku, w nagrodę okazanych cnot i światel.

Płaca czyli *honoraria* wyznaczone temu urzędowi, byłyby stosowne do jego świetności i dostojństwa. Monarcha powinien wylewać skarby szczodroblowości swojej na Mistrzów Sprawiedliwości. Wielki a główny interes Państwa na tym zależy, aby każdy człowiek odziany cząstką powagi publiczney, nie był w potrzebie użycia oney na bezprawia, gdy chcążyć tak przyłtożnie iak dostojność urzędu tego wymaga. Gdyby Monarchowie znali byli tę prawdę, mniejby trwonili

na swoich Połubników, Dworzanow, na podle narzędzia swych uciech, a lepieyby byli nadgradzali swych Urzędników niepoślakowanej cnoty. To co tutaj mówię o Prezydentach czyli Prezesach, stosować się powinno naturalnie do wszystkich Ministrów powagi sądowniczey.

## ARTYKUŁ V.

### *O Sędziach uczynkowych czyli o Sędziach uczynku.*

Prezes, iakośmy już powiedzieli, ułożyłby listę Sędziów uczynkowych. To było nayszlubniejszą prerogatywą Pretora Mieykiego w Rzymie, iako do tych czas jest prerogatywą *Scheryffa* w Anglii. Każdy Prezes zaczynałby sprawowanie swego urzędowania, od tego ważnego dzieła. Mówmy teraz

o przymiotach, którychby się prawo domagać powinno po tych Sędziach, o ich funkcyach, tudzież o ich liczbie w każdej Prowincyi, i w każdym sądzie.

## ARTYKUŁ VI

*Przymioty którychby się prawo domagać powinno po tych Sędziach.*

Dosyć jest mieć zdrowy a dokładny rozsądek, aby roztrąsnąć prawdziwość uczynku; ta dokładność częściej bywa darem natury niż dziełem wychowania i nauki. Człowiek który ma zmysł dobry i nie cierpi pomieśzania wyobrażeń; którego myślom nie schodzi na związku, który ma iakążkolwiek znajomość i ludzi i rzeczy, może dostrzedz prawdy lub fałszu obżalowania, po zważeniu przyczyn z obydwóch stron przytoczonych. A więc wię-

ksza część ludzi, doszedłszy pewnego wieku, mogłaby być użyta do rozpoznawania prawdziwości uczynków. Lecz poczciwość nie jest tak powszechnym przymiotem jak rozum. Prawa nie mogłyby ustanawiać względnie do wyboru tych sędziów, i innych przymiotów, prócz przymiotów zaprzecznych, (*qualitates negativas*); determinacya przymiotów rzeczywistych, i istnych, byłaby poruczona woli Prezesa. Oto są te przymioty zaprzeczne.

Wiek poniższy od lat 25; dzieciństwo nieprzechodzące ceny przepisanej (1); niedołężność lub głu-

---

(1) Nie ustanawiam tutaj tej ceny, bo głównym moim zamiarem jest podanie myśli ogólnych, ani piszę dla jednego jakiego szczególnego kraju,

pięstwo skutkowane wiekiem, chorobami, organizacją, lub jakąkolwiek inną przyczyną; sprawowanie rzemiosła haniebnego; sprawa kryminalna; skazanie na jakąkolwiek karę dolegliwą; te to są przymioty zaprzeczne, któreby prawo powinno ustanowić, ku udeterminowaniu zdatności i niezdatności Prezes wybierałby osoby najwięcej mające sposobności do wykonania tego namiestnictwa.

## ARTYKUŁ VII.

### *Funkcyę tych Sędziów.*

Wykladając prawidła jurispruden-  
cyi któreby powinny determinować

*ale dla wszystkich ogółem Narodów.  
Ktoby ją chciał determinować, po-  
winieliby znać stan bogactw każdego  
Narodu: każdemu zaś wiadomo,  
iaka cena udeterminowana jest w  
Anglii.*                      pewność



wność prawa, powiedziałem, iż Sędziowie uczynkowi byliby obowiązani dochodzić prawdy, fałszu, lub niepewności obżalowania. Powiedziałem, iżby najprzód decydowali o exystencyi lub nieexystencyi dowodu prawnego, a potem o prawdzie, fałszu lub niepewności obżalowania. Abym nie powtarzał co w tej mierze powiedziałem się wyżej, do poprzedzających Rozdziałów odśleszam czytelnika. Tutaj dodam tylko, iżby należało zabronić Sędziom, aby nie wychodzili z Izby sądowej, przed urobieniem iednomysłney decyzyi. Ta modyfikacya wzięta jest z modyfikacyi prawa Angielskiego, która nadto zakazuje Sędziom, aby nie iedli, nie pili, ani się grzali, przez ten cały czas przeciąg. Sędzia obdarzony konstytucyą czerstwą, który zdoła cierpliwie zniesć pragnienie, głód i zimno, mogłby do swej

opinii pociągnąć wszystkich innych Sędziów. Prosty zakaz, aby się żaden nie ważył opuszczać miejsca sądów, byłby sposobem nie równie mniej szkodliwym, a skutecznym na ziednanie jednomyslności kreslek. Nakoniec ci Sędziowie, położywszy swoje zdanie względem prawdziwości uczynku, powinni by stanowić o *stopniu* zbrodni. W dalszym przedziale tej części wyłożę wszystko co się ściąga do tej okoliczności, ponieważ od wyluszczenia tej głównej myśli, zależy całkowicie pewność tej maxymy: iż *każda zbrodnia powinna być poskramiana karą przepisaną prawem*. W tej to części dzieła mego, nayfilosofowniej i naybezpieczniej będzie można sądzić o planie ogólnym procesu który podam, iako też i o planie szczególnym, który się ściąga do Systematu dowodów i do rozkładu funkcey sądowniczych.

## ARTYKUŁ VIII.

*Liczba tych Sędziów w każdej Prowincyi i do każdego Sądu.*

W tey nadewszystko mierze, należałoby przejść całkowicie Systema Angielskie. A za tem lista Prezesa w każdej Prowincyi składałaby się z czterdziestu ośmiu Sędziów, wybranych z pomiędzy obywateli teyże samey Prowincyi; do każdego Sądu, wybierano by po tem, z pomiędzy tych czterdziestu ośmiu, z przyzwoleniem obżalowanego, dwunastu Sędziów, którzyby decydowali iednomyslnie o uczynku. (1). Ta liczba czter-

---

(1) Ta zachodzi różnica pomiędzy moim układem a Systematem Prawodawstwa Angielskiego, iż w An-

Ce ij

działu ośmiu zdaie się dostateczną do zabezpieczenia wolność odrzuczenia Sędziego; wolności tak istotnie związanej z bezpieczeństwem człowieka uwikłanego w sidła procesowe; wolności tak zdolnej do natchnienia go tem zaufaniem, bez którego wyroki sprawiedliwości, tyleby nabawiały strachu, ile same zamachy nayoczywistszey gwałtowności. Zobaczmyż, iak przystoi ustanowić te rekuzacye czyli odrzucania Sędziów.

---

*glii lista zwana pannel, odnawiana bywa co trzy miesiące, to jest w czasie Sessji zwykłych, a w moim układzie, dosyćby było iść wzorem Rzymian, i odmienić ją tylko za każdą nominacyą Prezesa.*

## ARTYKUŁ IX.

*O odrzucaniu Sędziów.*

Jeszcze i w tey mierze będziemy korzystać z światła Narodu Angielskiego, iako iedynego w całej Europie, w którym wolność obywatela ma dla siebie względność i szacunek po Trybunałach kryminalnych. Potrzebaby, wzorem tego zacnego ludu, ustanowić trzy gatunki rekuzacyi. Pierwszy, któryby nazwać można *rekuzacją powszechną* (*recusatio universalis*) do, zwolony by był w wszelkich przypadkach, w którychby winowayca, wsparty na przyczynach legalnych, mógł dowieść, że Prezes jest podeyrzany. Na ow czas, cała lista sędziów ułożona od tego Urzędnika byłaby skasowaną, a ieden z Sędziów występkuw tey Prowincyi, o którym wkrótce mowić będzie-

my, ułożyłby nową listę, do tey iedynie sprawy służącą. Drugi gatunek rekuzacyi, któryby nazwać można *rekuzacją dla przyczyn*. (*Recusatio ob causas*), miałby za cel odmienienie nie całej listy, ale tylko odmienienie tych osób z listy, którymby zbywało na przymiotach przepisanych prawem, lub któreby były podeyrzane, bądź z związkow nienawiści lub procesu z obżalowaniem; bądź z związkow przyjaźni i pokrewieństw z oskarżycielem. Pobudki takowey rekuzacyi powinnyby determinować Prawo, zasądzone na maxymach prawa Pospolitego (1). *Sędziowie pra-*

---

(1) *W Anglii procz tych pobudek rekuzacyi, jest jeszcze inna, zasądzona na nierowności stanu; bo Przysięgli, iakośmy już w powyższym rozdziale powiedzieli, powinni być równi stanem obżalowanemu. Lord nie może być Sędzią obywatela, któ-*



*wa* wyrokowaliby o tym dwoistym gatunku rekuzacyi: nakoniec trzeci gatunek rekuzacyi, byłaby rekuzacya zawita (*recusatio peremptoria*) to jest, iżby oskarżonemu, zawsze służyło Prawo wyłączenia 20 sędziów zapisanych w liście Pre-

---

*remu* nie służy prawo zasiadania w Izbie wyższej; i dlatego samej przyczyny, obywatel nie mający prawa zasiadania w Izbie wyższej, nie może nigdy sędzić Lorda. Lecz gdyby feodalność zniesiona zupełnie została w innych konstytucjach Monarchicznych; ponieważ na ow czas, szlachectwo nie byłoby czem innem tylko dystynkcyą samego honoru. na nicby się nie zdalo przybierać ten gatunek wyłączenia, i ustanawiać prawem, aby w wszelkich przypadkach, Sędziowie uczynkowi, byli równego stanu z obżalowanym.

zesa, bez przytaczania najmniejszej pobudki lub przyczyny tej rekuzacyi.

W Rozdziale pierwszym, czwartej części Procesu kryminalnego, wyluszczaiąc Systema Prawodawstwa Angielskiego, wyłożyłem przyczyny na których się zasadzają arcydobre skutki rekuzacyi tego gatunku. Dodam tylko, iż gdyby lista wyczerpioną została temi gatunkami rekuzacyi, Prezes powinienby kompletować liczbę dwunastu sędziów uczynku. Przeydźmy teraz do *Sędziów prawa*. ( *Judices Juris* )

## ARTYKUŁ X.

### O *Sędziach Prawa*.

Każdy człowiek mający rozum a przy tem poczciwy, może iakośmy

powiedzieli, sądzić o prawdzie lub fałszu obżalowania; ale proste światło rozumu, połączone z największą pocziwością, nie jest dostatecznym środkiem do sądzenia o rzeczach tyczących się prawa. Znaomość tey rzeczy wyciąga osobliwzey a głębokiey nauki praw krajowych. A więc sąd sporow zachodzących w materyi prawa, powinien być powierzony tym, ktorych powaga publiczna uzna za godnych, z strony światła i nauki, tak drogiego składu Prawodawstwa. Luboby każdy obywatel powinien znać prawa kraju swojego, z tem wszytkiem niewiadomość onych, nie może mu być poczytana za winę; ale niewiadomość ta zamienia się w ciężkie przewinienie w Urzędniku. ktorego profesya wymaga koniecznie, aby ie umiał. Więcey ieszcze powiem, prawa kryminalne, z swojej natury, powinny być razem i

dokładne i rozciągle; dokładne, aby należycie ieden obiekt od drugiego oddziały; rozciągle, aby wytłuszczały wszystkie oddzielne części tegoż samego obiektu. Szczegóły zawsze zbyteczne, a tem samem niebezpieczne w innych prawach; stają się nieuchronnie potrzebne w prawach kryminalnych; bo ponieważ daleko trudniej udeterminować rzeczywistość uczynku niż rzeczywistość prawa; nieuchronnie potrzeba dostatecznego opisanja iednych, gdy tym czasem, dosyć jest wytknąć i namienić drugie. Jeżeli kary powinny być stosowne do występku, z iak największą dokładnością należy rozróżnić te występkę, aby uniknąć stanowienia kar niesprawiedliwych; a że Prawodawcy obowiązkiem jest ustanowić tę różnicę, musi nieodbitcie zapuszczać się w niezmiernie szczegóły, jeżeli powagi i władzy sędziowskiej, nie chce uczynić arbitralną. Czy

możnażby znaleźć te wszystkie a tak rozliczne wiadomości w Obywatelu, ktoregoby Prezes obrał na Sędziego uczynku? Więcnieuchronnie potrzeba, aby w Kraju ustanowione było ciało stałe sędziów prawa.

## ARTYKUŁ XI.

*Liczba tych Sędziów w każdej Prowincyi.*

W każdej Prowincyi powinnyby bydź trzech tych Sędziów; ponieważ w rozłządzaniu rzeczy tyczących się prawa, podług różnicy sądu uczynkowego, większość głosów, dostatecznym jest sposobem decydowania. Ci Sędziowie co rok przechodziliby w inną Prowincyą; aniby mogli powrócić do pierwszej, aż obśzedłszy kolejno wszystkie. Byłoby to środkiem zapobieżenia

niebezpieczeństwom mogącym wyniknąć, z koniecznie potrzebney wieczystości ich urzędowania; bo każdy przy schyłku roku, mógłby ich bez boiaźni obżalowywać. Sam Monarcha wybierałby ich, i zawsze by miał przy sobie Magistraturę, przeznaczoną do roztrząsania obżalowań zanieśionych przeciwko nim. To wędzidło, przy grunto- wney znajomości praw kryminal- nych, wszelkie nadużycie namie- stnictwa, uczyniłoby niepodobnem względem tych Sędziów, a przy- najmniej nie mogliby sobie roko- wać bezkarności. Zobaczmy jakie- by były ich funkcyę.

## ARTYKUŁ XII.

### *Funkcyę tych Sędziów.*

■ Jużśmy powiedzieli, iż się nie- można spodziewać po Sędziach u-



czynkowych zupełney wiadomości prawa, ale w wielu okolicznościach, roztrząśnienie obżałowania wymaga wiadomości, iakie, w tey a w tey mierze, rozporządzenie uczyniło prawo; albo przynajmniej iakie względem tego są mąxymy jurisprudeneyi. W tych przypadkach Sędziowie prawa, oświecaliby Sędziów uczynkowych w wśzystkiem, co im wiedzieć przynależy; aby dali rozłądny wyrok.

Wyżej powiedziałem, iż Sędziowie uczynkowi powinni by najprzod wyrokować, czyli w obżałowaniu zaniefionym znayduie się dowod prawny, a potem dać zdanie o prawdzi, fałszu lub pewności obżałowania, kombinując swoią pewność moralną, z pewnością prawną. Ale iakże decydować o tym dowodzie prawnym, jeżeli Sędzemu nie wiadomo, iakiego dowodu prawo wymaga? Jeżeli na przykład oskarży

ciel przywiódł dwóch świadkow oczywistych, oczyma własnemi patrzących na popełnienie zbrodni; potrzeba aby Sędziowie wiedzieli jaki dowód z świadectwa ma prawo za zupełny, i jakie przymioty czynią świadka nienagannym. Jeżeli Oskarżyciel przytacza poznaki i ślady, dla teyże samey przyczyny wiedzieć potrzeba, i jakiey liczby i jakich przymiotow powinny być poznaki, ślady, łzaki, aby stanowiły dowód prawny z poznańców czyli śladów. Słowem, potrzeba aby mieli przed oczyma prawidła jurisprudeneyi, które determinują pewność prawną. Ze zaś nie można się domyślać tych wszystkich przymiotow w Sądzie uczynkowym, istotna jest potrzeba, aby do innych funkcyi Sędziego prawa, przydać funkcyą oświecania Sędziow uczynkowych w prawie dotyczącym się dowodow przytoczonych od oskarżyciela.

Nakoniec, ponieważ w sporach zaszyłych pomiędzy oskarżycielem i oskarżonym, sędziowie uczynkowi, łatwoby mogli stracić uwagi ciągłość i pasmo wyobrażeń nie uchronnie potrzebne do postrzeżenia wszystkich dziejów i przyczyn z obydwóch stron danych; potrzebaby, aby sędziowie prawa ćwiczyli w podobnych sporach, w przytomności obydwóch stron, udziałali na końcu krótki zbior powtarzający wszystko, co obydwie strony powiedziały; aby ten sporu czyli treść jego doprowadzili do wyrazów jak najprostszych, a tym sposobem, aby Sędziom uczynkowym ułatwili odkrycie prawdy. Prezes zdałby ten obowiązek na jednego z trzech Sędziów, ale dwaj inni, zawszeby mieli prawo dodać, co by ich kolega, bądź przez zapomnienie, bądź z umysłu chciał opuścić.

Te funkcye Sędziow prawa, poprzedzałyby wyrok uczynku, ale ich ministerium, nie kończyłoby się na tem; skoroby dwunastu Sędziow dali wyrok iednomysłny o zaniesionem obżalowaniu, sędziowie prawa obwieściliby zdanie swoje, stosownie do rozporządzenia prawa. bądź względem uwolnienia obżalowanego, gdyby Sędziowie uczynkowi uznali obżalowanie fałszywem; bądź względem zawieszenia wyroku, gdyby go uznali za niepewne; bądź względem skazania go na karę, ustanowioną prawem, podług *iakowości i ciężkości* zbrodni, ktorey by winnym uznali obżalowanego

W tych to granicach powinnyby bydz zajęte funkcye Sędziow prawa. Wierni składnicy ustaw narodowych, byliby tylko organami o-nych. Gdyby te prawa milczały  
wzglę.

względem iakiego występku, i oni by wraz z prawami zamilkli. Wszelki uczynek, któryby się nie zawierał w klasie występku przeciwko którym prawo dało sankcyę swoią, zostawałby wolny od kary dla tey samey przyczyny.

Złe wynikające z tey bezkarności, złe które prawo nowe może natychmiast w źródle swym zatrzymać, nie może być porównane z owem złem, któreby skutkowało nie ograniczona rozciągłość powagi Sędziowskiej (1). Ponieważ moc

---

(1) Nie dawnemi czasy zdarzył, się przypadek arcyśtosowny do tego, co tutaj Filangieri mówi, w Londynie. Pewien obywatel tamtejszy miał trzy żony, z któremi żył, ale z których każdą w oddzielney okolicy Stolicy utrzymywał. Zapozywany  
Nauki Praw: Tom: IV. Dd

zadawania kary nie może być w  
nikim procz prawa, Sędzia powinien  
być raczey pierwszym świadkiem  
nie zaś sprawcą lub wynalazcą o-  
ney. Nieby niepowinien robić  
procz obwieszczenia kary, ktorey  
wyrok iuż dało prawo. O iakby  
szczęśliwy był Naród, ktoregoby

---

do sądow stawa. Nie tak swojego  
występku; bo aż nadto rzeczywiste  
były dowody iego; śmiało iednak  
twierdzi, że go sąd karać nie może:  
bo prawo, mówi daley, stanowi ka-  
rę na tego, co ma dwie żony, ale  
nie wspomina o tym, któryby  
miał trzy. Sędziowie Angielscy,  
pełni uszanowania ku prawu, pu-  
szczaia go bez kary, a Władza  
Prawodawcza, prawo o dwóchżeń-  
nym obywatelu, odmienia temi wy-  
razy: Ktoby miał więcey iak ie-  
dnę żonę &c.



*Codex pœnalis* był stosowny do tych wyobrazeñ! W dalszym przedziale tej części, zobaczy czytelnik, że ustanowienie takowego Systematu, wcale nie jest niepodobne.

### ARTYKUŁ XIII.

#### *O Seſsyach zwykłych Sądowych.*

Z tego co się powyżey powie-  
działo, łatwo każdy pozna, iż te Są-  
dy nie mogłyby bydź w nieustan-  
ney a ciągłej czynności, bez nara-  
żenia Rządu na ogromne wydatki.  
Gdyby czterdziestu ośmiu Sędziów  
wybranych od Prezesa, w chwile roz-  
poczęcia funkcyi urzędu jego, obo-  
wiązani byli mieszkać cały rok w  
Stolicy Prowincyi, dla gotowości  
do wykonania namieſtnictwa swe-  
go: potrzebaby, aby każdy z  
nich, przez cały ciąg roku, był u-  
trzymywany nakładem rządu. Ta

Dd ij

zaś mnogość niezmierna ludzi, przymusiłaby naród, do opłacania drogo dobrodziejstw wynikłych z tego nowego porządku rzeczy.

Zachodzi tu jeszcze coś więcej. Gdyby ci Sędziowie przymuszeni byli siedzieć cicho w Sądach, Prezes nie załatwiłby nikogo, któryby chciał przyjąć urząd sędownictwa, przymuszający go do porzucania, na rok cały, swej Familii i swych interesów. Jeszczeby trudniej było Prezesowi drugiego roku potwierdzać na urzędach tych, którzyby dali największe dowody Cnoty, talentu i bezstronności. Nakzałoby albo uciec się do gwałtu; lecz ten środek byłby arcydobry do usposobienia przyszłego Sędziego, samym przykładem, do wszystkich gwałtów i niesprawiedliwości; lub też zostawić w bezczynności ludzi najpocześliwzych i najoświeceni-

fzych a przestawać na wyborze ludzi sprożniaczonych, których cnota zazwyczaj bywa podeyrzana.

Lud za tem byłby uciśniony wydatkami potrzebnemi na utrzymanie tak znakomitej liczby Sędziów, a nie mógłby sobie podchlebiać że ma urzędniki godne swego zaufania. Aby zapobiec tym obydwom nieprzyzwoitościom radzę przykładem Anglików, sessye ordynaryjne czyli zwykłe sprawiedliwości, co kwartał po prowincyach, a co 6. tygodni w Mieście stołecznym. Każda z tych Sessyí tyleby dni trwała, ileby potrzeba do ukończenia spraw zapadłych wprzeciagu od jedney Sessyi do drugiej upłynionym. Pierwszego dnia sessyi, czterdziestu ósmiu Sędziów uczynkowych, mianowanych od Prezesa, zbiehłoby się do stołecznego Miasta Prowincyi; a gdyby który z nich nie mógł zie-

chać z pobudek słusznych, Prezes mianowałby natychmiast nowego Sędziego na jego miejsce; przez cały ten czas, wydatki ich zastępowałby rząd. Po zakończeniu Sessyi porzuciliby Stolicę i wróciliby do domów.

#### ARTYKUŁ XIV.

##### *Sessya Extraordinaryjna.*

Lubo przeciąg trzechmiesięcznego czasu, pomiędzy zanieśieniem obżalowaniem a wyrokiem ukończającym, nie jest zbyt znakomity, jeżeli go porównamy z opieszalnością sądów teraźniejszych, wynikającą z Systematu pełnego tajemnicy naszego procesu; rozumiem jednak, że w zbrodniach ostateczney ogromności, na które tylko same, rozumne prawodawstwo, karę śmierci rozciągać może; nie potrzebaby

czekać zwykłego czasu, z przystąpieniem do sądu. Prezes Prowincyi, w ktorey zbrodnia popełniona była, zwołałby pod ow czas Sessyą nadzwyczajną. Ten postępek przyspieszeney sprawiedliwości, nie odeymowałby obżałowanemu żadney pomocy, żadnego ratunku, który prawo nadaie opatruiąc środki bezpieczeństwa tego osoby: a nawet moiem zdaniem, powinno by wedwoyna sob pomnożyć troskliwość swoją i czuyność około ułatwienia obrony obżałowanego, a to w stosunku okropności zbrodni. Już my powyżey wytłumaczyli tę maxymę. Ale na Sessyi extraordinaryney, o ktorey mówię, nicby więcej nie przyspieszano procz czasu sądu, a takowy porządek rzeczy jest koniecznie potrzebny na ten gatunek zbrodni. Gdy okoliczności każą koniecznie wydrzeć życie człowiekowi, należy korzystać z tej

chwili, w korey lud ieszcze żywo  
 przenika okropność zbrodni, kto-  
 rey nie dawno był świadkiem. W  
 tych to nadewszystko okoliczno-  
 ściach, Prawodawca starać się po-  
 winien, aby żądanie powłzechne,  
 przytwierdzało wyrok prawa; w  
 ten czas to powinien, że tak rzekę,  
 przywoływać okrzyki pochwał i  
 pokłasków, na ogłoszenie pokoju i  
 wolności; w ten czas to; i to tyl-  
 ko w ten czas, Teatr ponury śmier-  
 ci, wystawiony na Rynku, wzbu-  
 dza wyobrażenia sprawiedliwości,  
 a nie uczucia litości i rozrzewnie-  
 nia; w ten czas to tylko, obywate-  
 le przybiegają na straszliwy plac  
 śmierci jako na tryumf okazały  
 prawa; w ten czas to tylko, czło-  
 wiek poczciwy, widząc ieszcze w  
 Winowaycy nieprzyjaciela swego,  
 błogosławi sprawiedliwości prawa,  
 które go na zawsze ma oślonić i za-  
 bezpieczyć od zamachów skazane-



go na śmierć zbrodniarza; w ten czas to nakoniec zbrodzień, gotów popełnić nayokropnieyszy występpek, przestraszony bywa, widokiem nieprzeliczonego mnostwa nieprzyjaciół którzy się mają za czasem przeciwko niemu oburzyć; widokiem okropnym kary która go czeka, i okłasków które po niej mają nastąpić.

Takie to są skutki kary, gdy czas nie zmniejszył okropności zbrodni; ale jeżeli to wrażenie osłabnie, jeżeli przeciąg czasu oddzielający występpek od kary, już ukoili zapalone umysły, na ow czas kara staie się niepożyteczną albo niebezpieczną i szkodliwą. Nadaremnie by ślad ślił się na ocucenie ządawnionego występku; próżna proklamacya woźnego nie zdoła tego uskutkować. Już po ow czas, żalobny obrządek sprawiedliwości, nie złoczyńcę, ale nieszczęśliwego

człowieka na widok publiczności wystawi; litość mowić będzie za nim; litość wó wszystkich sercach osiędzie miejsce nienawiści i gniewu; a sprawiedliwość zostanie samotna w poszrodku niemych widzów, którzy potajemnie złorzeczyć będą iey surowości, i radziłyby wyrzucić z frogich iey rąk ofiarę.

Do tych myśli które podsuwa interes publiczny, łączy się inna, pochodząca z szczególnego interessu obżałowanego. Czyli on to będzie winnym czy niewinnym, pośpiech sądu koniecznie osłabia w iego duży okropne męki niepewności. Jeżeli jest niewinny, każdy dzień zwłoki, jest dla iego Familii, nowym dniem katowni, wstydu, pogardy; dla iego potwarców, każdy dzień zwłoki jest dniem nowym tryumfu; jeżeli jest winowaycą rzetelnym; chwila w ktorej straszliwy

wyrok śmierci bywa mu zwiastowany od sprawiedliwości, bywa częstokroć chwilą pożądaną, w której zaczyna kosztować spokoyności. Przekonany o sprawiedliwości wyroku, który go potępia, będzie kosztował, na osobności więzienia; wśród zbliżania się śmierci, owego gatunku pokoju, który w sercu występek zostawić może. Religia przybywa mu na pomoc, napełnia duszę jego wyobrażeniami pełnemi pociechy przyszłego życia, wystawia mu obok ścisłej a nieubłaganej sprawiedliwości ludzkiej, łaskawość i litość Wszechmocnego Jęstestwa, zawsze gotowego do odpuszczenia i do przyjęcia na łono swe Oycowskie zbrodniarza, który mu choć w ostatni moment, oddaie hołd szczerzy, prawdziwego żalu. Imaginacya jego, ożywiona tą nadzieją, w ostatnim kresie życia pokazuje mu początek nieskazoney szczę-

śliwości; a w karze na którą go prawo wskazuje, nayłagodniejszy zadość uczynienie za grzechy. Te myśli nie powstają w umyśle jego, aż po owej chwili, w ktorey sprawiedliwość obwieszcza wyrok śmierci. (1) Wszelki przeciąg czasu przed obwieszczeniem tego wyroku upływający jest prawdziwie straszliwym. A więc zwłoczyć potępienie złoczyńcy jest to popełniać wielką zbrodnię przeciwko społecności, jest to skazywać na niepożyteczne męki nętzarza. Te to są pobudki dla których proponuję Sef-

---

(1) Te myśli stają się najokropniejszą męką, jeżeli exekucya idzie w wielką odwołkę. Pierwsze wrażenia słabiej w miarę przedłużenia czasu, a okropności śmierci osiadają głębiej, po zniknięciu tych myśli pocieszających, tak wkrótce uważamy.

fyś extraordinaryne, na które nie powinny się zjeżdżać wszyscy 48. Sędziowie do M. st. Stołecznego Prowincyi. Przes mogłby wcześniej dać listę Sędziów obżalowanemu, i z nich za iego zezwoleniem wybrać dwunastu Sędziów, na osądzenie tey sprawy szczególney. (1) Tym sposobem, kara zawżęby o bok z występkiem chodziła.

---

(2) Tutay poprawiam błąd ieden Legisławy Angielskiej. Wiele się zdarza przypadków w których Scheriff mianuje specyal Jury, to jest listę 48. Sędziów do załatwienia pariykularnego obżalowania. Lecz ten sposób w wielu okolicznościach, może się stać okropnym; iakoż tego często doświadczają Anglia. W samey rzeczy, w sprawach które szczególnie Rząd interessują, Scheriff może mianować w liście osoby sprzy-

## ARTYKUŁ XV.

*Magistratura dla każdego partykularnego Towarzystwa czyli zgromadzenia.*

W każdym partyklarnem Towarzystwie albo zgromadzeniu, powinienby być urzędnik obowiązany do czuwania nad zachowaniem nie-

---

*iające Dworowi; a pod ow czas, mimo wszystkie rekuzye pozwolone prawem, obżalowany będzie sądzone przez uprzedzone Urzędniki. To jednak przytrafić się nie może, gdy podług naszego planu, lista publickowana od Prezesa gdy wchodził na urząd, będzie też sama, z której w sądach nadzwyczajnych, powinni być ciagnieni, Sędziowie uczynkowi. Do sądu partykularnego, w jednym tylko przypadku mo-*



wzruszonym pokoju i dobrego Porządku. Znajdują się występki blahe, letkie, i ktore wcale niepotrzebują okazałości sądu, a ktorych iednak nie można puszczać bezkarnie. Proces *skrocony* iest dostatecznym środkiem rozśadzenia onych, a skwapliwość takowego Sądu, nieuchronnie iest potrzebna do utrzymania porządku Publicznego, i do ustrzeżenia się większych, przewinien. Prawa Rzymskie, iako i prawa innych Narodów wolnych; zaświadczaia tę prawdę. (Zobacz prawa następujące: *Leg. Levia 9. ff de acusat, leg. unius 18 ff.*

---

zna pozwolić układanie nowej listy Przysięgłych, a ten przypadek wyłożyliśmy pod artykułem 9. to iest, gdy obżałowany, z słusznych przyczyn, może mieć w podeyrzeniu Prezesa.

de quæst. leg. necquicquam 9. de Plano  
ff. de offic. proconsul. Zobacz Bla-  
ckstona cod: crimen. Angel. chap: 20.  
gdzie mowi de la Procedure somma-  
ire; zobacz także dzieło ktore ma  
tytuł Clements de la procedure crimi-  
nelle de France, de Savoie, de Geneve  
&c. chap. 2 ) Pokrzywdzenia słowne,  
pomiedzy osobami rownego stanu,  
lekkie obrazy ktorych prawo nie  
karze, lub ktore pokramia samą tylko  
pieniężną karą, albo więzieniem  
kilkadunowym; nieposłuszeństwo  
rozkazom urzędnika, i inne wystę-  
pki tey natury, ktore raczey prze-  
stępstwami niż zbrodniami nazwać  
można. a o ktorych mowić będzie-  
my w dalszym ciągu tey części; po-  
winny by bydź sądzone processem  
skroconym, i karane podług przepi-  
su prawa, od urzędnika, ktorego-  
by sobie co rok każde szczególne  
ciało czyli towarzystwo, czyli zgro-  
madzenie Obywatelow wybierało;  
falva

salva approbatione Prezesa Prowincyi, do ktoregoby strony odzow zakładać mogły od wyroku pomienionego urzędnika. Po ubiegających się do tego urzędu, potrzebaby wyciągać pocziwości powszechnie znanej, ani poszlakowanej kiedy, dochodu oznaczonego prawem, i stanu uczciwego.

Nie było by mu wolno nikogo chwycić ani prowadzić do więzienia, chyba gdyby szło o zapobieżenie wielkiej iakiej zbrodni, o ukaranie nieposłuszeństwa jego rozkazom, lub o ukaranie owych lekkich występku, ktore prawo karze więzieniem dni kilku, a ktoreby pod jego rozpoznanie podpadały; nakoniec miałby prawo uwięzienia czyli areztowania każdego winnego występkowi wielkiego a publicznego, na ktoregoby padało sprawiedliwe podeyrzenie ucieczki. W tym osta-

*Nauki Praw: Tom: IV.      Ee*

tnim przypadku, powinnością jego byłoby, ostrzedź natychmiast Prezesa i jego rozkazow oczekiwać. Ten urzędnik, iako powiedziałem, miałby obowiązek przestrzegać pokoju. Główne jego funkcyje zależałyby na tem, aby ile możności godził strony zwaśnione, i aby używał wszystkich szrodkow pojednania, końcem wstrzymania i pokromiania pieniaństwa. Utrzymywałby dobry porządek w swem towarzystwie, czyniłby w niem ustanowienia nayzdatnieysze do uniknienia lub zapobieżenia zamieszkom i niepokoiom wewnętrzym; na koniec mając sobie zdany dozor ogolny, ostrzegałby Prezesa o wszystkich a wszystkich występkach, ktoreby się popełniały w jego wydziale. nie będąc iednak obowiązany wskazywać sprawcow onych, aby Prezes mógł wydać przyzwoite rozkazy oskarzycielowi urzędowemu,

gdyby się żaden partykularny obywatel nie zgłaszał z obżalowaniem; powinienby ieszcze, podług wyrazu krymynalistów, stwierdzać *corpus delicti*, w wszelkich przypadkach takowego stwierdzania czyli rozstrząsania potrzebujących, to jest gdy idzie o występki, które prawnicy nazywają *facti permanentis*, uczynku trwałego.

Podług takowey kombinacyi operacyy, ta Magistratura, powinna być sprawowana od osób godnych zaufania publicznego; wybór czyniony od ludu, mocnoby popierał tey opinii ufności. Krotkie trwanie tey Magistratury, boby tylko roczną była, zniewoliłoby tego, co by nią odziany został, do sprawowania tey w duchu zupełney gorliwości, w troskliwości o nieskalany honor, w nadziei powtornego otrzymania tey zaszczytu. Zezwolenie

He 1j

Prezesa, byłoby koniecznie potrzebne do wyłączenia tego, któryby się znajdował wpisanym w rejestr Sądów publicznych, bądź iako potępiony, bądź iako *sub judice* będący, lub któryby, na roztrząsaniu ustanowionym dla tej części *juris prudencyi* kryminalney, ściągającej się do iego namiestnictwa, nie dawał dowodu świąteł, iakich się po nim domagać należy. Odzow od iego Sądów do Prezesa, byłby wybornym sposobem na ośiorienie stron od wyroku podyktowanego przez związki pokrewieństwa lub przyjaźni. Nakoniec, inne warunki, iako to warunek dochodu rocznego w ilości determinowanej prawem, tudzież warunek stanu uczciwego, uczyniłyby przestępstwo tego Sędzi trudniejszy, iego urząd szlachetniejszy, a lud natchnęłyby więkzmem zaufaniem ku iego wyrokom.



Nie sędzę, aby powinnością moją być miało, wchodzić tutaj w drobniejsze szczegóły w tej mierze; dodam tylko iż w Stolicach i innych Miastach, w którychby ta Magistratura nie mogła być sprawowana od jednego człowieka, należałoby ustanowić wydziały miasta, którychby liczba była stosowna do ludności, a każdemu wydziałowi zostawić wolny wybór Urzędnika pod podległością Prezesa-wi Prowincyi, i tymże samym sposobem, którym urządziliśmy wybór Urzędnika partykularnego towarzystwa.

Niechay się teraz czytelnik zastanowi nad tym rozkładem funkcyy sądowniczych; zobaczy, że nie oddalając mocy od prawdziwego iey siedliska, można sprawowanie oney podzielić sposobem areykorzystnym dla społeczności.

Władza Prawodawcza zostawiła-  
by Urzędnikom powagę sądowniczą,  
ale ta powaga nie byłaby zupełnie  
w ich ręku. Ten który ma skład  
mocy publiczney i administracyą  
naywyższego władztwa, nie mógł-  
by iey używać przeciwko członko-  
wi społeczności bez zezwolenia  
tych, którzy mają skład praw i spra-  
wowanie władzy wykonawczej; ci  
żas, wstrzymani wężdziem ro-  
wnie dzielnem, nie mogliby głosić  
wyroku prawa, bez zezwolenia in-  
nych ludzi nienależących do ich  
klasy i nie odzianych tą co oni do-  
stoynością. Ten który pisał prawo,  
nie mogliby go stosować do party-  
kularnego uczynku; a ci co go po-  
winni do partykularnego uczynku  
stosować; nie mogliby nawet o exi-  
stencyi tego uczynku decydować.  
Ta ostatnia sankcya, bez ktorey  
tak władza Prawodawcza, iak wła-  
dza wykonawcza, zostałaby musia-

ły w bezczynności, nie byłaby powierzona klasie czyli zgromadzeniu ludzi stałemu i wieczyście trwałemu, którego członki miałyby znaczny czas do rozpatrzenia się, i jakimby sposobem tę władzę można zwrócić w używaniu oney, ku dogodzeniu interesom osobistym. Wybierane z pomiędzy ludu, wracałyby bez przestanku do klasy z ktorej wyszły; przemieniającem odziane namiestnictwem, nie mogłyby przewidzieć okoliczności wykonywania go na osobistą korzyść; ich liczba, krótkie trwanie ich urzędowania, rozmaitość rekuzacyy zabezpieczonych prawem obżałowanemu, musiałyby niechybnie wyprowadzić ten drogi a pożądany obiekt. Wszakoby się tak skombinowało, iżby moc sądownicza, ta moc tak straszliwa w swej naturze, która bez zawady rozrządza życiem, honorem, majątkiem obywatela; ta

moc, która mimo największej ostrożności względem ścieśnienia oney, zawsze bywa z pewnych miar, arbitralną; ta moc byłaby ograniczona iak tylko być może, i lepieyby odpowiadała celowi zamierzenia swego. Ani iedney osoby nie byłoby w społeczności, którą zobaczywszy obywatel, mógłby zawołać: *Ten człowiek ma prawo wyrokowania o moim życiu lub śmierci,*

Takiby był wypadek tego nowego planu rozkładu funkcyi sądowniczych, planu wyciągniętego w prostych wnioskach z maxym wyżej założonych. W następujących rozdziałach odpowiem na zarzuty, które mi czynione być mogą, gdzie wykładać mam dwie pozostałe części Processu, tudzież porządek sądów, nadewszystko zaś w drugim podziale tej Xiążki, gdzie rzecz *de Codice Penali.*

Niechay przy końcu tych uwag wolno mi będzie oświadczyć, iak mocno pragnę, aby Plan tak prosty, tak przyiazny wolności cywilney, był kiedy wprowadzony na mieysce Sytematu, ktory niewinność na tyfiączne naraża niebezpieczeństwa, a winowaycom przewrotnym, zabezpiecza bezkarność. W tym ci to wieku w ktorym żyjemy, można sprawiedliwą powziąć nadzieję i tak podchlebnemi zajmować się rządami. Chwalebna emulacya o dobro publiczne ożywia wszystkich Jedy nowładzców Europeyskich. Opinia panująca nad Krolami, i Filozofia, ktora teraz kieruje opinią, przyrzekly nieśmiertelność Monarsze, ktory zaszczyci panowanie swoje reformą tey części Prawodawstwa, części tak ściśle związaney z bezpieczeństwem cywilnym. O szczęśliwy narodzić, ktory doświadczyz tey wielkiey rewolucyi!

ale nierównie ieszcze szczęśliwszy  
Monarcho, który dażciey przykład.  
Jedynowładzcy! Wy namiestnicy i  
Obrazy Bóstwa na ziemi! oto wro-  
ta szczęśliwości publiczney otwar-  
te, walczcie między sobą o pier-  
wszy krok za nie. Kwiaty wieńca  
chwały, więdnięią na głowie drugie-  
go bohatera w porządku!

## PROCESSU KRYMINALNEGO

### C Z Ę S C V.

#### *O Obronie.*

### ROZDZIAŁ JEDYNY.

Nie myślę tutaj wypisywać wszy-  
stkich sposobow obrony, ktoreby  
można podać obżalowanemu na po-  
parcie iego niewinności. Ponieważ  
te sposoby, te szrodki wynikają  
z samego ducha Prawodawstwa kry-



minalnego, takowe wypisywanie byłoby i niepożyteczne i obce względem osnowy mojej. Nie dla Juris Konsultow ale dla Prawodawcow piszę; a Prawodawca nie w tym widoku pisać ma prawa, aby wskazać obżałowanemu dowody, któremi się ma oczyszczać. Determinując ważność dowodów prawnych czyli legalnych, porządek i uroczystość Sądów, podać obżałowanemu sposoby właściwe popierania swej obrony. Ta materya zawiera w sobie kilka obiektów godnych zastanowienia. Zobaczymy najprzód, czy sztuka Kraśmowska powinna być przypuszczona w Sądach? aby dostatecznie na to pytanie odpowiedzieć, dość jest poradzic się prostych światła rozumu.

Sędzia zasiadający na swojej Stolicę jest tylko organem prawa; tak iak prawo, nieubłagany być po-

winien, nie ma znać ani miłości ani nienawiści, ani bojaźni, ani litości; iedynym celem, iedyną sprawą iego namiestnictwa iest to, aby prawo przystosował do wydarzonego uczynku. Jeżeli ma duszę zbyt łatwą do poruszenia w każdą chwilę, może się stać nieprzyjacielem sprawiedliwości: bezstronność Sądu wymaga się po nim stałości umysłu, która w każdej innej okoliczności byłaby niebezpieczną. Ale iakież iest cel wymowy Prawniczey, podług wyobrażenia, iakie zawsze i iednostaynie zwykli ludzie przywiązywać do tego wyrazu? O to bić na tę stałość umysłu Sędziego, wérzod wykonywania funkcyi urzędu. Oto wycieńczać i rozwodzić skaradność zbrodni, gdy mówca iest Oskarżycielem; przesadnie malować pobudki zniewalające niegdyś do popelnienia występku, jeżeli mówca iest obżałowanym;

chwycić podstępnie Sędziego za wszystkie skłonności serca, aby ie zwrócić do zamierzonego celu; wzbudzać podług okoliczności, nienawiść i miłość, zapaleczywość i litość; rozśiać zapal po wszystkich umysłach; zniewolić serce gdy nie można mówić do rozumu; toto nazywają zwyczajnie wymową Sądową albo Prawniczą ten to talent wiarołomny, równie zdalny do zaboystwa niewinności, iak do wybawienia od kary złości i zbrodni zowie się wymową.

Przypomnieymy sobie Prawatego ludu, u ktorego surowość sprawiedliwości, nie zostawiała przy Sędziach tey mocy okropney, ktorey u nas dają próżne nazwisko *ślusznosci*; a zobaczymy, iż w nim wymowa zupełnie była rugowana z przybytkow Sądowych. U Egipcyanow, aniołkarzyciel obwiniać, ani obżalowany bronić się mógł i-

naczey tylko na piśmie. ( *Diedor. lib: 1. Pag: 86. 87.* ) temu to niememu tłumaczowi spraw swoich i myśli, powinni byli powierzać popierania obrony. Prawodawcy tego narodu obawiali się, by snadź gesta ton, lzy człowieka mocną ożywionego namiętnością i widzącego przed sobą, władców dalszych losów, nie wzniosły się aż do mocy szkodliwej wzruszenia ich czułości. W Chinach, gdzie mimo błędy pozorne konstytucyi prawanie ludzie rozkazuia, od niepamiętnych czasów, ten sam zwyczaj zachowywany bywa. (1)

---

(1) Filangieri i w tym kawałku przychylił się do zdania Filozofów teraźniejszych, gdy mówi, że konstytucya Chińska pozorna tylko ma błędy. Na przytwier-

W Sparcie wolno było uſtnie po-  
pierać ſprawy, ale ſtyl ſądowy był  
krotki i dokładny (*Ubbon. Enor.*  
*descript: Rcip: Lac: in Thafaur: Gra-*

---

dzenie tego<sup>n</sup>, że zwyczaj pod-  
awania na piſmie ſwey ſprawy.  
trwa u nich od czasu niepamię-  
tnego, przytacza. *Ancienne rela-*  
*tion des Indes & de la Chine,*  
*page 194. 203. Recueil des Voy-*  
*ages hollandois, tome 1. pag: 351.*  
*552.* Pozwalamy na to, ale że-  
by w Chinach ſame tylko prawa  
rozkazywały, nie zgadzamy ſię;  
a na poparcie zdania naſzego,  
wypisujemy tutaj ułomek 5. 4. z  
dzieła X. Bergier, z Tomu 2. de  
l'Apologie de la Religion Chre-  
tienne: = *Naſi Filoſofowie*, (za-  
czyna mówić uczony Bergier)  
mniej troſkliwi o rzetelność i ſzcze-  
rość, gdy idzie o poniżenie Religii,

cia. Tom: 4. ) W Athenach nie pozwalają Areopag w początku używać usługi Mowcow ( Sex: Empir: advers: Rhetor: lib: 2. pag: 307. ), obawiało się prawo samolówek wy-

---

wystawiają obyczaje i Rząd Chiński, niby cudo doskonałości. Wędrownik arcy niedawny, wcale odmiennymi kolorami, maluje i obyczaje i Rząd Chiński. Mowi o Chińczykach iako o ludziach podłych, lekkliwych, niewolniczych, wiarołomnych, bardzo mało mających przemyślu, wyjąwszy haniebną sztukę oszukiwania i kłamania; przydać, że za ledwo człowiek potać może, do jakiego stopnia są łakomi i osuśty. Urzędnicy Chińscy, mają zawsze potajemne zmoży z złoczyncami i rozbójcami publicznymi . . . których zwykły karać przysądżaniem sobie wszelkiej ich zdobyczy z łupimowoy,



mowy. W następnych czasach da-  
no prawo obżalowanemu, aby ko-  
go innego stawiał na swoją obronę;  
Ale mówca nie mógł używać za-  
dnego wstępu, żadnych okrażań,  
żadnych wybiegów; miał wyraźny

---

*stwa i kradzieży. (1) Chciano,*  
mowi Montesquieu *Esprit des*  
*loix* l. 8. chap: 21., *chciano tam*  
*wprowadzić panowanie praw o bok*  
*z panowaniem despotyzmu; ale wszy-*  
*stko co się z despotyzmem łączy, za-*  
*dney nie ma mocy; a przeto widzie-*  
*my w Chinach Plan tyranii iedno-*  
*stajnie utrzymywany; widzimy k: zy,*  
*wdy czynione ludzkości podług pra-*  
*widła niezmiennego, to jest krową*  
*zimną i z największą obojętnością.*

---

(1) *Voyage de George Anson: luv: 5.*  
*chap: 7.*

*Nauki Praw: Tom: IV. Ff*

zakaz, aby nic nie czynił ku poru-  
szeniu Sędziów (*neque praefantor,  
neque affectus mouento, neque extra  
rem dicunto. Pollux lib: 8. cap: 10.  
Arist: Rhet: lib: 1. cap: 1. initio. )*  
Sokrates przyzwany przed to wspa-  
niałe i czci godne Zgromadzenie,  
nie pozwolił sobie żadnych wdzię-  
ków wymowy. Mowca chcący  
rozrzewnić Sędziów, byłby natych-  
miast wypędzony isko podły prze-  
stępca. Wózny przypominał mu  
prawo przed zaszcęciem indukty, a  
skoro zbaczał od osnowy właści-  
wey, nakazywał mu milczenie.  
(*Arist: loco cit: Quintil: Insti: lib: 6.  
cap: 1. )* Nie rozumiem wcale dla  
czego karany bywa obrońca wino-  
waycy obżałowanego, gdy się kusi  
o przekupienie Sędziów pieniędzmi,  
kiedy mu dozwalaia łudzić ich kun-  
sztem wymowy tkliwej. Prawda  
jest, że pomiędzy temi dwoma spo-  
sobami, zachodzi mocna różnica,



ale skutek zawsze jest ieden, prawo i w tym i w owym przypadku, powinoby karać wiarołomnego Mowcę, który gwałci, ile z niego jest, uszanowanie winne sprawiedliwości. Ta maxyma ustanowiona w Egipcie, w Chinach, w Sparcie, Atenach, ta maxyma, tak dobrze wyłuszczo-  
na od Platona (1), zaniedbana była od Prawodawców Rzymskich.

Ustanowienie sądów gminnych wy-  
legło to smutus bezprawie wymo-

---

(1) *Qui judicaturi sunt, nullo modo litigantes permittant aut jurare persuadendi causa, aut sibi generique suo imprecari, aut turpiter supplicare, aut commiseratione muliebriter uti; sed quod justum putant, mansuete doceant, & docentem audiant. Quodsi ab his aberrat, ad rem à Magistratu reducatur. (Plato de Legibus Dialogo 12.) Ff ij*

wy. Na wielkich zgromadzeniach albo głównych Seymach, lud bywał razem i Prawodawcą i Sędzią; każdy wyrok był prawem, każdy dekret dziełem najwyższego władztwa. A więc Mowca miał bez przesłanku w oczach nie Sędziego lecz Jedynowładzcę; który mógł odwołać uchwalone prawo, lub zawiesić wykonanie onego; błagał go o łaskę, gdy sprawa jego Klienta nie wspierała się na sprawiedliwości. Dzikościąby było zakazywać mu użycia środków, zdalnych do wzbudzenia w Sędzim litości; który mógł uwolnić winowaycę, bez nadużycia praw i władzy swoich.

Rany odebrane na wojnie, usługi oddane Oyczyźnie, łzy dzieci i krewnych, modły i upokorzenie obżałowanego; niespodziany jaki przyrądek, nie raz ocucały wdzięczność, czułość, lub zabobon ludu, i wymo-

gły uwolnienie wielu winnych przekonanych o zbrodni (1) *Walery Maxym* przesłał nam mnostwo przypadków, które dają świadectwo, iż lud używał praw swoich iedynowładczych w rozsądzaniu spraw; i które usprawiedliwiają środki uży-

(1) *Cycero* bardzo wyśławia sposob do którego się udał *Mowca Marek Antoni*, dziad Tryumwira, końcem wybawienia *Maxliusza Aquiliusza* od kary, iuż przekonanego o popełnione zdzierstwo publiczne. W najwyższym zapale mowy, rozdarł suknię na swym kliencie, i pokazał ludowi rany, któremi pierś jego okryte były. (*Cicero in Brut. cap: 62. & in Verrem: lib 5 cap: 1*)

*Cum à Libone Tribuno Plebis mowi Walery Maxym. Ser. Galba pro rostris uehementer increparetur*

wane do poruszania go i do kierowania tego skłonnościami podług swej woli ( *Lib: 8 cap: 1.* ); ale ten tryb obrony ustawać musiał, skoro sądy odebrane były do Pretorow i ich trybunałow. Prawo

*... Reus pro se jam nihil recusans, parvulos liberos suos. Et Gallus sanguine sibi conjunctum filium, flens commendare cepit, eoque facto, mitigata concione, qui omnium consensu periturus erat, penè nullum triste suffragium habuit. ( lib: 8 c. 1. )*

Już się lud był zgromadził na sądzenie Publiusza Klaudyusza, ale deszcz rzęsiły przymusił zgromadzenie do śpiesznego rozeyścia się, i uchwalono, iż się już dla tej sprawy, nigdy lud nie zgromadzi; aby się nie przeciw woli Bogow. ( *Cic 1 de divinatione, Et 2 de natura Deorum.* )



po ustanowieniu *kwestyi wieczystych* i *ordynaryynych sądow*, musiało uiać granicami sztukę wymowy. Potrzeba było uważać, że Preter w swych sądach, nie był tak iak lud, Prawodawcą i Sędzią, w iednymże czasie; że ten sąd nie mógł się oddalać od prawa bez nadużycia swey powagi; iż nie miał prawa uwalniać, gdy trzeba było potępić, ani zmniejszać kary, gdy ta była ustanowiona prawem. Pochwały proźby, modły, łzy, ięki i wzdychania żon, dzieci, krewnych; wszystkie te sidła zastawiane na sprawiedliwość Sędziow, powinny były pod ow czas bydź zakazane, iako i wszelka inna samołowka krasłomowka (2). Ale Prawodawcy zanie-

---

(2) Zobacz Sygoniusza *de judiciis* lib. 2. cap: 10. *de laudatione* Et Pollet, *Historia fore romani*, lib. 2. cap: 4.

dbali tego głównego obiektu: Zwyczaj zamknął usta rozumowi, i w sądach Pretora istnego tylko składnika i stroża Praw, zachowywano tenże sam tryb obrony, który wprowadzony był do sądów ludu Prawodawczego.

A więc nie należy usprawiedliwiać przykładem Rzymu bezprawia panującego teraz po całej Europie. Z tych wszystkich dziejów które-

---

§ *Laudatores & deprecatores* Zobacz nadewszystko ulomek *Askoniusza*, in *oratione pro Scurro*, która się tak zaczyna: *Laudaverunt Scurrum Consulares novem &c.* tam znajdziesz odmalowanie dokładne zbytku, do jakiego to bezprawie wzniósł się w Rzymie. Zobacz jeszcze, co mówi pomieniony Autor o tym in *Cornelian.*

śmy przytoczyli powyżej, wniesć możemy, że we wszystkich krajach, w których wolność cywilna miała należyte uszanowanie, samołowki wymowy i iey czarodzieyskie prawie powaby, troskliwie rugowane bywały z sądow, tudzież, że ieżeli w Rzymie cierpiane były, to zapewne nie dla ułatwienia obrony obżałowanego.

Prawodawca, niedozwalając obżałowanemu żadnych środków samołowczych i zradliwych, powinienby mu zabezpieczyć wszelkie, iakie tylko bydz mogą, sprawiedliwe sposoby, bronięcia osoby swoiey; powinienby mu pozwolić, przybrać sobie iednego Patrona lub kilku, do wszystkich aktow processu, aby używał ich namiestnictwa, bądź do wyłączenia Sędziow uczynkowych,, bądź do oddalenia świadkow przystawionych od Oskarżycie-

la, i aby za nim mówić mogli iego obrońcy, tak w wykładaniu uczynku, iako w wykładaniu prawa. Ci Patronowie, mieliby za zwyczaj przynajmniey dzieśięć dni na przygotowanie obrony (1); a dłuższy nawet przeciąg czasu, gdyby go obżałowany, dla takich zawitych okoliczności uczynku, wyciągał dla swojej obrony. Na ow czas Prezes przeniośby sąd na inną Sessyą

(1) To w ten czasby miało miejsce, gdyby obżałowanie zanesione było w sam czas Sessyi, lub gdyby miało być rozstrząsane na Sessyi extraordinaryney. W wszelkiej inney okoliczności, koniecznieby powinien być ten przeciąg czasu, pomiędzy obżałowaniem a sądem, ponieważ według planu założonego pomiędzy jedną a drugą Sessyą, upływałyby trzy co najmniej; tym sposobem obżałowanie zawieszby poprzedzało sąd, przynajmniey dzieśięciu dniami.

(2); ale w tych wszystkich przypadkach, potrzebaby, powtarzam iaszcze, potrzebaby zakazać surowo tak obżalowanemu izk iego o-

(2) *Może się trafić, iż obrona obżalowanego zawisnie od świdła nieprzytomney osoby. W tym przypadku, obżalowany sprowadziłby ją do sądu swym kosztem, albowi też Prezes, zleciłby Sędziemu okolicy w ktoreuby przebywała ta osoba, aby z niej wyprowadził inkwizycję; co nieuchronnie potrzebuie przeloki czasu. Są iaszcze inne okoliczności, dla których koniecznie spóźnić sąd należy. Nie przutaczam ich tutaj, i przestaję na odesłaniu Czytelnika do praw następujących, w których wszystkie są zawarte. Leg: 1. & 2. cod: de dilationibus; leg: questum 60 ff. de re judicata; leg: 36. & leg: 45 ff. de judic. leg:*

brońcy wszystkiego, coby zmierza-  
ło do poruszenia litości w Sędziach,  
a nie do obiasnienia ich sprawiedli-  
wości. Prezes czuwałby nad zachो-  
waniem tego prawa, i na wzor Areo-  
pagitow, kazałby milczeć i ukarałby  
tego, coby go śmiał gwałcić.

U Rzymian były dwa sposoby  
popierania sprawy czyli induct; ie-  
den zwany inductą ciągłą drugi prze-  
rywana. *Przerywana* była przeplata-  
na pytaniem i badaniem świadkow,  
okazywaniem papierow i sporami  
obydwoch stron; w *ciągłej* wszy-  
stkie te okoliczności odsyłano na  
koniec. ( *Pollet Historia Fori Roma-  
ni lib: 4 cap: 12. 13.* ) Pożyteczną  
byłoby rzeczą przybrać pierwszy

---

13. §. ult: ex quibus, caus. maj.  
Zobacz jeszcze co mowi Cycero  
in Verrem lib: 1. cap. 9. & ibi  
Asconius.



gatunek indukty; podobno nie ma pewniejszego sposobu, odkrycia prawdy. Gdyby iedna strona mogła odpowiadać na każdy dowód drugiej, nie czekając aż ta wymowi, wyłoży wszystkie swoje i mocne i słabe dowody, i nim z nich wyrobi mnostwo zarzutów zdolne do zmanienia nayprzenikliwszych dowodów; w krotceby zniknęły te obłudny wymowy, a prawda pokazałaby się w całym swoim blasku i w zupełney prostocie.

Co się tycze obrońców, ich wybor powinienby być wolny; a prawo nie mogłoby naymniejszego uczynić zamachu na tę wolność, bez popełnienia fromotney niesprawiedliwości. W tej mierze; tegoby się tylko nienaganiem mogło dopuścić, aby obżałowanemu przydało obrońcę, gdyby ubóstwo jego, lub inne okoliczności, nie dozwoliły mu u-

prosić sobie nikogo. A zatem należałoby ustanowić *obronę urzędową*. Każda Prowincya miałaby jednego, lub więcej, stosownie do ludności swej. Powinnością tego urzędnika byłoby: nie tylko bronić obżalowanych, którzy dla ubóstwa swego, nie mogliby niktogo stawiać na usprawiedliwienie własne, ale nadto *znsydować się* na wszystkich sądach, choćby obżalowany i nie wzywał jego pomocy.

Prawo zawsze gotowe do dania najskuteczniejszej pomocy obżalowanemu, w miarę ogromności jego występów, w tych urzędnikach podałoby mu nowy środek, przeciwko złej wierze lub niewiedomości Obróńcy partykularnego, którego by sobie obżalowany wybrał. Osoba przyodziana tak szlachetną posługą, miałaby arcyznakomite powołanie; urzędowanie

ię byłoby wieczyste, i stałoby drogę do pierwszych urzędów sądownictwa. W wykonywaniu tych funkcyy, podpadałby tym samym prawdom, co obrońca partykularny. Domagałby się po nim należało niepoślakowanej pocziwości, i głębokiey wiadomości praw. Nie potrzebowałby innego talentu, procz talentu iasnego wyłuszczenia swych wyobrażeń i myśli; czulość duszy i miłość pracy, łatwoby mu dały zwyciężać wszystkie trudności przwiązane do iego urzędu.

## PROCESSU KRYMINALNEGO

### C Z Ę Ś C VI.

*O sentencyi czyli wyroku ukończaiącym.*

### R O Z D Z I A Ł I.

Muszę w tem miejscu zwrocić uwagę Czytelnika na wyobrażenia

i myśli powyżey wyłuszczone. Z tego com powiedział, każdy łatwo wnieść, iż sentencya czyli wyrok ukończający, powinnyby poprzedzać cztery wyroki pośrednicze. Trzy pierwsze należałyby do Sędziów uczynkowych, a ostatni do Sędziów prawa. Pierwszy wyrok Sędziów uczynku, miałby za cel exystencyą lub nie exystencyą dowodu prawnego; drugi prawdę lub fałsz, albo pewność obżalowania; trzeci ciężkość zbrodni. Wyrok Sędziów prawa, nieby nie zawierał w sobie procz przystosowania uczynku do prawa.

Skoroby się obrona skończyła, i skoroby jeden z Sędziów prawa, powtórzył wszystko co z iedney i z drugiej strony mowiono. Prezes, spytałby się najprzód dwunastu Sędziów wybranych do wyrokowania o uczynku, iakieby było ich zdanie  
względ.

względem exystencyi lub nie exystencyi dowodu prawnego. Sędziowie prawa nie mieliby innego wpływu w ten sąd pośredniczy czyli poprzedniczy, procz tego, który im daie wiadomość prawa; objaśnialiby w szczegółach Sędziów uczynkowych, względem uchwał prawa o ktore idzie, a potem wskazywaliby im, iak uczynek dany stosowany do nich bydź powinien. Gdyby na przykład oskarżający dawał dowód z świadectwa, wyłożyliby im, którzy podług prawa, są świadkami nienagannymi, iakiey natory powinno bydź ich świadectwo, i ile potrzeba świadkow do ukształtowania dowodu z świadectwa prawnego; przystosowaliby potem to prawo do dowodu podanego od oskarżyciela; nauczyłoby ich, czyli świadkowie są nienaganni, czyli są w liczbie naznaczoney prawem, i

*Nauki Praw: Tom: IV. Gg*

czyli ich zeznania mają, charakter  
stanowiący dowód świadectwa.

Po tem, dwunastu Sędziów uczynkowych, rozważaliby nad exystencyą lub nie exystencyą dowodu tego. Ponieważ to jest częścią sądu uczynkowego, i ponieważ prawo, im tylko samym powierza tego sądu, iawna jest, iżby się mogli oddalić od zdania Sędziów prawa, bez nadużycia namiestnictwa powierzonego sobie. Potrzeba podług naszego planu, aby byli oświeceni w rozporządzeniach prawa, a arcypożyteczna iefzcze, aby im wskazać przytśowanie onego; lecz w zupełney ich mocy bydz powinno, przyiąć lub odrzucić zdanie Sędziiego prawa który ich oświeca. Pomiędzy tym pierwszym wyrokiem o exystencyi lub nie exystencyi dowodu legalnego, a pomiędzy wyrokiem o prawdzie lub fałszu albo niepewno-



ści obżalowania,aby zachodziła różnica, iżby niesprawiedliwa decyzja pierwszego podpadała karze, a w drugim wolnaby była od niej. Tłumaczę się jaśniej.

Wyrok o exystencyi lub nie exystencyi dowodu prawnego, zawisł nie od pewności moralney Sędziego, ale od charakterów samego dowodu. Sędzia mimo exystencyi tego dowodu, może nie być przekonanym o prawdzie obżalowania, ale nie może wątpić o tem, czy dowód prawny exystuje czy nie. Już to pytanie załatwiło prawo gdy rzekto: „Jeżeli dowód przywiedziony od oskarżyciela ma te a te przyznioły, chcę, aby go mieć za dowód prawny... Gdy idzie o danie wyroku względem exystencyi lub nie exystencyi dowodu legalnego, Sędzia nie może się omylić chyba dobrowolnie, a zatem podpada ka-

G. ij

rze. Nie można tego mówić o drugim wyroku względem prawdziwości obżalowania. W tym Sędzia oznajmuje tylko swą pewność moralną; ale i a n. p. bez popełnienia błędu dobrowolnego mogę mieć za prawdę, co jest fałszem, a za fałsz, co jest prawdą. (*Zobacz cośmy wyżej powiedzieli względem pewności.*) Prawo nie powinno karać błędu mimowolnego; a jeżeli się pomimo mey woli omylić mogę, nie powinienem być karany, gdy w tym przypadku popełniam błąd dobrowolny; bo nikomu nie wiadomo, czy podług rzetelnego przekonania mego mówię. W wtorym wyroku, gdyby nawet Sędzia szedł przeciwko sumnieniu swemu nie powinien być karany, bo sam tylko Bóg wiedzieć może, jakie jest rzetelne jego zdanie.

Prawo założyłoby tutaj tamę do-  
wodu legalnego. Skoroby Sędzia  
wyrokował o exystencyi lub nie exy-  
stencyi tego dowodu, wola iego  
byłaby krępowana tym samym wy-  
rokiem; a gdyby mógł być bez-  
karnym w drugim, nie mógłby uni-  
knąć kary w pierwszym. Mogłoby  
go ieszcze wstrzymywać uszano-  
wanie ku opinii, gdyby wszystkie  
urządzenia gotujące do wyroku by-  
ły publiczne; gdyby obżałowany  
nie mógł być przynaglony do sta-  
wienia się i do odpowiadania tylko  
w miejscu wolnego przystępu dla  
wszystkich; gdyby oskarzyciel,  
świadkowie, obżałowany, i sami  
Sędziowie prawa, gdy oświecają Sę-  
dziów uczynkowych względem roz-  
porządzenia prawa ściągającego się  
do obżałowania i dowodu, mieli  
przed oczyma Publiczność, która  
ich ma sądzić; na koniec prawo ie-  
dnomyślności głosów, za poźrze-

dnictwem cnoty i światła jednego Sędziego, wstrzymywałoby skutki niewiadomości, niesprawiedliwości i błędu, iedynaśtu kolegów iego.

Poydźmy dalej za osnową tych myśli. Po zakończeniu pierwszego wyroku o exyſtencyi dowodu prawnego, iednomysłnym zdaniem dwunasta Sędziów; przeysćby należało do drugiego. Zapytałby się ich Prezes: Coż sądzicie o obżałowaniu? Na ow czas Sędziowie ci, oddałiby powtornie na miejsce osobne, gdzieby bawili aż do iednomysłnego ułożenia wyroku. W działaniu tego wyroku, powinni by, iakom powiedział, kombinować swoją pewność moralną z wyrokiem danym o nie exyſtency lub exyſtencyi dowodu prawnego. Jezeli w pierwszym wyroku powiedzieli, że dowodu legalnego nie ma, musieliby w drugim oznaynić, że obżalo-

wanie jest *falszywe* lub *niepewne*. Ogłosiliby obżalowanie *falszywem*, gdyby im własną pewność moralną wskazywała; że obżalowany jest niewinny występku o który był za-  
skarżonym; ogłosiliby je *niepewnem*, gdyby mimo przywary dowodu legalnego, mieli w sobie pewność moralną, że jest winnym.

Gdyby w pierwszym wyroku przyznali exystencją dowodu legalnego, nie mogliby w drugim głosić, że obżalowanie jest *falszywe*, należałoby ogłosić że jest *prawdziwe* lub *niepewne*. *Prawdziwe*, gdyby Sędziowie mieli pewność moralną o prawdzie obżalowania; *niepewne*, gdyby mimo exystencją dowodu legalnego byli przekonani u siebie, że jest *falszywem* lub *dwoy-  
znaczne*; trzeci nakoniec wyrok, udeterminowałby *ciężkość* zbrodni, gdyby obżalowanie za prawdziwe uznane było,

Los obżałowanego zawisłby od tego potroynego wyroku. Skoro-  
by dwunastu Sędziowie oznaymi-  
li Prezesowi swoy wyrok wzglę-  
dem *prawdy, fałszu lub niepewności*  
obżałowanego, tudzież *względem*  
*ciężkości zbrodni*, inżby nie było  
wątpliwego wypadku. Ponieważ  
wyrok Sędziów prawa, nie może  
paść na co innego, tylko na przy-  
stosowanie uczynku stwierdzonego  
do wyraźnego rozporządzenia pra-  
wa; ten wyrok byłby koniecznie u-  
jęty, z iedney strony wyrokami o  
uczynku, a z drugęy strony pra-  
wem. Gdyby prawo kar czyli *co-*  
*dex penalis* był przyprowadzony do  
tey doskonałości, do jakiey przy-  
prowadzony być może, nie mogli-  
by sądzić podług swego widzieli się,  
aby się orz. nie stał jawnie winna-  
mi obrażoney sprawiedliwości.



Sentencya, czyli wyrok ukończający, ten ostatni wypadek pomienionych Sądów, stanowiłby uwolnienie obżałowanego; alboby **zawieźał** rozstrzygnięcie tej sprawy, alboby obżałowanego potępił na karę ustanowioną prawem. Byłby uwolnionym obżałowany, gdyby Sędziowie uczynku obwieścili, że obżałowanie jest *falszywe*. Skazano by obżałowanego na karę przepisaną prawem, gdyby obżałowanie uznali za *prawdziwe*. Zawieźonoby wyrok, gdyby Sędziowie uczynku, obżałowanie uznali za *niepewne*. W pierwszym przypadku, obżałowany odzyskiwałby swoją wolność, swój honor, i wszystkie zaszczyty obywatelstwa, jużby nie mógł być pociągany do Sądu o ten sam występki, miałby prawo, bez nowego na to Sądu, przymuszenia oskarzyciela do nadgródnienia sobie krzywd wynikłych

z zanieśionego przeciwko sobie ob-  
 żałowania, lub też prawo czynie-  
 nia przeciwko niemu, iako prze-  
 ciwko potwarcy. Wkrótce o tym mo-  
 wić będziemy z większą dokładno-  
 ścią. W trzecim przypadku odzyski-  
 wałby obżalowany swoją wolność o-  
 sobistą, aleby nie miał prawa uży-  
 wania prerogatyw obywatelskich,  
 ile zostający *sub judice* (1.) Mo-  
 żnaby go każdego czasu przypo-

---

(1) Należałoby mu przywrócić oso-  
 bißtą, bo niesprawiedliwa jest ska-  
 zywać na karę pewną za zbrodnię  
 niepewną; dosyćby było pozbawić  
 go tymczasowo prerogatyw obywa-  
 telskich; bo człowiek będący *sub ju-  
 dice* za występki, to jest człowiek  
 który nie dowiódł zupełnie swej nie-  
 winności, nie jest godzien publicz-  
 nego zaufania. Taki był zwyczaj w  
 Rzymie.

zwać do Sądu o ten sam występpek, gdyby były nowe przeciw niemu dowody. ale i on także miałby zupełną wolność prosić o inny Sąd, gdyby był w stanie przywiedzenia nowych dowodów na pokazanie zupełney niewinności swojej. Nakoniec gdyby sentencya czyli wyrok ukończący wymierzył mu karę ustanowioną prawem, jużby niemiął prawa czynienia lub odwoływania się przeciwko niemu. W systemacie tak przyjaznym obwinionemu, możnaby bez wszelkiego obawu, niedozwolić mu prawa odzowu. Ktoryżby odzów mógł być przyjaźniejszy sprawie jego, nad Sąd dwunastu Sędziów, do których wyboru, obciążowany miałby tyle wpływu, podług naszego planu. Ktoryż odzów mógłby być przyjaźniejszy, jego sprawie, nad ten jednomyślny wyrok dwunastu obywatelów nieposzlakowanej poteci.

wości? a gdyby nawet wszyscy u-  
spობieni byli do zawiedzenia su-  
mnienia swóiego, lub ślepo uprze-  
dzeni przeciwko obżatowanemu;  
gdyby pomiędzy niemi, żadnego  
nie było tak światłego, aby do-  
strzegł prawdy, ani tak sprawie-  
dliwego, aby iey bronił; gdyby  
nawet te wszystkie niepodobień-  
stwa moralne miały mieysce, nie  
mogłby być obwiniony uznany  
za winowaycę, gdyby przeciwko  
niemu niebyło przynayminey pra-  
wnego dowodu.

Lecz powie kto: wszakże ci sa-  
mi Sędziowie dają wyrok o exi-  
stencyi dowodu .. Prawda, że  
w tym wyroku nie może się utaić  
ich zła wiara lub chytrość, iakoto  
iż dowiedzione; prawda że w ten  
czas ich wyrok będzie rzeczywi-  
ście niesprawiedliwym, ale jeżeli  
nieprzybędziesz na pomoc niewin-

ności, padnie ofiarą tej niesprawiedliwości. A lubo to niebezpieczeństwo jest bardzo dalekie, niepowinnoż się prawo zatrudnić, zapobieżeniem onemu? Nieprzeczę temu, i mam sobie za obowiązek przełożyć tutaj, z niektórymi modyfikacyami, sposób przybrany od prawodawstwa Angielskiego. W Anglii ani oskarzyciel ani obżałowany nie może czynić odzowu od Sądu przyśięgłych, ale jeżeli ten sąd jest nieprawiedliwy lub błędliwy, i jeżeli jest nie na stronę obżałowanego ale przeciw niemu, pod owczas Urzędnik prezydujący, może żądać innego Sądu. Skoro zaś żyszcze dozwolenie tego, odsłania sprawę do sądu ławy Krolewskiej, zwołują nowe zgromadzenie niższych przyśięgłych, i z pierwiastków samych rozpoczynają sprawę. Aby przy stosować do naszego planu to lekarstwo Prawodawstwa Angielskiego, i aby go jeszcze skutecznieyszem

uczynić; chcielibyśmy, aby, skoro pierwszy wyrok Sędziów uczynkowych o exystencyi prawnego dowodu będzie oczywiście błędnym, i skoro ten pierwszy błąd poprowadzi do drugiego, to jest do tego, iż obżalowanie za prawdziwe zostanie uznane; aby mowię Prezes, wprzód niż Sędziowie prawadzą swoy wyrok, mógł o Sąd nowy prosić Króla, któryby składał nowi Sędziowie z tej samey listy wyciągnięni. Pod ow czas, jeżeli niesprawiedliwość pierwszych Sędziów uznana będzie, popadną karze prawa. Idąc za przykładem Anglikow, nie damy obżalowanemu wolności prośzenia o ten Sąd nowy. bo by to było pódzić złe częste, na miejsce niebezpieczeństwa arcy rzadkiego i odległego. Każdy obżalowany, sprawiedliwie potępiony wyrokiem Sędziów prawa, czyniłby odzow, a tym spo-



sobem sprawiedliwość utraciłaby ową szypkość i ow pośpiech, których koniecznie wymaga dobre utrzymanie porządku publicznego. To prswo samemu tylko prezydującemu urzędnikowi powinno by służyć, i tylko w iedynym przypadku wyroku oczywiście błędnego.

Tę tylko iedną okoliczność wyjawizy, decyzya Sędziow prawa, następowałaby bezśrzednie tuż po wyroku Sędziow uczynkowych; ci sędziowie prawa, stosując uczynek do prawa, dawaliby ostateczną sentencyą.

I te to są uroczyścioci ktoreby powinny poprzedzać ten akt procesu kryminalnego, i towarzyszyć onemu. Roztrząśniemy teraz owe, ktore po nim następować powinny. Jeżeli sentencya czyli wyrok ukończający może uwolnić obżałowane-

go, zawiesić jego rozstrząszenie, lub potępić go na karę, zobaczymy, jaki skutek, każda z tych decyzyy, wzięść powinna.

## ROZDZIAŁ II.

*Co ma następować po Sentencyi uwaln-  
niającej, czyli o nadgrodzieniu  
szkody, i o sądzie potwarzy.*

Prawo nie może odmawiać obża-  
łowanemu sposobow dopominania się,  
albo nadgrody i szkod poniesionych,  
albo Sądu na potwarz, gdy wyrok  
ostateczny, wyznaie go bydz nie-  
winnym. Czyli to obżałowanie  
było zaniezione przez urzędowego  
oskarzyciela, czyli przez proste-  
go obywatela, obżałowany, kto-  
ry spokojność swoją musi kładz  
ofiarą czulości rządowej i bezpie-  
czeństwu publicznego porzątku,  
powinien mieć nadgodę, za tę ofia-  
rę;

re; potrzeba się w reszcie zemścić za niego, jeżeli nie przez błąd ale przez zawziętość i chytro podayście oskarżyciela, wystawiony został na wydatki i niebezpieczeństwo procesu kryminalnego. Co się tycze przyśądzenia nadgrody za krzywdy poniesione, nie powinienby się udawać do innego sądu. Jeżeli kogo niechcący uszkadzam, prawo mię nie karze, ale mi nakazuje nadgrode krzywd, które z mey okoliczności nastąpiły. Dobra wiara sumnienia może mię osłonić od zgryzot, ale mię nie powinna uwalniać od dopełnienia uczynku nakazanego sprawiedliwością. I tak lubo oskarżyciel mógł roztropnie wziąć w podeyrzenie tego, którego powołał do sądu; skoro ten obżętowany zostanie ogłoszony niewinnym, błąd potrzeba uważać nieiako występpek godny kary, ale iako źródło krzywdy, szkody, którą potrzeba ko-

niecznie nadgrodzić. Lecz czyliż i urzędowny oskarżyciel temu samemu prawu podpadać będzie? Jeżeli w jego obżalowaniu nie można dostrzedz żadnego śladu podstępów i niesprawiedliwości, możnaż go będzie skazywać na nadgrodzenie szkody? Nie byłoby to naywłaściwszym sposobem odstąpienia go od sprawowania swej posługi? nie możnaż wymówić błędu w tym, który z Urzędu obowiązany jest obżalowywać? Prawa Rzymskie tak daleko posuwały pobłażanie swoje względem urzędnika oskarżyciela, że prostej jego potwarzy dozwalały bezkarności? Powyżey powstałem przeciwko temu bezprawiu Prawodawstwa Rzymskiego; (Zobacz Roz: I. Części I. *Processu Kryminaln: w Tom: 3.*) nie zdałoby mi się jednak rzeczą zgodną z sprawiedliwością, aby go wyrokować na nadgrodzenie krzywdy, gdyby jego ob-

żałowanie było determinowane błędem mimowolnym, i gdyby nie miało żadnego śladu potwarzy *prostej* lub *oczewiſtej*. Aby zaradzić tey nieprzyzwoitości, pożytecznoby było ustanowić kaſtę *nadgrody* obżałowanych; kaſta ta byłaby przeznaczona do naprawy ſtrat nadarzonych przez obżałowanie Urzędnika oſkarżyciela, mimo iego woli i pilności nieſpracowanej. Niewymownie dziwna rzecz, iż dotąd nigdzie nie pomyślono o uſtawieniu tak potrzebnem. Sprawiedliwość w każdym Pańſtwie ma ſwoie funduſze na zapłacenie Miniſtrów, coż nie powinna mieć ſwych dochodów, na naprawę krzywd ich błędami ſkutkowanych?

Jeżeli zaś nie błąd, ale chytryć, zawziętość, lub zła wiara podyktowała oſkarżycielowi urzędowemu, albo proſtemu obywatelowi, obżało-

Hh ij

wanie; jeżeli z wyrządzeniem krzywdy, łączy się ięszcze popełnienie zbrodni; pod ow czas prawo nie powinno przestawać na nadgrodeniu nadarzoney straty; powinno dozwolić obżałowanemu, aby formował akt przeciwko oskarżycielowi. U Rzymian, ci sami Sędziowie, którzy decydowali o losie obżałowanego, powinni byli wyrokować o złey lub dobrej wierze oskarżyciela (Zobacz *Sigoniusza de judiciis*, lib: 2. cap: 28. *Mathaus comment: ad lib: Dig: 48. tit: 17. cap: 3.* ), a ten wtory sąd następował tuż zaraz po pierwszym, ktorego wyrok, uznawał wolnym od winy obżałowanego ( *Leg: 1. Cod: de Calumia tor:; leg: inter 10, ff, de public: judic: leg: ff. ad S. C. Turpilianum.* ) Ten zwyczaj arcywyśmienity miał związek z Systematem sądow kryminalnych Rzymskich; aleby go nie można stosować do naszego pla-



nu, bez uszkodzenia doli oskarżyciela. U Rzymian iakośmy widzieli, równo oskarżyciel iak obżałowany, wpływali do wyboru Sędziów, a my w podanym planie, samemu tylko obżałowanemu zostawiliśmy tę wolność. Nie zgadza się zatem z sprawiedliwością, aby oskarżyciel sądzony był od Sędziów wybranych przez nieprzyjaciela swego. Ponieważ potwarca powinien być karany tak, iakby był karany obżałowany w przypadku dowiedzenia zbrodni; i oprócz tego szczególniejszą karą za potwarz; nie potrzeba, w sprawie tak ważnej, odmawiać oskarżycielowi, zmienionemu pod owczas w obżałowanego tych posłków, którychby mu prawo nieodmówiło, w obżałowaniu o wszelki inny występki. Gdy więc obżałowany, za wyrokiem dającym świadectwo niewinności jego, lub kto-

rykolwiek inny obywatel, zechce formować aktorat o potwarz przeciwko oskarżycielowi, należy sobie postąpić iak w wszystkich innych sprawach.

Ta tylko w tey mierze zachodzi różnica, iżby gdyby człowiek obżałowany o potwarz, został uwolniony, nie mogłby na wzajem oskarżyciela swego, obżałowywać o potwarz. Pobudka takowego urzãdzenia jest oczewista. Aby ściągnąć na oskarżyciela wyrok potępiający go, iako winnego potwarzy, potrzeba go przekonać o złą wiarę; potrzeba mu dowieść, iż nie miał żadnych słusznych powodow, posądzania takiey osoby o występki zarzucony; albo też, że lubo miał błahy pozor do posądzania, w tymże samym czasie nie zbywało mu na rzeczowych dowodach iej niewinności. Ale w naszym układzie, wcale niepodobnąby było rzeczą dowieść

złej wiary. Uwolnienie od kary obżałowanego, po procesie tak ścisłym, dostatecznym jest świadectwem dobrej wiary tego, który pozywa do sądu swego oskarżyciela o przewinienie potwarzają.

Ztąd wynikłyby dwa wielkie pożytki. 1. Położyłaby się tama sądom czyli raczej sprawom, których pieniaństwo zwykło rozmnażać nieprzerwane a ciągle pasmo; 2. Oskarżyciel złej wiary miałby dla siebie niepospolity postrach, gdyby wolny był od wszelkiej rekryminacyi, czyli odwrotnego obżałowania tego, któryby go jako potwarzcę, chciał oskarżać, po otrzymanym wyroku uwolnienia od zbrodni.



## ROZDZIAŁ III.

*Co powtornie nastąpić powinno po sentencyi uwolnienia, tudzież o sentencyi zawieszającej wyrok.*

Przywracając wolność obżalowania, należałoby położyć tamy bezprawiu, bardzo sprzyjającemu bezkarności występku. Tem bezprawiem jest zmowa obżalowanego z oskarżycielem.

Skoro tylko zbrodnia popełniona została, każdy obywatel obdarzony przymiotami jakich prawo wyciąga, może podług naszego planu, stać się oskarżycielem. Urzędnik oskarżyciel, czyli jak my go nazwaliśmy, oskarżyciel z urzędu, nie mając prawa stawiania w Sądach tylko w niedostatku oskarżyciela partykularnego, nie może przeszkodzić obywatelowi, który zapozwał winowaycę

przed Sąd, w popieraniu sprawy aż do samego wyroku ukończającego. Lecz mogłoby się kiedy wydarzyć, iżby obżałowany, końcem wstrzymania gorliwości oskarżyciela urzędowego, sam namowił kogo, aby stanął partykularnym oskarżycielem z niaby uczynił pewną znowę, lub też nie mogąc sobie ziednać podług woli oskarżyciela, przekupiłby oskarżyciela dobrowolnie przeciwko sobie stawiającego; iżby go mógł zniewolić do zamilczenia w obżałowaniu prawdziwych dowodów zbrodni, lub do podania Sądowi takich tylko, którychby fałsz łatwo okazać można, albo zniszczyć błahą ich wątpliwość. Bezkarność byłaby nieuchybnym skutkiem tej tajemney znowy pomiędzy oskarżycielem a obżałowanym, a pod owczas, niesprawiedliwość naykrwawsza, mogłaby się wymknąć z pod ręki mściwey sprawiedliwości. A-

by zapobiec temu nierządowi, prawa Rzymskie ustanowiły, iakośmy wyżej powiedzieli. Sąd *pravaricationis* ( :Cic : in *Partitionibus*, *Plin.* lib: 3. *Epistol.*; *Sigonius de Judiciis* lib 2. cap. 25. *Marcianus leg.* I. ff. ad. S. C. *Turpill.* ) i arcy ciężkie kary uchwalily na tę zbrodnią. Chciały, aby *Pravaricator* tym samym karom podlegał co potwarca, to jest, aby do kary infamii, przyłączona jeszcze była kara, z pod ktorey chytrą swą zmołą, usunął obżalowanego ( *Rescrip. div. Sever. & Heliogabali apud Jul. Paul. in leg.* 6. ff. *de pravaricat.* ) Chcąc przystosować do naszego Planu to mądre urządzenie Prawodawstwa Rzymskiego, proponujemy Sąd *pravaricationis*, iako to, co koniecznie powinno następować po sentencyi uwolnienia obżalowanego od winy, lub zawieszania wyroku. W tych dwóch przypadkach, powinno by być



wolno każdemu obywatelowi, a nadewszystko oskarzycielowi urzędowemu, przypoznać do Sądów oskarzyciela podeyrzanego o potężną znowę z obżałowanym. Jeżeliby obżałowany już był zupełnie uwolniony, obżałowanie zaniezione przeciwko iego oskarzycielowi, nie narażałoby go na żadne niebezpieczeństwa; ale gdyby został tylko w zawieszeniu wyroku, pod ow czas potępienie oskarzyciela, wymagałoby zapozwania do Sądu obżałowanego, czyli to przez oskarzyciela urzędowego, czyli też przez obywatela, któryby zanioś obżałowanie o znowę czyli *premarykacyą*.

Tę to zaporę, tę tamę winnoby prawo położyć *prewarykacyi* oskarzycielow. Zobaczymy teraz co powinno następować po sentencji potępiającej obżałowanego. Jey następności, iedne

tyczą się obżałowanego, drugie o-  
skarżyciela. (1)

#### ROZDZIAŁ IV.

*Co ma następować po sentencyi potępie-  
nia; zakończenie ogólnego planu Re-  
formy*

Skwapliwie przebieżę te dwa o-  
biekta, bo drobne ich szczegóły,  
bardzoby utrudziły czytelnika.  
Skutkiem bezszrednim sentencyi po-  
tępienia jest wykonanie kary. Zo-

---

(1.) *Abym nic nieopuścił w tym pla-  
nie, dodaję, iż jeżeli sentencya zawie-  
szająca wyrok, pada na występki ma-  
jący sobie wyznaczoną karę pienię-  
żną, lub pociągającą za sobą kon-  
fiskatę majątku; Sędzia prawa,  
powinien obwołać za nieważne wszel-*

baczmyż co w sobie powinna zawierać ta ostatnia część procesu kryminalnego.

Głównym celem kary jest to, a-  
by dawała skuteczny przykład na  
potem. Zemsta jest namiętnością,  
a prawa iey nie znają; karzą one,  
ale bez nienawiści i bez zaciętości.  
Gdyby mogły wzniecić tenże sam  
wstręt ku zbrodni, oraz też samo  
bezpieczeństwo utrzymać pomię-  
dzy ludźmi, oszczędzając kary  
zbrodniarzowi, zostawiłyby go ka-  
tuszy frogich zgryzot.

Gdy prawa karzą, nie tak prze-  
stępce mają na uwadze, iako tych

---

*kie oddalenie lub sprzedanie, lub da-  
rowanie majątku, któreby obżalo-  
wany mógł uczynić, bądź w części bądź  
w całości. Pobudka tego urzą-  
dzenia sama przez się jest oczywista.*

ktorzyby się przez krewkość skłon-  
nemi znajdowali do podobnych u-  
czynków; nie tak usiłują wzbudzić  
w duszy winowaycy pobudki żalu,  
iako przycłumić w duszy innych lu-  
dzi wszelką ponętę, wszelką przy-  
łudę, i wszelki smak występku.

Z tego głównego celu kary, mo-  
żemy wyciągnąć maxymy arcy wy-  
śmienite, które powinny kiero-  
wać wykonaniem wyroku czyli sen-  
tencyi. Pierwszą jest pośpiech tej  
execucyi. Pośpiech ten pożyte-  
czny jest obżałowanemu i społe-  
czności; społeczności bo w umy-  
ślach ludzkich potężnie iednoczy  
wyobrażenie *kary* z wyobrażeniem  
*występku*. W samey rzeczy, im wię-  
cej czasu upływa pomiędzy popeł-  
nieniem zbrodni a wykonaniem ka-  
ry nad występca, tem mocniej sta-  
bieje wstręt ku zbrodni, tem bar-

dziey się wzmaga litość ku winowaycy ( *Et pœna ad paucos, metus ad omnes perveniat* ) Pożyteczny iest ten pośpiech dla obżałowanego, bo przyspiesza kresu kary, gdy ma determinowaną przydłuższą trwałość; tudzież, bo mu uchyla męk i udręczeń arcy frogich imaginacyi, gdy go prawo utratą głowy karać nakazuje. Słodkie obludy nadziei, które w ten czas dopiero porzucają winowaycę, gdy nadchodzi chwila odłączenia go od społeczności; pociechy które daie Religia, starania i posługi pełne miłości iey Ministrów; wszystko to przyczynia się do rozerwania myśli tego nędzarza i usuwa od niego straszliwe uczucie losu jaki go czeka. Ale potępić człowieka na śmierć, obwieścić mu wyrok, i zostawiać go czas długi w tey okropney sytuacji, iest to zadawać mu męki, których nikt o-

pisnąć i wyobrazić sobie niepotrafi.  
(1)

To okrucieństwo bywa w tych krajach, mówi o swoim Filangieri, bywa skutkiem fałszywey maxymy Religii, czyli raczey fałszywey pobożności; za którą to maxymę, podobno zabobonności Greczynów, obowiązani jesteśmy (2). Nie mo-

---

(1) *Mors quæ minus pœna, quam mora mortis habet.* Ovid: *Heroid: Ep: 1. 10. v. 82.* Seneka w swej Tragedyi Agamemnona, kładzie to pytanie w usta jednego rozprawiacza. *Mortem aliquid ultra est?* Odpowiada mu drugi: *Vita, si cupias mori.* (Act: 3. scen: ult: vers: 147.)

(2) Oto jest prawo Ateńskie, podobne w sobie zawierające urządzenie. *Deliorum festos dies, dum De-*  
ze



że byź żadney exekucyi na śmierć w przeciągu dni dziewięciu, poprzedzających pewne święto uroczyste; ani w ósmu po niey następujących. Jeżeli który winowayca, w wigilią tey dziewięciudniówki zostanie skazany na śmierć, przez dni właśnie 20. musi cierpieć nudy śmiertelne; a w pewnych nawet okolicznościach, zbiegnięcie się dwóch Świąt, może ten smutny stan winowaycy, na dłuższy czas przeciągnąć. Czyliż Religia; która tak wyraźnie i tak troskliwie zaleca sprawiedliwość, może się w jakimkolwiek czasie, brzydzić wyrokami prawa? powinnaż powiększać karę winowaycy, aby nie przeszkodziła lub nie ubliżyła w

---

*lum itur ac reditur, damnatorum supplicis ne funestato. (Plato in Phædon.)*

*Nauki Praw: Tom: IV: - li*

czem okazałości swoich obrzęd-  
kow? (3) (4).

I inny jeszcze wniosek wysnuć  
należy z maxym odemnie założo-  
nych. Jeżeli celem kary nie jest  
zemsta, ale raczej ostrzeżenie i  
pohamowanie innych; więc exeku-  
cya sentencyi powinna być ude-

---

(3) *Wcale niewinnie, Filangieri powsta-  
ie przeciwko temu zwyczajowi. W tym  
krytykę kładzie na zachowywanie  
zwyczaju względem obchodzenia ty-  
godnia wielkiego i Wielkanocnego,  
ale niesprawiedliwie. Nayprzód i w  
starym Testamencie, i u innych naro-  
dów, tym obyczajem szanowano zna-  
komitsze uroczystości: Powtore, mo-  
żna zapobiec temu przyczynieniu  
męki, iak on mówi dla winowaycy,  
albo przyspieszając, albo odkładając  
wyrok śmierci,*

terminowana prawami tak, aby dla innych iak naypożyteczniejsza była, a dla winowaycy, ile możności, nayłagodniejsza. W innem mieyscu dzieła, dość taczniey myśl moją wytuszczę.

---

(4) *W Anglii skoro złodziey potępiony ieść na karę śmierci, czytają mu natychmiast wyrok śmierci, ale exekucyą tego wyroku odkładają do sejsyi, czyli kadencyi następuiącey. Tym sposobem omdlewa winowayca w ustawicznem konaniu przynajmniej sześć tygodni: I tak, mowi pewien sławny Pisarz, odiawszy mu na dzieię, zostawiają go przy życiu, właśnie na to, aby dolegliwiey czuł nieuchronne przystępy śmierci. W samey rzeczy zdaje się, iż prawo nieśmierne iakieś czuie kład ukontento-*

Wreszcie ostatni wniosek z tych-  
że samych maxym jest ten, aby  
execucya była iak naypubliczniey-  
sza. Jeżeli kara którą prawo zada-

---

wanie, aby nędzarz ponosił tak cięż-  
kie udręczenie umysłu, nierownie o-  
krutniejsze, nad udręczenie ciała  
które dla niego wyznaczyła. Dope-  
tąd nie wydaie na śmierć ofiary suro-  
wości swojej, dopokąd imaginacya, ten  
nayokrutniejszy morderca, nie roz-  
dziera się do woli, za iey zrządze-  
niem, iego serca, ustawicznym wi-  
dokiem śmierci nieuchronney.

Prawodawcy Rzymscy nie popelnili  
tego okrucieństwa, czuli mocno, iak  
pożyteczny iest pospiech w wykonan-  
niu Sentencyi. W prawie. cod: de  
custodia reorum, napadamy na wy-  
raz statim, przeznaczony do wyra-  
żenia skwapliwej execucyi. Prawda

ie winowaycy iest aktem publi-  
cznym, ktorego naypierwszym ce-  
lem powinno bydź uszanowanie o-  
byczaiow; wszelka sentencya kary,  
ktorą wykonywaią w ciemnościach  
nocy, lub w mieyscach ktorych  
przystęp nie iest otwarty tylko po-  
tajemnym Ministrom sprawiedliwo-  
ści, iest aktem dzikości, ktory gwał-  
ci główny cel prawa, w ukaraniu

---

*iest, że w prawie Si vindicari 20.  
cod: de pænis ) znajduiemy prze-  
wlokę dni 30. przepisaną na wykona-  
nie sentencyi, ale Cujas w swych ob-  
serwacyach, okazuię, że to iest wyią-  
tek od reguły powszechney, ktora w  
ten czas tylko miała mieysce, gdy  
Monarcha przepisał mnieyszą lub  
większą surowość karze. Prawo cum  
reis 18. cod: de pæn: potwierdza  
mniemanie Cujasa.*

występów; cel, który, w pa-  
wnych okolicznościach, sam tylko  
może wymówić ich surowość (*Quid  
tam inauditum quàm nocturnum suppli-  
cium? Cum latrocinium tenebris ab-  
scondi solet; animadversiones, quò no-  
tiores sunt, plus ad exemplum emen-  
dationemque sufficiunt.* Seneca 3. de ira.

Prawodawcy Europeyscy! toż  
w wieku światła, w wieku ludzko-  
ści, nie przestaniecie. prawami wa-  
szemi, a prawami starożytney ale  
obmierzłej polityki; nie przesta-  
niecie upoważniać, potajemnych  
egzekucy tych nieszczęśliwych  
ludzi; którzy nie będąc winni, za  
zwyczaj, procz błędów głupstwa  
i nierostropności, pomimo wiedzy  
swoiej, stali się winowaycami ob-  
rażonego Narodu? Zniesiecież, aby  
sprawiedliwość przybierała kształt  
i tryby pokątnego zabójstwa; aby  
szukała ciemności nocnych, lub za-  
cisza odludności, na zakopanie w



nich swych straszliwych wyrokow?  
Gdy publiczność ani występku ani  
winowaycy, ani kary nie zna, ia-  
kiż może być cel tey exekucyi?  
Jeżeli człowiek obżałowany przed  
wami jest prawdziwym zbrodnia-  
rzem, czemuż się obawiacie wy-  
stawić na iaw ukaranie iego?

Ach! zostawcie, zostawcie niedo-  
łężnym i podłym tyranom te wą-  
tłe podpory zachwianego Tronu.  
Już wam ten sposób nie potrzebny  
na utrzymanie pokoju w waszych  
Mocarstwach; zarówno mali iak  
wielcy znają rozległość waszey po-  
wagi. Już teraz nikt się nie zdobywa  
na wyłamanie z pod władzy nay-  
wyższej; a naywyniośleysza ambi-  
cya, tego tylko żąda, aby się do  
was zbliżyła; aby się wam podoba-  
ła; aby na siebie wzroki wasze ścią-  
gnęła. Już nie macie rywalow, z  
ktoremiby walczyć potrzeba; ani  
malkontentow, nad kteremiby czu-

wać należało ; samych tylko poddanych macie ; ktoremi rządzić należy ; a jeżeli c poddani mają występki , niestetyż ! te występki są występkami niewoli. (aa)

A więc korzystajcie z szczęśliwych okoliczności , w których zostaciecie , znieście te karania potajemne , tak niepożyteczne i tak nierozsądne zarazem. Wiecie dobrze , że takowe exekucye nie odstręczają od zbrodni złośliwca , który o nich nie wie , ale męsznią , ale zastraszają obywatela ; uczciwego ,

---

(aa) Prawda jest , że zwyczaj ukrywania przed publicznością exekucyi , nie dopełnia celu kary , tak dobrze ; prawda , że mogłby bardzo służyć zamysłom Tyrannii , ale i to prawda , iż w najrzędniejszym Państwie , mo-

który widzi schwytanego przyjaciela, sąsiada, krewnego, nie wiedząc jaki jest jego występki, i jaki go los czeka. Takowe exekucye zamiast coby miały utrzymywać spokojność w kraju; zasiewają nieufność pomiędzy Monarchą a ludem; upodlają operacye Rządu, mieszając wyroki sprawiedliwości z zamachami gwałtu i przemocy. Ustanowcie aby exekucya sentencyi, za jakikolwiek bądź występki, tak była publiczna, jak instrukcya sprawy, która ją poprze-

---

*że się nadarzyć wiele okoliczności, w których ukaranie zbrodni, a zbrodni przemożney, ukryć koniecznie wypada przed Publicznością. Lubo i w takim przypadku, mogłbym powiedzieć, że exekucya potajemna, stała się, w czasie przynajmniej przykładem.*



dza; na mieysce potajemnych donosień. wprowadźcie obżalowania publiczne; nadaycie każdemu obywatelowi prawo obżalowania, a rozmnożcie dozorców iego postęp-  
kow; ustanowcie w każdej Prowin-  
cyi oskarżyciela urzędowego, obo-  
wiązanego zanosić obżalowania w  
ten czas tylko. gdy żaden partyku-  
larny z obżalowaniem nie stawa; za-  
straszcie potwarcę i przewarykato-  
ra karą wetową i infamii; pokrzep-  
cie ufność lęklivey niewinności;  
podając iey wszystkie środki o-  
brony; daycie natychmiast poznać  
obżalowanemu, i obżalowanie za-  
niesione przeciwko niemu. i oskar-  
życiela; nie cierpcie, aby się z  
nim iak z winowaycą obchodzić  
miano przed dowiedzeniem mu  
zbrodni; w występkach potocznych  
zostawcie mu wolność, pod warun-  
kiem kaucyi, jeżeli ten pierwszy  
środek nie jest dostateczny na

przeszkodzenie iego ucieczce, trzymajcie go w więzieniu, ale w więzieniu, któreby nieczyniło obelgi Cnocie i niewinności; niechay mu wolno będzie, przez wszystkie czas Procesu, rozmawiać z potrzebnemi iego sprawie ludźmi; nie odłączajcie go od spółkowania z ludźmi, aż się przekonacie dostatecznie, że zasłużył na takową karę; nie wymuszajcie na nim zeznania niepożytecznego, gdy jest wyciśnione mocą; nierozsądnego. gdy jest dobrowolne; nie ukrywajcie przed nim ani imion świadkow stawionych przeciwko niemu, ani zeznania onych; niechay ich Sędziowie, w iego przytomności, słuchają, i niech mu będzie wolno podług upodobania, przerywać im, zadawać im rozmaite pytania. dowodzić im w oczy niesprawiedliwości świadectwa; nie odrzucajcie świadkow stawionych od obżalowanego, iak gdyby ei

tylko mogli byż nieskażonemi a  
iedynemi organami prawdy, któ-  
rzy przeciwko niemu świadczą; u-  
czyńcie taki rozkład funkcyi są-  
downiczych, aby każdy Sędzia był  
dosyć mocen wybawić niewinność,  
a iżby żaden nie miał dostateczney  
siły na uciśnienie oney; odrzycie  
Panow lennych z mocy, ktorey  
nie prawną i słuszną uczynić nie  
może, a ktorey nie zdolacie przy  
nich zostawić, bez ustawicznego,  
rozmnazania nierządow niszczących  
bezpieczeństwo i wolność; nie  
pieśćcie już dłużej poczwary, kto-  
ra zupełnie upadła na siłach; mo-  
żecie ją bez botażni zniszczyć; rzuc-  
cie w niszczące płomienie ognia o-  
we zabytki niewoli i Anarchii, kto-  
re pycha kilku poddanych niepoaha-  
mowaney wyniosłości w wiekach  
powszechnego nieszczęścia, wy-  
mogła na niedołężności Poprze-  
dnikow waszych; ich potęga zni-



kła w ową zaraz chwilę, w ktorey  
 wafz Narod uczuł w sobie po  
 pierwszy raz sentyment dostoyno-  
 ści własney; korzystaycie na do-  
 konanie tego wielkiego dzieła, z  
 światel niektórych członków tak  
 straszliwego ciała; które w obmie-  
 rzeniu mają władzę, iakąie uzurpa-  
 cya okryła; ale obalając przemoc  
 Panow odnowcie także porządek  
 magistratur; na mieysce dawney di-  
 strybucyi powagi sądowniczey,  
 wprowadźcie plan sprawiedliwsze-  
 go rozkładu; niechay odtąd Sędzio-  
 wie prawa, nie będą Sędziami u-  
 czynku; niechay jedni będą stali,  
 wieczyści; drudzy niechay się odmie-  
 niaią co rok; nadaycie obżałowa-  
 nego więklszą wolnością rekuzacyi  
 czyli odrzucania Sędziow, aby był  
 pewien, że go nieprzyjaciel sądzić  
 nie będzie; nie dozwalaycie, aby  
 go miano za przekonanego, gdy  
 dwunastu Sędziow uczynku, swą

pewność moralną kombinując z pewnością prawa, nie uznali iednostaynym wyrokiem, obżałowania za prawdziwe w determinacyi ciężkości występku; zdaycie po tém na Sędziow prawa przystosowanie tego występkuw do rozrządzenia wyraźnego praw, tudzież ogłoszenie wyroku ukończającego czyli sentencyi. Kaźcie ten wyrok z pospiechem wykonywać, aby wyobrażenie występku ściśle połączone było z wyobrażeniem kary; niechay kara wykonywana bywa w oczach publiczności, aby skutki obżałowania nikomu tajne nie były; nakażcie, aby złoczyńca był karany gdy iefzcze iest celem nienawiści powszechney, i gdy głos publiczności powiększając surowość kary. zanoli nowe uczucie strachu w duszę tego, któryby był skłonny do udania się śladami zbrodni; niechay wprzod wożny zgromadza lud, niechay mu

wprzedy oznaymi winowaycę, zbrodnię i dekret; otoczcie wykonanie kary wszelką okazałością, która tylko zdoła pomnożyć wstręt do występku, nie oburzając widzów przeciwko srogości praw; słowem, stańcie się godnemi wieku w którym żyjecie, przybierając plan procesu kryminalnego; któryby mógł i niewinności ziednać naywiększe bezpieczeństwo, i złośliwą zbrodnię przerazić naypotężniejszy postrachem, i rozwiozłą wolę Sędziów, uiać nayściśleyszemi granicami. Poprawiwszy wszystkie wady *codicis criminalis*. zwróćcie winną część leg ślacyi uwagę, która nie mniej bezprawioŭ zawiera w sobie, a ktorey poprawa nie mniej trudnem iest dziełem.

K O N I E C

T O M U IV.



# ROZDZIAŁY

## TOMU CZWARTEGO

### PROCESSU KRYMINALNEGO

#### CZĘŚĆ II.

Rozdział	Karta.
I. O Zapewnianiu Winoway- cy i bezpieczeństwie oso- by iego. . . . .	3.
II. Jaką reformę wprowadzić należy w tę część Proces- su Kryminalnego. . . .	34.
III. O wskazaniu <i>in Contuma-</i> <i>ciam.</i> . . . . .	47.

### PROCESSU KRYMINALNEGO.

#### CZĘŚĆ III.

Rozdział	
I. O Dowodach i poznakach występk. . . . .	61.
II. Dalsza osnowa tej samey rzeczy; o zeznaniu wol-	1.

	Kart
nem, i zeznaniu wymu- fzonem.	91
III. Porównanie Sądów, tsk ręczonych Boskich z Torturami.	115
IV. Początki czyli maxymy Zasadowe dowodów Sado- wniczych.	193.
V. O pewności moralney.	196.
VI. Wypadki maxym poprze- dnie ustanowionych.	209.
VII. Prawidła Jurisprudencyi determinujące pewność legalną	215.

#### PROCESSU KRYMINALNEGO.

### CZĘŚĆ IV.

#### Rozdział

- I. O Podziale funkcyi Sado-  
wniczych i o wyborze Sę-  
dziów uczynkowych. 262.
- II. O błędnem rozłożeniu  
Władzy Sądowniczey w  
wielu Narodach Europy: 325.



III.	Dalszy ciąg Rozdziału poprzedzającego o feudalności.	360.
IV.	Plan nowego rozkładu funkcyi Sądowniczych w sprawach kryminalnych.	398.
1.	Podział Państwa .	402
2.	Wybor Urzędników Prezydujących. . .	405.
3.	Funkcyje tey Magistratury. . .	tamże.
4.	Trwanie Urzędowania Jey, Honoraria. .	408.
5.	O Sędziach uczynku.	413.
6.	Przymioty tych Sędziów. . .	414.
7.	Funkcyje tychże. .	416.
8.	Liczba ich. .	419.
9.	O odrzucaniu Sędziów. . .	421.
10.	O Sędziach Prawa. .	424.
11.	Liczba tych Sędziów.	427.
12.	Funkcyje ich. . .	428.
13.	Sessye zwykłe Sądowe. . .	435.
14.	Sessye extraordynaryjne. . .	438.

Karta

15. Magistratura partyku-  
larnych Towarzystw. 446.

PROCESSU KRYMINALNEGO.

## CZĘŚĆ V.

*Rozdział Jedyńy.*

O Obronie, . . . 458.

PROCESSU KRYMINALNEGO.

## CZĘŚĆ VI.

*Rozdział.*

- I. O Sentencyi czyli wyro-  
ku ukończaiącym. . . 479.
- II. Co ma następować po Sen-  
tencyi uwolniaiącey czyli  
o nadgróźdzeniu szkody, i  
o Sądzie potwarzy. . . 496.
- III. Co powtórnie nastąpić po-  
winno po Sentencyi uwol-  
nienia? tudzież o Sen-  
tencyi zawieszaiącey wy-  
rok. . . 504.
- IV. Co ma nastąpić po sen-  
tencyi polepszenia; Za-  
kończenie ogólnego Pla-  
nu Reformy. . . 502.

K O N I E C.

WISŁA 1840



orta

46.

58.

59.

96.

04.

02.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024627

